

P O L S K A A K A D E M I A U M I E J Ę T N O Ś C I
W Y D Z I A Ł H I S T O R Y C Z N O - F I L O Z O F I C Z N Y

STUDIA
ŚRODKOWOEUROPEJSKIE
I BAŁKANISTYCZNE

TOM XXVII

POD REDAKCJĄ

JANA MACHNIKA I IRENY STAWOWY-KAWKI



KRAKÓW 2018

Studia Środkowoeuropejskie i Balkanistyczne
stanowią kontynuację Prac Komisji Środkowoeuropejskiej PAU
(z zachowaniem numeracji tomów)

Recenzenci tomu XXVII:

dr hab. Marek Czajkowski – Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ;
dr hab. Danuta Gibas-Krzak – Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Akademii
im. Jana Długosza w Częstochowie; Andrzej Essen – emerytowany prof. Uniwersytetu Pedagogicznego
w Krakowie; dr hab. Tomasz Grabarczyk – profesor nadzwyczajny UŁ, Instytut Historii
Uniwersytetu Łódzkiego; prof. dr hab. Jerzy Kołacki – Instytut Historii UAM; prof. dr hab. Andrzej Kastory –
Polska Akademia Umiejętności; dr hab. Krystyna Kowalik – prof. IJP PAN; dr Tomasz Kwoka –
Instytut Filologii Słowiańskiej UJ; dr hab. Dariusz Wybranowski – Instytut Politologii i Europeistyki
Uniwersytetu Szczecińskiego; dr hab. Elżbieta Solak – Instytut Filologii Słowiańskiej UJ;
prof. dr hab. Jan Tkaczyński – Instytut Europeistyki UJ; prof. dr hab. Janusz Węc –
Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ; dr Rafał Woźnica –
Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ; dr hab. Piotr Żurek –
prof. ATH w Bielsku-Białej

Rada Naukowa:

Jerzy Wyrozumski – PAU, Krzysztof Baczkowski – PAU, Andrzej Essen – Uniwersytet Pedagogiczny
w Krakowie, Antoni Furdal – Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Mirosław Dymarski –
Uniwersytet Wrocławski, Jan Němeček – Instytut Historii Czeskiej Akademii Nauk, Katerina Todoroska –
Instytut Historii Narodowej w Skopiu

Redaktor tomu:

Irena Stawowy-Kawka

Redaktor językowy i techniczny:

Małgorzata Święch-Płonka

Redaktor statystyczny:

Mirella Korzeniewska-Wiszniewska

Skład i łamanie:

Anna Atanaziewicz

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2018

Dystrybucja:

PAU, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków
e-mail: wydawnictwo@pau.krakow.pl
www.pau.krakow.pl

ISSN 2451-4993

Obj.: ark. wyd. 17,20 ark. druk. 13,62

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Danuta Quirini-Popławska, Krzysztof Frankowicz, <i>Dziela XVI-wiecznych padewskich profesorów prawa, filozofów i filologów w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej oraz ich proveniencja</i>	9
Jan Rychlik, <i>Państwo czeskie podczas wojny trzydziestoletniej</i>	37
Mariusz Misztal, <i>Geneza i początki konfliktów etnicznych na Cyprze do roku 1912</i>	55
Antoni Cetnarowicz, <i>Opinia słoweńska o sytuacji Polaków w zaborze pruskim w drugiej połowie XIX wieku</i>	75
Piotr Kimla, <i>Realism – The Politics of Austerity</i>	89
Lubica Harbuľová, <i>Rozwój wydarzeń na Syberii w latach 1917–1919 i miejsce w tym procesie Legionu Czesosłowackiego</i>	97
Anna Citkowska-Kimla, <i>Golo Manns Konzeption der Geschichtsschreibung</i>	113
Artur Patek, <i>Teksty funeralne jako źródło historyczne. Przyczynek do biografii Aleksego Wdziękońskiego, konsula RP w Jerozolimie</i>	125
Irena Stawowy-Kawka, <i>Rok 1947 w relacjach bułgarsko-jugosłowiańskich w kontekście polityki Stalina i sytuacji międzynarodowej</i>	143
Karol Bieniek, <i>The Return of the Empire? The Foreign Policy of Turkey in the Justice and Development Party (AKP) Era and its Influence on the Modern Albanian State</i>	165
Magdalena Błaszak, <i>Język macedoński po rozpadzie Jugosławii</i>	175

RECENZJE

Mirosław Dymarski, <i>Recenzja książki: Andrzej Kastory, Jugosławia w polityce Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w latach 1948–1956</i> , PAU, Kraków 2018, ss. 147	189
Radosław Zenderowski, <i>Recenzja monografii: Marta Cobel-Tokarska, Marcin Dębicki, Słowo i terytorium. Eseje o Europie Środkowej</i> , Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2017, ss. 269	193

Paweł Sękowski, <i>Recenzja monografii: Józef Łaptos, Humanitaryzm i polityka. Pomoc UNRRA dla Polski i polskich uchodźców w latach 1944–1947</i> , Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2018, ss. 512	197
Józef Łaptos, <i>Recenzja książki: Roselyne Chenu, En lutte contre les dictatures. Le Congrès pour la liberté de la culture (1950–1978)</i> , Entretiens avec Nicolas Stenger, Felin, Paris 2018	205

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.001.9976

DANUTA QUIRINI-POPLAWSKA
Uniwersytet Jagielloński

KRZYSZTOF FRANKOWICZ
Biblioteka Jagiellońska

**DZIEŁA XVI-WIECZNYCH PADEWSKICH
PROFESORÓW PRAWA, FILOZOFÓW I FILOLOGÓW
W ZBIORACH BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ
ORAZ ICH PROWENIENCJA**

**Works of 16th-century Paduan
law professors, philosophers and philologists
in the collection of the Jagiellonian Library and their provenance**

Summary

In the introductory part of the article, the authors emphasize the role played by one of the most famous centers of European thought in the Renaissance – University of Padua. They describe the scientific profiles of its six distinguished professors – lawyers, philosophers and philologists: Carlo Sigonio, Francesco Robortello, Jacopo Zabarella, Marco Mantova Benavides, Antonio Riccoboni and Guido Panciroli. Since the 30s of the 16th century, period of the most extensive contacts between Polish – Lithuanian Commonwealth and the Padua school was recorded, where many of its prominent citizens' sons continued their studies. The authors discuss the course of their studies, the role they played among numerous international youth, their exercised dignities, and, above all, the degrees achieved. Personal contacts with the Paduan professors, fascination with their knowledge and the scientific atmosphere of then Italy, contributed to the deepening of Polish – Italian scientific contacts. One of their effects was the acquisition of the latest works of the Paduan scholars, which were brought by the Poles to their homeland. Most of them over the years have found their place in the Collegium Maius library of the Cracow Academy. Various routes of this transfer were presented in the article on the basis of the archival materials studied at the Archivio Antico in Padua, the extensive foreign and Polish bibliography, but above all in the rich collections of old prints of the Jagiellonian Library, which took over the collections of the Collegium Maius library. The article has been enriched with six illustrations of the works of the Paduan scholars.



Keywords: University of Padua, works of law professors, philosophers and philologists, Renaissance, students of Rzeczpospolita, old prints of the Jagiellonian Library.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Padewski, dzieła profesorów prawa, filozofów i filologów, renesans, studenci z Rzeczypospolitej, stare druki Biblioteki Jagiellońskiej

Niezmiernie ważnym elementem w rozwoju życia umysłowego Rzeczypospolitej XV–XVI wieku były wyjazdy jej mieszkańców na studia do zagranicznych uniwersytetów, w tym głównie do Włoch. Zarysowujący się już pod koniec XIV w. nowy, prężnie się rozwijający w XV w. prąd umysłowy objął niemal wszystkie dziedziny życia umysłowego Włoch i ogarnął cały obszar Półwyspu Apenińskiego. System niepodważalnych dotąd dogmatów został zastąpiony zmysłem krytycznym, a odkrycie i uwielbienie antyku zaowocowało wspaniałym rozwojem nauki, myśli, sztuki i budownictwa¹. Zaczęto doceniać tkwiące w człowieku wartości, bez względu na jego pochodzenie społeczne, zaś artyści, uczeni, poeci stawali się obiektem podziwu i zasługiwali na uwielbienie². Zainteresowanie kulturą humanistyczną były wkrótce widoczne we wszystkich państwach europejskich. W Polsce jej symptomy pojawiły się w II połowie XV wieku i wkrótce znalazły wielu zwolenników. Coraz bardziej ciekawił ludzi świat nie tylko bliski, ale i daleki. Nowinki humanistyczne propagowali w Polsce przedstawiciele wcale już licznej grupy emigrantów włoskich. Z autopsji stykali się z ideami humanistycznymi w samej Italii wysyłani przez dwór królewski dyplomaci, duchowni, dalej kupcy, ale przede wszystkim podróżujący scholarzy z rozległego terytorium Korony i Litwy. Bowiem od co najmniej XIII w. włoskie uniwersytety stały się źródłem wiedzy i szkołą polityczną większości elit europejskich, które znalazły się pod przemożnym wpływem nowego prądu umysłowego.

Padwa w czasach Renesansu była jednym z najślawniejszych ośrodków europejskiej myśli naukowej, zdołała utrzymać wysoką, niezmienną i uniwersalną pozycję w XVI-wiecznej rzeczywistości, wysuwając się na czołowe miejsce w życiu uniwersyteckiej Europy. Ta świadomość potęgi intelektualnej ośrodka padewskiego, jego rozwój i nowoczesność sprowadzały do miasta całe zastępy młodzieży europejskiej. Odżyła literatura klasyczna, stając się podstawą rozwoju myśli, polemik i dociekań naukowych. Tworzyły się nowe nauki – filologia oraz historia. *Celeberrima per universum orbem Uviversitas Patavina* przyciągała także dalekich mieszkańców Polski, którzy podzielali opinię polityka, dyplomaty i kardynała Bernarda Navagero 1507–1565), że *Senza lo studio Padua non saria Padua*³. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że Padwa położona była blisko Wenecji, podziwianej z racji perfekcyjnego systemu rządowego, stabilności, doskonałej służby dyplomatycznej

¹ J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, Warszawa 1987, s. 82–85, 101 i n.; E. Garin, *La cultura del Rinascimento*, Bari 1967, s. 23 i n., 158–161.

² P. Burke, *Kultura i społeczeństwo w renesansowych Włoszech*, Warszawa 1991, s. 28; J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, Warszawa 1961, s. 191–193, 236; G. Procacci, *Storia degli Italiani*, t. 2, Roma–Bari 1977, s. 112–117; J. Delumeau, *Cywilizacja*, s. 248–249, 290–291.

³ H. Barycz, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 196; D. Santarelli, *Navagero Bernardo*, [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 78, Roma 2013, s. 35–38; *Enciclopedia italiana di scienze, lettere ed arti*, t. 24, Roma 1934–1943, s. 336; wychowanek Uniwersytetu Padewskiego, podesta Padwy w latach 1546–1548, członek komisji *Riformatori dello Studio di Padova* w 1553 r., humanista, dyplomata, kardynał w 1560 r.

oraz sprawiedliwego wymiaru sądownictwa. Jak konstatuje Arturo Castiglioni, Senat wenecki w liście z 7 kwietnia 1565 r., skierowanym do króla Zygmunta Augusta, polecał względem króla powracającego do ojczyzny Jana Zamoyskiego oraz zapewniał o otoczeniu protekcją polskich studentów na Uniwersytecie Padewskim: *quod singulari amore nobilissimam Polonorum nationem semper dileximus – proviamo uno speciale affetto per la nobile Nazione polacca*⁴.

W Uniwersytecie Padewskim od 1399 r. wybierano dwóch odrębnych rektorów spośród członków dwóch funkcjonujących uniwersytetów: prawa – *Universitas Iuristarum* oraz sztuk wyzwolonych – (skupiający medyków, filozofów oraz teologów) *Universitas Artistarum*. Równocześnie zaczęły się wyłaniać odrębne nacje, skupiające studentów jednej narodowości. Uniwersytet prawniczy liczył aż 24 nacje, on też (obok uniwersytetu skupiającego artystów) miał prawo wybierać swego rektora, prorektorów, asesorów i konsyliarzy, m.in. 4 sierpnia 1563 na jego rektora został wybrany Jan Zamoyski⁵.

Kadra profesorska Uniwersytetu Padewskiego (od 1404 r.) była mianowana przez władze weneckie, które w 1528 r. powołały specjalną komisję – *Riformatori dello studio di Padova* i to na jej ręce spływały kandydatury nowych profesorów padewskich. Serenissima łożyła ogromne sumy na Uniwersytet Padewski, sprowadzała najlepszych profesorów i zatrzymywała ich wysokimi pensjami, przyznawała stypendia oraz pokrywała koszty ich wyjazdów naukowo-badawczych. Nominacji profesorów dokonywali doża i Signoria, następnie ich propozycje musiał zaaprobować Senat. Ta działalność i specjalna polityka rządu weneckiego w obsadzeniu katedr, polegająca m.in. na ograniczeniu nominacji przedstawicieli rodzin padewskich na korzyść wyszukiwania i ściągania najlepszych znawców nauki z całej ówczesnej Europy, pozwoliła utrzymać wysoki poziom nauki na uczelni oraz jej prestiż. Reformatorzy czuwali nad pracą profesorów, kontrolując zakres ich działalności dydaktycznej i naukowej, popierając poszukiwanie przez nich nowych dróg rozwoju wiedzy oraz nowatorskich metod dydaktycznych. Dokonywane eksperymenty i najnowsze odkrycia zmieniały obraz tradycyjnej wiedzy, budząc wśród słuchaczy żywe zainteresowanie. O wprowadzanych zmianach i towarzyszących im nowościach świadczyła szeroka korespondencja między ówczesnymi uczonymi, znajdująca się m.in. w *Archivio Antico di Padova* i *Biblioteca Universitaria di Bologna*. Powszechną praktyką było dodawanie do własnych dzieł merytorycznych uwag, krytycznych wypowiedzi, recenzji oraz polemik odnoszących się do najnowszych prac drukowanych swoich kolegów. Obok medycyny, która, jak sądzimy, reprezentowała w Padwie najwyższy poziom europejski, na wysokim poziomie stały: prawo, filozofia oraz powstające nowe gałęzie nauki: filologia – *humaniora* oraz historia. Przedstawiciele tych nauk, wyróżniający się nie tylko erudycją i nowatorskimi metodami dydaktycznymi, przyciągali słuchaczy fascynacją i znajomością osiągnięć starożytnych filozofów, a przede wszystkim rzymskiego prawa, wykładanego w nowej humanistycznej interpretacji.

Wśród wybitnych XVI-wiecznych profesorów filozofii oraz szeroko rozumianej filologii, znanej wówczas pod nazwą humaniorów, wymienić trzeba następujące nazwiska:

⁴ A. Castiglioni, *Gli studenti di medicina polacchi all'Università di Padova*, Siena 1933, s. 15; S. Kot, *Venezia vista dai Polacchi nel corso dei secoli*, Venezia 1947, s. 18; *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 1 1553–1579, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, nr 6.

⁵ *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 1, nr 7, s. 396; H. Barycz, *Spojrzenia w przeszłość*, s. 241; F. Lane, *Storia di Venezia*, Torino 1978, s. 255.

Carlo Sigonio (1520–1584)
 Francesco Robortello (1516–1567)
 Jacopo Zabarella (1533–1589)

oraz profesorów prawa:

Marco Mantova Benavides (1489–1582)
 Antonio Riccoboni (1541–1599)
 Guido Panciroli (1523–1599).

Od lat trzydziestych XVI wieku rozpoczyna się najżywszy okres kontaktów Polaków z Uniwersytetem Padewskim, który przyniósł liczne grono wykształconych polskich prawników, filologów, filozofów, historyków oraz medyków. Spośród grona profesorskiego Uniwersytetu Padewskiego pierwszej połowy XVI wieku szczególną estymą cieszył się wśród polskich słuchaczy Carlo Sigonio (1520–1584), którego nazywano *maestro amatissimo*; był uczonym wielkiej klasy, cenionym erudytą, imponował szerokimi horyzontami naukowymi, rozległym wachlarzem zainteresowań oraz niespotykaną pracowitością. Zajmując się autorami starożytnymi, wydał m.in. *De arte rethorica* Arystotelesa oraz *Consolatio* Cicerona. W badaniu włoskiej historii szczególny nacisk kładł na dzieje antyczne. Rekonstruował historię Republiki Rzymskiej, zastanawiał się nad wpływem sacrum na profanum, badał darowiznę Konstantyna, prawo rzymskie oraz italskie (*De antiquo iure civium Romanorum*, Venetiis 1563; *De antiquo iure civium Romanorum, Italiae, Provinciarum*, Bononiae 1574). Wydał, opatrzywszy krytycznym komentarzem, *Roczniki konsularne* (*Fasti consulares*, Venetiis 1556), ustalił chronologię rzymską, pokazał wartość dzieła Liwiusza, opracował historię Włoch w czasach starożytnych oraz historię cesarstwa zachodniego (*Historiarum de regno Italiae*, libri XV, Venetiis 1574 i *Historiarum de occidentali Imperio*, libri XX, Bononiae 1578), aby zająć się także historią Żydów (*De republica Hebraeorum*, libri VII, Francofurti 1585)⁶. Studia ukończył w Bolonii, od 1552 r. wykładał *litterarum humaniorum* w Scuola di San Marco w Wenecji, w 1560 r. przeniósł się Padwy, gdzie pozostał do 1563 r.⁷ Był jednym z nieprzejednanych obrońców łaciny oraz żarliwym propagatorem studiów klasycznych. Jednak ostra polemika, w którą wdał się z profesorem Francescem Robortellem, doprowadziły do trwającego przeszło dwa lata sporu naukowego, co w konsekwencji skłoniło Sigonia do opuszczenia Padwy. Pozostawił po sobie ogromny dorobek; w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej znajdujemy 26 jego dzieł⁸.

W Padwie Sigonio wykładał stosunkowo krótko (1560–1563), ale wykształcił liczne grono uczniów, wśród których znalazło się 11 Polaków, a byli to: Jan Mączyński, Mikołaj Firlej (1567–1568), Marian Leżeński (1556–1559)⁹, Jan Kochanowski, Andrzej Patrycy

⁶ M. Malicki, *Catalogus librorum saeculi XVI qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviensi asservantur*, t. 1, Baden-Baden 2002, s. 201; L. Ćwikliński, *Padwa i Polska*, Warszawa 1922, s. 16, 80.

⁷ W. McCuaig, *Andrzej Patrycy Nidecki Carlo Sigonio, Onofrio Panvino i nacja polska na uniwersytecie padewskim*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 32, 1987, s. 79 i n. 85, 86.

⁸ L.M. Muratori, *Vita Carli Sigonii*, [w:] C. Sigonius, *Opera omnia edita et inedita*, vol. 1, Mediolani 1732, s. II–XX; L. Simeoni, *Documenti sulla vita e la biblioteca di Carlo Sigonio*, „Studi e memorie della storia e dell’Università di Bologna”, t. 11, 1933, s. 183–262.

⁹ Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1551 ad annum 1565, a cura di E. Dalla Francesca e E. Veronese, t. 4, parte 1, Roma–Padova 2001, nr 573, 559, 626, 854, 871; St. Windakiewicz, *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*, „Przegląd Polski”, R. 25, t. 3, 1891, s. 14; J. Ślaski, *Marian Leżeński – padewczyk zapomniany*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 48, 2004, s. 70–86; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 28,

Nidecki (1553–1554 oraz 1557–1559), który udał się do Sigonia aż do Wenecji, wykładającego w latach 1552–1560 w Scuola di San Marco. Uczniami Sigonia byli: Jakub Górski (1563–1564), profesor i rektor Akademii Krakowskiej oraz Jan Zamoyski, który pobierał ponoć u niego lekcje prywatne¹⁰. Jego wykładów słuchali: Jan Orzelski (1568) kronikarz, Stanisław Tarnowski (1561), Maciej Strykowski (1568), Jan Łasicki (1560)¹¹. Zaprzyżnionym z Sigoniu Nideckiemu i Leżeńskiemu udało się w 1558 r. dotrzeć do Wenecji, aby skłonić Senat do przeniesienia go do Padwy. W liście dedykacyjnym zamieszczonym w opublikowanych w 1559 r. *Fragmenta Ciceronis* Sigonio dziękował Marianowi Leżeńskiemu oraz Andrzejowi Patrycemu Nideckiemu, dając dowód bliskich z nimi kontaktów. U młodych Polaków mistrz padewski dostrzegł gorliwość w studiach, znajomość świata antycznego oraz żądzę wiedzy. Polacy odwzajemniali życzliwość do *maestro amatissimo* i *professore polacco*. W obronie Sigonia do Wenecji jeździł m.in. ówczesny konsyliarz nacji polskiej Jan Zamoyski, aby wynegocjować u władz weneckich przyznanie mu dogodniejszych godzin wykładów. W 1563 r. Jan Zamoyski, już jako rektor artystów Uniwersytetu Padewskiego, wyjednał dla swego mistrza katedrę retoryki. Jednak ten, zmęczony naukowym sporem z uniwersyteckim kolegą Francescem Robortellem, przeniósł się w 1563 r. na Uniwersytet Boloński¹². Zamoyski, pamiętając o swym starym mistrzu, pod auspicjami którego pisał *De senatu Romano* w 1563 r., już po powrocie do ojczyzny zapraszał go do Polski w 1577 r., proponując podjęcie wykładów na nowym, planowanym uniwersytecie¹³.

Kraków 1930, s. 87. Carlo Sigonio dzieło pt.: *De binis comitiis et lege curiata posterior cum Nicolao Gruchio disputatio* dedykował Mikołajowi Firlejowi z Dąbrowicy, synowi Jana wojewody lubelskiego, który w 1566 r. słuchał jego wykładów w Bolonii o starożytnościach rzymskich; idem, *Bibliografia polska*, t. 14, Kraków 1896, s. 252: *Fragmenta Ciceronis variis in locis dispersa, Caroli Sigonii diligentia collecta*, Venetiis 1559 ex officina Stellae Jordani Zileti, dedykował Mariano Lezentio patricio polono natomiast (idem, *Bibliografia polska*, t. 14, s. 249) w dziele M. Tullii Ciceronis, *Consolatio vel De lucta minuendo. Fragmenta eius a Carolo Sigonio et Andrea Patritio exposita. Antonij Riccoboni iudicium, quo illam Ciceronis non esse ostendit. Caroli Sigonii pro eadem orationes II*, Lugduni apud Ant. Gryphium 1584, z którego wnioskujejmy o współpracy dwóch uczonych padewskich z Polakiem oraz www.internetculturale.it strona oglądana 20.05.2017.

¹⁰ G. Maver, *I Polacchi all'Università di Padova*, [w:] *Il nono cinquantenario della nascita di Niccolò Copernico*, Roma 1923, s. 60; St. Windakiewicz, *Padwa*, s. 59; St. Kot, *Polska złotego wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1987, s. 228–229; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 366.

¹¹ J. Ślaski, *Marian Leżeński*, s. 82–84; W dziele *Disputationum Patavinarum adversus Franciscum Robortellum*, lib. 1–2, Patavini, apud Gratosum Perchacinum 1562 zamieścił C. Sigonio dedykację dla Stanisława Tarnowskiego (M. Malicki, *Catalogus librorum saeculi XVI*, t. 7, Baden-Baden 2005, s. 10), zaś w pracy pt. *De binis comitiis et lege curiata* (ed. Bononiae 1566) wspominał we wstępie o Mikołaju Firleju (St. Windakiewicz, *Padwa*, s. 59).

¹² M. Chachaj, *Studia zagraniczne Jana Zamoyskiego (fakty, domysły, nieporozumienia)*, „Czasy Nowożytne”, t. 26, 2013, s. 45, 49–50; J. Ślaski, *Marian Leżeński*, s. 83; L. Ćwikliński, *Padwa i Polska*, s. 81; *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. I, nr 9, s. 398.

¹³ *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. I, nr 158; B. Biliński, *Tradizioni italiane all'Università Jagellonica di Cracovia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 93–94; W. McCuaig, *Andrzej Patrycy Nidecki*, s. 85–86; St. Kot, *Polska złotego wieku*, s. 312; idem, *Venezia*, s. 18. W XVI wieku Polacy wybierali czterokrotnie rektorów na Uniwersytecie Padewskim, pierwszym z nich był na wydziale artystów w roku 1507/1508 Andrzej de Polonia, następnym na wydziale prawa w 1525/1526 Stanisław Przeborowski i także na wydziale prawa Jan Zamoyski w 1563/1564, rektorami artystów byli: w 1566/1567. Andrzej Gostyński (Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1566 ad annum 1600 (1566–1575)), a cura di E. Martellozzo Forin, t. 4, parte 2, Roma–Padova 2008, nr 101, s. XXII; oraz w 1594/1595 Jerzy Pipan (S. Windakiewicz, *Padwa*, s. 87, 89, 92; idem, *Materiały do historii Polaków w Padwie*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. 7, 1891, s. 7; K. i St. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 35, Kraków 2000, s. 336–337: *De Senatu Romano*, Venetiis apud Jor-

W Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się 26 tytułów dzieł Carla Sigonia w 32 egzemplarzach. Aż 12 z nich należało do biskupa Piotra Dunin-Wolskiego (1531–1590). Ten wybitny humanista, podkanclerzy, kanclerz wielki koronny, dyplomata, kanonik gnieźnieński, płocki, poznański, krakowski, biskup przemyski, a następnie płocki był także bibliofilem i właścicielem cennej biblioteki gromadzonej w Pułtusk. Wolski studiował początkowo w Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, następnie we Włoszech, w Bolonii i Padwie, gdzie jako *Petrus Wolsens f. d. Pauli* wystąpił w 1549 r. w charakterze świadka przy nadaniu stopnia doktora medycyny Marcinowi Próchnickiemu(?)¹⁴. Z tej przyczyny nie dziwią jego szerokie zainteresowania intelektualne, przekładające się na tematykę dzieł gromadzonych do końca życia¹⁵. Lata 1561–1573 spędził w Hiszpanii w związku z egzekucją praw Zygmunta Augusta do spadku po matce, zagarniętego przez Filipa II (tzw. sumy neapolitańskie). W latach 1579–1582 przebywał w Rzymie, na dworze papieskim, gdzie czuwał nad polskimi sprawami. Wracając z poselstwa u Grzegorza XIII, zatrzymał się w grudniu 1582 r. w Bolonii, gdzie pozostał do końca kwietnia. Wówczas zwiedził muzeum i bibliotekę sławnego lekarza i botanika, Ulissesa Aldrovandiego. Wśród Polaków cieszył się opinią najlepiej władającego językiem włoskim. Piotr Dunin-Wolski zmarł w Pułtusk w 1590 r.¹⁶ Na mocy testamentu podzielił swój cenny księgozbiór między Akademię Krakowską a kapitułę katedralną w Płocku. Do Krakowa księgi trafiły w półroczu letnim 1592 r., przewiezione przez magistra Wacława Baseniusza¹⁷.

Z dzieł Carla Sigonia w zbiorze Wolskiego tematyki historycznej dotyczy 9 tomów. Są to prace z zakresu historii starożytnej, które omawiają zarówno dzieje Grecji, określane jako czasy Ateńczyków i Spartan, jak i Rzymu. W dwóch dziełach obejmujących okres cesarstwa rzymskiego: *Historiarvm de occidental Imperio libri XX...*¹⁸ oraz *Historiarvm de regno Italiae Libri Quindecim...*¹⁹ znajdują się notatki Jana Brożka (1585–1652)²⁰. Ten sławny matematyk i astrolog, doktor medycyny (1623 r. w Padwie) i teologii (1629 r.), profesor i rektor Akademii Krakowskiej, miał zwyczaj komentowania oraz zaznaczania

danum Ziletum 1563, dzieło Zamoyskiego, w którym udowodnił znajomość Liwiusza i Cicerona, było pisane pod opieką padewskich profesorów, a przede wszystkim Carla Sigonia. Umieścił w nim list Senatu Weneckiego, który zalecał go królowi Zygmunutowi Augustowi; S. Lempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573–1605*, Kraków 1921, s. 29, 35, 37.

¹⁴ Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1538 ad annum 1550, a cura di E. Martellozzo Forin, t. III, parte 3, Padova 1971, nr 3921; A. Obrębski, *Dziennik z lat 1561–1583 dyplomaty i biskupa płockiego Piotra Dunin-Wolskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 42, 1992, s. 101–103; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 96.

¹⁵ *Volsciana. Katalog renesansowego księgozbioru Piotra Dunin-Wolskiego, biskupa płockiego*, oprac. Andrzej Obrębski, Kraków 1999, s. 5.

¹⁶ *Volsciana*, s. 5; H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938, s. 185, 203, 234, 256; S. Windakiewicz, *Padwa*, s. 27; D. Quirini-Popławska, *I visitatori Polacchi del museo di oggetti naturali di Ulisses Aldrovandi*, [w:] *Commentationes historicae*, Warszawa–Kraków 1988, s. 161–162; A. Obrębski, *Dziennik z lat 1561–1583*, s. 126.

¹⁷ *Volsciana*, s. 7.

¹⁸ *Caroli Sigonii Historiarvm de occidental Imperio libri XX. Ad ... Iacobum Boncompagnum*, Bononiae, Apud Societatem Typographiae Bononiensis, MDLXXVIII (BJ St. Dr. 393451 III).

¹⁹ *Caroli Sigonii Historiarvm de regno Italiae Libri Quindecim. Ad ... Iacobum Boncompagnum ... Qui libri Historiam ab anno DLXX vsque ad MCC continent*, Venetiis, Apud Iordanem Zilettum, MDLXXVIII (BJ St. Dr. 393397 III). Opisy dzieł sporządzono wedle zasad przyjętych w *Catalogus librorum saeculi XVI qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviensis asservantur*, t. III–V, curavit M. Malicki, Baden-Baden 2003–2007.

²⁰ A. Birkenmajer, *Brożek (Broscius) Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. 3, Kraków 1937, s. 1.

istotnych dla niego ustępów w czytany tomie, dzięki czemu można rozpoznać dzieła, które leżały w kręgu jego szerokich zainteresowań²¹.

Ciekawą pracą w zbiorze Wolskiego jest rozprawa C. Sigonia, omawiająca rzadko poruszaną przez ówczesnych badaczy historię narodu żydowskiego *De Rep. Hebraeorvm libri VII Ad Gregorivm XIII Pontificem Maximvm...*²². Pozostałe opracowania padewskiego profesora zgromadzone przez plockiego biskupa dotyczyły różnorodnych zagadnień, w tym tak istotnych, jak konieczność stosowania łaciny, pochwała historii czy studiów nad kulturą, np. *Orationes septem. Pro eloquentia. IIII. De vsv linguae Latinae retinendo...* Do księgozbioru Wolskiego należało także wydanie Arystotelesa z 1565 r. *De Arte rhetorica...*, zawierające interpretacje Carla Sigonia²³.

Właścicielem *De antiqvo ivre civivm Romanorvm libri dvo...* w 1563 r.²⁴ był Stanisław Mareniusz–Twardy (ok. 1532–1580), filolog i teolog, profesor Akademii Krakowskiej, kustosz fundacji Benedykta z Koźmina²⁵. Ten wychowanek Stanisława Grzepskiego, znawca łaciny, greki, języka hebrajskiego, właściciel jednego z najcenniejszych księgozbiorów humanistycznych i filologicznych II poł. XVI w., zapisał swój zbiór bibliotece Collegium Maius i Collegium Minus²⁶. W księgozbiornie Mareniusza znajdowała się praca zbiorowa dotycząca historii Rzymu, w której C. Sigonio był jednym z współautorów²⁷. **(II. 1).**

Proweniencja dzieła o dawnym prawie rzymskich, o państwie ateńskim i o państwie żydowskim *De antiqvo ivre civivm Romanorvm, Italiae, provinciarvm, ac Romanae ivrisprudentiae ivdicis...* jest bardziej złożona²⁸. Pierwszym potwierdzonym właścicielem był

²¹ Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim, t. I. *Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, do druku przyg. H. Barycz, indeks K. Targosz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 286; L. Rossetti, *Dottorati Polacchi a Padova dal 1600 al 1744 nel Sacro Collegio dei filosofi e medici di Padova (dall'Archivio Antico dell'Università)*, [w:] *Relazioni tra Padova e la Polonia*, Padova, 1964, nr 47, s. 151.

²² *Caroli Sigonii De Rep. Hebraeorvm libri VII Ad Gregorivm XIII Pontificem Maximvm*, Bononiae, Apud Ioannem Rossium, MDLXXXII (BJ St. Dr. 590186 I oraz BJ St. Dr. 593435 II).

²³ *Aristotelis De Arte rhetorica libri tres. Carolo Sigonio interprete*, Bononiae, Ex Officina Alexandri Benatti, MDLXV (BJ St. Dr. 593341 II); K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 12, Kraków 1891, s. 211 w wydaniu tegoż dzieła Cracoviae ex officina Stanisla Schaeffenbergi 1577 znajduje się dedykacja skierowana do Łukasza Podoskiego, proboszcza gnieźnieńskiego i kanonika krakowskiego.

²⁴ *Caroli Sigonii De antiqvo ivre civivm Romanorvm libri dvo. Eivsdem De antiqvo ivre Italiae libri tres. Ab ipso auctore multis in locis aucti...*, Venetiis, ex officina Iordani Zileti, MDLXIII (BJ St. Dr. Cim. 5910).

²⁵ L. Hajdukiewicz, *Mareniusz (Marennius) Stanisław*, [w:] PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 631; W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 289.

²⁶ W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 289; A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1492–1655*, [w:] *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1, 1364–1775, pod red. I. Zarębskiego, Kraków 1966, s. 266; L. Hajdukiewicz, *Mareniusz*, s. 632; H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku: prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971, s. 578; *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolskiego, t. 6, *Dokumentacja bibliograficzna*, oprac. L. Hajdukiewicz, *Indeks biograficzny* tomu 1 i 2, Wrocław [et al.] 1974, s. 402–403.

²⁷ *Varii historiae Romanae scriptores, partim Graeci, partim Latini, in vnum velut corpus redacti, De rebus...*, Anno M.D.LXVIII excudebat Henricus Stephanus (BJ St. Dr. 590165 I).

²⁸ *Caroli Sigonii De antiqvo ivre civivm Romanorvm, Italiae, provinciarvm, ac Romanae ivrisprudentiae ivdicis, Libri XI. Eivsdem, De Republica Atheniensium, eorumque ac Lacedaemoniorum temporibus libri quinque. Quibus adiecti sunt eiusdem de Republica Hebraeorvm, libri septem: Et In B. Sulpicij Seueri historicos libros duos, Commentariv duo. Addita... anacephalaeosi chronologica historiarvm Sulpicianarvm*, Francofvrti, Apud heredes Andreae Wecheli, Claudium Marnium, & Ioan. Aubrium. M.D.XCIII (BJ St. Dr. Prawo 16619).

bliżej nieznanemu Okolski²⁹. Następnym dysponentem tego dzieła był magister artium Daniel Otrębosz, bakałarz w 1626 r., doktor filozofii, profesor Szkół Nowodworskich³⁰. Zanim tom ten trafił do uniwersyteckiej biblioteki, jego posiadaczem był Łukasz Piotrowski (zm. w 1679)³¹, doktor filozofii, profesor Akademii Krakowskiej, autor podstawowego w tym czasie akademickiego podręcznika do gramatyki. Był on właścicielem cennego filologicznego księgozbioru, który trafił po jego śmierci do biblioteki Collegium Maius³². W zbiorze tym znaleźć można było pracę klasyka rzymskiej historiografii Liwiusza *Historiarum ab urbe condita, libri ...* z komentarzami Sigonia³³.

Dzieło C. Sigonia o historii cesarstwa zachodniego *Historiarum de occidentali Imperio libri XX ...*, wydane we Frankfurcie w 1593 r.³⁴ i przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej, jest współoprawne z drugą księgą jego autorstwa, *Historiarum de regno Italiae Libri Viginti...*³⁵ Ten klocek intrologatorski należał do profesora Akademii Krakowskiej, Szymona Halicjusza (Kociołka) z Pilzna (1576–1625), kanonika krakowskiego, kierownika katedry wymowy, założonej w 1615 r. przez biskupa Piotra Tylickiego. Jego księgozbiór po śmierci został przekazany do Collegium Maius³⁶. Niemniej omawiany tom *chory i przybity do łoża* Halicjusz podarował profesorowi wymowy, aby wyjść naprzeciw tym, którzy *chcą zdobyć umiejętność elokwencji*, w dniu św. Zygmunta w 1623 r. Kolejnym właścicielem był wspomniany już wyżej Łukasz Piotrowski. Po jego śmierci egzemplarz ten nie trafił jednak tak jak cały księgozbiór do biblioteki Collegium Maius, lecz do biblioteki Collegium Minus.

Drugi egzemplarz *Historiarum de occidentali Imperio libri XX...* z 1593 r.³⁷ należał do Adama z Opatowa (1574–1647), doktora filozofii w 1598 r., studenta Uniwersytetu Padowego w 1618 r., doktora teologii promowanego w Rzymie w 1619 r., profesora i siedmiokrotnego rektora Akademii Krakowskiej, kanonika krakowskiego, kustosa (1612–1624)

²⁹ *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, pod red. M. Malickiego i E. Zwinogrodzkiej, t. 3, Indeksy, Kraków 1995, s. 291.

³⁰ *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, s. 292.

³¹ M. Michalewiczowa, *Piotrowski Łukasz h. Junosza*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 489.

³² A. Przyboś, *Akademia Krakowska w drugiej połowie w XVII*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. 1, Kraków, 1964, s. 399; H. Barycz, *Historia szkół nowodworskich od założenia do reformy H. Kollątaja (1588–1777)*, Kraków 1988, s. 172–173; M. Michalewiczowa, *Piotrowski*, s. 489; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 518.

³³ T. Livii... *Historiarum ab vrbe condita, libri, qui extant, XXXV. Cvm universae Historiae epitomis. Adiunctis Scholijs Caroli Sigonii...*, Venetiis, Apvd Paulum Manutium, Aldi F. MDLXVI (BJ St. Dr. Latina 2726).

³⁴ *Caroli Sigonii Historiarum de occidental Imperio libri XX. Ad... Iacobum Boncompagnvm... Pertexitur autem in illis historia ab anno... CCLXXXIII, vsque ad annum DLXV*, Francofvrti Apud heredes Andreae Wecheli, Claudium Marnium & Ioann. Aubrium, MDXCIII (BJ St. Dr. Prawo 16959).

³⁵ *Caroli Sigonii Historiarum de regno Italiae Libri Viginti. Ad... Iacobvm Boncompagnvm... Qui libri Historiam ab anno DLXX vsque ad MCCLXXXVI... continent.* ([Pars 2]: *Historiarum de regno Italiae Quinque reliqui Libri... qui libri nunc primum editi*), Francofvrti Apud heredes Andreae Wecheli, Claudium Marnium & Ioann. Aubrium, MDXCI (BJ St. Dr. Prawo 16960).

³⁶ L. Hajdukiewicz, *Halicjusz Szymon*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960–1961, s. 247; W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 294; A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 266; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 213; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 525–526, 608.

³⁷ *Caroli Sigonii Historiarum de occidentali Imperio libri XX. Ad... Iacobum Boncompagnvm... Pertexitur autem in illis historia ab anno... CCLXXXIII, vsque ad annum DLXV*, Francofvrti Apud heredes Andreae Wecheli, Claudium Marnium & Ioann. Aubrium, MDXCIII (BJ St. Dr. 379883 III).

i prowizora (1638–1646) biblioteki Collegium Maius³⁸. Ten teolog, znawca greki, wywodzący się z zamożnej rodziny mieszczańskiej³⁹, w latach 1604–1606 kształcił Jakuba Sobieskiego, ojca Jana III Sobieskiego⁴⁰. W 1646 r. ofiarował 4.150 zł dla studentów z Opatowa⁴¹. Jego księgozbiór, który zgodnie z uniwersytecką tradycją trafił po jego śmierci w 1647 r. do biblioteki Collegium Maius, poza dziełami teologicznymi obejmował liczny zbiór autorów klasycznych: Diogenesa, Laertiosa, Plutarcha, Seneki, Liwiusza (w wydaniach pierwszorzędnych drukarzy: H. Etienne z Genewy, S. Feyerabenda z Frankfurtu i Platyna z Antwerpii)⁴². Jedno z tych wydawnictw, *T. Livii... Libri omnes, quotquot ad nos pervenere ...*⁴³, zawiera uwagi F. Robortella i C. Sigonia oraz dodatkowo nową chronologię rzymskich dziejów autorstwa tego ostatniego.

Kanonik krakowski, profesor i rektor Akademii Krakowskiej, Andrzej Kucharski (ok. 1608–1679)⁴⁴ był, po Macieju S. Drohojewskim (wpis z 1617 r.), drugim potwierdzonym posiadaczem innego egzemplarza *Historiarvm de regno Italiae Libri Viginti...*⁴⁵ Kucharski był doktorem obojga praw, tytuł doktora teologii uzyskał w rzymskiej Sapienzy w 1657 r., nostryfikowany w Krakowie na początku roku 1658⁴⁶. Został kanonikiem krakowskim w 1661 r. oraz rektorem Akademii. Od 1654 r. jako bibliotekarz Collegium, uporządkował i zreformował tamtejszą bibliotekę⁴⁷, gdzie trafił po śmierci jego księgozbiór, w którym znaleźć można, obok dzieł teologicznych, także księgi medyczne oraz klasyczne pozycje: Ksenofonta, Demostenesa, Tukidydesa, Lukiana i Dionizjusza Kasjusza. Co niezwykle istotne, były to głównie wydania nowych opracowań⁴⁸.

Drugim wybitnym profesorem Uniwersytetu Padewskiego był wspomniany już wyżej Francesco Robortello (1516–1567) z Udine. Należąc do grona wybitnych filologów, cieszył się sławą świetnego znawcy starożytności, hellenisty, był też propagatorem stosowania języka narodowego w nauce. W Padwie wykładał od 1557 r., zaś w 1561 r. otrzymał katedrę filozofii moralnej. Był doświadczonym edytorem oraz autorem pionierskiej pracy nad tekstami Arystotelesa z komentarzem: *Etyki, Ekonomii i Polityki*. Był przedstawicielem humanizmu uczonego, wskrzesicielem filologii klasycznej, a wydając Ajschylosa *Tragedie*

³⁸ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 218–219, 222–223; *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. I, s. 345, nr 808; W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 273, 291; *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1440–2000*, Kraków 2000, s. 173.

³⁹ W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 291.

⁴⁰ A. Przyboś, *Akademia Krakowska w drugiej połowie w. XVII*, s. 328.

⁴¹ *Ibidem*, s. 344.

⁴² A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 168.

⁴³ *T. Livii... Libri omnes, quotquot ad nos pervenere; Nove editi, et recogniti, et ad...*, T. 1–2, Francofurti impensis Sigism. Feyrabendii & Sociorum, 1588 (BJ St. Dr. Latina 2730).

⁴⁴ L. Hajdukiewicz, *Kucharski Andrzej*, [w:] PSB, t. XXVI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 45; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 339; A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 302.

⁴⁵ *Caroli Sigonii Historiarvm de regno Italiae Libri Viginti. Ad... Iacobvm Boncompagnvm... Qui libri Historiam ab anno DLXX vsque ad MCCLXXXVI... continent.* ([Pars 2]: *Historiarvm de regno Italiae Quinque reliqui Libri... qui libri nunc primum editi.*), Francofurti Apud heredes Andreae Wecheli, Claudium Marnium & Ioann. Aubrium, MDXCI (BJ St. Dr. 940400 III).

⁴⁶ L. Hajdukiewicz, *Kucharski*, s. 45; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 339; *Poczet rektorów*, s. 193.

⁴⁷ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 222, 291, 301 i 303; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 686; L. Łętowski, *Katalog biskupów, pralatów i kanoników krakowskich*, t. 3, Kraków 1852, s. 211.

⁴⁸ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 343 i 352.

oraz *Pisma Longinusa z Kapadocji* (I w. n.e.), zapewnił sobie pamięć potomnych⁴⁹. Wśród jego dzieł wymienić trzeba: *In librum Aristotelis de arte poetica explicationes* 1548; *De rhetorica facultate* 1548; *De arte sive ratione corrigendi veteres auctores disputatio*, Patavii 1557; *De historica facultate disputatio*, Florentiae 1567; *De artificio dicendi*, Bononiae 1567. Był nie tylko ulubionym profesorem studentów niemieckich, także mistrzem wielu Polaków.

Do jego uczniów należeli m.in. Andrzej Patrycy Nidecki w latach 1552–1557 (Nidecki gościł w Padwie dwukrotnie – w latach 1553–1556, 1557–1559) oraz późniejszy kanonik krakowski, sekretarz królewski i dyplomata Łukasz Podoski (w Padwie przebywał w latach 1555–1558). We wstępie do dzieła Marcina Kromera *De origine et rebus*, Francesco Robortello wspomina go, pisząc: *Lucas Podoscius auditor meus, iuvenis propter singularem vistutem et eruditionem mihi charissimus*, przywołuje również Patrycego Nideckiego⁵⁰. W Padwie oprócz naszego największego poety renesansowego, Jana Kochanowskiego studiowali: Maciej Strykowski, Franciszek Masłowski (1557), Paweł Stempowski (1553–1554), Stanisław Warszawicki (1554), Stanisław Grodzicki (1557, późniejszy biskup ołmuniecki) Stanisław Howski (1561), prawdopodobnie też Wawrzyniec Goślicki⁵¹. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach poznał sławnego profesora kronikarz i wytrawny dyplomata, Marcin Kromer. Niemniej zamieszczenie przez Kromera w swoim dziele *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, drukowanym w 1568 r. (Basileae ex officina Oporiniana), wstępu w formie listu Robortella jest potwierdzeniem tego faktu⁵².

W Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się dziewięć dzieł Francesca Robortella. Księga dotycząca chronologii Liwiusza *De convenientia svppvtationis Livianae...*⁵³, zanim trafiła do Akademii Krakowskiej, w pierw należała do biskupa Piotra Wolskiego, a następnie do Grzegorza Golińskiego (1593–1631), profesora wymowy. Po jego zgonie wraz z cenną biblioteką filologiczną trafiła do Collegium Maioris⁵⁴. **(II. 2).**

W księgozbiórce Wolskiego znajdowało się także inne dzieło F. Robortella, przedstawiające dzieje rzymskie za cesarza Augusta *De vita, et victv Popvli Romani svb Imppp. Caess. Avgg...*⁵⁵

⁴⁹ Fr. Dupuigrenet Desroussilles, *L'università di Padova dal 1405 al Concilio di Trento*, [w:] *Storia della cultura veneta*, t. 2, Vicenza 1980, s. 641; L. Ćwikliński, *Padwa i Polska*, s. 13, 22.

⁵⁰ Marcin Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum*, Basilea 1568, f. 5r, 5v; S. Windakiewicz, *Padwa*, s. 26.

⁵¹ J. Ślaski, *Marian Leżeński*, s. 81; St. Windakiewicz, *Padwa*, s. 23, 77, 82; S. Bednarski, *Stanisława Warszawickiego pochodzenie, młodość, studia w Wittenberdze i Padwie*, [w:] *Studia z dziejów kultury*, red. H. Barycz i J. Hulewicz, Warszawa 1949, s. 255.

⁵² Na stronie tytułowej dzieła Marcina Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum* umieszczony został zapis: *Accessit iudicium Franciscii Robortelli Utinensis, de authore eiusdem libro*, zaś na stronach 5r i 5v opublikowany został wstęp pt. *Franciscus Robortellus Utinensis Martino Cromero SD*, (BJ. St.Dr. Cim. 8488–8490); I. Chrzanowski, S. Kot, *Humanizm i reformacja w Polsce*, Lwów 1927, s. 193–194.

⁵³ *Francisci Robortelli... De convenientia svppvtationis Livianae Ann. cvm marmoribvs Rom. quae in Capitolio svnt. Eivsdem De arte, sive Ratione corrigendi veteres Auctores, disputatio. Eivsdem emendationvm libri dvo*, Patavii, Apud Innocentium Olmum. (... Excudebat Gratiuos Perchacinus ...), MDLVII (BJ St. Dr. 393380 III).

⁵⁴ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 167, 171; L. Hajdukiewicz, *Goliński Grzegorz*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 225–226.

⁵⁵ *Francisci Robortelli... De vita, et victv Popvli Romani svb Imppp. Caess. Avgg. Tomus primus, qvi continet libros XV. Ad... Io. Baptistam Campegium... Eiusdem Disputationes nouem. De prouinciarum administratione, & distributione apud Romanos. De iudiciis Romanorum. De legibus Romanorum. De magistratibus imperatorum Rom. De familiis Romanorum. De cognominibus Imperatorum Romanorum, & appellationibus. De commodis, & praemiis, ac donis militaribus. De poenis, & ignominis militum Rom. De gradibus honorum*, Bononiae, Ex Typographia Io. Bapt. & Alexandri Benaciorum, & Ioannis Rubei sociorum, 1559 (BJ St. Dr. 393481 III).

oraz praca *De republica recte administranda atqve aliis ad...*, którą Robortello przygotował do druku⁵⁶.

Pierwszym potwierdzonym właścicielem pracy *De historica facultate, disputatio eiusdem Laconici, seu sudationis explicatio eiusdem ...*⁵⁷ był profesor i rektor krakowskiej Akademii, prowizor fundacji Benedykta z Koźmina, kanonik krakowski, Bazyli (Błażej) Goliniusz (ok. 1545–1625)⁵⁸. Był uznanym mówcą, poetą okolicznościowym oraz znawcą trzech języków antycznych (*homo trilinguis*). Część ksiąg zawędrowała po jego śmierci do katedry grezystyki, część przekazał swoim przyjaciołom⁵⁹. Jednym z nich był grezysta, profesor Akademii Krakowskiej, dziekan wydziału filozoficznego, Adam Draski (zm. 1648)⁶⁰. W 1626 r. objął po Starnigelu katedrę grezystyki, przyczynił się też do powstania sporej biblioteki grezystycznej⁶¹. Jeszcze zanim objął katedrę grezystyki, trafiła do niego po Goliniuszu *Bibliothecae historicae libri XV... Diodora Siculusa*⁶². W księgozbiorze Draskiego znajdowała się inna księga zawierająca pracę F. Robortella – dzieło Demetriusa Phalereusa *De elocutione liber, à Stanislao Ilovio Polono Latinitate donatus, & annotationibus illustratus. Item...*⁶³. Z wpisu wynika, że także to dzieło Draski dostał od kolegi-grezysty: *M[agister] Adamij Hyacintij Draskij collega pro usu profesoris gaeici dedit*.

Marcin Gilewski (zm. 1630)⁶⁴, który był egzekutorem testamentu Goliniusza, przekazał dzieło F. Robortella *De historica facultate, disputatio Eiusdem Laconici...* (BJ St. Dr. Neolatina 426 II) profesorowi języka hebrajskiego. Przepuszczalnie chodzi w tym zapisie o rektora uniwersytetu, profesora wymowy, Jakuba Witeliusza (1587–1648)⁶⁵, którego wpis znajduje się na karcie tytułowej. Studiował on na Uniwersytecie Padewskim w 1638 r., i w tym też roku uzyskał w Rzymie doktorat z zakresu teologii; był znawcą trzech języków, *vir trilinguis*, kierownikiem katedry wymowy, założonej w 1615 r. przez biskupa Piotra Tylickiego, i przyjacielem przywołanego wcześniej Jana Brożka⁶⁶. Witeliusz piastował godność kanonika krakowskiego oraz kustosa i prowizora biblioteki Collegium Maioris. Tam też trafiła po jego śmierci część księgozbioru obejmująca dzieła teologiczne oraz

⁵⁶ *De repblica recte administranda atqve aliis ad moralem disciplinam pertinentibus rebus...*, [Ed.:] Francesco Robortello, Venetis, [Francesco Portonari], MDLXXVIII (BJ St. Dr. 593381 II).

⁵⁷ *Francisci Robortelli... De historica facultate, disputatio Eiusdem Laconici, seu sudationis explicatio Eiusdem De Nominibus Romanorum Eiusdem De Rhetorica facultate Eiusdem Explicatio in Catulli epithalamium His accesserunt eiusdem Annotationum in uaria tam Graecorum, quam Latinorum loca Libri II. Ode Graeca quae Biochresmodia inscibitur Explanations in primum Aeneid. Vergilij librum eodem Robortello praelegente collectae a Ioanne Baptista Busdrago Lucensi*, Florentiae apud Laurentium Torrentinum, Mense Iulio MDXLVIII (BJ St. Dr. Neolatina 426).

⁵⁸ L. Hajdukiewicz, *Goliniusz Błażej Bazyli*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 221; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 187–188; L. Łętowski, *Katalog biskupów*, t. 2, Kraków 1852, s. 260.

⁵⁹ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 166 i 228; *Poczet rektorów*, s. 167; W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 273–274, 289.

⁶⁰ H. Barycz, *Draski Adam*, [w:] PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 361; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 133–134.

⁶¹ W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 290.

⁶² A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 166.

⁶³ *De elocutione liber, à Stanislao Ilovio Polono Latinitate donatus, & annotationibus illustratus. Item, Dionysii Halicarnassei quaedam opuscula...* (Francisci Robortelli, *De facultate historia disputatio*), Basileae, per Ioannem Oporinum (M.D.LVII. Mense Martio), (BJ St. Dr. Cim. 680).

⁶⁴ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 166.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 168; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 749–750.

⁶⁶ W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 294, A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 170; *Archiwum nacji polskiej*, t. 1, s. 410, nr 1295.

książki greckie, hebrajskie i włoskie. Pozostały zbiór podzielił między bibliotekę Collegium Minus i Kolegium Nowodworskiego⁶⁷. (II. 3).

Dzieło F. Robortella o poetyce Arystotelesa i Horacego *...in librum Aristotelis De arte poetica explicationes. Qui ab eodem Authore ex manuscriptis libris, multis in locis emendatus fuit... Paraphrasis in librum Horatii...*⁶⁸ zakupił w 1567 r. do biblioteki Collegium Maius Mikołaj z Bodzentyna⁶⁹, późniejszy rektor (zm. 1586)⁷⁰. Tom zdobi oprawa typowa dla fundacji Koźmińczyka. Benedykt z Koźmina (zm. 1559)⁷¹, profesor i podkanclerzy Akademii Krakowskiej, testamentem z 26 listopada 1559 r. zapisał kwotę 1.000 złp. na rzecz Collegium Maius. Roczny czynsz od tej kwoty, wynoszący 50 złp., przeznaczony miał być na zakup nowych książek do biblioteki, przy czym chodziło o dzieła wartościowe, naukowe, okazałe, wybite dużymi czcionkami. Oprawiano je w charakterystyczną czerwoną skórę, naciągniętą na deskę. Złoty wycisk zdobiący oprawny tom świadczy o bibliofilskich upodobaniach Koźmińczyka⁷². Z sum, którymi dysponowała fundacja, zakupiono także dzieło Marcina Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX...*⁷³, do którego wstęp napisał F. Robortello.

Inne wydanie pracy Robortella *...in librum Aristotelis De arte poetica explicationes. Qui ab eodem Authore ex manuscriptis libris, multis in locis emendatus fuit... Paraphrasis in librum Horatii, qui vulgo De arte poetica...*⁷⁴ było w posiadaniu Marcina Gliciusa z Pilzna (1528–1591), doktora filozofii i teologii, kanonika wrocławskiego i krakowskiego, profesora i 16-krotnego rektora Akademii Krakowskiej, a także pierwszego kuratora fundacji Benedykta z Koźmina, właściciela cennego księgozbioru⁷⁵. W zbiorze tym znaleźć można było dzieła starożytnych autorów z komentarzami współczesnych filologów. Przepuszczalnie była wśród nich wspomniana już praca Robortella *De historica facultate*,

⁶⁷ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 168–169; *Poczet rektorów*, s. 177.

⁶⁸ *Francisci Robortelli... in librum Aristotelis De arte poetica explicationes. Qui ab eodem Authore ex manuscriptis libris, multis in locis emendatus fuit... [Acc.:] Francisci Robortelli... Paraphrasis in librum Horatii, qui vulgo De arte poetica ad Pisones inscribitur. Eiusdem explicationes De satyra De epigrammate De comedia De salibus De elegia Quae omnia addita ab authore fuerunt, ut nihil quod ad poeticam spectaret desiderari posset: Nam in iis scribendis Aristotelis methodum seruauit: & ex ipsius Libello de arte Poetica principia sumpsit omnium suarum explicationum*, Florentiae In Officina Laurentii Torrentini..., MDXLVIII, (BJ St. Dr. Greka 3591).

⁶⁹ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 158 i 188.

⁷⁰ H. Barycz, *Bodzęcin (z Bodzęcina) Mikołaj*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 181.

⁷¹ H. Barycz, *Benedykt z Koźmina*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 425; idem, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 699–708.

⁷² A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 178–179.

⁷³ *Martini Cromeri De Origine Et Rebus Gestis Polonorum Libri XXX; Adiecta est in fine, eiusdem autoris funebris Oratio Sigismundi Regis vitam compendiose complexa, & aliquoties iam prius edita. Accebit iudicium Francisci Robortello... de autore & libro*, Basileae, Per Ioannem Oporinum, M.D.LVIII (BJ St. Dr. Cim. 8155).

⁷⁴ *Francisci Robortelli... in librum Aristotelis De arte poetica explicationes. Qui ab eodem Authore ex manuscriptis libris, multis in locis emendatus fuit... [Acc.:] Francisci Robortelli... Paraphrasis in librum Horatii, qui vulgo De arte poetica ad Pisones inscribitur. Eiusdem explicationes De satyra De epigrammate De comedia De salibus De elegia Quae omnia addita ab authore fuerunt, ut nihil quod ad poeticam spectaret desiderari posset: Nam in iis scribendis Aristotelis methodum seruauit: & ex ipsius Libello de arte Poetica principia sumpsit omnium suarum explicationum*, Basileae, Per Ioannem Hervagium inuiorem, Anno M.D.L.V, (BJ St. Dr. Greka 3592).

⁷⁵ W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 291; H. Barycz, *Glicius Marcin*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 48–49; A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 182; *Poczet rektorów*, s. 152; L. Łętowski, *Katalog biskupów*, t. 2, s. 253–256.

disputatio Eiusdem Laconici ... (BJ St. Dr. Neolatina 426 II). Dopiero później tom ten miał trafić do rąk Błażeja Bazylego Goliniusza⁷⁶.

Zachariasz Starnigel (ok. 1582–1641), teolog i grezysta, profesor katedry grezystyki ufundowanej przez Andrzeja Schoneusa na Akademii Krakowskiej⁷⁷, był właścicielem pracy Robortella o tragediach Ajschylosa *Scholia in Aeschylī Tragoedias Omnes ex Vetsstissimis libris manuscriptis collecta...*⁷⁸ oraz samych tragedii *Tragodiai epta. Tragoediae septem...*⁷⁹, których wydawcą był właśnie wspomniany padewski profesor. Z. Starnigel był również kustoszem biblioteki Collegium Maius w latach 1624–1632. On to zakończył wykładanie greki i zamienił jej katedrę na profesurę teologii⁸⁰. Po śmierci wzmiankowany tom trafił zgodnie z wolą zmarłego do profesora greki („*pro usu profesoris lingua graecae post mortam Zacharii Starnigeli*”). (II. 4).

Kolejny wybitny uczony padewskiej wszechnicy to Jacopo (Giacomo) Zabarella (1533–1589), filozof, logik, awerroista, znawca nauk humanistycznych, przyjaciel Polski i Polaków. W Padwie studiował u F. Robortella i Bernardina Tomitano, w 1564 r. objął katedrę logiki, w 1568 r. drugą katedrę filozofii naturalnej, aby w 1577 r. sięgnąć po pierwszą katedrę filozofii naturalnej, którą utrzymał do śmierci. Opublikował m.in.: *Tabulae logicae*, Patavii 1589; *Opera quae in hunc diem edidit*, libri 5, 1586; *De doctrinae ordine Apologia*, Patavii 1587; *In duos Aristotelis libros Posteriores Analyticos commentarii*, Venetiis 1587; *De rebus naturalibus* libri XXX, Colonie 1590⁸¹. Odrzucił propozycję Stefana Batorego, aby objąć wykłady w krakowskiej uczelni, ale swe dzieło *Opera logica*, Venetiis, apud Paulun Meietum bibliopolam Patavinum, ed. 1578 r., dedykował polskiemu władcy. Również wspomniane dzieło pt. *Opera, quae in hunc diem edidit*, in quinque tomos divisa, Francofurdi typ. Joannis Wecheli 1586–1587 dedykował polskiemu królowi⁸². Słuchaczami Zabarelli byli m.in. Wojciech Szeliga z Warszawy (dr fil. i med. 21 czerwca 1582 r.), który opracował streszczenia wykładów Jacopa Zabarelli w 1579 r.: *Lucidissima in Aristotelis De physico auditu libros Periphraseos... per me Albertum Scheliga fideliter*

⁷⁶ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 158.

⁷⁷ H. Gmiterek, *Starnigel (Sterngel, Staryngelowicz, Staryngłowicz) Zachariasz*, [w:] PSB, t. 42, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 329; A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 271; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 643.

⁷⁸ *Scholia in Aeschylī Tragoedia omnes ex vetstissimis libris manuscriptis collecta, atq; in hoc corpus redacta...*, Venetiis ex officina, Erasmania Vincentij Valgrisi, MDLII (BJ St. Dr. Greka 28 (b)).

⁷⁹ *Aischylou Tragodiai epta. Aeschylī Tragoediae septem. A Francisco Robortello...*, Venetiis Apud Gualterium Scottum, MDL II (BJ St. Dr. Greka 28 (a)).

⁸⁰ W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 290; A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 219.

⁸¹ www.plato.stanford.edu/entries/zabarella/, strona internetowa oglądana 18.05.2017; A. Poppi, *Ricerche sulla teologia e la scienza nella scuola Padovana del Cinque e Seicento*, Catanzaro 2001, s. 127–159; *Scienza e filosofia all'università di Padova nel Quattrocento*, a cura di A. Poppi, Trieste 1983, s. 135–202.

⁸² S. Lempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego*, s. 33, 49; S. Lachs, *Krakowskie księgozbiory lekarskie*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. 13, 1914, s. 412; W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. II, Kraków 1877–1881, nr 2106; W. Rubczyński, *Tracie di studi filosofici compiuti di Polacchii a Padova verso la fine del Cinquecento*, [w:] *Omaggio dell'Accademia Polacca di Scienze e Lettere all'Università di Padova nel settimo centenario della sua fondazione*, Cracovia 1922, s. 345; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 34, Kraków 1951, s. 4, wnuk Jacopa Zabarelli, także Jacopo, opublikował dzieło pt.: *Polonica sive originum Polonicarum Stemmata*, Patavii apud Petrum Lucianum 1650, które dedykował królowi polskiemu Janowi Kazimierzowi. W dedykacji przypomniał o przywiązaniu swoich przodków do królów polskich, a mianowicie Jacopo Zabarella o przywiązaniu swego dziada, który nawet swoje dzieła o logice i filozofii poświęcił Zygmuntowi Augustowi i Stefanowi Batoremu.

ex ore ipsius calamo excepta. Libri I Meteororum Excellentissimi comitis dni Jacobi Zabarella, in celeberrimo gymnasio Patavino, philosophiae extraordinarii in primo loco professori, diligentissima Explicatio a.d. 1579 (rękopis zachował się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej), również Wawrzyniec Goślicki, autor dzieła *De optimo senatore*, libri duo, Venetiis 1568, a także Jan Zamoyski⁸³. (II. 5).

Z prac Iacopo Zabarelli wydanych w XVI w. w Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się 9 tytułów w 18 egzemplarzach. Dwa jego dzieła występują w uniwersyteckiej bibliotece jako klocki introligatorskie. Dzieła logiczne *Opera quae in hvnc diem edidit...*, wydane we Frankfurcie w latach 1586–1587 oraz księgi o naturze (raczej o przyrodzie) *De rebvs natvralibvs libri XXX...* (Kolonia 1590)⁸⁴ to współprawne tomy, które należały do dwóch krakowskich profesorów. Pierwszym był Bartłomiej Grzybowski z Lelowa, doktor filozofii, dziekan wydziału filozoficznego w 1618 i 1625 r., właściciel woluminu oznaczonego sygnaturą BJ St. Dr. Cim. 8739–8740. W 1639 r. był wykonawcą testamentu Daniela Sygoniusza⁸⁵. Część księgozbioru Bartłomieja Grzybowskiego trafiła po jego śmierci do Zygmunta Kosickiego lub Kozickiego, zw. Gregerowicem, rzymskiego doktora teologii w 1645 r., protonotariusza apostolskiego, prepozyta kolegiatury św. Floriana oraz rektora Akademii Krakowskiej⁸⁶. Właścicielem drugiego takiego samego klocka składającego się z tych samych dzieł Zabarelli (BJ St. Dr. Cim. 8741–8742) był Marcin Gilewski (Gilevius, Gilovius, Bularny), żyjący w latach 1572–1630, doktor filozofii i teologii, uniwersytecki profesor i kanonik kolegiaty św. Floriana⁸⁷.

Jan Racki (1610–1682)⁸⁸, doktor filozofii i doktor teologii promocji rzymskiej, profesor i historyograf Akademii Krakowskiej, kanonik krakowski i królewski sekretarz, był posiadaczem czterech dzieł Zabarelli. Ten znawca klasycznych języków, retoryki i poeta odbył naukową podróż do Bolonii⁸⁹ i być może wówczas zakupił prace Zabarelli. W jednym klocku introligatorskim (BJ St. Dr. Cim. 8848–8851) znajdują się dzieła z zakresu logiki⁹⁰.

⁸³ L. Ćwikliński, *Padwa i Polska*, s. 94; *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1566 ad annum 1600 (1576–1590)*, a cura di E. Martellozzo Forin, t. 4, parte 3, Roma–Padova 2008, nr 1626; W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. II, nr 2106; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 17, Kraków 1899, s. 276.

⁸⁴ *Iacobi Zabarella... Opera quae in hvnc diem edidit, in quinque tomos diuisa*, Apud Ioann. Mareschallum Lugdunensem, [post 1 IX] MDLXXXVI – MDLXXXVII. (Francofvrdi Typis Ioannis Wecheli), (BJ St. Dr. Cim. 8740) współprawne z: *Iacobi Zabarella... De rebvs natvralibvs libri XXX. Quibus quaestiones, quae ab Aristotelis interpretibus hodie tractari solent, accurate discutiuntur*, Coloniae Ioannis Baptistae Ciotti Senensis aere. [post 17 III] c1c1cxc, (BJ St. Dr. Cim. 8739).

⁸⁵ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 184.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 171; A. Przyboś, *Akademia Krakowska*, s. 333; *Poczet rektorów*, s. 183. Swoją księgozbiór Zygmunt Gregerowic ofiarował bibliotece Kolegium Większego.

⁸⁷ *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, s. 263; A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 166.

⁸⁸ L. Hajdukiewicz, *Racki (Radzki) Jan*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 604; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 550–551.

⁸⁹ A. Przyboś, *Akademia Krakowska w drugiej połowie w XVII*, s. 318 i 326.

⁹⁰ *Iacobi Zabarella... Opera logica. In hac Secunda Editione multis Annotationibus aucta, & erroribus expurgata, tum in figuram quandam commodiorem digesta...*, Venetiis, Apud Paulum Meietum Bibliopol. Patauinum, M.D.LXXXVI, (BJ St. Dr. Cim. 8848) współprawne z: *Iacobi Zabarella... De doctrinae ordine apologia. Tertio aeditio aeditio*, Patauij, Apud Paulum Meietum. M.D.LXXXVII, (BJ St. Dr. Cim. 8851), *Iacobii Zabarella... In duos Aristotelis libros posteriores analyticos commentarii, tertio editio. Cum antiqua Aristotelis in Latinum conuersione ab eodem cum Graecis exemplaribus diligentissime collata, & omnibus mendis expurgata*,

Po śmierci Rackiego jego księgozbiór trafił do biblioteki Collegium Maius⁹¹. Racki był także właścicielem bazylejskiego wydania *O pochodzeniu i czynach Polaków ksiąg XXX...* Marcina Kromera ze wstępem F. Robortella⁹². **(II. 6).**

Inne wydanie prac Zabarelli dotyczących logiki *Opera logica: Quorum...*⁹³, mianowicie wydanie kolońskie z 1597 r., znalazło się w kręgu Akademii Krakowskiej dzięki bliżej nieznanemu Marcinowi Dzikowiczowi. Jak wynika z wpisu proveniencyjnego, został on bakałarzem w Krakowie i zakupił tę książkę w 1669 r. za 4 floreny 15 groszy *od pewnego człowieka w dobrej wierze*.

Drugi egzemplarz *Opera logica...* z 1597 r.⁹⁴ (BJ St. Dr. Filozofia 2558 II [a]) oraz kolońskie wydanie, także z 1597 r., 30 ksiąg o naturze *De rebvs natvralibvs libri XXX. Quibus quaestiones...*⁹⁵ to książki zakupione do biblioteki Collegium Maius w ramach fundacji Benedykta z Koźmina. Inny egzemplarz 30 ksiąg o naturze z 1597 r. (BJ St. Dr. Filozofia 2565 II) trafił do biblioteki uniwersyteckiej 29 czerwca 1817 r.; jego poprzednim właścicielem był Jacek Łopacki (1690–1761), kanonik krakowski, lekarz i mecenas sztuki, właściciel liczącej ponad 1000 tomów biblioteki⁹⁶.

Bazylejskie wydanie prac Zabarelli z zakresu logiki *Opera logica: Quorum...*⁹⁷ należało do Andrzeja Buchowskiego (1662–1709), zajmującego się retoryką i geometrią profesora Akademii Krakowskiej⁹⁸. Nie wiemy, kiedy książka ta wpłynęła do biblioteki Collegium Maius.

Kolejnym ze znanych ówczesnych profesorów padewskich był Marco Mantova Benvignes (1489–1582), z pochodzenia Hiszpan, nobilitowany we Włoszech., doktor prawa cywilnego w 1511 r. oraz prawa kanonicznego w 1524 r. Już w 1517 r. Senat wenecki powierzył mu wykłady pt. *Istitutioni Imperiali*. Rok później otrzymał katedrę prawa cywilnego, a w 1523 r. przejął drugą katedrę prawa kanonicznego. Odrzucił proponowaną mu katedrę na Uniwersytecie Bolońskim, natomiast od 1534 r. sprawował urząd rektora *Collegio dei Giuristi*. Po wielu latach nauczania przesunięty został na pierwszą katedrę prawa cywil-

Venetiis, Apud Paulum Meietum... M.D.LXXXVII, (BJ St. Dr. Cim. 8850) oraz *Iacobi Zabarellae... Tabvlae logicae... quarto editae*, Patauij, Apud Paulum Meietum. M.D.LXXXIX (BJ St. Dr. Cim. 8849).

⁹¹ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 226.

⁹² Martini Cromeri *De Origine Et Rebus Gestis Polonorum Libri XXX: Adiecta est in fine, eiusdem autoris funebris Oratio Sigismundi Regis vitam compendiose complexa, & aliquoties iam prius edita. Acceffit iudicium Francisci Robortello... de autore & libro*, Basileae, Per Ioannem Oporinum, M.D.LVIII (BJ St. Dr. Cim. 8488).

⁹³ *Iacobi Zabarellae... Opera logica: Quorum... affixa Praefatio Ioannis Lvdoici Havvenrevteri... Editio tertia*, Coloniae, Sumptibus Lazari Zetzneri. cIc.Ic.XCVII, (BJ St. Dr. 932710 II).

⁹⁴ *Iacobi Zabarellae... Opera logica: Quorum... affixa Praefatio Ioannis Lvdoici Havvenrevteri... Editio tertia*, Coloniae, Sumptibus Lazari Zetzneri. cIc.Ic.XCVII (BJ St. Dr. Filoz. 2558 (a)).

⁹⁵ *Iacobi Zabarellae... De rebvs natvralibvs libri XXX. Quibus quaestiones, quae ab Aristotelis interpretibus hodie tractari solent, accurate discutiuntur*. Editio tertia, Coloniae, Sumptibus Lazari Zetzneri. [post I II] cIcIcXCVII (BJ St. Dr. Filoz. 2558 (b)).

⁹⁶ Z. Gajda, *Jacek Augustyn Łopacki. Studium z dziejów kultury medycznej w Krakowie w XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 152–156; Z. Gajda i J. Lepiarczyk, *Łopacki Jacek Augustyn*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 405; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 380.

⁹⁷ *Iacobi Zabarellae... Opera logica: Quorum... affixa Praefatio Ioannis Lvdoici Havvenrevteri... ([Acc.] Iacobi Zabarellae... De doctrinae ordine apologia. Nvnc mvlto correctior quam antea edita. Iacobi Zabarellae... Tabvlae logicae... quinto editae.)*, Basiliae Typis Conradi Valdkirchii: Impensis Lazari Zetzneri, & Petri Mareschalli. [post 14 VIII] cIcIcXCIV (BJ St. Dr. Filoz. 2562).

⁹⁸ H. Barycz, *Buchowski Andrzej*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 78–79; *Historia nauki polskiej*, t. 6, s. 67–68.

nego, zaś w latach 1572–1573 otrzymał pierwszą katedrę prawa kościelnego. Jako konsultant prawny cesarza Karola V Habsburga (1545) oraz arcyksięcia Ferdynanda Habsburga został mianowany przez niego w 1561 r. kawalerem i hrabią palatynu, z kolei papież Paweł III powołał go w charakterze sędziego do Trybunału *Sacra Rota* przy Stolicy Apostolskiej. Benavides uchodził za wytrawnego prawnika, humanistę, literata oraz kolekcjonera. Dziś jego zbiór znajduje się w *Museo di Scienze Archeologiche e d'Arte* w Padwie (od 2008 r.) w kolekcji starożytnych arcydzieł oraz dzieł. Jego biblioteka liczyła przeszło 1700 woluminów. Był badaczem bardzo płodnym i pozostawił interesującą spuściznę naukową, jak choćby następujące dzieła: *Speculi vitae opus*, Patavii 1579; *Ephemerologium*, Patavii 1579; *Epitoma virorum illustrium*, Patavii 1555; *Dialogus de concillio*, Venetiis 1541; *Responsa ac defensiones*, Venetiis 1543; czy *Illustrium iureconsultorum imagines*, Romae 1566, w którym opisał najślawniejszych prawników i literatów swego czasu⁹⁹.

W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej znajdujemy 3 tytuły dzieł Marca Mantovy Benavidesa, mianowicie: *Ephemerologivm nunc primvm in stvdiosorum...*¹⁰⁰, *Psalmorum exquisita paraphrasis qva stvdiosi sacrvm...*¹⁰¹ oraz *Specvli vitae opvs...*¹⁰² Składają się one na klocek introligatorski, którego właścicielem był biskup Piotr Wolski.

Równocześnie z Marco Mantova Benavidesem wykładał na Uniwersytecie Padewskim prawnik, historiograf, filolog klasyczny i humanista Antonio Riccoboni (1541–1599). W 1569 r. przejął najpierw katedrę elokwencji (retoryki), a następnie po Bernardinie Tomitano – logiki, którą utrzymał przez 30 lat. Zmarł w wieku 58 lat. Riccoboni był autorem m.in. *De historia commentarius*, Venetiis 1568; autorem komentarzy do *Etyki* i *Poetyki* Arystotelesa oraz *Commentarii de gymnasio Patavino*, 1598, dalej *Orationum*, Patavii 1592 i *Humanitatis in Patavino Gymnasio explicatoris poetica Aristotelis*, ed. Vincetiae 1585¹⁰³. Studenci polscy bardzo Riccoboniego cenili; pod jego kierunkiem w 1575 r. prawo i retorykę studiował Jan Januszewski, syn Łazarza Andrysowicza 1575¹⁰⁴, zaś jego wykładów słuchali m.in.: Andrzej Patrycy Nidecki, Jan Zeleński (1579 r., o którym pisze sam A. Riccoboni w swym dziele pt. *De gymnasio Patavino* ed. w 1598), Zbigniew Ossoliński (1575–1576)¹⁰⁵, Wojciech Baranowski, Jan Sapięha (1587), Adam Czajkowski (1586), Piotr Czerny (1586), Marcin Ciesielski (1591), Hieronim Powodowski (1571–1574), jezuita Wojciech Rościszewski (1583)¹⁰⁶.

⁹⁹ F. Tomasi, C. Zendri, *Mantova Benevides Marco*, [w:] *Dizionario Biografio degli Italiani*, t. 69, Roma 2007, s. 214–219.

¹⁰⁰ *M. Mantvae ae Benevidi Patavini, Ephemerologivm primvm in stvdiosorum gratiam editum*, Patauii, Laurentius Pasq. excudebat. MDLXXIX (BJ St. Dr. 593535 I).

¹⁰¹ *Psalmorum salmorvm exquisita paraphrases qva stvdiosi sacrarvm Literarum diligenter in fide exerceantur*, in Padova, per Lorenzo Pasquati. MDLXXVII (BJ St. Dr. 593537 I).

¹⁰² *Specvli vitae opvs... nunc primvm in studiosorum gratiam editum*, Patauii, Laurentius Pasq. Excudebat. MDLXXIX (BJ St. Dr. 593336 I).

¹⁰³ H. Barycz, *Z epoki renesansu*, s. 196.

¹⁰⁴ M. Lenart, *Studenti Polacchi a Padova e loro mecenatismo in Patria*, s. 510; J. Kiliańczyk-Zięba, *Czcionką i piórem – Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007, s. 49; St. Windakiewicz, *Padwa*, s. 62.

¹⁰⁵ *Historia literatury*, t. 6, s. 74–75; St. Windakiewicz, *Padwa*, s. 62; *Acta graduum academicorum*, t. 4, parte 2, nr 1016, 1017 (Osoliński Sbigneus, 1575). W Padwie Z. Ossoliński przebywał od maja 1575 do początków 1576 r. Zob. W. Czaplński, *Ossoliński Zbigniew*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, 428; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 26, Kraków 1915, s. 298; Antonio Riccoboni w dziele pt. *Commentarii de Gymnasio Patavino*, Patavii 1598 na s. 95 wspomina: *Jacobus Zelenius Polonus Antonio Riccobono S.D.*

¹⁰⁶ St. Windakiewicz, *Padwa*, s. 62–64, 66, 90; *Wojciecha z Kalisza Szkoła Lenartowska*, ed. S. Kot, „Archiwum do dziejów kultury i oświaty w Polsce”, t. 13, 1914, s. 327 Piotr Czerny był siostrzeńcem Jana Zamo-

Z prac Antonia Riccoboniego w krakowskiej bibliotece uniwersyteckiej znajdują się 4 dzieła w 6 egzemplarzach. Tom zawierający komentarze o sztuce Arystotelesa, *De vsv artis rhetoricae Aristotelis commentarii vigintiqvinque...*¹⁰⁷, zanim trafił do biblioteki Collegium Maius, należał do dwóch wybitnych ludzi nauki. Pierwszym był Erazm Sykst (1570–1635), student Akademii Krakowskiej od 1591 r., bakałarz w 1593, magister atrium i doktor filozofii, padewski doktor medycyny, profesor Akademii Zamojskiej i lwowski lekarz (od 1627 r.)¹⁰⁸. Drugim był Łukasz Piotrowski (zm. 1679), doktor filozofii, profesor krakowskiej uczelni¹⁰⁹, który zebrał jedną z najciekawszych bibliotek filologicznych XVII w. Z pozostawionych zapisków Ł. Piotrowski jawi się jako pilny, uważny czytelnik¹¹⁰. Jego cenny księgozbiór trafił do biblioteki Collegium Maius¹¹¹. W omawianej księdze znajdują się jeszcze dwa wpisy proveniencyjne nieznanymi bliżej osób: Albertusa (Wojciecha) Mitaya oraz Macieja Gruatiusa (Gruatio). W księgozbiórze Ł. Piotrowskiego można znaleźć także *Aristotelis... Ethicorum Liber Primus...* dzieło, które opatrzone jest uwagami oraz interpretacjami Riccoboniego¹¹².

Wspomniany wcześniej rektor Akademii Krakowskiej, Andrzej Kucharski, to właściciel dwóch tomów modlitw Riccoboniego. Były to jednak dwa różne wydania: *Orationum Volumen Primum...* (Padwa 1592)¹¹³ oraz *Orationum Volumen Secundum...* (Padwa 1591)¹¹⁴. Drugi egzemplarz pierwszego tomu¹¹⁵ należał do Stanisława Jurkowskiego (1601–1669), doktora teologii promocji rzymskiej. Zwiedził on Rzym i Pizę, studiował w Paryżu i Lowanium. Był profesorem wymowy w Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, profesorem Szkół Nowodworskich, wreszcie profesorem Akademii Krakowskiej, kilkakrotnym rektorem, prowizorem biblioteki Collegium Maius, cenionym za życia za pracę organizacyjną na uniwersytecie¹¹⁶. Do S. Jurkowskiego należało także dzieło Arystotelesa z komentarzami Riccoboniego o C. Sigonia *Aristotelous Technes retorikes biblia...*¹¹⁷.

skiego i uczniu Riccoboniego; Marcin Ciesielski drukował w Padwie 1591 r. *Ad Petrum Marcellum praefecti patavini oratio* oraz *Oratio gratulatoria ad Illustriss. et Reverend. D.D. Georgium Radivilum S.R.E. cardinalem, Crac. episcopum*. Patavii apud Laurentium Pasquatum 1591: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 14, Kraków 1896, s. 284.

¹⁰⁷ *Antonii Riccoboni De vsv artis rhetoricae Aristotelis commentarii vigintiqvinque, ... Quibus accessit eiusdem... a Io. Mario Matio... dissensio de quibusdam locis Quintiliani probantibus Rhetorica ad Herennium esse Cornificij*, M.D.XCV... Francoforti, Apud Andreae Wecheli heredes, Claudium Marnium, & Ioan. Aubrium (BJ St. Dr. Gram. 3764 (a)).

¹⁰⁸ *Acta graduum academicorum Gimnasii Patavini ab anno 1566 ad annum 1600*, a cura di E. Martellozzo Forin, t. 4, parte 3, Roma–Padova 2008, nr 32, 319, 321, 322, 324, 515; *Historia nauki polskiej*, t. 6, oprac. L. Hajdukiewicz, s. 665–666; F. Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1911, s. 779–781; S. Gašiorowski i M. Kapral, *Sykst (Sikstus, Syxt, właśc. Mrzygłód)*, [w:] PSB, t. 46, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 207–210.

¹⁰⁹ M. Michalewiczowa, *Piotrowski*, s. 489.

¹¹⁰ A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska*, s. 353.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 226.

¹¹² *Aristotelis... Ethicorum Liber primus (-tertius) Antonio Riccobono Interprete, Secundo Editus*, Patavii, Apud Laurentium Pasquatum..., M.D.XCIII (BJ St. Dr. Greka 253).

¹¹³ *Antonii Riccoboni Orationum Volumen Primum, secundo editum, Ad... Lavrentium Massam...*, Patavii, Apud Paullum Meietum, 1592 (BJ St. Dr. Teol. 5707 (b)).

¹¹⁴ *Antonii Riccoboni Orationum Volumen Secundum ad... D. Antonium Salvivm*, Patavii, Apud Laurentium Pasq. M.D.LXXXVI, (BJ St. Dr. Teol. 5707 (c)).

¹¹⁵ BJ St. Dr. 932711 II.

¹¹⁶ A. Przyboś, *Akademia Krakowska w drugiej połowie w. XVII*, s. 324.

¹¹⁷ *Aristotelous Technes retorikes biblia 3. Aristotelis Artis rhetoricae libri tres; ab Antonio Riccoboni Latine conuersi. Eiusdem Rhetoricae Paraphrasis, interiecta rerum explicatione, & collata Riccoboni multis in locis con-*

Rzecz o poetyce *Poetica Antonii Riccoboni... Poeticam Aristotelis per paraphrasim explicans...*¹¹⁸ należała do wspomnianego wyżej Jana Rackiego (1610–1682). Oczywiście w księgozbiornie biskupa Wolskiego nie mogło zabraknąć prac Antonia Riccoboniego: w dziele zbiorowym *Artis historicae penus octodecim scriptorum...*, wydrukowano jego rozprawę *De historia...*¹¹⁹.

Podsumowując powyższe rozważania, warto zastanowić się, jakimi drogami omówione dzieła padewskich uczonych trafiły do zbiorów biblioteki Collegium Maius. Z przeprowadzonej dotąd kwerendy w Archivio Antico dell'Università di Padova, jak i dostępnej literatury przedmiotu wynika, że wśród cudzoziemców – po nacji germańskiej – Polacy stanowili najliczniejszą grupę. Ich liczba znacznie zwiększyła się po 1530 r., można przyjąć, że rok rocznie studiowało w Padwie co najmniej kilkudziesięciu Polaków. G. Maver w swej opublikowanej w 1923 r. pracy *I Polacchi all'Università di Padova* podaje, że w latach 1560–1570 na Uniwersytecie Padewskim studiowało od 40–60 studentów prawa¹²⁰. Przykładowo z opublikowanej przez Blasio Brugi i Aloysio Andrich w 1892 r. metryki *Natio Polona*, obejmującej tak prawników, jak i artystów (ale zapewne tylko część studiujących w Padwie Polaków), dowiadujemy się, że tylko w 1592 r. wpisało się 56 Polaków¹²¹. Do odnalezionej *Matriculazione Università Legista Polona* z lat 1591–1598 wpisało się 83 studentów polskich, wśród których 20 było dotąd nieznanymi. Ponadto w *Matricula Legista Natione Germana* znajdujemy 11 scholarów pochodzących z Gdańska oraz Torunia¹²².

I. Przyjąć trzeba, że wszyscy Polacy studiujący prawo, filozofię oraz teologię musieli być słuchaczami wymienionych wyżej profesorów i mogli nabywać najnowsze publikacje swoich mistrzów. O tym, że Polacy kupowali w Padwie rozmaite dzieła, świadczy pojedynczy przykład. W 1580 r. do Polski nadeszła wiadomość o zgonie franciszkańskiego brata Stanisława Bonawentury z Krakowa, który swój księgozbiór, liczący 1000 tomów, zapisał polskim studentom w Padwie¹²³. Znaczna liczba znakomitych dzieł padewskich profesorów dostała się bibliotece Collegium Maius przez darowiznę dzieł zagranicznych autorów, dokonaną przez biskupa płockiego Piotra Dunin-Wolskiego (m.in. Marca Mantovy Benevidesa, Francesca Robortella, Carla Sigonia). W Padwie studiował w latach

versione cum Maioragij, Sigonii, Victorii et Mureti conversionibus, separatim est edita, Francofvrdi Apud haeredes Andreae Wecheli, Claudium Marnium et Ioannem Aubrium, MDLXXXVIII (BJ St. Dr. Greka 234).

¹¹⁸ *Poetica Antonii Riccoboni C. Hymnitas in Patavino Gymnasio Explicatoris, Poeticam Aristotelis per paraphrasim explicans, & nonnullas Ludouicij Casteluertij captiones reffellens. Eivsdem ex Aristotele Ars Comica*, VICETIAE [!], Apud Perinum Bibliopolam, & Georgium Gręcum Socios, CIC.IC.LXXXV (BJ St. Dr. Cim. 6390).

¹¹⁹ *Artis historiae penus Octodecim Scriptorum tam veterum quam recentiorum monumentis & [...]* (Antonio Riccobonus de Historia & de ea veterum fragmenta recens adiuncta), Basileae, Ex officina Petri Pernae, CICICLXXXIX (BJ St. Dr. 590169 I).

¹²⁰ Obliczenia własne autora oraz podane na podstawie literatury przedmiotu m.in. G. Fedalto, *Studenti stranieri a Venezia e a Padova 1550–1700*, [w:] *Storia della cultura veneta, Il Seicento*, vol. 4, parte 2, Vicenza 1984, s. 277. Autor ten podaje cyt.: „Nel Cinquecento furono circa 1.400 gli studenti polacchi”; G. Maver, *I Polacchi all'Università di Padova*, s. 58.

¹²¹ *Natio Polona. Rotulus et matricula D.D. Juristarum et Artistarum Gymnasii Patavini A MDXCII–II*, s. 10–11.

¹²² Archivio Antico dell'Università di Padova, rkps 30 (dawna sygnatura 677 zbiornu Minato), s. 10v–30v oraz 43r–46v.

¹²³ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 2 1517–1795, Kraków 1938, s. 232.

1549–1550, cieszył się opinią świetnego dyplomaty, mającego liczne znajomości we Włoszech i doskonale władającego językiem włoskim¹²⁴.

II. Z okresu od 1511 do 1592 r. posiadamy 28 protokołów przewodów doktorskich Polaków z zakresu prawa, filozofii i teologii. Podkreślić jednak trzeba, że wiele protokołów z egzaminów doktorskich nie zachowało się do dzisiaj¹²⁵. Ich promotorami oraz członkami komisji doktorskich byli omawiani profesorowie. Jest prawie pewne, że polscy doktorzy nabywali ich dzieła, które przywozili ze sobą do ojczyzny. Przytoczmy ich nazwiska w układzie chronologicznym:

1. Erazm Morsztyn, dr praw 3 października 1511 r. (promotor Bartolomeo z Urbino)¹²⁶.
2. Stanisław Przeborowski, dr praw 8 maja 1529 r.¹²⁷
3. Hieronim Łopatecki, dr praw 21 października 1533 r. (promotor Marco Mantova Benevides)¹²⁸.
4. Jan Ostrowicki, dr praw 14 czerwca 1535 r.¹²⁹
5. Jan Wilanowski, dr praw 20 września 1535 r.¹³⁰
6. Jerzy Albinus (Biały), dr praw 3 kwietnia 1540 r. (promotorzy: Guido Panciroli i Bartolomeo Salvatico)¹³¹.
7. Klemens Janicki, dr filozofii 22 lipca 1540 r.¹³²
8. Szymon Marcjusz Kociołek, dr praw Ferrara 1545 r. (uczeń Lazzara Bonamica 1548 r.)¹³³.
9. Paweł z Mąkolna, dr praw 26 marca 1549 r.¹³⁴
10. Jan Lanckoroński, dr filozofii 9 lipca 1551 r.?
11. Stanisław Szędziński, dr praw 25 lutego 1557 r. (promotorzy: Guido Panciroli, Marco Mantova Benevides oraz Jacopo Zabarella)¹³⁵.

¹²⁴ Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1538 ad annum 1550, t. 3, parte 3, nr 3921.

¹²⁵ Choć *Acta Universitatis Legistarum* należą do najobszerniejszych i dobrze zachowanych, nie są jednak kompletne. Brak jest dokumentów z egzaminów i nadawania stopni doktorskich z następujących lat: 1564–1566, 1594–1600. Większe luki, jeśli chodzi o zachowane dokumenty z przewodów doktorskich, notujemy w *Acta Universitatis Artistarum et Medicorum*, a to: z lat 1500–1508, 1523–1524, 1526–1530, 1549–1554, 1566, 1584 i 1597.

¹²⁶ Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1501 ad annum 1525, t. 3, parte 1, a cura di E. Martellozzo Forin, Padova 1969, nr 631.

¹²⁷ Ibidem, nr 1494.

¹²⁸ Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1526 ad annum 1537, t. III, parte 2, a cura di E. Martellozzo Forin, Padova 1970, nr 1983. Może doktorem praw był także Marcin Dąbrowski zw. Kłap, który w latach 1533–1535 w Padwie studiował prawo i 28 marca 1538 r. jako dr praw instalował się na archidiaconię pszczewską. Zob.: H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie*, s. 97, przypis 1; Acta graduum academicorum, t. III, parte 2, nr 3915.

¹²⁹ Ibidem, nr 3915.

¹³⁰ Ibidem, nr 2166.

¹³¹ Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1538 ad annum 1550, t. 3, parte 3, nr 2700.

¹³² L. Ćwikliński, *O wawrzynie doktorskim i poetyckim Klemensa Janickiego*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. 58, nr 6, 1919, s. 1–37, dyplom promocji s. 32–37, promotorem rozprawy doktorskiej Klemensa Janickiego był znany profesor medycyny Giovanni Baptysta Montano; M. Cytowska, *Janicki Klemens*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 504.

¹³³ H. Barycz, *Marcjusz Szymon*, [w:] PSB, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 13; Acta graduum, t. 3, parte 3, nr 3539.

¹³⁴ Ibidem, nr 3669.

¹³⁵ Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1551 ad annum 1565, t. 4, parte 1, nr 626.

12. Andrzej Patrycy Nidecki, dr praw 22 marca 1559 r. (promotorzy: Francesco Robortello, Antonio Riccoboni, Carlo Sigonio i Lazzaro Bonamico)¹³⁶.
13. Piotr Guteter, dr praw 30 lipca 1562 r. (promotor Guido Panciroli)¹³⁷.
14. Jakub Udrzycki, dr praw 5 maja 1565 r. (promotorzy: Guido Panciroli i Geronimo a Vallibus)¹³⁸.
15. Stanisław (Clovius) Głównyc, dr praw 6 kwietnia 1566 r.¹³⁹
16. Łukasz Gise (Gyss), dr praw 23 grudnia 1567 r. (promotor: Guido Panciroli)¹⁴⁰.
17. Tomasz Gynter, dr teologii 18 stycznia 1570 r.¹⁴¹
18. Jakub Brzeźnicki, dr praw 1 lipca 1574 r. (promotorzy: Bernardino Tomitano oraz Arcangelo Mercenari, obecny był także Melchiorre Guilandini)¹⁴².
19. Marcin Łaszcz, dr praw 31 maja 1575 r.¹⁴³
20. Marcin z Ujazdu, dr teologii 1579 r.¹⁴⁴
21. Melchior Petrykowski (Petricius), dr praw 1580 r.¹⁴⁵
22. Sebastian Sylwiusz, dr praw 10 września 1584 r. (promotorzy: Guido Panciroli, Annibale Saviolo)¹⁴⁶.
23. Grzegorz Dobrocki, dr praw 22 grudnia 1587 r.¹⁴⁷
24. Franciszek Xaiercius, dr praw 22 grudnia 1587 r.¹⁴⁸
25. Jan Gislerus z Gdańska, dr praw 1592 r. (promotor Guido Panciroli)¹⁴⁹.
26. Jerzy Scipiades Sowiński, dr praw 13 lutego 1593 r. (promotorzy: Guido Panciroli i Luca Salvioli)¹⁵⁰.

¹³⁶ Ibidem, nr 871.

¹³⁷ Ibidem, nr 1197.

¹³⁸ Ibidem, nr 1373.

¹³⁹ Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1566 ad annum 1600 (1566–1575), t. 4, parte 2, nr 38.

¹⁴⁰ Ibidem, nr 208.

¹⁴¹ Ibidem, nr 479.

¹⁴² Ibidem, nr 934; M. R. Davi, *Bernardino Tomitano filosofo, medico e letterato*, Trieste 1995, s. 39, 54–57. Również Bernardino Tomitano darzył sympatią Polaków Polskę. Pozostawił łacińskie wiersze dedykowane polskiemu królowi Henrykowi Walezemu z okazji jego przejazdu przez Padwę i Wenecję w 1574 r. w drodze do Francji. Jedną z wielu jego głównych prac *Animadversiones aliquot in Primum librum Posteriorum Resolutiorum... in Aristotelis et Averrois dicta*, Venetiis apud haeredes Lucae Antonii Junta (zawierająca komentarz do drugich Analitik Arystotelesa) była przygotowana oraz wydana z wielkim trudem i staraniem przez jego ucznia Jakuba (Breznieciusa) Brzeźnickiego, późniejszego biskupa sufragana poznańskiego. On też był autorem wstępu dedykowanego podeście Padwy Marino Cavalliemu oraz kapitanowi Padwy Niccolo Grittiemu. Ten ukłon w stosunku do reprezentantów Republiki w Padwie miał zachęcić władzę weneckie do przekazania Tomitano katedry filozofii naturalnej; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 31, Kraków 1936, s. 220.

¹⁴³ Ibidem, nr 1019.

¹⁴⁴ Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1566 ad annum 1600 (1576–1590), t. 4, parte 3, nr 1123; H. Barycz, *Marcin z Ujazdu*, [w:] PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 575.

¹⁴⁵ Acta graduum academicorum, t. IV, parte 3, nr 1420.

¹⁴⁶ Ibidem, nr 1828.

¹⁴⁷ Ibidem, nr 2116.

¹⁴⁸ Ibidem, nr 2116.

¹⁴⁹ Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1566 ad annum 1600 (1591–1600), t. 4, parte 4, nr 2733.

¹⁵⁰ Ibidem, nr 2768.

27. Mateusz Głowczyc (Klowius), dr praw 23 września 1593 r. (promotorzy: Guido Panciroli, Bartolomeo Salvatico i Vittore Saxonia)¹⁵¹.
28. Marcin Szyszkowski, dr praw 12 sierpnia 1594 r. (promotorzy: Marco Mantova Benedides oraz Tiberio Deciani)¹⁵².
29. Jan Gilewski, dr praw 31 maja 1602 r. (promotor Bartolomeo Salvatico)¹⁵³.
30. Jerzy Muscovinius, dr praw 11 września 1603 r.

Z przytoczonych danych wynika, że w dziewięciu wypadkach promotorem prac doktorskich był Guido Panciroli, w trzech – Marco Mantova Benevides, poza tym w dwóch Bartolomeo Salvatico oraz jednorazowo promotorami byli: Jacopo Zabarella, Francesco Robortello, Carlo Sigonio, Lazzaro Bonamico, Bernardino Tomitano, Arcangelo Mercenari, Tiberio Deciani i Luca Salvioli. Jednak w protokołach przewodu doktorskiego nie zawsze wymienieni zostali promotorzy.

III. Niestety ani jeden z promowanych doktorów nie został zatrudniony w Akademii Krakowskiej, tak więc, jak można przypuszczać, ich zbiory trafiły bądź do ich miejsc pracy, zostały przekazane bibliotekom kościelnym, sprzedane lub zasiły prywatne zbiory ich potomków. Padewscy prawnicy rozjechali się po całym kraju, obejmując wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej i na dworze królewskim. Aby dowiedzieć się o ich księgozbiorach, potrzebna byłaby szczegółowa kwerenda źródłowa dotycząca przynajmniej wszystkich 28 doktorów. Można domniemywać, że promowany w 1574 r. na dr. obojga praw m.in. przez Arcangelo Mercenarięgo Jakub Brzeźnicki mógł przywieźć dzieła swego promotora. Posiadał bogaty księgozbiór. Nie jest wykluczone, że Marcin Glicjusz z Pilzna (1528–1591), szesnastokrotny rektor Akademii Krakowskiej oraz prokurator dóbr uniwersytetu, mógł zakupić dla Collegium Maius dzieło Francesca Robortelli: *De arte poetica explicatione... in librum Aristotelis* (ed. 1555)¹⁵⁴.

IV. Wiemy też, że prace padewskich prawników, filozofów i filologów nabywali również polscy medycy, o czym świadczy zanotowany przypadek księgozbioru Stanisława Rożanki. Po obronie stopnia doktora filozofii i medycyny 12 maja 1556 r. powrócił on do rodzinnego Krakowa. W pozostawionym po jego śmierci w 1583 r. inwentarzu księgozbioru znajdujemy dzieło Francesca Robortelli poświęcone *De arte poetica Arystotelesa*¹⁵⁵. Zdaniem Henryka Barycza był on głównym mistrzem Rożanki, który poznał język włoski, interesował się kulturą i przeszłością Italii i w swych zbiorach miał również *Historię Italii* Francesca Guicciardiniego oraz *Historię Florencji* Niccola Machiavellego¹⁵⁶. Być może również Erazm Sekst ze Lwowa, który uzyskał dr filozofii i medycyny w Padwie 3 marca 1602 r., przywiózł do Polski m.in. dzieła profesora Antonia Riccoboniego (*De usu artis rhetoricæ Aristotelis*, ed. 1595). Dzieła wspomnianych padewskich profesorów posiadał

¹⁵¹ Ibidem, nr 2852.

¹⁵² Ibidem, nr 2948.

¹⁵³ Acta graduum Gymnasii Patavini ab anno 1601 ad annum 1605, a cura di F. Zen Benetti, Padova 1987, nr 442.

¹⁵⁴ W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji*, s. 263, 263, 265, 277, 291, 300.

¹⁵⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. AN–Kr), Advocatalia cracoviensia, rkps 181, s. 871–889; J. Lachs, s. 350; H. Barycz, *Z epoki renesansu*, s. 412.

¹⁵⁶ J. Lachs, *Krakowskie księgozbiory lekarskie*, s. 350, 365.

w swym księgozborze włoski medyk króla Stefana Batorego, Simone Simoni. W zachowanym *Inventarius librorum d. doctoris Simonis Simony* z 1585 r. znajdujemy m.in. Francesca Robortelli *Aliorum lectiones* oraz tegoż *Aliorum quinque lectiones*, Giovanniego Baptistae Montany: *In Avicenna* oraz *In S. et Fenaricennae, Dialogus* Carla Sigonia oraz Antonia Riccoboniego *De carte rethorica et poetica*¹⁵⁷.

V. Dzieła padewskich uczonych z XVI w. nabywali też polscy scholarze studiujący w Padwie w następnym stuleciu. Zdarzały się przypadki przekazania do biblioteki Collegium Maius dzieł uczonych padewskich z XVI w. w następnym stuleciu. Treści wielu ich prac nie dewaluowały się i pozostawały nadal aktualne także w kolejnych wiekach. Jako przykład może posłużyć opisana już wyżej darowizna. Doktor, dziekan kościoła św. Floriana w Krakowie, proboszcz w Korczyniu, profesor Akademii Krakowskiej – Marcin Gilewski (zm. 1630 r.), zostawszy jednym z egzekutorów testamentu zmarłego w 1625 r. kanonika krakowskiego, profesora oraz rektora Akademii Krakowskiej – Błażeja Bazylego Goliniusza, wypełniając wolę zmarłego, przekazał bibliotece Collegium Maius dzieło Francesca Robortelli pt. *De historia facultate*¹⁵⁸. Podobnie mogło być z pracami Antonia Riccoboniego – pierwszym i drugim tomem *Orationum* (ed. w Wenecji 1591 i 1592 r.), które raz Andrzej Kucharski kanonik krakowski i dr teologii (1610) mógł odstąpić Stanisławowi Jurkowskiemu (1601–1669), studiującemu w Padwie (1638), dr. teologii z rzymskiej Sapienzy w 1642 r. (nostryfikacja tego stopnia odbyła się w 1649 r.)¹⁵⁹. Jesteśmy prawie pewni, że dzieło Francesca Robortelli *Scholia in Aeschylī tragoedias* (ed. 1552) przekazał bibliotece Collegium Maius profesor Zachariasz Star-nigel z Buska (1582–1647), który zakończył nauczanie greki w Akademii Krakowskiej, zamieniając jej katedrę na profesurę teologii, ale wykłady języka greckiego kontynuował Adam Draski¹⁶⁰. Prace Jacopa Zabarelli mógł zakupić we Włoszech Jan Racki (1610–1682), dr filozofii oraz dr teologii z rzymskiej Sapienzy (1679), retoryk, rymopis i znawca języków klasycznych¹⁶¹. Najwięcej nabytków otrzymała biblioteka Collegium Maius za czasów profesora Jan Brożka (1585–1652) z Krzelowa, który w latach 1631–1638 pełnił funkcję bibliotekarza. Ten wybitny polski matematyk, znawca geometrii praktycznej, logarytmów oraz ułamków był w latach 1620–1624 studentem Uniwersytetu Padewskiego. I zapewne to on przywiózł, a także kupował, dzieła padewskich uczonych dla krakowskiej biblioteki¹⁶².

VI. Dzieła znanych profesorów prawa, filozofii i filologii mogli też nabywać polscy studenci studiujący w Bolonii, gdzie m.in. w latach 1563–1584 wykładał Carlo Sigonio.

¹⁵⁷ AN–Kr, *Advocatialis cracoviensia*, t. 205, f. 898, 906–910, 914. Ponadto posiadał też dzieła padewskich profesorów medycyny: Gabriela Falloppia, Girolamo Mercuriale, oraz znanego lekarza włoskiego Pietra Andrei Matthioliego.

¹⁵⁸ L. Hajdukiewicz, *Goliniusz Błażej Bazyli*, s. 221–223. Marcin Gilewski był autorem ciekawych notatek dotyczących życia krakowskich profesorów, zmarł w 1630 r.

¹⁵⁹ A. Przyboś, *Akademia Krakowska w drugiej połowie XVII w.*, s. 324, 326, 333–335; *Archiwum nacji polskiej*, s. 286.

¹⁶⁰ W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 268–269, 290.

¹⁶¹ A. Przyboś, *Akademia Krakowska*, s. 318.

¹⁶² W. Urban, *Akademia Krakowska*, s. 307; *Archiwum nacji polskiej*, s. 234.

VII. Jakaś część dzieł wspomnianych padewskich profesorów była zapewne przekazywana na drodze zapisu testamentowego przez byłych doktorów i studentów padewskich na rzecz biblioteki Collegium Maius.

VIII. Można też założyć, że interesujące dzieła padewskich uczonych, kuratorzy Collegium Maius prawdopodobnie zakupywali u krakowskich księgarzy, a także na zagranicznych targach.

IX. Dzieła padewskich profesorów zasilają też księgozbiory krakowskich zakonów, które na drodze zakupu, legatu lub zrzeczenia trafiły do biblioteki Collegium Maius Akademii Krakowskiej.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archivio Antico dell'Università di Padova, rkps 30.

Archivio Antico dell'Università di Padova, Natio Polona. Rotulus et matricola D.D. Juristarum et Artistarum Gymnasii Patavini A. MDXCII.

Archiwum Narodowe w Krakowie, Advocatialis cracoviensia, rkps 181, 205.

Źródła drukowane:

Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1501 ad annum 1525, t. III, parte 1, a cura di E. Martellozzo Forin, Padova 1969.

Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1526 ad annum 1537, t. III, parte 2, a cura di E. Mmartellozzo Forin, Padova 1970.

Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1538 ad annum 1550, t. III, parte 3, a cura di E. Martellozzo Forin, Padova 1971.

Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1551 ad annum 1565, a cura di E. Dalla Francesca e E. Veronese, t. IV, parte 1, Roma–Padova 2001.

Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1566 ad annum 1600 (1566–1575), a cura di E. Martellozzo Forin, Roma–Padova 2008.

Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1566 ad annum 1600 (1576–1590), a cura di E. Martellozzo Forin, Roma–Padova 2008.

Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim, t. I. *Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, do druku przyg. H. Barycz, indeks osób K. Targosz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.

Giedroyc F., *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1911.

Kromer M., *De origine et rebus gestis Polonorum*, Basilea 1568.

Windakiewicz S., *Materiały do historii Polaków w Padwie*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. 7, 1891.

Literatura:

Barycz H., *Benedykt z Koźmina*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935.

Barycz H., *Bodzęcin (z Bodzęcina) Mikołaj*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936.

Barycz H., *Buchowski Andrzej*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937.

- Barycz H., *Draski Adam*, [w:] PSB, t. 5, Kraków 1939–1946.
- Barycz H., *Glicius Marcin*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960.
- Barycz H., *Historia szkół nowodworskich od założenia do reformy H. Kollątaja (1588–1777)*, Kraków 1988.
- Barycz H., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935.
- Barycz H., *Maricjusz Szymon*, [w:] PSB, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- Barycz H., *Marcin z Ujazdu*, [w:] PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Barycz H., *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenie (1440–1600)*, Kraków 1938.
- Barycz H., *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.
- Barycz H., *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy–idee–ludzie–książki*, Warszawa 1971.
- Bednarski S., *Stanisława Warszewickiego pochodzenie, młodość, studia w Wittenberdze i Padwie*, [w:] *Studia z dziejów kultury*, red. H. Barycz i J. Hulewicz, Warszawa 1949.
- Biliński B., *Tradizioni italiane all'Università Jagellonica di Cracovia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Birkenmajer A., *Brożek (Broscius) Jan*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937.
- Bruği B., *I giuresconsulti italiani del secolo XVI*, [w:] *Per la storia della giurisprudenza e delle università italiane. Saggi*, Torino 1915.
- Burckhardt J., *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, Warszawa 1961.
- Burke P., *Kultura i społeczeństwo w renesansowych Włoszech*, Warszawa 1991.
- Chachaj M., *Studia zagraniczne Jana Zamoyskiego (fakty, domysły, nieporozumienia)*, „Czaszy Nożożytne”, t. 26, 2013.
- Chrzanowski I., Kot S., *Humanizm i reformacja w Polsce*, Lwów 1927.
- Cytowska M., *Janicki Klemens*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.
- Czapliński W., *Ossoliński Zbigniew*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Ćwikliński L., *O wawrzynie doktorskim i poetyckim Klemensa Janickiego*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. 58, nr 6, 1919.
- Ćwikliński L., *Padwa i Polska*, Warszawa 1922.
- Davi M.R., *La vita e le opere di Bernardino Tomitano*, [w:] *Gli studenti nella storia dell'Università di Padova*, a cura di F. Piovan, Padova 2002.
- Davi M.R., *Bernardino Tomitano filosofo, medico e letterato*, Trieste 1995.
- Delumeau J., *Cywilizacja Odrodzenia*, Warszawa 1987.
- Dupuigrenet Desroussilles F., *L'università di Padova dal 1405 al concilio di Trento*, [w:] *Storia della cultura veneta dal primo Quattrocento al concilio di Trento*, vol. 1/2 Vicenza 1980.
- Fedalto G., *Studenti stranieri a Venezia e a Padova 1550–1700*, [w:] *Storia della cultura veneta. Il seicento*, vol 4/2, Vicenza 1984.
- Gajda Z., Lepiarczyk J., *Łopacki Jacek Augustyn*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- Gajda Z., *Jacek Augustyn Łopacki. Studium z dziejów kultury medycznej w Krakowie w XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
- Garin E., *La cultura del Rinascimento*, Bari 1967.
- Gąsiorowski S., i Kapral M., *Sykst (Sykstus, Syxt, właśc. Mrzyglód)*, [w:] PSB, t. 46, Warszawa–Kraków 2009–2010.
- Gmiterek H., *Starnigel (Sterngel) Stryngelowicz, Stryngłowicz Zachariasz*, [w:] PSB, t. 42, Warszawa–Kraków 2003–2004.
- Hajdukiewicz L., *Goliniusz Błażej Bazyli*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960.
- Hajdukiewicz L., *Goliński Grzegorz*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960.
- Hajdukiewicz L., *Halicjusz Szymon*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960–1961.

- Hajdukiewicz L., *Kucharski Andrzej*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Hajdukiewicz L., *Mareniusz (Marennius) Stanisław*, [w:] PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Hajdukiewicz L., *Racki (Radzki) Jan*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolskiego, t. 6, *Dokumentacja bio-bibliograficzna*, oprac. L. Hajdukiewicz, Indeks biograficzny tomu 1/2, Wrocław 1974.
- Kantak K., *Franciszkanie polscy*, t. 2 1517–1795, Kraków 1938.
- Kiljańczyk-Zięba J., *Czcionką i piórem – Jan Januszewski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007.
- Kot S., *Polska złotego wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1987.
- Kot S., *Venezia vista dai Polacchi nel corso dei secoli*, Venezia 1947.
- Lachs J., *Krakowskie księgozbiory lekarskie*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. 13, 1914.
- Lane F., *Storia di Venezia*, Torino 1978.
- Lenart M., *Studenti Polacchi a Padova e loro mecenatismo in patria*, [w:] *Mecenati, artisti e pubblico nel Rinascimento*, a cura di L. Secchi Tarugi, Firenze 2011.
- Lewicka-Kamińska A., *Biblioteka Jagiellońska w latach 1492–1655*, [w:] *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. I 1364–1775, pod red. I. Zarębskiego, Kraków 1966.
- Lempicki S., *Il cancelliere Giovanni Zamoyski di Padova e l'università*, [w:] *Omaggio dell'Accademia Polacca di Scienze e Lettere all'Università di Padova nel settimo centenario della sua fondazione*, Cracovia 1922.
- Lempicki S., *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573–1605*, Kraków 1921.
- Łętowski L., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2, Kraków 1852; t. 3, Kraków 1852.
- McCuaig W., *Andrzej Patrycy Nidecki, Carlo Sigonio, Onofrio Panvinio i nacja polska na uniwersytecie padewskim „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”*, t. 32, 1987.
- Marangoni G., *Lazzaro Bonamico e lo studio Padovano*, „Nuovo Archivio Veneto”, t. 2, 1901.
- Maver G., *I Polacchi all'Università di Padova*, [w:] *Il nono cinquantenario della nascita di Niccolò Copernico*, Roma 1923.
- Michalewiczowa M., *Piotrowski Łukasz h. Junosza*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Muratori L.M., *Vita Carli Sigonii*, [w:] C. Sigonius, *Opera omnia edita et inedita*, vol. 1, Mediolani 1732.
- Nowacki J., *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964.
- Obrębski A., *Dziennik z lat 1561–1588 dyplomaty i biskupa plockiego Piotra Dunina-Wolskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 42, 1992.
- Piovan F., *Per la biografia di Lazzaro Bonamico. Ricerche sul periodo dell'insegnamento padovano (1530–1552)*, Trieste 1988.
- Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1440–2000*, Kraków 2000.
- Poppi A., *Ricerche sulla teologia e la scienza nella scuola padovana del Cinque e Seicento*, Catanzaro 2001.
- Procacci G., *Storia degli Italiani*, t. 2, Roma–Bari 1977.
- Przyboś A., *Akademia Krakowska w drugiej połowie XVII w.*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964.
- Quirini-Popławska D., *I visitatori Polacchi del museo di oggetti naturali di Ulisses Aldrovandi*, [w:] *Commentationes historicae*, Warszawa–Kraków 1988.

- Rossetti L., *Dottorati Polacchi a Padova dal 1600 al 1744 nel Sacro Collegio dei filosofi e medici di Padova (dall'Archivio Antico dell'Università)*, [w:] *Relazioni tra Padova e la Polonia*, Padova 1964.
- Rossi G., *Panciroli Guido*, [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 80, Roma 2014.
- Rubczyński W., *Tracie di studi filosofici compiuti di Polacchi a Padova verso la fine del Cinquecento*, [w:] *Omaggio dell'Accademia Polacca di Scienze e Lettere all'Università di Padova nel settimo centenario della sua fondazione*, Cracovia 1922.
- Santarelli D., *Navagero Bernardo*, [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 78, Roma 2013.
- Scienza e filosofia all'università di Padova nel Quattrocento*, a cura di A. Poppi, Trieste 1983.
- Simeoni L., *Documenti sulla vita e la biblioteca di Carlo Sigonio*, „Studi e memorie della storia e dell'Università di Bologna”, t. 11, 1933.
- Ślaski J., *Marian Leżeński – padewczyk zapomniany*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 48, 2004, s. 65–93.
- Tiraboschi G., *Storia della letteratura italiana*, t. 7, Firenze 1810.
- Tomasi F., Zendri C., *Mantova Benevides Marco*, *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 69, Roma 2007.
- Urban W., *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I, Kraków 1964, s. 253–307.
- Windakiewicz S., *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*, „Przegląd Polski”, R. 25, t. 3, 1891.
- Wojciecha z Kalisza Szkoła Lenartowska*, ed. S. Kot, „Archiwum do dziejów kultury i oświaty w Polsce”, t. 13, 1914, s. 283–327.

Inne:

- Enciclopedia italiana di scienze, lettere ed arti*, t. 24, Roma 1934–1943.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 12, Kraków 1891; t. 14, Kraków 1898; t. 17, Kraków 1899; t. 26, Kraków 1915; t. 28, Kraków 1930; t. 31, Kraków 1936; t. 34, Kraków 1951; t. 35, Kraków 2000.
- Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, red. M. Malicki, E. Zwinogrodzka, t. 3, Indeksy, Kraków 1995.
- Malicki M., *Catalogus librorum saeculi XVI qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviensi asservantur*, t. 1, Baden-Baden 2002.
- Volsciana. Katalog renesansowego księgozbioru Piotra Dunin Wolskiego, biskupa płockiego*, oprac. A. Obrębski, Kraków 1999.
- Wisłocki W., *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, cz. II*, Kraków 1877–1881.

Danuta Quirini-Popławska, emer. prof. zw. dr hab. Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk. Zainteresowania badawcze: szeroko rozumiana historia i kultura późnośredniowiecznej i renesansowej Italii, powiązania polsko-włoskie i dzieje basenu Morza Śródziemnego. Autorka przeszło 200 publikacji naukowych (m.in. *Sebastiano Montelupi, toscano, mercante e maestro della posta reale di Cracovia*, Prato 1989; *Urbs populissima, opulentissima, liberalissima. Mit czy rzeczywistość późnośredniowiecznej Wenecji?*, Kraków 1997; *Związki artystyczne dworu medycejskiego z Europą Środkową w ostatniej ćwierci XVI wieku*, Kraków 2002; *Włoski handel czarnomorskimi niewolnikami w późnym średniowieczu*, Kraków 2002; *Italia mia. Studia z dziejów Italii i powiązań polsko-włoskich w późnym Średniowieczu i Renesansie*, Kraków 216). Organizator wielu konferencji krajowych i międzynarodowych, założyciel i kierownik studiów licencjackich na kierunku kulturoznawstwo-mediteraneistyka na UJ, redaktor wielu prac zbiorowych, odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Gwiazdy Solidarności Włoskiej przyznanym przez prezydenta Republiki Włoskiej Giorgia Napolitano w 2006 r.

Krzysztof Frankowicz, mgr, absolwent historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, wicedyrektor Biblioteki Jagiellońskiej do spraw Udostępniania Zbiorów, doktorant w Instytucie Kulturoznawstwa Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum w Krakowie. Zajmuje się historią kultury polskiej i europejskiej oraz historią Biblioteki Jagiellońskiej. Jest autorem rozprawy (współ z D. Quirini-Popławską) *Dzieła padewskich profesorów medycyny (Gabriele Fallopi, Melchiorze Guilandini, Girolamo Mercuriale) w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i ich proveniencja*, [w:] *Exemplis discimus. Księga jubileuszowa osiemdziesięciolecia Profesora Edwarda Potkowskiego*, po red. P. Tafiłowskiego, Lublin 2012 oraz artykułu *Zainicjowanie i znaczenie studiów nad językiem i literaturą grecką na przełomie XV i XVI wieku w Akademii Krakowskiej*, [w:] *Innowacje w kulturze na przestrzeni wieków*, pod red. J. Kołat, A. Świerczek, S. Wyszogrodzkiej, Kraków 2016.

Actum Londini D. M. Martinus
 Gilensis S. Theol. Doctor & Professor
 Decanus S. Floriani Parochus
 Executor Actus Londi Dni M. Basilij
 Golij S. Th. Sottonis & Professoris
 Canonici Graec. pro Professore Hebraica
 Lingua donavit. קב"הו בְּשׂוֹם אַמָּא
 Florentiae apud Laurentium Torrentinum
 M D XLVIII. *Bibliotheca Alessandrina*
 Cum privilegio Pauli III. Pont. Max.
 Caroli. V. Imp. & Ducis
 Florentinorum.

Ilustracja 3: Francesco Robortello, *De historica facultate, disputatio Eiusdem Laconici ...*,
 Florentia, MDXLVIII (BJ St. Dr. Neolatina 425-426).

+

ΑΙΣΧΥΛΟΥ

ΤΡΑΓΩΔΙΑΙ ΕΠΤΑ.

AESCHYLI

TRAGOEDIAE SEPTEM.

A FRANCISCO ROBORTELLO
VTINENSIS.

NUNC PRIMVM EX MANUSCRIPTIS
libris ab infinitis erratis expurgata,
ac suis metris restituta.

Dr. Theod. Professore Indiv.
linguæ post mortem R. A. d. d. h.
Zausand. Harnigely
Cum Privilegio.
Donatus.

VENETIIS Apud Gualterium Scottum.

M D L I I.

Ilustracja 4: Ajschylos, *Aischylou Tragodiai epta. Aeschyli Tragoediae septem.*
A Francisco Robortello ..., Venetiae, MDLII (BJ St. Dr. Greka 28 (a).



SERENISSIMO
S T E P H A N O
POLONIAE REGI
MAGNO DVCI LITVANIAE.
ET PRINCIPI
TRANSYLVANIAE.

Iacobus Zabarella S. P. D.



ERAM ego semper existimaui esse illorum sententiam, STEPHANE Rex potentissime, qui dixerunt hominum alios ad imperandum, alios ad obediendum nasci: sic enim natura nec mundum vniuersum, nec in mundo rem vllam è partibus dignitate paribus existere vnquam voluit, sed hanc præesse, ac regere, illà parere, ac regere; quod cum in cæteris omnibus rebus, tum potissimū in homine ipso inspicere possumus: quum enim animo, & corpore constet, animus ei ad regendum, & imperandum, corpus uerò ad obediendum, ac seruiendum datum est. Eos igitur homines, qui quantum animus corpori præstat, tantum ipsi virtute aliis hominibus antecellunt, natura Reges, & ad imperandum natos esse, gentesque omnes, si ab huiusmodi viris regerentur, beatas fore credendum est. Sed hunc naturæ ordinem praua consuetudo, prauique hominum mores peruerterunt: quæ admodum enim plurimos inuenias, in quibus appetitus, qui natura seruus est, rationi, cui obtemperare deberet, dominetur; ita regnare, & imperare aliquando visi sunt homines nequam, & uitiosi, & Regia dignitate prorsus indigni; cuius mali causam putandum est esse illam, quam omnes ferè nationes seruare solitæ sunt, obtinendi imperii ratione; ius enim regnandi hereditarium faciunt, & à parentibus ad filios per successiones transire uolunt, quasi non sæpe uideamus filios à parentum uirtute plurimum degenerare. Plerique etiam per vim & patriæ libertatem, & regna quoque aliena occuparunt, quorum magna pars insigni avaritia, & crudelitate præditi esse consueuerunt. Quòd si gentes singulæ suo arbitratu sibi Regem deligerent, semper uiri lectissimi, & qui uirtute aliis anteerent, regnare conspicerentur. Huius quidem rei exemplum præclarissimum Illustrissimi Poloni Proceres nunc omnibus gentibus præbuerunt, nec possum ipsorum iudicium, & probitatem, & prudentiam non maximoperè admirari; illius enim regionis amplissima, & opulentissima Regem electuri non ignorabant esse in eorum numero complures, qui & genere, & uirtute eo honore dignissimi, & ad maximum illud regnū administrandum aptissimi erant; sed quum te, licet alienigenam, omnibus regis uirtutibus exornatum, quasi Lunam nocte serena inter cætera astra fulgentem, inter omnes mortales insigniter eminere conspicerentur, in te unū conuersis omnium animis te summa omnium ordinum consensione Regem declararunt; iam enim perspicua, & præ oculis omnium erant ea, quæ magna cum laude in Transyluania gesseras, ubi nobilissima stirpe natus simili populorum electione iam pridè illius bellicosissimæ gentis Princeps creatus fueras. Sed ea, quæ nunc in administrando Poloniæ regno gessisti, non modo po

Ilustracja 5: Jacopo Zabarella, *De rebus naturalibus libri XXX. Quibus quaestiones, quae ...*, Colonia, c1c1xc (BJ St. Dr. Cim. 8739-8740).

FRANCISCUS ROBORTELLUS UTINEN.

ſis Martino Cromero s. D.

L V C A S Podoscus auditor meus, iuuenis propter singularem uirtutem & eruditionem mihi charissimus, quo ego familiariter utor, historiam à te superiore anno editam rerum Polonicarum, non modò mihi legendam tradidit, sed etiam librum ipsum, ut sui esset amoris erga me monumentum, dono dedit. Legi igitur statim omnem, & auidè quidem percurri. alliciebat enim me rerum uarietas ipsa: plurimum uerò me delectabat, ac ueluti in medio cursu defatigatum recreabat orationis tuæ suauitas & puritas, quam in ea describenda adhibuisti: tam enim politè, tam grauius, tam copiose & eleganter omnia es persecutus, ut qui in eo genere tecum conferri possit, non uideam. Valde mihi probatur disputatio illa quidem subtilis & docta, quam ab initio libri habuisti de origine & antiquitate Slauorum, unde tu Polonos tuos uerè ortos scribis, Quid uerò potuit ingeniosus aut acutius dici de lingua ipsa, de moribus, de commigrationibus ipsorum, quàm quod à te dictum fuit: ut erat hoc maximè necessarium cognitu, antequam historiam scriberes, ita planè in eo explicando non recentiores modò, sed ueteres omnes mihi uideris superasse. nam de Gallis & eorum origine multa Liuius & Cæsar: de Germanis etiam: multa de Opicis & Siculis, alijsq; Græcis Thucydides: sed omnia perpusilla sunt, si cum ijs, quæ à te ueterum testimonio comprobata scripta fuerunt, conferantur. Huc accedit, quòd nomina Slauica tam aptè ad sonum Romanum redegisti, ut nihil inconcinnum, nihil durum, nihil asperum in ijs relictum sit: quod te exemplo Cæsar's, & aliorum fecisse uideo, qui, ut fati constat, Dumnorigis, Orgetorigis, & aliorum nomina quamplurima ita effinxerunt, ut Romanorum aures non offenderent. Tam uerò aptè efficta, præterquam quòd gratiora nobis sunt, etiam ad memoriam uidentur esse firmiora: nec tamen à communi loquendi consuetudine ita recedunt, ut quibus prouincialis ea non agnoscat. Sed hæc leuia fortassis sunt: illa multo maiora. Singulorum regum Poloniae res gestas, Reipubl. formam & mutationem omnem, procerum dignitatem & auctoritatem, comitiarum habendorum rationem, suffragij ius omne, legum sancendarum causas & mores omnium populorum ita explicas, ut, quod in primis historicum ego efficere debere sentio, ex tuis libris *полесья* tota Polonorum colligi atq; agnosci, & ad ueterum philosophorum Platonis & Aristotelis, qui de tota hac ciuili scientia uberrimè scripserunt, normam diiudicari possit. Temporum series præterea ita constat uniuersa: causæ & euentus rerum, ipsarumq; gerendarum ratio tam liquido apparent, ut nihil requirere, quamuis diligens & attentus lector possit amplius. Laudo etiam, quòd nullam ullam ullius actionem priuatij hominis persecutus es, quæ non esset cum publicis actionibus coniuncta,

Ilustracja 6: Marcin Kromer, *De Origine Et Rebus Gestis Polonorum Libri XXX ...*, Basilea, M.D.LVIII (BJ St. Dr. Cim. 8155).

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.002.9977

JAN RYCHLÍK

Uniwersytet Karola w Pradze

PAŃSTWO CZESKIE PODCZAS WOJNY TRZYDZIESTOLETniej¹

The Bohemian State During the Thirty Years War

Summary

The article describes the uprising of the Bohemian Protestant Estates (1618–1620) against the Habsburg Emperor Ferdinand II. and the political developments in Bohemian lands up to the end of Thirty Years War in 1648. The aim of the article is to show the transformation of the Bohemian state from an estate monarchy into an absolute monarchy ruled by the Emperor-King. This process was possible due to the victory of Ferdinand II. over the rebellious Bohemian Protestant estates in the Battle at the White Mountain at the outskirts of Prague on 8 November 1620. After the suppression of the uprising the participants were severely punished, their property confiscated and the political significance of the estates severely curtailed. The victory of the army of Ferdinand II also meant a victory of Catholicism. Protestant nobles and burgers had to convert to Catholicism or to leave the country. In the classical Czech historical discourse the battle at the White Mountain is considered to be the end of the Bohemian independence. The article shows that in reality it was not exactly so: the royal absolutism imposed by Ferdinand II after White Mountain completely changed the political nature of the Lands of the Bohemian Crown, but, on the other hand, the Habsburgs still ruled the country only as the kings of Bohemia, just like before 1618, e.g. before the estate uprising.

Keywords: Thirty Years War, Bohemian State, The Rising of Bohemian Estates

Słowa kluczowe: wojna trzydziestoletnia, państwo czeskie, powstanie Stanów Czeskich

¹ Prezentowany artykuł jest fragmentem przygotowanej monografii pt. *Historia Czech*, która jest pierwszą nowoczesną syntezą czeskiej historii w języku polskim. Tekst jest przepracowaną wersją z wydania czeskiego (nazwa czeskiego oryginału: J. Rychlík–V. Penčev, *Od minulosti k dnešku. Dějiny českých zemí*, Praha 2013).



Czeskie powstanie stanowe 1618–1620

Od początku XVII w. środkowa i zachodnia Europa była już ostatecznie podzielona na obóz katolicki i protestancki. Wkrótce podział ten miał stać się tłem pierwszego wielkiego konfliktu ogólnoeuropejskiego, zwanego wojną trzydziestoletnią (1618–1648). Choć na zewnątrz, zwłaszcza w pierwszej fazie wojny, wydawało się, że ma charakter religijny, w istocie wynikał głównie z przyczyn politycznych, związanych z walką o hegemonię na kontynencie. Przeciwko potędze Habsburgów, rządzących w Europie Środkowej i Hiszpanii, zaczęły tworzyć się z czasem różnego rodzaju koalicje. Ziemie czeskie, wówczas w większości protestanckie, lecz rządzone od prawie stu lat przez katolickich Habsburgów, siłą rzeczy musiały stać się jednym z centrów zbliżającego się konfliktu. W warunkach czeskich był on jeszcze dodatkowo związany z walką o charakter państwa. Chodziło o to, czy zachowa ono kształt monarchii stanowej, czy też ulegnie królewskiemu absolutyzmowi na wzór Hiszpanii i Francji. W ówczesnych czasach absolutyzm wiązał się z szansą modernizacji państwa, w tym budowy jego nowoczesnych struktur. W warunkach monarchii habsburskiej, która od roku 1526 była unią personalną Austrii, Czech i Węgier², oznaczał jednak likwidację suwerenności jej poszczególnych części, a więc także ziem tworzących Królestwo Czeskie.

Bezpośrednią przyczyną wojny stał się spór o protestanckie kościoły w Broumowie w północno-wschodnich Czechach i Hrobach w Rudawach³. Listem majestatycznym Rudolfa II (1576–1611) z 9 lipca 1609 r. gwarantowano wszystkim obywatelom Czech pełną wolność religijną. Dodatek do dokumentu, zastępujący pokój religijny z 1485 r., ustanawiał zasadę, zgodnie z którą każdy pan mógł w swym majątku stawiać kościoły i szkoły oraz sprowadzać duchownych i nauczycieli według swojej wiary, nie mógł jednak zmuszać do jej wyznawania swoich poddanych. Prawo fundowania kościołów zgodnie z własną wiarą mieli jednak tylko wolni obywatele, tj. arystokracja, szlachta i mieszczaństwo wolnych miast królewskich, a spośród ludności poddanej jedynie ci, którzy mieszkali na królewskiej ziemi. Miasta Broumov i Hroby były prywatne, Broumov należał do dóbr miejscowego klasztoru, a Hroby do arcybiskupstwa praskiego, zaś kościoły, o które wybuchł spór, zostały ufundowane przez miejscowych ewangelików. Protestanci argumentowali, że majątek kościelny był pierwotnie własnością królewską, która niejako została Kościołowi wydzierżawiona, jednak katolicy odrzucali tę argumentację. Za zgodą namiestników królewskich oba kościoły zamknięto, a ten w Hrobach na rozkaz arcybiskupa Pragi zburzono. W obronie miejscowych ewangelików wystąpiła szlachta protestancka i miasta królewskie, zwołując, mimo zakazu cesarza Macieja II (1611–1619), zjazd w Pradze. Po burzliwym spotkaniu w auli Uniwersytetu Karola 23 maja 1618 r. prawie trzystu przedstawicieli szlachty protestanckiej ruszyło na zamek. Tam wtargnęli do pomieszczeń kancelarii czeskiej,

² Bezdzienna śmierć Ludwika Jagiellończyka pod Mohaczem w 1526 r. oznaczała konieczność wyboru zarówno nowego władcy Czech, jak i Węgier wraz z Chorwacją. O wszystkie te trony zamierzał walczyć książę Ferdynand I Habsburg, którego żoną była siostra Ludwika. Dnia 23 października 1526 r. Ferdynand Habsburg został jednogłośnie wybrany na króla Czech. Ferdynand Habsburg, który już w 1531 r. został królem Niemiec, otrzymał w 1556 r. koronę cesarską. Od tego czasu wszyscy kolejni Habsburgowie na tronie czeskim (Maksymilian II, Rudolf II i jego brat Maciej II) używali tytułu cesarskiego, jednak w Czechach dalej rządzący wyłącznie z tytułem królów czeskich.

³ J. Kilián, *11. 12. 1617 – Uzavření kostela v Hrobou. Na cestě k defenestraci*, Praha 2007.

oskarżając obecnych urzędników królewskich o łamanie wolności religijnej. Po pełnej emocji dyskusji wzburzeni protestanci uwięzili kilku urzędników, zaś dwóch namiestników cesarskich: Wilhelma Slavatę z Chlumu i Jarosława Bořitę z Martinic wraz z ich pisarzem Filipem Fabriciem wyrzucili przez okno. Chociaż spadli z ponad dziesięciu metrów, szczęśliwie uszli z życiem. Przez krótki czas ukrywali się w pałacu katolickiej szlachcianki Polyxeny z Lobkovic, po czym zdołali zbiec do Wiednia, gdzie poinformowali o całym zdarzeniu cesarza.

Defenestracja praska dała początek powstaniu stanów czeskich. Co prawda cesarzowi Maciejowi oznajmiono, że nie jest ono skierowane przeciwko niemu i nadal uznawany jest za prawowitego władcę Czech, to w istocie sytuacja wyglądała inaczej. Powstańcy powołali rząd złożony z trzydziestu dyrektorów, po dziesięciu z arystokracji, szlachty i mieszczaństwa, który miał administrować państwem oraz zaczęli mobilizować armię. Dla zdobycia odpowiednich środków wygnano z Czech jezuitów i przejęto ich majątek, a także ustanowiono specjalny podatek. Rząd wysłał posłów do sąsiednich państw z prośbą o udzielenie pomocy. Przeciwko cesarzowi powstały Śląsk i Łużyce, pewnego wsparcia czeskim stanom udzielili ewangelicy z Dolnej i Górnej Austrii. Inaczej rzecz się miała z Morawami. Sejm ziemski, zwołany do Brna 25 czerwca 1618 r., przyjął, na wniosek Karola starszego z Żerotina, stanowisko odrzucające współpracę z powstańcami.

Reakcja w Wiedniu była początkowo dość niepewna; główny doradca i powiernik cesarza, kardynał Melchior Khlesl, otrzymał zadanie, by negocjować z czeskimi stanami. Jednak nastroje bojowe wzięły górę. Khlesl został 20 lipca uwięziony, a następnie internowany w Tyrolu. Na początku sierpnia armia cesarska, na której czele stanął francuski generał Henry Duval Dampierre, przekroczyła granice Czech, próbując bez skutku zdobyć Jindřichův Hradec, zaś później skierowała się na północ. Pod koniec sierpnia na Morawy wkroczyła z kolei armia pod dowództwem generała Karola Bonawentury Longuevala, hrabiego Bucquoy. Wojska cesarskie połączyły się pod Čáslaviem, tam jednak zostały powstrzymane przez armię stanów i zmuszone do wycofania się w kierunku Czeskich Budziejowic. Ten sukces stanów czeskich odbił się głośnym echem na Śląsku, który pod jego wpływem 12 września postanowił przyłączyć się do powstania. 9 listopada dowódca wojsk powstańczych Henryk Maciej z Thurnu pobił armię Bucquoya między Veselím a Lomnicą, a wkrótce kolejną porażkę odniosły oddziały generała Dampierre'a, pokonane pod Novými Hradami. Niesieni falą zwycięstw powstańcy dotarli aż pod Wiedeń. W dniu 21 listopada wojska Arnoszta z Mansfeldu, opłacane przez sprzyjającego stanom czeskim księcia sabaudzkiego, zajęły wierne dotąd cesarzowi katolickie Pilzno.

Gdy 20 marca 1619 r. zmarł nagle cesarz Maciej II, jego bratanek Ferdynand, zagorzały katolik, którego czeski Sejm już 5 czerwca 1617 r. uznał za przyszłego „wybranego, uznanego i dziedzicznego” króla⁴, oznajmił czeskim stanom, że przejmuje władzę w kraju. Jednak czescy protestanci stanęli otwarcie przeciwko władcy, którego trzy lata wcześniej przyjęli za swego króla, argumentując, że nigdy nie doszło do formalnej elekcji, w dodatku zatwierdzenie jego kandydatury w 1617 r. odbyło się pod przymusem. Taką postawę stanów czeskich Ferdynand musiał odebrać jako osobistą zniewagę i zdradę stanu. Nie było już

⁴ Z ówczesnego punktu widzenia nie było różnicy (jeśli chodzi o skutki prawne) między uznaniem za króla a elekcją króla, która w istocie po raz ostatni przeprowadzona została w 1526 r. Ferdynand był także królem „dziedzicznym”, ponieważ bezdzietny cesarz Maciej adoptował go.

szans na kompromis i jedynym rozwiązaniem stała się próba sił. Sytuacja militarna wydawała się korzystna dla czeskich stanów. Sprzeciw protestantów wobec Habsburgów rozgorzał także w Górnej Austrii, wzniecony przez kalwina Georga Erasmusa Tschernembla, zwolennika konfederacji ze stanami czeskimi, dla której pozyskał poparcie również dolnoaustriackich ewangelików⁵. W kwietniu powstanie objęło nadto Łużyce, a wreszcie i Morawy, co stało się pod naporem wojsk stanów czeskich, które wkroczywszy na tereny Moraw, 2 maja 1619 r. dokonały przewrotu w Brnie. Władzę w mieście przejęli protestanci pod wodzą Ladislava Veleny z Žerotína, który dwa dni później objął też urząd hetmana ziemskiego, gdy sejm morawski usunął z tego stanowiska katolika Ladislava z Lobkovic. Poza tym powołano morawski dyktatoriat (składający się z 12 arystokratów, 12 szlachciców i 6 mieszczan), który ogłosił przystąpienie Moraw do konfederacji stanów czeskich, śląskich i górnołużyckich, a tym samym do powstania przeciwko Habsburgom. Morawscy i śląscy żołnierze zaczęli zaciągać się do armii powstańczej, która tymczasem znów ruszyła na Wiedeń. Henryk Maciej z Thurnu liczył na pomoc wiedeńskich ewangelików. Ci 5 czerwca wymusili na Ferdynandzie przyjęcie ich na audiencji w Hofburgu, podczas której zażądali potwierdzenia swoich praw. Niemniej Ferdynand odmówił, tym samym sporo ryzykując, znalazł się bowiem sam na sam z uzbrojonymi protestantami, którzy bez trudu mogli go uwięzić. W tym krytycznym momencie na pomoc Ferdynandowi przybyły cztery kompanie kirasjerów Dampierre'a. Dzień później pod mury Wiednia dotarła armia powstańcza, było już jednak za późno, ponieważ wraz z przybyciem kirasjerów sytuacja w Wiedniu przechyliła się na korzyść katolików. Miejscowi ewangelicy stawili się co prawda w obozie Henryka Macieja, obiecując mu pomoc wojskową, jednak o otwarciu bram miasta nie chcieli słyszeć. Powstańcy nie mieli szans na skuteczne oblężenie miasta, głównie z powodu słabej artylerii, obawiali się także nadejścia kolejnych posiłków⁶. Co więcej, 10 czerwca armia Arnosza z Mansfeldu, zajmująca Pilzno, została pobita przez wojska Bucquoya pod Zábłatem, niedaleko Vodňan. W tej sytuacji Henryk Maciej dał rozkaz odwrotu do Czech.

W lecie 1619 r. doszło do znaczącego wzmocnienia powstania pod względem politycznym. Dnia 8 lipca w Pradze zwołano sejm generalny⁷, który 31 lipca przyjął nową konstytucję, wzorowaną na ustroju Republiki Zjednoczonych Prowincji Niderlandów. Korona Czeska miała być w przyszłości konfederacją pięciu ziem z własnymi rządami, przy czym zwierzchnią władzę miał sprawować już nie król, lecz stany. W praktyce Królestwo Czech stawało się monarchią stanową, w której król jest jedynie tytularnym władcą, podobnie jak miało to miejsce w sąsiedniej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Konstytucja, zwana artykułami konfederackimi (było ich w sumie sto), opisywała stosunki między poszczególnymi ziemiami i sposoby rozwiązywania wspólnych kwestii, gwarantowała ochronę religii ewangelickiej i stanów oraz wspólną obronę⁸. W sprawach religijnych nadal obowiązywał list majestatyczny Rudolfa, zapewniający wolność wyznania także katolikom. Faktycznie nie dochodziło wówczas do prześladowań katolików, na dodatek, niektórzy

⁵ K. W. Schwarz, *Der „politische“ Calvinist Georg Erasmus Tschernembl (1567–1626) und sein Kampf um die Religionsfreiheit in Oberösterreich*, [w:] *Historia Ecclesiastica*, 1, 2010, No 1–2, s. 91–92.

⁶ M. Koldinská, *Kryštof Harant z Polžic a Bezdržic*, Praha–Litomyšl, 2004, s. 369–371.

⁷ Sejmem generalnym nazywano wspólne obrady delegatów z wszystkich krajów Korony Świętego Wacława, tj. Czech, Moraw, Śląska i Łużyc.

⁸ Tekst artykułów konfederackich patrz: Z. Veselý, *Dějiny českého státu v dokumentech*, Praha 2003, s. 152–170.

z nich angażowali się po stronie powstańców (tak było m.in. z Divišem Černínem z Chudenic, który w 1621 r. został za to stracony). W istocie nowe państwo miało jednak wyraźnie protestancki charakter.

W dniu 16 sierpnia do konfederacji dołączyli ewangelicy z Dolnej i Górnej Austrii, a dwa dni później sejm generalny zdecydował o detronizacji Ferdynanda II jako króla Czech. O wolny tron zabiegał elektor saski Jan Jerzy, niemniej stany czeskie, po pewnym wahaniu, oddały go 26 sierpnia 1619 r. elektorowi Palatynatu, Fryderykowi V Wittelsbachowi, przywódcy unii protestanckich książąt niemieckich i zięciowi króla Anglii, Jakuba I. Co ciekawe, dwa dni później we Frankfurcie nad Menem Ferdynand II został wybrany na cesarza, także głosem Fryderyka V.

Wittelsbach przybył do Czech 1 listopada 1619 r., witany uroczystie jako nowy król przed bramami Pragi w zameczku Hvězda na Białej Górze. Jeszcze przed koronacją musiał złożyć przysięgę na artykuły konfederackie, zapewniające władzę sejmom poszczególnych ziem, bez których zgody nie mógł w istocie niczego uczynić. Uroczysta koronacja odbyła się w katedrze św. Wita na Hradczanach. Do historii przeszedł Fryderyk jako król zimowy, miało się bowiem okazać, że jego władza w Czechach przetrwała tylko jedną zimę⁹.

Wybierając Fryderyka na nowego króla, czeskie stany liczyły na wydatną pomoc międzynarodową, tak ze strony Anglii i protestanckich książąt niemieckich, jak i innych przeciwników Habsburgów, w tym Francji i Imperium Osmańskiego, a przynajmniej Siedmiogrodu. Nic takiego się jednak nie stało. Król Anglii Jakub I zabiegał właśnie o rękę infantki hiszpańskiej dla swego syna Karola i walka z Habsburgami nie leżała w jego interesie. Ponadto znajdował się wówczas w poważnym konflikcie z parlamentem i nie zamierzał wspierać buntowników, którzy obalili legalnego władcę, nawet jeśli zastąpili go jego własnym zięciem¹⁰. Także Francja, z powodu sytuacji wewnętrznej, nie mogła angażować się akurat w żaden konflikt. Pomocy odmówili i książęta niemieccy, a elektor saski Jan Jerzy, któremu nie udało się zdobyć korony czeskiej, przeszedł na stronę Ferdynanda w zamian za obietnicę oddania mu Łużyc. Ograniczoną pomoc finansową obiecały Czechom jedynie Zjednoczone Prowincje¹¹ i Wenecja, a po stronie Fryderyka stanął również, za zgodą Wielkiej Porty, siedmiogrodzki książę Gábor Bethlen (1613–1629). Po śmierci Macieja pusty pozostał także tron Węgier, co stanowiło dla Bethlena nie lada pokusę. Tak jak niegdyś uczynił to Bocskay, tak teraz on ogłosił się obrońcą węgierskich protestantów i z cichą pomocą Turcji ruszył na pozycje Habsburgów, szybko opanowując węgierskie Zacięcie i całą wschodnią Słowację. W 1620 r. protestanckie stany węgierskie wybrały go na króla.

Bitwa pod Białą Górą i początki absolutyzmu

Od II połowy 1619 r. fortuna zaczęła coraz bardziej sprzyjać cesarzowi. Dnia 8 października zawarto w Ulm tajne porozumienie między Ferdynandem II i przywódcą Ligii Katolickiej Maksymilianem Bawarskim. Już wcześniej swą pomoc obiecał cesarzowi król

⁹ Biografię Fryderyka patrz: J. Čechura, *Zimní král aneb české dobrodružství Fridricha Falckého*, Praha 2004.

¹⁰ J. Polišínský, *Anglie a Bílá Hora 1618–1620*, Praha 1949.

¹¹ J. Polišínský, *Nizozemská politika a Bílá Hora*, Praha 1958.

Hiszpanii Filip III. Wsparcie nadeszło także z Polski, ze strony króla Zygmunta III Wazy, który był szwagrem Ferdynanda. Na początku 1620 r. Zygmunt wysłał mu na pomoc oddział lekkiej jazdy, zwany lisowczykami od swego pierwszego dowódcy, hetmana Aleksandra Lisowskiego, który złupił Morawy¹². Nawet jak na ówczesne stosunki lisowczycy wykazywali się nie lada okrucieństwem. Dnia 3 lipca 1620 r. zawarto w Ulm między Unią Protestancką i Ligą Katolicką pakt o nieagresji, który umożliwił Maksymilianowi wzmocnienie swojej armii i przygotowanie wyprawy przeciwko powstaniu. 22 lipca jego armia wyruszyła na Linz, gdzie zmusiła stany dolnoaustriackie do kapitulacji. Górna Austria poddała się 8 września, a pięć dni później pod naporem wojsk elektora saskiego Jana Henryka padły Łużyce. Armia księcia Bucquoya połączyła się z wojskami Ligii Katolickiej generała Johanna Tilly'ego pod Oberndorfem i 16 września ruszyła na Czechy.

Od jesieni sytuacja Fryderyka nieustannie się pogarszała. Pod naporem Maksymiliana Bawarskiego wojska stanowe cofały się coraz mocniej z południa Czech w kierunku Pilzna, co otworzyło katolikom drogę ku Pradze. Jeszcze 5 listopada powstańcy próbowali zatrzymać armię Maksymiliana pod Rakovnikiem, jednak bez skutku. Pod zameczkiem Hvězda na Białej Górze, w tym samym miejscu, w którym rok wcześniej stany czeskie uroczyście witały nowego króla, doszło 8 listopada 1620 r. do decydującej bitwy, w istocie niewielkiego starcia, trwającego mniej niż dwie godziny. Źle opłacane wojsko stanowe, które już od trzech miesięcy nie otrzymywało żołdu, po krótkim ataku po prostu ustąpiło pola. Fryderyk, gdy tylko doniesiono mu o wydarzeniach na Białej Górze, natychmiast opuścił zamek i schronił się na Starym Mieście, a dzień później uciekł z Pragi, przez Hradec Králové i Kłodzko na Śląsk, a stamtąd do Brandenburgii. Z militarne go punktu widzenia bitwa pod Białą Górą nie miała istotnego znaczenia, przeważająca część Czech i Moraw wciąż pozostawała pod kontrolą zbuntowanych stanów, co więcej, od wschodu podążała im na pomoc armia Gábor Bethlena. Także Praga mogła się jeszcze bronić. Jednak po ucieczce króla przywódcy powstania i prasy mieszczańskie wpadły w panikę i zaferowali Maksymilianowi kapitulację. Wielu powstańców wysłało do Ferdynanda pokorne listy, w których żalowali swego udziału w buncie i uznawali go za pełnoprawnego króla. Sam Ferdynand nie miał początkowo świadomości, jak wielki był rozmiar zwycięstwa. Gdy jednak w ślad za Pragą zaczęły bez walki kapitulować inne czeskie miasta i kolejne ziemie¹³, zdecydował się wymierzyć przykładową karę i czym prędzej przystąpić do rekatolizacji Czech i zaprowadzenia rządów absolutystycznych.

¹² Z wyprawą lisowczyków na Morawy związana jest historia katolickiego księdza ze Skoczowa i proboszcza w Holešovie, Jana Sarkandra. Gdy lisowczycy dotarli 5 lutego 1620 r. pod Holešov, Sarkander na czele grupy katolików wyszedł im naprzeciw, niosąc monstrancję z Najświętszym Sakramentem i prosząc, by odjechali. Według tradycji katolickiej lisowczycy na widok Hostii zsiadli z koni, przeżegnali się, niektórzy nawet ukłękli, i faktycznie odstąpili. Miejscowi ewangelicy nabrali podejrzeń, że Sarkander był w zмовіe z Polakami, a wszystko było tylko przedstawieniem. Przypomniano mu, że rok wcześniej przebywał w Polsce, gdzie zapewne uprosił samego Zygmunta III Wazę o przysłanie wojsk. W rzeczywistości wsparcie polskiej jazdy uzyskał generał Michał Althan, a Sarkander nigdy w Warszawie nie był. Na rozkaz stanów morawskich Sarkander został pojmany i wysłany do Olomuńca, gdzie poddano go strasznym torturom. Jako że był on spowiednikiem Ladislava z Lobkovic, brata najwyższego kanclerza Zdenka Wojciecha Popela, niegdysiejszego hetmana ziemskiego, próbowano wydobyć od niego zeznania, że Ladislav był zaangażowany w katolicki spisek. Dnia 17 marca 1620 r. Sarkander zmarł w wyniku tortur. Kościół katolicki ogłosił go męczennikiem, który zginął w imię zachowania tajemnicy spowiedzi. Został beatyfikowany przez papieża Piusa IX w 1859 r. i kanonizowany przez Jana Pawła II w 1995 r. Patrz: J. Kadlec, *Přehled českých církevních dějin*, II, Řím (Roma)–Praha, 1987, s. 69–70.

¹³ W dniu 13 grudnia 1620 r. skapitulowały Morawy, a wiosną 1621 r. Śląsk i Łużyce.

Wiosną 1621 r. przywódcy powstania zostali uwięzieni i postawieni przed nadzwyczajnym trybunałem, któremu przewodniczył namiestnik cesarski, Karol z Lichtensteinu. Zapadły 43 wyroki śmierci, z których cesarz zatwierdził 27. Wykonano je rankiem 21 czerwca przed ratuszem Starego Miasta w Pradze. Wśród straconych znalazło się 3 arystokratów, 7 szlachciców i 17 mieszczan¹⁴. Egzekucji dokonano w niezwykle okrutny sposób. Większość skazanych ścięto, trzech mieszczan powieszono, a w wielu wypadkach odcinano skazanym ręce lub wrywano język. Dwanaście ściętych głów wywieszono na wieży mostu Karola lub wysłano, dla przestrogi, do rodzinnych miast skazanych. Wiele osób skazano na więzienie, chłostę, konfiskatę ziemi. W pamięci narodu staromiejska egzekucja 27 czeskich panów zapisała się na trwałe, a skazani stali się w dobie odrodzenia narodowego kimś w rodzaju męczenników za czeską sprawę.

Na Morawach rozprawiono się z powstańcami w nieco bardziej łagodny sposób. Tamtejszy trybunał, pod przewodnictwem kardynała Franciszka Ditrichsteina, zabrał się do pracy dopiero wiosną 1622 r. Oprócz osądzenia osób już nieżyjących lub zbiegłych z kraju wydano co prawda 20 wyroków śmierci, jednak niemal we wszystkich przypadkach karę tę zamieniono na więzienie¹⁵.

W 1622 r. Ferdynand II udzielił generalnej amnestii uczestnikom powstania. Kary można było uniknąć tylko na „gardle i czci”, ale już nie na majątku, i to pod warunkiem osobistego stawienia się w określonym terminie przed specjalną komisją i wyznania swoich win. Cesarz ostrzegał w swym manifeście, że każdy, kto nie zgłosi się dobrowolnie, a zostanie mu później udowodniony udział w powstaniu, zostanie stracony. Wszystko to było jedynie pretekstem do zasilenia skarbcza cesarskiego na potrzeby prowadzonej wojny, która w latach 1621–1623 toczyła się głównie w Palatynacie, rodowych dobrach Zimowego Króla. Poszczególni szlachcice i mieszczanie, bojąc się o swoje życie, zgłaszali się pospiesznie przed komisje, przyznając się często do mało znaczących spraw, jak przyjęcie urzędu z rąk Fryderyka czy zaciągnięcie się do wojska. Komisja najczęściej wydawała postanowienie o ulaskawieniu i darowaniu życia, ale za cenę konfiskaty majątku w części lub w całości. Nawet przy częściowej konfiskacie ulaskawionemu zabierano cały majątek nieruchomości, za który miał otrzymywać potem proporcjonalne odszkodowanie, co jednak zdarzało się rzadko, bowiem skarb królewski świecił pustkami. Chcąc jak najszybciej sprzedać konfiskowane majątki, czyniono to nieraz znacznie poniżej ich wartości, albo oddawano je za darmo cesarskim protegowanym¹⁶.

Skutkiem konfiskat był upadek dużej części starej czeskiej szlachty, zwłaszcza niższej, i pojawienie się nowych rodów, przeważnie cudzoziemskich. Jak to bywa przy okazji tego

¹⁴ Wśród straconych znaleźli się: Jan Jesenský (Jesenius), lekarz i rektor Uniwersytetu Karola, który przeprowadził niegdyś pierwszą publiczną sekcję zwłok, 86-letni Kašpar Kapliř z Sulevic, Joachim Ondřej Šlik, Waclaw Budovec z Budova i Krzysztof Harant z Polřic. Jeden z członków dyrektoriatu, autor apologii powstania Martin Fruwein uniknął publicznej egzekucji, popelniając samobójstwo w celi. Jan Teodor Sixt z Ottersdorfu został ulaskawiony już na miejscu kaźni, jako jedyny ze skazanych. W gronie straconych znalazł się jeden katolik, Diviř Čermin z Chudenic, którego brat, Herman Čermin, był członkiem cesarskiego trybunału. Patrz: J. Petřaň, *Staroměstská exekuce*, 4. wyd., Praha 2004.

¹⁵ Wyrok wykonano jedynie na Waclawie Bitovskim z Bítova, ale dopiero osiem lat później. Pozostałym skazanym oszczędzono śmierci za wstawieniem samego kardynała Ditrichsteina oraz Karola starszego z Žerotina. Niewykluczone, że wpływ na tę decyzję miała nowa wyprawa Gábora Bethlena na Morawy i jednoczesny atak wojsk ewangelickiego księcia Karniowa, Jana Jerzego Hohenzollerna.

¹⁶ T. V. Bílek, *Dějiny konfiskací v Čechách po roce 1618*, I, Praha 1882; II, Praha 1883.

rodzaju zmian majątkowych, istniała grupa ludzi, która znacząco się na nich wzbogaciła. Najbardziej znanym i najbardziej rażącym przykładem stał się drobny szlachcic i dowódca wojskowy, Albrecht z Valdšteínu (Wallenstein), protestant, który z koniunkturalnych powodów przeszedł na katolicyzm. W czasie powstania był jednym z dowódców wojsk stanowych, jednak przeszedł na stronę cesarza i stał się jednym z jego najzdolniejszych generałów. W czasie konfiskat majątków wzbogacił się tak bardzo, że mógł z własnych pieniędzy wystawić armię. Cesarz, który zaciągnął u niego dług, mianował go naczelnym dowódcą¹⁷.

W latach 1620–1627 nieograniczoną władzę nad Czechami sprawował Karol z Lichtensteínu, zaś na Morawach kardynał Ditrichstein. Na okres ten przypada początek rekatolizacji Królestwa Czech. Duchownych czesko-braterskich wygnano z kraju już w 1621 r., rok później podobny los spotkał kaznodziejów ewangelickich. Uniwersytet Karola oddano pod kontrolę jezuitom, a z czasem połączono z kolegium jezuickim, tworząc nowy Uniwersytet Karola-Ferdynanda. Władza namiestników królewskich nie cieszyła się poparciem nawet wśród katolickiej szlachty i cesarz nie mógł na niej specjalnie polegać, co sprawiło, że 10 maja 1627 r. wydał dla Czech nową konstytucję, znaną jako *Odnowiony ustroj ziemski*. W dniu 1 lipca 1628 r. podobny dokument wydano dla Moraw. Nowe zasady ustrojowe nie objęły Śląska, gdzie rządziли na wpół niezależni książęta, z których część była protestantami¹⁸. Rekatolizacja nie dotknęła też Łużyc, które w 1624 r. stały się lennem elektora saskiego.

Ferdynand II wychodził z założenia, że wznecając „nikczemną rebelię”, czeskie stany same sobie odebrały przynależne prawa i że tylko od niego zależy, czy zechce odnowić część z nich. Odnowiony ustroj ziemski był wyłącznie wyrazem woli monarchy, wprowadzonym bez jakiegokolwiek konsultacji ze stanami. Fundamentalną zmianą było uznanie Habsburgów za dziedzicznych władców Czech, co oznaczało, że nowy król wstępował na tron wraz ze śmiercią poprzedniego, a sama koronacja miała jedynie symboliczne znaczenie. Elekcja króla czeskiego nie została formalnie zakazana, niemniej z tekstu wynikało *explicite*, że możliwa jest wyłącznie w przypadku wygaśnięcia dynastii habsburskiej, i to także w linii żeńskiej. W kwestiach religijnych przyjęto, że w kraju nie może mieszkać nikt, kto różni się z władcą pod względem wyznania, a więc nie jest katolikiem. Odnowiono sejmy ziemskie, a obok dotychczasowych trzech stanów wprowadzono nowy pierwszy stan – prałacki, składający się z arcybiskupów, biskupów i przedstawicieli niektórych zakonów posiadających majątki ziemskie. Na Morawach przedstawiciele duchowieństwa już wcześniej brali udział w sejmach ziemskich, teraz, podobnie jak w Czechach, podwyższono ich do rangi stanu pierwszego. Z kolei mieszczenie jako stan całkowicie stracili na znaczeniu, ponieważ wszystkie miasta dysponowały odtąd w sejmach tylko jednym głosem. Istotne zmiany nastąpiły w uprawnieniach i pozycji sejmów, które mogły zajmować się wyłącznie projektami złożonymi przez króla, samemu nie mając inicjatywy ustawodawczej. Dopiero w 1640 r., za rządów Ferdynanda III, wprowadzono zasadę, że sejm może z własnej woli zajmować się drobniejszymi sprawami, niemającymi charakteru politycznego, jak

¹⁷ Czeską biografie patrz: J. Polišenský–J. Kollman, *Valdštejn. Ani císař, ani král*, 2. vyd., Praha 2001.

¹⁸ W imieniu Ferdynanda II elektora saski Jan Jerzy zawarł 28 lutego 1621 r. w Dreźnie traktat ze zbuntowanymi stanami śląskimi, gwarantujący im przywileje sprzed bitwy pod Białą Górą, jeśli uznają władzę cesarza i zapłacą kontrybucję w wysokości 300 000 złotych.

budowa dróg czy regulacja rzek. Sejm utrzymał tylko jedną istotną kompetencję, mianowicie pozwalał królowi na pobieranie podatków. Poza tym każde prawo wydane przez króla miało moc obowiązującą i nie musiało być uchwalane przez sejm. Odnowiony ustrój ziemski wprowadzał więc faktycznie absolutyzm, co widać było zwłaszcza na tych obszarach, gdzie monarcha musiał się wcześniej liczyć ze zdaniem stanów. Odtąd monarcha sam mógł decydować o nobilitacji czy udzielaniu indygenatu, a nawet tam, gdzie pozostawiono dawne szlacheckie instytucje, podporządkowano je całkowicie woli monarchy. Wojewodowie („hetmani”), choć nadal wybierani przez miejscową szlachtę, musieli składać przysięgę królowi, monarcha decydował o składzie królewskiego sądu apelacyjnego, którego wyroki były odtąd obowiązujące dla wszystkich sądów w kraju, a także o składzie czeskiej kancelarii dworskiej, którą w 1624 r. na stałe przeniesiono do Wiednia. Odnowiony ustrój ziemski wprowadzał równouprawnienie języka niemieckiego i czeskiego.

Nowa organizacja państwa dotknęła przede wszystkim czeskich i morawskich protestantów, niezależnie, czy chodziło o ewangelików, Braci czeskich czy inne nieoficjalne i dotąd tolerowane wyznania, jak choćby morawskich neobaptystów, habanów¹⁹. Chcąc pozostać w kraju, musieli w ciągu pół roku przejść na katolicyzm, bowiem jeśli tego nie uczynili, musieli wyprzedać swój majątek i wyjechać za granicę. Prawo swobodnej emigracji nie dotyczyło jednak ludności poddanej, tej z góry narzucono konwersję. Istniały pewne wyjątki, w których niekatolikom pozwalano zachować, z reguły na pewien tylko czas, dotychczasową wiarę, bez konieczności opuszczenia kraju. Działo się tak jednak wyłącznie na podstawie indywidualnej decyzji cesarza. Ewangelików tolerowano na Śląsku i w trzech miastach na cyplu askim, stanowiących lenno Świętej Rzeszy Rzymskiej (Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego). W Czechach w spokoju pozostawiono Żydów, traktowanych jako ważne źródło zysków. Cesarz wziął też zapewne pod uwagę fakt, że na początku powstania protestanci dopuścili się antyżydowskich pogromów, a Żydzi pozostali wierni Habsburgom. Strumień uchodźców płynął przede wszystkim do Saksonii, na Łużyce, Śląsk i Słowację, której nie objęto przymusową rekatolizacją, bliskość granicy tureckiej wymuszała bowiem prowadzenie racjonalnych i umiarkowanych działań.

Centrum czeskiej emigracji stało się także polskie Leszno, gdzie przez pewien czas działał ostatni biskup wspólnoty braterskiej, Jan Ámos Komenský (Komeniusz, 1592–1670). Uchodźcy próbowali zainteresować swoim losem protestanckie państwa Europy, przeciwników Habsburgów, przede wszystkim Szwecję i Holandię (Komeniusz przebywał w obu tych krajach, zresztą w Holandii zmarł), wierząc, że antyhabsburska koalicja ostatecznie zwycięży, a oni będą mogli powrócić do swych domów.

Do dziś przedmiotem sporów pozostaje pytanie, jak wielu czeskich protestantów zdecydowało się na emigrację. Według niepełnych danych mogło chodzić o 36 tysięcy rodzin szlacheckich i mieszczańskich, a więc o mniej więcej 150 tys. osób. Wiadomo jednak, że trzeba do tego doliczyć nieznaną liczbę ludności poddanej, która mimo zakazu także uciekła z kraju. Co więcej, w związku z czasową okupacją Czech przez wojska saskie i szwedzkie w okresie wojny trzydziestoletniej, część emigrantów wróciła, by ponownie opuścić

¹⁹ Przybyli ze Szwajcarii habanie (czes. *habáni*) byli bardzo zdolnymi rzemieślnikami, zwłaszcza odnosili sukcesy w uprawie winorośli, sprowadzając na Morawy nowe szczepy i przyczyniając się do rozwoju morawskiego winiarstwa. Jest kilka hipotez dotyczących ich nazwy, którą wywodzi się od niem. *Haus haben*, „mieć dom”, staroniem. *Habaner*; garniarz lub hebr. *ha-banim*, synowie (przyp. tłum.).

ojczyznę po zawarciu pokoju westfalskiego wraz z tymi, którzy po 1627 r. przeszli na katolicyzm tylko dla zachowania pozorów. Można zatem przyjąć, że w omawianym okresie Czechy opuściło ok. 200 000 osób. Pamiętajmy też, że wśród emigrantów nie byli wyłącznie etniczni Czesi, ale także niemieccy ewangelicy, głównie z Rudaw, którzy osiedli w Saksonii, asymilując się z tamtejszą ludnością. Czescy protestanci byli częścią elity kulturalnej, z tego choćby punktu widzenia rekatolizacja stanowiła poważną stratę. Dzisiejsi Czesi nie są potomkami ewangelików czy Braci czeskich, ci bowiem opuścili ojczyznę, lecz katolików i tych, którzy po 1627 r. zmienili wyznanie.

Wojna trzydziestoletnia

Po stłumieniu powstania stanowego, które jako etap wojny trzydziestoletniej nazywane jest fazą czeską, walki przeniosły się do Palatynatu, dóbr Fryderyka V Wittelsbacha. Jednocześnie przeciwko cesarzowi stanął książę Karniowa, Jan Jerzy Hohenzollern, którego, za zgodą Turcji, wsparł Gábor Bethlen²⁰. Wojskom cesarskim udało się zająć Palatynat, a Fryderyk został pozbawiony głosu elektorskiego, który przekazano Maksymilianowi Bawarskiemu, i wyjechał do Hagi, gdzie zmarł w 1632 r. Pokój zawarty w 1622 r. w Mikulovie na Morawach zabezpieczał z kolei sytuację na wschodzie – Gábor Bethlen zrzekł się tytułu króla Węgier, za co otrzymał w dożywocie posiadanie siedem komitatów na północy Siedmiogrodu oraz na wschodzie obecnej Słowacji i na Ukrainie Zakarpackiej. Później kilkakrotnie próbował rozszerzyć swe władztwo, jednak bez rezultatów – traktaty podpisane w Wiedniu w 1624 r. i Bratysławie dwa lata później jedynie potwierdzały wcześniejsze ustalenia.

Nowym przeciwnikiem Habsburgów stała się Dania, wspierająca niemieckich protestantów. W dniu 19 grudnia 1625 r. w Hadze utworzono związek Anglii, Danii, Holandii i Dolnej Saksonii, wymierzony przeciwko hiszpańskim i austriackim Habsburgom. Na czele związku, którego członkiem został także „król Czech i elektor Palatynatu” Fryderyk, stanął duński król Chrystian IV. Dało to początek nowemu etapowi wojny trzydziestoletniej zwanemu fazą duńską (1625–1629). Armia koalicji antyhabsburskiej została co prawda pokonana w bitwie pod Lutter w Dolnej Saksonii 27 sierpnia 1626 r., jednak Duńczykom udało się dotrzeć na Śląsk i Morawy. W tym samym czasie Bethlen rozpoczął kolejną wyprawę na Wiedeń, został jednak zatrzymany przez armię Albrechta Wallensteina i zmuszony do podpisania kolejnego pokoju. Próbę zdobycia Wiednia podjęli także Duńczycy, ale i ona skończyła się niepowodzeniem. Dania prowadziła w tym czasie wojnę ze Szwecją i nie mogła zaangażować w Austrii wystarczających sił. Sytuację wykorzystał Wallenstein, rzucając swoją armię w kierunku Niemiec i stopniowo opanowując niemal całe ich terytorium. Armia cesarska zatrzymała się dopiero nad brzegiem Bałtyku, pod murami ufortyfikowanego portu w Stralsundzie.

Faza duńska wojny trzydziestoletniej była szczytem potęgi Albrechta Wallensteina. Wszędzie, gdzie dotarła dowodzona przez niego armia, nakładano kontrybucje, które trafiały wprost do jego kieszeni jako spłata długu, który zaciągnął u niego cesarz. Można

²⁰ Biografię Jana Jerzego patrz: R. Fukala, *Jan Jiří Krnovský. Stavovské povstání a zápas s Habsburky*, České Budějovice 2005.

powiedzieć, że nieprzyjaciele Habsburgów sami finansowali wojnę przeciwko sobie. Skupując konfiskowane majątki, Wallenstein zgromadził ogromne dobra, sięgające od północnych granic Czech aż do centrum państwa. Terytorium to nazywano województwem frydlandzkim, od miasta i zamku Frydland, położonego na północ od Liberca. Jednak „stolicą” dóbr Wallensteina, które stało się niejako państwem w państwie, był Jiczyn, o którego rozwój cesarski dowódca szczególnie dbał. Cesarz mianował Wallensteina „admiralem Bałtyku i Oceanu” oraz wojewodą frydlandzkim, podniósł go także do stanu hrabiów Rzeszy z prawem nobilitowania swoich poddanych i wybijania własnej monety. Albrecht Wallenstein był nie tylko znakomitym dowódcą, ale i sprawnym gospodarzem, który zapewnił swoim ziemiom rozwój ekonomiczny. W Pradze wybudował przepiękny pałac na Malej Stranie, tuż u stóp zamku²¹.

Sukcesy militarne w Niemczech pchnęły cesarza ku planom wzmocnienia tam swojej władzy, co wiązało się ze wzmocnieniem pozycji Kościoła katolickiego. Ferdynand II wydał edykt restytucyjny, w którym nakazywał księżętom protestanckim zwrot majątku zabranego niegdyś Kościołowi. Wywołało to ich oczywisty sprzeciw, na tyle silny, że cesarz musiał zdecydować się na ustępstwa. Jednym z nich była dymisja Wallensteina.

Po zakończeniu wojny z Danią przeciwko potędze Habsburgów stanęła i Szwecja. Król Gustaw II Adolf, występując w roli obrońcy protestantów, przeprowadził desant na wybrzeża Niemiec, rozpoczynając kolejny etap europejskiego konfliktu – fazę szwedzką. Armia szwedzka wyzwoliła najpierw Stralsund, wciąż oblegany przez wojska cesarskie, a następnie ruszyła na południe. Zadanie zdobycia Czech powierzono elektorowi saskiemu, który został sojusznikiem Szwecji, a sam Gustaw Adolf skierował się do Bawarii, zdobywając po drodze Magdeburg. Celem było Monachium, siedziba Maksymiliana Bawarskiego, które także udało się Szwedom zdobyć.

Sasi rozpoczęli swoją kampanię w 1631 r. i szybko wkroczyli do Pragi. Wraz z nimi do Czech wróciła spora część emigrantów. Z wieży mostowej zdjęto wówczas głowy świętych przed laty powstańców i uroczyście je pochowano. Cesarz, nie mając innego wyjścia, ponownie postawił Wallensteina na czele swojej armii. Ten w 1632 r. odbił Pragę a wkrótce wypchnął Sasów z Czech, wkraczając za nimi do Niemiec. Dnia 16 listopada Wallenstein starł się z armią szwedzką pod Lützen, niedaleko Lipska. Trwająca siedem godzin bitwa nie przyniosła rozstrzygnięcia, jednak obie strony poniosły poważne straty. W bitwie padł król Szwecji, Gustaw II Adolf.

Mimo powrotu do wielkiej polityki Wallenstein nie czuł się usatysfakcjonowany. Za pośrednictwem swoich oficerów nawiązał tajne kontakty z dowództwem szwedzkim i czeskimi emigrantami, którzy nawet zaoferowali mu koronę w razie pokonania Habsburgów. Zachowane źródła nie pozwalają stwierdzić, co dokładnie zawierało porozumienie między Wallensteinem i Szwedami, i jak dalece poważnie myślał on o czeskim tronie. W każdym razie w 1633 r. prowadził dość pozorowaną wojnę ze Szwedami, wyraźnie licząc się z nimi w swych politycznych planach. Jego postawa wzbudziła w końcu podejrzenia Ferdynanda, podburzanego jeszcze przez przeciwników Wallensteina. Ten, wciąż nie decydując się na otwarty bunt przeciwko cesarzowi, tracił tylko cenny czas. Wreszcie na początku 1634 r. Ferdynand odwołał swego dowódcę i nałożył na niego cesarską infamię, co w prak-

²¹ Dziś siedziba czeskiego Senatu. Dostępny dla zwiedzających ogród jest jedną z turystycznych atrakcji Pragi (przyt. tłum.).

tyce oznaczało, że każdy mógł go bezkarnie zabić. Wallensteinowi, którego opuściła większość oficerów, nie pozostało nic innego, jak przebiec się do Szwedów, stacjonujących wówczas niedaleko czeskich granic. 25 lutego przybył ze swą drużyną do nadgranicznego Chebu. Na noc zatrzymał się w jednej z mieszczańskich kamienic w rynku, a jego współtowarzysze zajęli miejscowy zamek. Do pozycji szwedzkich miał już niedaleko, jednak nigdy do nich nie dotarł. Pod osłoną nocy grupa wiernych cesarzowi oficerów wraz z oddziałem wojska zdobyła zamek i opanowała miasto. Wallenstein został zamordowany, a wraz z nim życie stracili jego najbliżsi towarzysze. Jego olbrzymi majątek został skonfiskowany i rozdzielony między cesarskich oficerów, w pierwszym rzędzie tych, którzy przeprowadzili całą akcję. Trafił on głównie w ręce zagranicznej szlachty, co, uwzględniając wielkość majątku, wpłynęło istotnie na społeczne i etniczne stosunki w Czechach²².

Ferdynand II postanowił osłabić sojusz szwedzko-saski. Negocjacje cesarza z elektorem Janem Jerzym okazały się owocne i Saksonia wycofała się z wojny, za co, na mocy pokoju praskiego z 1635 r., otrzymała Łużyce. Cesarz jako król czeski zastrzegł sobie jedynie prawo nadzoru lennego nad tymi ziemiami, niemające w praktyce żadnego znaczenia. Pokój praski oznaczał ostateczną utratę Łużyc przez Czechy i zmniejszenie terytorium Korony. Jednocześnie Ferdynand zobowiązał się przestrzegać praw religijnych książąt śląskich, w zamian za co Jan Jerzy obiecał, że przestanie wspierać czeskich ewangelików.

Układ z Saksonią nie przyniósł jednak Czechom pokoju. Szwedzki kanclerz Axel Oxenstierna, który rządził w imieniu nieletniej córki Gustawa Adolfa, Krystyny, zdecydował się na kontynuowanie walki. W miejsce słabej Saksonii Szwedzi znaleźli sobie nowego sojusznika, Francję, także zaniepokojoną rosnącą potęgą Habsburgów. Sojusz protestanckiej Szwecji z katolicką Francją pokazał, że kwestie religijne przestały mieć w tej wojnie jakiegokolwiek znaczenie, a jej prawdziwym celem jest pokonanie Habsburgów. Podczas gdy Francja miała walczyć w Hiszpanii, Szwecja skupiła się na środkowej Europie. Po ponownym desancie w Niemczech szwedzka armia podzieliła się na dwie części, z których jedna ruszyła w kierunku Bawarii i Austrii, druga zaś wprost do Czech. Szwedzko-francuska, ostatnia faza wojny trzydziestoletniej rozgrywała się w przeważającej części właśnie na czeskim terytorium i przyniosła największe straty nie tyle wśród żołnierzy, ile przede wszystkim ludności cywilnej. Nie było przy tym różnicy, czy przez Czechy przechodziła armia szwedzka, czy cesarska. Zgodnie z powiedzeniem „wojna żywi się sama”, obie armie bezlitośnie łupiły miejscową ludność.

Ferdynand II nie doczekał końca wojny, jako że zmarł w 1637 r. Jego syna i następcę, Ferdynanda III (1637–1657), różnił od ojca zwłaszcza brak religijnego fanatyzmu. Nie zaniechał wprawdzie planu całkowitej rekatalizacji Czech, odłożył go jednak w czasie i zdecydował się przeprowadzić łagodniejszymi środkami. Nie był dotknięty traumą „nikczemnej rebelii”, zachowując pozytywny stosunek do Czechów (całkiem dobrze władał językiem czeskim). Swego syna, Ferdynanda IV, ogłosił królem Czech, ten jednak zmarł jeszcze za życia ojca.

Pierwszy atak na Czechy Szwedzi przeprowadzili w kwietniu 1639 r. Dowódca armii szwedzkiej, gen. Johann Banner, wydał w Litomierzycach proklamację, w której ogłosił

²² Na temat śmierci Wallensteina patrz: K. Pekař, *Dějiny valdštejnského spiknutí*, 3. vyd., Praha 2008; J. Janáček, *Valdštejn a jeho doba*, 2. vyd., Praha 2003; J. Kollman, *Valdštejnův konec. Historie druhého generalátu*, Praha 2001.

się obrońcą czeskich protestantów, jednak większość społeczeństwa nie widziała w nim wyzwoliciela, zachowując wrogi stosunek do najeźdźców. Były to już inne czasy, Czechy były w istocie państwem katolickim, a kwestie religijne nie odgrywały już tak istotnej roli. Na początku maja Szwedzi podeszli pod Pragę, ta jednak bohatercko się broniła. Ramię w ramię z armią cesarską stanęły przeciwko nim straże miejskie i studenci uniwersytetu. Własny oddział wystawili także prascy Żydzi, wykazując się w walce nie lada odwagą. Wspólnymi siłami udało się odepchnąć Szwedów spod murów miasta, a wiosną 1640 r. wyzwolić całe Czechy.

Po raz kolejny Szwedzi spróbowali szczęścia w 1642 r., pokonując 1 czerwca armię cesarską pod Świdnicą, co otworzyło im drogę na Morawy. Dwa tygodnie później, po czterodniowym oblężeniu, padł Ołomuniec, następnie kilka innych północnomorawskich miast. Wsparcia udzielili Szwedom protestanccy Wałasi, wolny lud pasterski zamieszkujący Beskidy, którego pochodzenie nie jest do końca jasne²³. W latach 1633–1634 Wałasi wznieśli otwarty bunt i przy szwedzkiej pomocy opanowali część środkowych Moraw. W kwietniu 1643 r. armia gen. Lenarda Torstenssona ruszyła z Łużyc na Czechy, skąd planowała uderzyć na Wiedeń. Sytuacja wydawała się im sprzyjać, bowiem na Węgrzech wybuchło właśnie nowe powstanie antyhabsburskie pod wodzą Jerzego Rakoczego. Armia szwedzka, szybko postępując w głąb Czech, tym razem ominęła Pragę. Do decydującej bitwy doszło 6 marca 1645 r. we wsi Jankov, między Kolinem a Taborem. Armia cesarska, dowodzona przez generałów Hatzfeldta i Götza, została rozbita w pył, a sam Götz poległ. Niedobitki wycofały się na wschód, w kierunku Brna, bronionego jedynie przez niewielką załogę i mieszczan. Szwedom nie udało się jednak zdobyć miasta, a niepowodzenie to kazało im odstąpić także od marszu na Wiedeń.

W latach 1645–1648 Czechy i Morawy pozostawały rozdzielone na dwie części: północ kontrolowali Szwedzi, południe – armia cesarska. W międzyczasie Ferdynandowi udało się zakończyć powstanie na Węgrzech. Na mocy pokoju w Linzu obiecał tamtejszym stanom protestanckim zachowanie swobód religijnych. Siły Szwedów i Habsburgów wydawały się wyrównane i żadna ze stron nie mogła być pewna zwycięstwa. W tym czasie w Münster i Osnabrück w Westfalii prowadzono już rozmowy pokojowe. Szwedzi, by wzmocnić swoją pozycję w negocjacjach, postanowili zająć Pragę. Okazja nadarzyła się w 1648 r., gdy niejaki pułkownik Otovalský zbiegł z armii cesarskiej i zaferował im swoje usługi. Wiedział, że część murów obronnych na wzgórzu Petřín jest mocno uszkodzona i w nocy z 24 na 25 lipca przeprowadził tamtędy po kryjomu trzystu szwedzkich żołnierzy. Ci pokonali malostranskie straże i otworzyli bramy miasta nadchodzącej armii. Szwedzi zajęła Małą Stranę i Hradczany, łupiąc zamek, a następnie ruszyli na most Karola, by przedostać się na drugi brzeg Wełtawy. Tu jednak napotkali na silny opór, zwłaszcza praskich studentów dowodzonych przez jezuitę Jerzego Plachę, i miejscowych Żydów²⁴. Nim Szwedzi zdecydowali się na kolejną próbę zdobycia mostu, nadeszła wiadomość, że 24 września podpisano w Osnabrück układ pokojowy. W ten sposób wielki europejski konflikt zaczął się i skończył w Pradze. Szwedzka okupacja Malej Strony trwała jeszcze do momentu ratyfikowania pokoju w 1650 r. Szwedzi nie próżnowali w tym czasie, łupiąc

²³ Pochodzenie Wałasów bywa kojarzone z rzekomą kolonizacją Beskidów przez pasterską ludność przybyłą z Bałkanów, zwłaszcza z Rumunii. Teoria ta nie została jednak nigdy dostatecznie potwierdzona.

²⁴ T. Pěkný, *Historie Židů v Čechách a na Moravě*, Praha 1993, s. 69.

co się da. Na rozkaz królowej Krystyny wywieźli z zamku bezcenne obrazy z kolekcji cesarza Rudolfa, a z klasztoru na Strahovie księgi i rękopisy. Plądrowane były także pałace szlacheckie i mieszczańskie kamienice. Wywiezione wówczas z Pragi łupy nigdy do niej nie powróciły, większość znajduje się w muzeum Uniwersytetu w Uppsali²⁵.

Pokój westfalski

Układy podpisane w Osnabrück i Münster, nazywane pokojem westfalskim, negocjowane były z przerwami przez kilka lat. Uregulowały one stosunki w Cesarstwie i Europie Środkowej w kształcie, który przetrwał do XVIII w. Podstawą pokoju westfalskiego był kompromis między Habsburgami austriackimi a Szwecją i Francją. Układ nie dotyczył trwającej wojny między Francją a Hiszpanią, która zakończyła się dopiero w 1659 r. Habsburgowie musieli porzucić plany odbudowy realnej władzy w Świętym Cesarstwie, bowiem niemieccy książęta i wolne miasta zyskały prawo zawierania umów międzynarodowych, z tym jednak zastrzeżeniem (w praktyce niedającym się zrealizować), że nie będą one wymierzone przeciwko Cesarstwu i cesarzowi. W pewnym uproszczeniu można by stwierdzić, że pozycję, którą *de iure* miało w ramach Cesarstwa tylko Królestwo Czeskie, zyskały odtąd wszystkie niemieckie państwa. Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, z którego wyłączono Szwajcarię i Holandię, definitywnie rozpadło się na setki państw i państewek, nad którymi cesarz nie miał już żadnej władzy. Każda decyzja cesarza wymagała zgody sejmu Rzeszy, zbierającego się z reguły w Ratyzbonie. Francja i Szwecja za sprawą swoich zdobyczy terytorialnych w Rzeszy stały się gwarantem tego stanu rzeczy. W kwestiach religijnych zachowano uzgodnienia pokoju augsburskiego, przy czym zasada „czyj kraj, tego religia” miała obejmować także konfesję kalwińską. Jako że w trakcie wojny doszło do szeregu zmian na religijnej mapie Cesarstwa, wprowadzono dodatkowy zapis, zgodnie z którym ludność mogła zachować to wyznanie, któremu za zgodą swego władcy pozostawała wierna przed 1624 r. Pokój uznawał kwestie religii za wewnętrzną sprawę każdego z państw, tak by nie stanowiły już więcej podłoża konfliktów. Każdy władca miał pełne prawo, uwzględniając lokalne warunki, regulować stosunki wyznaniowe podług swego uznania i tylko od niego zależało, czy zmusi swych poddanych, by przyjęli jego wiarę, czy też pozwoli im zachować swoją. Pokój westfalski potwierdzał w ten sposób religijną różnorodność Europy i z tego powodu nigdy nie został uznany przez papieża.

Podczas gdy w Cesarstwie wpływy Habsburgów spadły praktycznie do zera, w swych rodowych dobrach, Austrii i Czechach, dostali wolną rękę. Na tym polegała druga część kompromisu westfalskiego, osiągniętego kosztem czeskich protestantów. Emigranci z Czech wszelkimi dostępnymi środkami próbowali wpłynąć na przedstawicieli niemieckich państw protestanckich, a przede wszystkim na Szwedów, by pamiętali o ich interesach i jeśli już nie da się stracić Habsburgów z czeskiego tronu, to żeby choć zagwarantować protestantom amnestię i powrót do domów. Pierwotnie szwedzka delegacja faktycznie zamierzała upo-

²⁵ Znajdują się tam także bezcenne księgozbiory wywiezione z Polski podczas Potopu, w tym księgi należące niegdyś do Mikołaja Kopernika z jego odręcznymi notatkami. W jednej z nich w 2008 r. znaleziono włos, który istotnie pomógł w ustaleniu miejsca pochówku astronoma, stanowiąc materiał porównawczy dla badań DNA (przyp. tłum.).

mnieć się o czeskich protestantów, ale gdy tylko okazało się, że Ferdynand III nie zamierza o nich dyskutować, porzucono ten temat. Potomkom Zimowego króla zwrócono co prawda Palatynat i głos elektorski (elektorów Rzeszy było odtąd ośmiu, zamiast siedmiu), jednak za cenę zrzeczenia się jakichkolwiek roszczeń do korony czeskiej. Habsburgom dano prawo władania w ich rodowych dobrach według własnego uznania, łącznie z możliwością narzucenia swoim poddanym wyznania. Stosunki religijne w Czechach i na Morawach miały zostać ustalone na podstawie sytuacji z roku 1624, a więc podobnie jak w innych państwach Rzeszy, co bezsprzecznie oznaczało dominującą pozycję religii katolickiej²⁶. Emigrantom czeskim faktycznie udzielono amnestii, jednak do ojczyzny mogli wrócić jedynie pod warunkiem „uznania praw krajowych”, a więc przejścia na katolicyzm. Zasada „czyj kraj, tego religia” pomogła jedynie protestantom ze Śląska, podległym miejscowym książętom. Swobodę religijną zachowano także na Węgrzech, według zapisów pokoju z Linzu, te nie należały bowiem do Świętego Cesarstwa.

Skutki wojny trzydziestoletniej i mit białogórski

Podczas gdy w XVII i XVIII w. bitwa pod Białą Górą była symbolem zwycięstwa nad heretykami i powrotu Czech do Kościoła, w wieku XIX stała się synonimem końca czeskiej państwowości i „bezgranicznej tragedii narodu”. Czesi przyjęli interpretację, którą jeszcze w czasie wojny propagowała emigracja protestancka i to bez względu na to, że w XIX w. Czechy w ponad 80 procentach były krajem katolickim. Dla działaczy okresu odrodzenia narodowego Biała Góra zyskała rys narodowościowy i podobnie jak husytyzm postrzegana była jako element walki Czechów z Niemcami i początek „obcego jarzma”, mimo że Habsburgowie rządzili w Czechach już sto lat wcześniej. Obraz Białej Góry jako końca czeskiej państwowości pokutuje właściwie do dziś²⁷. Interesujące jest przy tym, że takiego poglądu nie wyraził dosłownie żaden z czołowych historyków czeskich XIX i XX w., chociaż, poczynając od Palackiego, zgadzali się oni, że bitwa białogórską miała negatywny wpływ na bieg czeskiej historii²⁸. Upadek powstania stanowego był często konfrontowany z sukcesem rewolucji husyckiej. Historiografia marksistowska lat pięćdziesiątych podkreślała przy tym, że powstanie musiało skończyć się katastrofą, nie reprezentowało bowiem interesów ludu, a jedynie szlachty i mieszczaństwa. Po drugiej wojnie światowej komuniści chętnie mówili o „zdradzie”, jakiej wobec sprawy czeskiej dopuściła się w latach 1618–1620 Anglia i Francja, przywołując w tym kontekście rok 1938 i układ monachijski.

W istocie Biała Góra oznaczała przede wszystkim zastąpienie koncepcji monarchii stanowej nowocześniejszą koncepcją rządów absolutystycznych, w której szlachta nadal zachowała pewien wpływ na losy państwa (tzw. *imperium mixtum*). W kwestiach religijnych przyniosła koniec tezy o możliwym współlścienniu różnych wyznań chrześcijańskich i wprowadzała w jej miejsce powszechną w ówczesnej Europie zasadę wymuszonej jed-

²⁶ Był to podstawowy powód, dla którego Habsburgowie obstawali za tym właśnie rokiem. Pierwotna propozycja Szwecji przyjmowała za podstawę ułożenia stosunków wyznaniowych w Czechach rok 1618.

²⁷ J. Rychlík, *Bitva na Bílé Hoře a mýtus o třistaleté porobě*, [w:] *Literární mystifikace, etnické mýty a jejich úloha při formování národního vědomí*. Studie Slovákckého muzea, 6, 2001, s. 85–94.

²⁸ F. Palacký, *Dějiny národu českého v Čechách a v Moravě dle původních pramenův*, I, 5. vyd., Praha 1933, s. 21.

ności religijnej. Bitwa pod Białą Górą nie była również końcem czeskiej państwowości, przynajmniej nie w znaczeniu formalnym. I po niej Habsburgowie rządili w Czechach jako królowie czescy, tak samo jak ich poprzednicy od 1526 r. Szczególna pozycja Królestwa Czeskiego wśród ziem należących do Habsburgów nie tylko nie została zniesiona, ale wręcz potwierdzona na mocy Odnowionego ustroju ziemskiego. Z drugiej strony jest oczywiste, że wprowadzenie absolutyzmu otworzyło drogę do stopniowego zbliżenia ziem czeskich i austriackich, stąd w dziejach budowy nowoczesnego państwa austriackiego bitwa pod Białą Górą była niewątpliwie ważnym momentem. Zanik państwowości czeskiej był długim procesem i tylko od naszych poglądów i ocen zależy, jak wyznaczymy jego czasowe granice. Początek można by dostrzec w roku 1526 i likwidacji czesko-węgiersko-austriackiej unii personalnej²⁹, koniec pozostaje mniej oczywisty, wydaje się jednak, że nastąpił on dopiero gdzieś w połowie XVIII w.³⁰

Podobnie błędne jest utożsamianie Białej Góry z walką Czechów z Niemcami i twierdzenie, że wynik bitwy otworzył drogę germanizacji. Po stronie stanów czeskich walczyli i etniczni Niemcy, protestanci (Schlick, Thurn), po stronie Ferdynanda przedstawiciele czeskojęzycznej szlachty (Slavata, Martinic, Lobkovicowie). Czechy na długo przed Białą Górą były krajem dwujęzycznym (dotyczyło to zwłaszcza miast), a dwa województwa (chebskie i loketskie) były czysto niemieckie. Podobnie było na Morawach. Starsi historycy błędnie interpretowali sens postanowień Odnowionego ustroju ziemskiego, dotyczących równouprawnienia języka niemieckiego i czeskiego, przeciwstawiając je decyzji sejmu ziemskiego z 1615 r., także błędnie interpretowanej, uznającej znajomość czeskiego za warunek indygenatu. Prawo to potwierdza jedynie, że już przed Białą Górą na terytorium Czech język niemiecki był w powszechnym użyciu, a ze znajomością czeskiego wśród wyższych warstw bywało różnie. Logika jest prosta: gdyby wszyscy władali czeskim, nie byłoby potrzeby przyjmować takiego prawa. Decyzje z 1615 r. nigdy nie zostały wdrożone w całości, a właśnie w czasie powstania stanowego dwujęzyczność stała się oczywistością. Od roku 1618 r. nawet obrady Sejmu odbywały się w obu językach, rozpoczynały je z reguły modlitwy po czesku i po niemiecku. Uprawomocnienie dwujęzyczności na mocy Odnowionego ustroju ziemskiego było zatem tylko potwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy. Josef Pekař w swojej pracy o bitwie pod Białą Górą wyraził nawet pogląd, że tylko wzmocniła ona czeski żywioł, bowiem czescy protestanci kształcili się z reguły na niemieckich uniwersytetach, co w razie ich zwycięstwa znacząco rozszerzyłoby wpływ języka niemieckiego w Czechach³¹. Wzrost żywiołu niemieckiego spowodowany był dopiero kolonizacją wyludnionych ziem czeskich po wojnie trzydziestoletniej i sprowadzeniem osadników z niemieckich państw katolickich.

Pokój westfalski, podobnie jak bitwa pod Białą Górą, uznawany jest za akt skrajnej niesprawiedliwości, bowiem w trakcie pierwszego w dziejach Europy kongresu między-

²⁹ Historiografia węgierska widzi koniec samodzielności państwowej Węgier w bitwie pod Mohaczem w 1526 r., co jest dziwne, bowiem tamtejsza monarchia stanowa utrzymała się dłużej niż czeska, a Węgry w znacznie większym stopniu zachowały swą pozycję w ramach monarchii habsburskiej.

³⁰ Josef Pekař pisał tak: „Czy zatem katastrofie białogórskiej w ogóle nie można przypisać winy za utratę czeskiej państwowości? Owszem, można, ale winę pośrednią i odłożoną w czasie. Biała Góra jedynie dała początek wydarzeniom, które doprowadziły do utraty państwowości, ale nie taki miał być jej skutek”. Zob. J. Pekař, *Bílá Hora*, [w:] *O smyslu českých dějin*, 3. vyd., Praha 1990, s. 201.

³¹ J. Pekař, *O smyslu...*, s. 207–208.

narodowego rozmawiano o Czechach bez Czechów. W drugiej połowie XX w. pojawiła się dodatkowo paralela, oparta na politycznych motywacjach, między postawą mocarstw zachodnich w Osnabrück w 1648 r. i w Monachium w roku 1938. Z tego porównania wyciągano wnioski, że mocarstwa zachodnie zawsze chętnie sprzedadzą Czechów w imię własnych interesów. Tego typu dywagacje są ahisteryczne, ponieważ dotyczą dwóch całkowicie odmiennych epok. Faktem jest, że pokój westfalski potwierdził skutki bitwy białogórskiej, pozwolił na dokończenie rekatolizacji Czech, wzmocnienie absolutyzmu, a w dalszej perspektywie stopniowe zjednoczenie ziem czeskich i austriackich. Pokój westfalski przez to, że nie uznawał postanowień pokoju augsburskiego na ziemiach czeskich, wyznaczył wyraźną granicę między Królestwem Czeskim a innymi państwami Świętego Cesarstwa.

Zastanówmy się jeszcze na koniec nad wpływem wydarzeń z lat 1618–1648 na rozwój sytuacji politycznej i kultury. W środowiskach czeskich, pod wpływem XIX-wiecznych dyskusji politycznych, panuje przekonanie, że monarchia stanowa sprzed roku 1618 (ewentualnie 1620) dawała gwarancję wolności i niezależności. Ówczesny ustrój państwa bywa uważany za coś w rodzaju „wczesnej nowożytnej demokracji”, stojącej w opozycji do „obcego” absolutyzmu habsburskiego. To kolejne nieporozumienie. Monarchia stanowa nie ma nic wspólnego z demokracją. Co więcej, w tym kształcie, który nadała jej konfederacja stanów czeskich z 1619 r., nie rozwinęłaby się w parlamentaryzm i monarchię konstytucyjną na wzór XVII-wiecznej Anglii, lecz przypominałaby raczej sytuację w ówczesnej Polsce z niczym nieograniczoną władzą szlachty. To zaś, podobnie jak stało się to w polskich warunkach, doprowadziłoby do rozpadu państwa, oderwania części ziem, a może nawet rozbioru Królestwa Czeskiego między sąsiadów. Monarchia stanowa rządzona przez szlachtę, nawet czeską (w rozumieniu terytorialnym, nie etnicznym), nie stanowiła sama w sobie gwarancji pozytywnego rozwoju sytuacji w państwie.

Konsekwencje bitwy pod Białą Górą i pokoju westfalskiego dla czeskiej kultury da się ocenić o wiele łatwiej. Brak możliwości powrotu protestanckich elit do kraju odbił się negatywnie na rozwoju kulturalnym ziem czeskich. Tak postrzegał to m.in. uczeń Pekařa, Zdeněk Kalista³². Jednak i tu nie należy sprawy demonizować, bowiem i wśród katolików nie brakło mądrych i wykształconych ludzi, którzy z biegiem czasu zdołali, choć częściowo, zastąpić dawne elity.

(tłumaczył z czeskiego Marcin Czyżniewski)

Bibliografia

Dokumenty publikowane:

Teksty artykułów konfederackich, Veselý Z., *Dějiny českého státu v dokumentech*, Praha 2003, s. 152–170.

Monografie:

Bílek T. V., *Dějiny konfiskací v Čechách po roce 1618*, I, Praha 1882; II, Praha 1883.

Čechura J., *Zimní král aneb české dobrodružství Fridricha Falckého*, Praha 2004.

³² Z. Kalista, *Stručné dějiny československé*, 2. vyd., Praha 1992, s. 232.

- Janáček J., *Valdštejn a jeho doba*, 2. vyd., Praha 2003.
- Kadlec J., *Přehled českých církevních dějin*, II, Řím (Roma)–Praha, 1987.
- Kalista Z., *Stručné dějiny československé*, 2. vyd., Praha 1992.
- Kilián J., *11. 12. 1617 – Uzavření kostela v Hrobu. Na cestě k defenestraci*, Praha 2007.
- Koldinská M., *Kryštof Harant z Polžic a Bezdržic*, Praha–Litomyšl, 2004.
- Kollman J., *Valdštejnův konec. Historie druhého generalátu*, Praha 2001.
- Palacký F., *Dějiny národu českého v Čechách a v Moravě dle původních pramenův*, I, 5. vyd., Praha 1933.
- Pekař J., *Bílá Hora*, [w:] *O smyslu českých dějin*, 3. vyd., Praha 1990.
- Pekař K., *Dějiny valdštejnského spiknutí*, 3. vyd., Praha 2008.
- Petráň J., *Staroměstská exekuce*, 4. vyd., Praha 2004.
- Pěkný T., *Historie Židů v Čechách a na Moravě*, Praha 1993.
- Polišenský J., *Anglie a Bílá Hora 1618–1620*, Praha 1949.
- Polišenský J., *Nizozemská politika a Bílá Hora*, Praha 1958.
- Rychlík J.–Penčev V., *Od minulosti k dnešku. Dějiny českých zemí*, Praha 2013.

Biografie:

- Bílek T. V., *Dějiny konfiskací v Čechách po roce 1618*, I, Praha 1882; II, Praha 1883.
- Fukala R., *Jan Jiří Krnovský. Stavovské povstání a zápas s Habsburky*, České Budějovice 2005.
- Polišenský J.–Kollman J., *Valdštejn. Ani císař, ani král*, 2. vyd., Praha 2001.

Artykuły:

- Rychlík J., *Bitva na Bílé Hoře a mýtus o třistaleté porobě*, [w:] *Literární mystifikace, etnické mýty a jejich úloha při formování národního vědomí*. Studie Slovákckého muzea, 6, 2001.
- Schwarz K. W., *Der „politische“ Calvinist Georg Erasmus Tschernembl (1567–1626) und sein Kampf um die Religionsfreiheit in Oberösterreich*, [w:] *Historia Ecclesiastica*, I, 2010, No 1.

Jan Rychlík, prof. Ur. 26 listopada 1954 r. w Pradze. W 1979 r. ukończył studia z zakresu historii i etnologii na praskim Uniwersytecie Karola; w 1985 r. uzyskał doktorat w Zakładzie Folklorystyki Bułgarskiej Akademii Nauk, zaś w 1998 r. doktorat z historii w Zakładzie Historii Akademii Nauk Republiki Czeskiej. Jest profesorem nowoczesnej historii Czech i Słowacji w Zakładzie Historii Czech Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Karola w Pradze i pracownikiem naukowym Instytutu Masaryka i Archiwum Akademii Nauk Republiki Czeskiej. Doktor honorowy Uniwersytetu im. św. Klimenta Ohridskiego w Sofii. Zajmuje się historią Czech, Słowacji i krajów bałkańskich.

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.003.9978

MARIUSZ MISZTAŁ
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

GENEZA I POCZĄTKI KONFLIKTÓW ETNICZNYCH NA CYPRZE DO ROKU 1912

Origins of the ethnic conflicts in Cyprus

Summary

Numerous studies of the so-called “Cyprus problem” are devoted mainly to particular phases of the conflict, especially the period from 1958 to 1960, the activities of the EOKA, the period 1960–1964, the problems of the newly created republic and the 1974 division of Cyprus. Only rarely do we find references to the earlier history of Cyprus and there are still only few objective academic papers showing the genesis of the conflict.

The article presents the origins of ethnic conflicts of Cyprus, discussing the theories of the origin of the island’s first inhabitants, and the arrival of numerous Muslims on the island after the Turkish conquest in the 16th century. During the next three centuries, regardless of the subsequent developments, peaceful coexistence and fruitful cooperation of both communities – Christians and Muslims – are an authentic historical event and are not subject to any doubts. The situation began to change after the beginning of the so-called “Cultural war” caused by, among others things, by spreading the idea of Great Greece. The takeover of Cyprus by the British in 1878 only strengthened the hopes of the Greek Cypriots of joining the island to Mother Greece, which resulted in the rise of nationalist feelings, both among Greek and Turkish Cypriots, and eventually led to the outbreak of the first ethnic conflicts in 1912.

Keywords: Cyprus, Greek Cypriots, Turkish Cypriots, conflict, the Cyprus dispute, nationalism

Słowa kluczowe: Cypr, greccy Cypryjczycy, tureccy Cypryjczycy, konflikt, problem cypryjski, nacjonalizm

Na wstępie należy zaznaczyć, że na temat tzw. „problemu cypryjskiego” powstała w ciągu ostatnich 50 lat bardzo bogata literatura, niemniej w olbrzymiej większości zajmuje się ona poszczególnymi fazami konfliktu między greckimi i tureckimi Cypryjczyka-



mi, szczególnie okresem od 1958 do 1960 roku i działalnością EOKA, okresem 1960–1964 i problemami nowo powstałej republiki oraz roku 1974 i podziałem Cypru¹. Znaczną jej część stanowią narracje i pamflety, które już w swoim zamierzeniu mają cel propagandowy: zazwyczaj historycy związani z Grecją obarczają winą za wszelkie dramatyczne wydarzenia tureckich Cypryjczyków i ich protektorów², Turcję; historycy związani z Turcją – greckich Cypryjczyków i Grecję³. W dyskusji dotyczącej problemu cypryjskiego konfliktu z rzadka jedynie znajdujemy odwołania do wcześniejszej historii Cypru i nadal brak jest opartych na materiałach źródłowych, obiektywnych akademickich opracowań pokazujących genezę konfliktu⁴.

Pierwsze poważne incydenty z powodów nacjonalistycznych miały miejsce na Cyprze w maju 1912 r. Wcześniej zamieszkujące Cypr społeczności greckich Cypryjczyków, którzy byli w olbrzymiej większości prawosławnymi chrześcijanami, oraz tureckich Cypryjczyków, którzy byli muzułmanami, żyły na ogół zgodnie, szczególnie wieśniacy i ubodzy mieszkańcy miast. Chrześcijanie i muzułmanie mieszkali razem na Cyprze przez ponad 300 lat i, niezależnie od późniejszego rozwoju wypadków, ich pokojowe współistnienie i owocna współpraca są autentycznym wydarzeniem historycznym i nie podlegają żadnym wątpliwościom⁵. Przynajmniej niektóre masowe protesty i bunty były organizowane wspólnie, bo tak chrześcijańscy jak i muzułmańscy rąja mieli powody, by narzekać na surowy

¹ Polska historiografia tego okresu to przede wszystkim prace politologów, które jednak nie zajmują się genezą konfliktu, np. studium *Cypr – anatomia konfliktu* (Warszawa 1975) autorstwa Beaty Niteckiej-Jagiello, zredagowany przez Iwonę Lewandowską tom *Cypr – podzielona wyspa*, Warszawa 1988, a przede wszystkim obszernie omówienie Artura Adamczyka, *Cypr. Dzieje polityczne*, Warszawa 2002, obejmujące okres do 2002 r., i również szczegółowa monografia Przemysława Osiewiczza, *Pokojowa regulacja kwestii cypryjskiej: aspekty prawne i polityczne* (Toruń 2008), doprowadzająca prezentację do roku 2007 oraz tegoż, *Konflikt cypryjski*, Warszawa 2013.

² Np. podkreślający na każdej stronie helleński rodowód i charakter wyspy Konstantinos Spyridakis Σύνομοσ ιστορία της Κύπρου [Krótka historia Cypru] (Nicosia 1964); czy będący przykładem wręcz „indoktrynacji historycznej” wykład, od ponad trzydziestu lat używany jako podręcznik do historii Cypru w szkołach średnich: C. P. Georgiades, *History of Cyprus* (Nicosia, wiele wydań).

³ Np. Oktay Óksúzođlu, *Persecution of Islam in Cyprus. A Document of Real Greek Intentions towards Muslim Turkish Cypriots* 1982, H. F. Alasya, *Kıbrıs Tarihi ve Kıbrıs'ta Türk Eserleri* [Cypryjska historia i tureckie zabytki na Cyprze], 2. wyd. (Ankara 1964), czy spojrzenie współczesnych islamskich historyków: A. Etman, *History of Cyprus: The Island of Beauty and Pain from Antiquity to the Present Day*, tłum. z arabskiego Ahlam Fathy Hassan, Cairo 2002. Najnowsze podsumowania dyskusji na temat różnego spojrzenia na wydarzenia na Cyprze daje Paul Griffiths, *Memories of Violence in Cyprus: Conflicting Perspectives and Dynamics of Reconciliation*, niepublikowana praca doktorska, University of Exeter, 2011.

⁴ Por. M. Aymes, *A Provincial History of the Ottoman Empire. Cyprus and the Eastern Mediterranean in the Nineteenth Century*, translated Adrian Morfee, London 2014, s. 23–24; A. F. Reiterer, *Cyprus. Case Study about a Failure of Ethno-national Understanding*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2003, s. 30–31. Zob. też ciekawy artykuł podsumowujący obecny stan badań dotyczący stosunków między greckimi i tureckimi Cypryjczykami, Y. Ioannou, *A Bibliographical Guide to Ottoman Cyprus*, [w:] *Ottoman Cyprus. A Collection of Studies on History and Culture*, ed. M. N. Michael, M. Kappler, E. Gavriel, Wiesbaden 2009, s. 311–356.

⁵ Por. ważne choćby z racji zebranych materiałów źródłowych: C. P. Kyrris, *Symbiotic Elements in the History of the Two Communities in Cyprus*, [w:] *International Symposium on Political Geography. Proceedings*, Nicosia 1976, s. 127–166; C. P. Kyrris, *Peaceful Co-existence in Cyprus under British Rule (1878–1959) and after Independence: An Outline*, Nicosia 1977. C. P. Kyrris był jednym z głównych architektów politycznie motywowanej rewizjonistycznej historii, pokazującej pokojowe współistnienie między społecznościami na Cyprze przed rokiem 1974, której celem było zminimalizowanie odpowiedzialności greckich Cypryjczyków za akty przemocy w latach 50., 60. i 70. XX wieku. Por. *Divided Cyprus: Modernity, History, and an Island in Conflict*, ed. Y. Papadakis, N. Peristianis, G. Welz, Bloomington, University of Indiana, 2006.

system podatkowy i nieudolną administrację. W sferze ekonomicznej istniała jedność i wzajemna zależność. Nigdy nie było na Cyprze dwóch oddzielnych gospodarek – jednej chrześcijańskiej, drugiej muzułmańskiej, chociaż w niektórych branżach, takich jak budownictwo i stolarstwo, przeważali chrześcijanie. Z kolei muzułmanie wyspecjalizowali się w położnictwie, medycynie ludowej i taktwie⁶.

Przedstawienie historii Cypru pod panowaniem tureckim różni się w zależności od przynależności etnicznej/religijnej historyka. Dla greckich Cypryjczyków historia wyspy w okresie turkokracji koncentruje się na działalności wybranych postaci, jak choćby arcybiskup Kyprianos czy dragoman Hadjigeorgakis Kornesios⁷, i dramatycznych wydarzeniach, takich jak egzekucja prawosławnej elity w roku 1821, i jest przedstawiana jako okres zniewolenia i tyranii⁸. Dla tych historyków Kościół prawosławny był główną nadzieją w kulturowych i edukacyjnych dążeniach należących do niego Cypryjczyków, a jego niesławna działalność polityczna i nadużycia ekonomiczne były przemilczane⁹. Z drugiej strony turecy Cypryjczycy przedstawiają turkokrację jako okres tolerancji i wolności religijnej¹⁰.

Od lat dwudziestych XIX wieku wśród elity greckich Cypryjczyków zaczęła się dyskusja na temat przyszłości Cypru i związanych z tym problemów odnośnie do przeszłości wyspy i wpływów hellenistycznych (często dla uproszczenia nazywanych greckimi) oraz semickich (często dla uproszczenia zwanych tureckimi). Ta wymiana myśli, nie zawsze zresztą czysto akademicka, toczy się między historykami, archeologami i antropologami kultury do dzisiaj i przybiera często postać tzw. „wojny kulturowej”¹¹.

Jednym z głównych pytań jest kwestia pochodzenia pierwszych mieszkańców wyspy. Przybyli oni, według jednej teorii, z Bałkanów (Macedonia), a co za tym idzie, byli spokrewnieni z przodkami dzisiejszych Greków, albo, zgodnie z drugą – bezpośrednio z Anatolii, kolebki dzisiejszych Turków. Dopiero ostatnio, po znaleziskach w Klimonas (z 2011 r.) ustalono bezspornie, że pierwsi mieszkańcy Cypru przybyli z kontynentu azjatyckiego, najprawdopodobniej z zachodniej Syrii¹². Po okresie zamieszkiwania wyspy przez tzw.

⁶ F. Beckingham, *The Turks of Cyprus*, The Journal of the Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland, No 2, July–December 1957, s. 165–174; A.E. Özkul, *Tradesmen (Esnaf) and their Products in 18 Century Ottoman Cyprus*, [w:] *Ottoman Cyprus*, s. 197–208.

⁷ C. P. Kyris, *The Role of Greeks in the Ottoman Administration of Cyprus*, [w:] Πρακτικά του πρώτου Διεθνούς Κυπριολογικού Συνεδρίου, red. Th. Papadopoulos et al., 3 t., Nicosia 1972–1973, 3A: 155–179.

⁸ Np. A. Aimilianidis, Η Ελληνικότης Κύπρου [Grecki Cypr], Nicosia 1992; K. Spyridakis, Σύντομος ιστορία της Κύπρου [Krótka historia Cypru], Nicosia 1964.

⁹ Np. T. Papadopoulos, “Εθναρχικός ρόλος της Ορθοδόξου ιεραρχίας” [Etnarchiczna rola prawosławnej hierarchii], *Κυπριακάί Σπουδαί*, ΛΕ’ (1971), s. 95–141. Por. M. Misztal, *Polityczna rola Kościoła prawosławnego na Cyprze w okresie turkokracji i na początku panowania brytyjskiego*, Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne, t. XXIV, 2016, s. 15–34.

¹⁰ H. F. Alasya, *Kıbrıs Tarihi ve Kıbrıs’ta Türk Eserleri*, Ankara 1964; K. Çiçek, *Zimmis (Non-Muslims) of Cyprus in the Sharia Court: 1110/39 A.H./1698–1726 A.D.*, University of Birmingham, 1992; A. C. Gazioğlu, *The Turks in Cyprus*, Nicosia–London 1990.

¹¹ Zob. M. Misztal, *Problem cypryjski a ‘wojna kulturowa’*, [w:] *Polska, Europa Środkowa, Europa Zjednoczona: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Józefowi Laptosowi*, red. Andrzej Kozera et al., Kraków 2014, s. 255–268; Y. Hamilakis, ‘Learn History!’ *Antiquity, National Narrative and History in Greek Educational Textbooks*, [w:] *The Usable Past, Greek Metahistories*, ed. K. Brown, Y. Hamilakis, Oxford 2003.

¹² N. K. Harper, *Short Skulls, Long Skulls, and Thalassemia: J. Lawrence Angel and the Development of Cypriot Anthropology*, „Near Eastern Archeology”, 71, nr 102, March–June 2008, s. 111–119; D. Vigne et al., *First Wave of Cultivators Spread to Cyprus at least 10600 Years Ago*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America”, 109, nr 22, 22 May 2012, s. 8445–8449.

Eteocypryjczyków¹³, na wyspie zaczęli się osiedlać uchodźcy mykeńscy. Napływ Achajów był niezwykle ważny dla przyszłości Cypru, bo doprowadził do zmiany zarówno cywilizacji wyspy, jak i etnicznego składu ludności, zaś tradycja homerycka miała prawdopodobnie duży wpływ na zwyczaje cypryjskich Mykeńczyków¹⁴. Grecy Cypryjczycy podkreślają, że achajska kolonizacja Cypru miała miejsce już około roku 1500 p.n.e., czyli że Hellenowie dotarli na Cypr dużo wcześniej niż Fenicjanie, bliżsi dzisiejszym Turkom. W świetle obecnej wiedzy uzasadnione jest stwierdzenie, że wpływy helleńskie są bezsprzecznie widoczne w cypryjskiej kulturze materialnej dopiero od około połowy VI wieku, a oczywiście wpływy fenickie są wcześniejsze¹⁵.

Również we wczesnym średniowieczu wpływy semickie na społeczeństwo Cypru były znaczne. W VII wieku arabscy muzułmanie podbili część Cypru, czego wynikiem było wprowadzenie na wyspie, za milczącym przyzwoleniem Konstantynopola, rządów kondominium arabsko-bizantyjskiego i zasady neutralności. W 723 r. wyspę odwiedził pielgrzymujący do Ziemi Świętej angielski mnich, przyszły biskup i święty, Willibald i w swojej relacji z podróży zawarł opis sytuacji na Cyprze. Pisał o wyspie „*inter graecos et sarracenos*” ([która jest położona] między Grekami i Saracenami) i o Cypryjczykach, którzy „nie posiadali broni, ponieważ był wielki pokój i zgoda pomiędzy Saracenami i Grekami”¹⁶. Niektórzy historycy twierdzą, iż ocena ta odzwierciedla symbiozę dwóch społeczności żyjących obok siebie, w oddzielnych sektorach, grupach sektorów lub enklawach¹⁷. Kronikarz arabski z X w. Ibn Haukal wspomina o terytorialnym podziale wyspy między mocarstwa i z satysfakcją mówi o dobrych stosunkach między chrześcijanami i muzułmanami¹⁸. Cypr został ostatecznie odbity z rąk muzułmanów dopiero w 964 r., za panowania cesarza Nicefora Fokasa (963–969).

¹³ Termin *eteocypryjski* (*Eteokyprier*, prawdziwie cypryjski) został stworzony przez filologa Johanna Friedricha w 1932 r. na określenie języka najwcześniejszych mieszkańców Cypru; z czasem został zaadaptowany jako przymiotnik określający pierwotnych mieszkańców wyspy. J. Friedrich, *Kleinasiatische Sprachdenkmäler*, Berlin 1932, s. 49–52. Por. M. Given, *Inventing the Eteocyprists: Imperialist Archaeology and the Manipulation of Ethnic Identity*, „Journal of Mediterranean Archaeology”, 11, 1998, s. 3–29.

¹⁴ M. Iacovou, *The Late Bronze Age Origins of Cypriot Hellenism and the Establishment of the Iron Age Kingdoms*, [w:] *From Ishtar to Aphrodite: 3200 Years of Cypriot Hellenism*, red. S. Hadjisavvas, New York 2003, s. 79–85. Najprawdopodobniej fragment *Iliady* (XI, 20–23), mówiący, że kiedy Kinyras dowiedział się o planach wyprawy Achajów na Troję, podarował Agamemnonowi przepiękny pancerz, by ‘łaskę króla pozyskać’, jest późniejszą wstawką – i wczesnym przykładem propagandy – która miała na celu wskazanie, że Cypr był wtedy grecki raczej niż fenicki. Z. J. Kapera, *Kinyras i Achajowie*, „Zeszyty Naukowe UJ”, 232 (1970), s. 7–15; O. Panagi, *Cyprus and Cypriots in the Homeric Poems*, [w:] *The History of the Greek Language In Cyprus*, Nicosia 1988, s. 31–37.

¹⁵ A. T. Reyes, *Archaic Cyprus. A Study of the Textual and Archaeological Evidence*, Oxford 1994, s. 127. Nie bez znaczenia dla jasnego obrazu historii fenickich wpływów może być fakt, że kiedy w latach 30. XX wieku Cypryjczycy zaczęli się aktywnie interesować archeologią, entuzjazm ekipy pod kierunkiem Porphyriosa Dikaioisa był niezwykle selektywny i, jak zauważył gubernator Storrs, za jego urzędowania żadna z odkrytek z okresu fenickiego ‘nie osłabiła się determinacji greckiej większości, że Cypr ma posiadać dowody jedynie helleńskiego pochodzenia’. R. Storrs, *Orientalism*, London 1939, s. 488.

¹⁶ Willibald, *Hodoeporicon*, [w:] *Latin Texts from the First Century B.C. to the Seventeenth Century A.D.*, ed. L. Roberts, Albany 2000, s. 160; D. M. Metcalf, *Byzantine Cyprus, 491–1191*, Nicosia 2009, s. 404–405.

¹⁷ C. P. Kyrris, *The Nature of the Arab-Byzantine Relations in Cyprus from the middle of the 7 to the middle of the 10 century A.D.*, „Graeco-Arabica”, 3, 1984, s. 149–175, s. 158–159, 169–170; D. M. Metcalf, *Byzantine Cyprus*, s. 316, 429, 455.

¹⁸ *Chypre dans les sources arabes médiévales*, ed. M. Tahar Mansouri, Nicosia 2001, s. 34; C. P. Kyrris, *The Nature of the Arab-Byzantine Relations in Cyprus*, s. 171–172.

Wielu historyków (i to niekoniecznie arabskich czy tureckich) sugeruje, że powtarzające się semickie penetracje Cypru zmieniły całkowicie jego charakter etniczny. Dowody na ten punkt widzenia są sprzeczne i dodatkowo skomplikowane przez fakt, że ludy semickie od początku mieszały się ze sobą. Badania krwi pobranej od niewielkiej, ale statystycznie znaczącej, grupy w okresie brytyjskim wskazują, że współcześni Cypryjczycy są bliżej spokrewnieni z ludnością wybrzeża Syrii niż Grecji, ale bardziej wnikliwie badania kranologiczne materiału dowodowego, zarówno z przeszłości jak i z współczesnych czasów, prowadzą do przeciwnych wniosków. Nie wdając się w rozważania dotyczące zasadności badań kranologicznych, wyważony pogląd wydaje się wskazywać, że podczas gdy większość współczesnych Cypryjczyków to Europejczycy – w szerszym, rasowym sensie znaczenia tego słowa, to znaczny procent, szczególnie w miastach, posiada cechy azjatyckie, które mogą być jedynie rezultatem imigracji semickiej¹⁹.

Za panowania Lusignanów i Wenecjan (1191–1571) na Cyprze mieszkała jedynie niewielka grupa muzułmanów, składająca się z niewolników schwytanych w trakcie wypraw na wybrzeża Syrii i Egiptu²⁰. Sytuacja zmieniła się znacznie po zajęciu Cypru przez Imperium Otomańskie w 1571 r. Celem sułtana było, aby Cypr odzyskał swój dawny dobrobyt, ale na przeszkodzie stała ciągle zmniejszająca się liczba mieszkańców wyspy. Przed podbojem Cypru przez Imperium Osmańskie wyspę zamieszkiwało ok. 197 tys. osób. Według spisu ludności z 1572 r., w wyniku wojny i emigracji liczba ta zmniejszyła się o ok. 50 tys.²¹ By zaradzić tej sytuacji, w dekadzie 1571–1581 sułtan wydał co najmniej sześć dekretów wzywających do emigracji na Cypr jedną dziesiątą ludności z kilku prowincji Anatolii. Ostatecznie rdzeń muzułmańskich mieszkańców stanowiło ok. 3–4 tys. spahisów i janczarów z armii Lala Mustafy, którym sułtan nadał ziemię oraz domy i którzy stanowili załogę fortec w Nikozji, Famaguście i Pafos, oraz ok. 8–12 tys. przesiedleńców z Azji Mniejszej. Chociaż imigranci muzułmańscy cieszyli się pewną przewagą nad chrześcijanami, zarówno jedni jak i drudzy byli uznawani za raju, w odróżnieniu od klas wojskowych, niedziedzicznych lenników²².

Za sprawą przesiedleń z Azji Mniejszej muzułmanie na zawsze stali się częścią ludności Cypru. Ta polityka przesiedleń, podobna zresztą do trwającej w tym samym okresie „plantacji” Anglików i Szkotów w Irlandii, miała w przyszłości doprowadzić do powstania

¹⁹ Por. D. M. Metcalf, *Byzantine Cyprus, 491–1191*, s. 590–593; *Blood groups, DNA, and Historical Demography*; P. A. Clearkin, *Blood Transfusion Service in Cyprus with Notes on the ABO Groups of Cypriots*, „British Medical Journal” 5102, 1958, s. 939–942.

²⁰ B. Arbel, *Slave Trade and Slave Labour in Frankish and Venetian Cyprus (1191–1571)*, „Studies in Medieval and Renaissance History”, 1993, n.s. vol. 14, s. 151–190.

²¹ Większość mieszkała w 800–850 wsiach, w (pięciu) cypryjskich miastach mieszkało jedynie ok. 25 tys. osób. Zob. R. Jennings, *The Population, Taxation, and Wealth in the Cities and Villages of Cyprus, According to the Detailed Population Survey (Defter-i Mufassal) of 1572*, „Journal of Turkish Studies, Raiyyet Rsumu Essays Presented to Halil Inalcik”, 10, 1986, s. 175–189.

²² W archiwach otomańskich zachowała się bogata korespondencja z lat 1570–1590, dotycząca planów i praktycznych problemów związanych z przesiedleniami na Cypr. Zob. O. L. Barkan, *Les déportations comme method de peuplement et de colonisation dans l'empire Ottoman, Revue de la Faculté des Sciences Economiques de l'Université d'Istanbul*, 1949–1950, 11, s. 67–131; R. C. Jennings, *Forced Population Transfers and the Banishment of Undesirables*, [w:] idem, *Christians and Muslims...*, s. 212–239; C. Orhonlu, *The Ottoman Turks Settle in Cyprus (1570–1580)*, [w:] *Πρακτικά του πρώτου Διεθνούς Κυπριολογικού Συνεδρίου*, red. T. Papadopoulos et al., t. 3A, s. 257–261.

tw. „problemu cypryjskiego”. Zachowane źródła różnią się jednak znacznie, jeśli chodzi o zmiany w populacji w okresie panowania imperium otomańskiego i podawane na ogół liczby są z konieczności bardzo szacunkowe²³. Do liczby muzułmanów przesiedlonych z Anatolii należy dodać wcale liczną grupę tzw. *linobambakoi*, głównie łacińskich mieszkańców Cypru, którzy zdecydowali się przyjąć islam²⁴.

W 1862 r. H.P. White, brytyjski wicekonsul, tak opisywał mieszkańców wyspy:

Cypryjczycy są łagodni, pobłażliwi, towarzyscy i gościnni, lubią przyjemności. Jest w nich jednakże wrodzone leniwość, zakorzenione nieróbstwo. Marnują wiele czasu w kawiarniach. Jeżdżą często na jarmarki urządzone raz po raz w różnych częściach wyspy. Prowadzą oszczędny i umiarkowany tryb życia – codzienną dietę chłopstwa stanowi chleb gruboziarnisty, ser, oliwki i warzywa. Jednakże, ponieważ wino leje się tu strumieniami, a w dodatku jest tanie, pijaństwo nie stanowi tu niecodziennego widoku. Rozboje, włamania i zabójstwa są czymś niemal niespotykanym, podobnie jak agitacja polityczna czy też sprzeciw wobec ustanowionej władzy.

Chrześcijanie są mniej fałszywi, choć zwykło się tak sądzić o Grekach; aczkolwiek w Lewancie znani są z przebiegłości i zamiłowania do prowadzenia interesów. Jest to opinia nie do końca nieuzasadniona. W tutejszych muzułmanach brak fanatyzmu i bigoterii, która charakteryzuje muzułmanów arabskich. Żyją w pokoju z chrześcijańskimi sąsiadami w mieście, jak i na wsi, choć ci mieszkający w Nikozji, gdzie stanowią większość populacji, lubią okazywać wyższość²⁵.

Olbrzymia większość Cypryjczyków, zarówno chrześcijan jak i muzułmanów, mieszkała na wsi. Chłopi, mimo że nieprzywiązani już formalnie do ziemi, byli z nią „złączeni” z czystej konieczności, ponieważ nie mieli dokąd pójść. Inną możliwością było albo przymieranie głodem, albo życie z rzadko dostępnej jałmużny. W konsekwencji duże rodziny były na porządku dziennym, a przetrwanie stało się etosem epoki. Chłopi nadal żyli w warunkach skrajnej nędzy i upokorzenia. Taka była brutalna rzeczywistość cypryjska. Wieśniak, ściśnięty przez „feudalne” więzy i średniowieczną biedę, miał tylko jedną drogę ucieczki – religię. Najpierw stał się przesądny, później bogobojny, więc ciągle się modlił o zbawienie swojej duszy, a uczestnictwo w kościelnych obrzędach i uroczystościach, takich jak śluby, chrzciny i święta, stanowiło jego jedyną rozrywkę. Życie muzułmanów na wsiach niewiele się różniło od życia chrześcijan.

Znacznie wzbogaciły się również kulturowe i folklorystyczne relacje pomiędzy dwiema społecznościami. Dotknięci biedą, odizolowani i niepiśmienni Cypryjczycy rozwinęli swoją własną kulturę ludową: muzykę, taniec, pieśni, opowieści i legendy, w których wyrażali siebie i swój duchowy świat. Poeci ludowi w prologach swoich napisanych po grecku wierszy, które recytowali na jarmarkach, wzywali do słuchania i chrześcijan, i muzułmanów, ponieważ wszystkie grupy brały udział w takich społecznościowych zabawach. Niektórzy muzułmanie pisali poezje po turecku według greckich zasad. O udanym współistnieniu i wzajemnych wpływach obydwu społeczności świadczyć może fakt, że muzułmanie na

²³ Zob. M. Miształ, *Zmiany w populacji Cypru w okresie turkokracji (1570–1878)* [w druku].

²⁴ Zob. M. Miształ, *Linobambakoi, kryptochrześcijanie na Cyprze*, [w:] *Odmiennosc w kulturze*, red. A. Rzepkowska, Toruń 2017, s. 113–128.

²⁵ Cyt. za: H. Luke, *Cyprus under the Turks, 1571–1878*, Oxford 1921, s. 209–210.

Cyprze mówili po grecku, a w niektórych wioskach ich dzieci przedstawiały w szkołach greckie sztuki. Ponadto bliski związek pomiędzy dwoma językami przyczynił się do wzbogacenia cypryjskiej greki o dużą liczbę tureckich słów i wyrażen²⁶.

Wiele aspektów folkloru zarówno greckich jak i tureckich Cypryjczyków ma wspólne pochodzenie. Przykładem takiej inspiracji są tzw. *zeimbeki* (gr. *ζεϊμπέκι*) – nawrócenie na islam sławni żeglarze i korsarze lub piraci z bizantyjskiego dystryktu Kibyrriaiot, którzy współpracowali z Bizantyjczykami, Frankami, a w końcu również z Turkami. Ich sława, szczególnie jako piratów, rozpaliała wyobraźnię na terenach greckich, tureckich oraz na Cyprze i dała początek zarówno tańcom *zeimbekiko/zeybek* (gr. *ζεϊμπέκιχο*), jak i tradycyjnym dzisiaj workowatym spodniom, zwanym *vra*. Dzięki tradycjom związanym z *zeimbeki* istnieje wiele podobieństw między greckimi i tureckimi tańcami i muzyką²⁷.

Greckie opowiadania, cypryjskie wiersze, a w szczególności *akritika* – ballady graniczne z Digenesem Akritasem w roli głównej, legendy o mitycznych postaciach i bohaterach, o starych budynkach i skarbcach, o duchach i chochlikach „*kallikantzaroï*” (gr. *καλλικάντζαρον*) znane są zarówno wśród greckich, jak i tureckich Cypryjczyków. Badania wykazały, że niektóre ballady *akritika* istnieją w pełniejszych wersjach wśród tureckich Cypryjczyków z Karpasii czy Pafos niż wśród Greków, a charakterystyczną cechą cypryjskich wersji jest ostateczne zwycięstwo Digenesa nad Charonem (Śmiercią)²⁸.

Ponadto zwyczaje i tradycje obydwu grup, z wyłączeniem czysto religijnych, są bardzo podobne, np. jeśli chodzi o przewidywanie płci dziecka, zaklęcia i panacea, wotywnie ofiary, przygotowania do ślubu czy zwyczaje pogrzebowe. Tak jak jego grecki sąsiad, turecki Cypryjczyk wkładał owoc granatu między ziarno i zwracał się ku wschodowi przed jego posianiem. Podobnie nad grobami tureckich i greckich Cypryjczyków rozbijano gliniane naczynie. Można założyć, że są to dowody na długi okres pokojowego współistnienia i harmonijnego kontaktu pomiędzy dwiema społecznościami na Cyprze²⁹.

Chociaż obraz mieszkających na wsiach Cypryjczyków jest przygnębiający, to odnieść by go można również do wielu innych krajów, gdzie również, podobnie jak na Cyprze, społeczeństwo nie było jednorodne. Towarzyska i ekonomiczna przepaść pomiędzy ludźmi bogatymi a wieśniakami, czy robotnikami, była ogromna. Inne grupy społeczne, np. lekarze, prawnicy, wykwalifikowani rzemieślnicy oraz nieliczni kupcy, radziły sobie znacznie lepiej niż chłopci pod tureckimi rządami. Niektórzy mieli możliwość kształcenia się i podróży za granicę, inni odegrali ważną rolę w pomaganiu biednym lub „importowali” nowe myśli z innych krajów.

Niektórzy współcześni badacze twierdzą, że w ogóle nie było upolitycznienia konfliktów etnicznych na Cyprze przed przybyciem Brytyjczyków. Adamantia Pollis jest zdania, że

²⁶ F. Beckingham, *The Turks of Cyprus*, s. 168–172; M. Kappler, *Toward a Common Turkish and Greek Literary History in Ottoman Cyprus*, [w:] *Ottoman Cyprus*, s. 285–295. Na temat języka zob. R. Bryant, *Signatures and 'Simple Ones': Constituting a Public in Cyprus circa 1900*, [w:] *Britain in Cyprus. Colonialism and Post-Colonialism, 1878–2006*, ed. H. Faustmann and N. Peristanis, Monachium 2006, s. 82–83.

²⁷ B. Azgin, Y. Papadakis, *Folklore*, [w:] *Zypern. Südosteuropa-Handbuch*, red. K.-D. Grothusen et al., Göttingen 1998, s. 703–720.

²⁸ *27 Centuries of Cypriot Poetry. An Anthology*, red. Th. Kouyialis, Nicosia 1983, s. 25.

²⁹ C. P. Kyrris, *Symbiotic Elements in the History of the Two Communities in Cyprus*, s. 127–166; J. Asmussen, *Patterns of Cypriot Identity or Why Cypriotism doesn't Exist*, [w:] *Culture in Common – Living Cultures in the Cypriot Communities*, red. D. Pilavas, Berlin 2003, s. 9–12.

konflikty, które istniały, miały miejsce między elitami, między otomańską administracją i hierarchiami cypryjskiego Kościoła prawosławnego, i były walką o przywileje, władzę i kontrolę. Nie ma przykładu politycznych walk między Grekami a Turkami, czy muzułmanami a chrześcijanami.... Istniało zróżnicowane, ale zintegrowane społeczeństwo na poziomie wsi... Nie występowały konflikty.... Polityka i akcje wolnej Grecji i greckiego Kościoła ortodoksyjnego były niewystarczające i nieodpowiednie, by rozpalic na Cyprze grecki nacjonalizm... Społeczne realia codziennego życia Cypryjczyków, przynajmniej do pierwszych dekad XX w., były praktycznie niezmiennie; nie zaistniały żadne niezależne wewnętrzne uwarunkowania, które przyspieszyłyby transformację tożsamości.....³⁰

Taki „idylliczny”, „rajski” wręcz obraz jest z pewnością nie do końca prawdziwy³¹. Prawdą jest, że warunki życia wieśniaków, tak muzułmanów jak i chrześcijan, były bardzo podobne. Prawdą jest też, że w wielu przypadkach obie grupy wspólnie brały udział w rebeliach, jak np. w latach 1665, 1764, 1830 i 1833. Nawet jeżeli rebelie organizowane były przez chrześcijan, popierali je niejednokrotnie również muzułmanie, doprowadzeni do ostateczności wyzyskiem i okrucieństwem urzędników i oficerów. Z ich punktu widzenia rebelie były nie tyle wymierzone w jakąkolwiek grupę wyznaniową czy narodowościową, ile skierowane przeciwko źle działającym administracji i systemowi podatkowemu, zarządzanemu tak przez muzułmańskich urzędników jak i – po 1754 r. – prawosławnych biskupów³², rosnącym kosztom utrzymania (spowodowanym głównie „rewolucją cen”) oraz powtarzającym się przypadkom branki najbardziej obiecujących młodych chłopców (prawo *dewszirme*), szkolonych głównie do pracy w administracji³³.

Najpoważniejsza z rebelii przeciwko przedstawicielowi sułtana, w której udział brali zarówno chrześcijanie jak i muzułmanie, wybuchła w 1764 r., kiedy poborcą podatkowym (*muhasilem*) na wyspie został aga Çil Osman. Dążąc do jak najszybszego odzyskania zapłaconych za dzierżawę podatków kwot, nałożył na wszystkich chrześcijan podatek w wysokości 44,5 piastra³⁴, a na wszystkich muzułmanów – połowę tej kwoty. W reakcji na protesty chrześcijan i Turków groził nałożeniem dodatkowych podatków również na klasztory. Ostatecznie delegacja biskupów zdołała przekonać Portę o nielegalności działań *muhasila* i ta wysłała swojego przedstawiciela (*çokedar*) do zbadania sprawy i ukarania winnych na miejscu. Na prośbę *muhasila* formalne spotkanie z *çodekarem* w – obecności wszystkich ważnych urzędników i biskupów – odbyło się w jego pałacu. W czasie spotkania w komnacie ta część podłogi, na której stali duchowni chrześcijańscy, zapadła się, a oni

³⁰ A. Pollis, *The Role of Foreign Powers in Structuring Ethnicity and Ethnic Conflict in Cyprus*, [w:] *Cyprus and its People*, ed. V. Calotychos, Westview Press, 1998, s. 89, 91; Idem, *International Factors and the Failure of Political Integration in Cyprus*, [w:] *Small States and Segmented Societies: National Political Integration in a Global Environment*, ed. S. G. Neuman, New York 1976, s. 58.

³¹ Th. Diez, *Last exit to paradise? The European Union, the Cyprus and the problematic „catalytic effect”*, [w:] *The European Union and the Cyprus Conflict. Modern Conflict, Postmodern Union*, ed. Th. Diez, Manchester 2002, s. 151–152.

³² M. Misztal, *Polityczna rola Kościoła prawosławnego*, s. 21–23.

³³ C. P. Kyrris, *Symbiotic Elements in the History of the Two Communities in Cyprus*, [w:] *International Symposium on Political Geography. Proceedings (Nicosia 1976)*, s. 129–131, 137–141, 154–156, 159–162; C. P. Kyrris, *History of Cyprus*, Nicosia 1985, s. 265–267; George Hill, *History of Cyprus*, 4 vols, Cambridge 1952, 4, s. 52–65.

³⁴ Kyprianos, *Ιστορία χρονολογική της νήσου Κύπρου* [Chronologiczna historia wyspy Cypr], Venetia 1788, s. 355, daje 47 piastrow.

poranieni spadli do piwnicy. Po zbadaniu okazało się, że dźwigiary zostały specjalnie podpiłowane. Próbowano też otruć *çodekara*, lecz udało się na czas podać mu antidotum. Grecy oraz tureccy przywódcy, oburzeni takim obrotem sprawy, zażądali ukarania *mu-hassila*, ale ten pozostawał głuchy na wezwania do stawienia się przed oblicze muzułmańskiego sędziego (*molla*). Wówczas Cypryjczycy, licznie zebrani w Nikozji z okazji dorocznego jarmarku, zareagowali gniewnie i zebrali się pod pałacem. Gdy oddziały Çil Osmana ostrzelały tłum, gawiedz wdarła się do środka, zabiła *mu-hassila* i osiemnastu jego urzędników, a następnie splądrowała i spaliła doszczętnie rezydencję. Tureckie władze, na czele z sędzią, zdołały przekonać sułtana, iż winę za zaistniałą sytuację ponosi wyłącznie Çil Osman i że wydarzenia nie miały nic wspólnego z rewoltą przeciwko władzy i autorytetowi sułtana. Mimo iż Cypryjczyków winnych zamieszek i śmierci Osmana nie spotkała żadna dotkliwa kara, musieli ponieść koszty odnowienia i wyposażenia rezydencji oraz finansowej rekompensaty (głównicyzny) dla rodzin zamordowanych tureckich urzędników, co oszacowano łącznie na pół miliona piastrow³⁵.

To, że nie było upolitycznienia przynależności etnicznej, nie oznacza, że podziały takie nie istniały w lokalnych społeczeństwach i że społeczeństwo było „całkowicie zintegrowane”. Nawet w mieszanych wsiach, gdzie ludność mówiła po grecku, społeczności chrześcijan i muzułmanów żyły obok siebie, ale jednak oddzielnie³⁶. Muzułmanie na ogół utrzymywali przyjazne stosunki z prawosławnymi sąsiadami, chociaż powstrzymywali się od zakładania mieszanych rodzin; w przypadku chrześcijan mieszane małżeństwa były teoretycznie zakazane³⁷. Wspólne używanie miejsc kultu, wspólne obchodzenie świąt i uroczystości, mieszane rady sołeckie, to wszystko wskazuje na **częściową przynajmniej** integrację obu społeczności³⁸.

Nie do końca można się zgodzić z poglądem, że w przypadku ortodoksyjnego Kościoła ekumenicznego, z patriarchą w Konstantynopolu, tożsamość religijna reprezentowała „proto-nacjonalizm”. Patriarchat uważał za swego głównego wroga nie muzułmanów czy Imperium, ale rzymski katolicyzm. Hierarchia Kościoła sprzeciwiała się greckiej rewolucji w 1821 r.³⁹, ale lokalni popi pomimo faktu, że zostali ekskomunikowani przez patriarchę, zdecydowali się zachować swoje wpływy wśród wiernych i poparli rewolucję. Ta różnica

³⁵ Kyprianos, *Ιστορία χρονολογική*, s. 359–361; Giovanni Mariti, *Viaggi per l'isola di Cipro* (1769), s. 94–96; P. Kitromilides, *Repression and Protest in Traditional Society: Cyprus 1764*, „Κυπριακαί Σπουδαί”, 1982, s. 91–101.

³⁶ Zob. dyskusję w: A. F. Reiterer, *Cyprus. Case Study about a Failure of Ethno-national Understanding*, s. 31–35.

³⁷ Ortodoksyjne prawo kanoniczne zakazywało małżeństw chrześcijan z muzułmanami, ale przepisy te nie powstrzymały wiernych od zawierania mieszanych małżeństw. Zob. V. D. Volkan, *Cyprus – War and Adaptation*, Charlottesville, 1979, a przede wszystkim A. C. Emilianides, *Η Εξέλιξις του Δικαίου των Μικτών Γάμων εν Κύπρω, από της Φραγκοκρατίας μέχρι σήμερον* [Ewolucja prawa związanego z mieszanymi małżeństwami na Cyprze od czasów frankijskich do dzisiaj], „Κυπριακαί Σπουδαί” [Studia cypryjskie], 2, Nicosia 1938, s. 197–236.

³⁸ M. Attalides, *The Turkish Cypriots: Their Relations to the Greek Cypriots in Perspective*, [w:] *Cyprus Reviewed*, ed. M. Attalides, Nicosia 1977, s. 74–76; P. M. Kitromilides, *From Coexistence to Confrontation: The Dynamics of Ethnic Conflict in Cyprus*, [w:] *Cyprus Reviewed*, s. 36–41; por. T. Bahcheli, *Greek-Turkish Relations since 1955*, Boulder, Westview Press 1990, s. 23, który twierdzi, że co prawda za panowania Otomanów nie było konfliktów między społecznościami, ale zawsze istniały dwie odrębne etniczne grupy z odrębnymi kulturami.

³⁹ T. Papadopoulos, *Studies and Documents Relating to the History of the Greek Church and People under Turkish Domination*, 2nd ed., Gower Publishing, 1990, s. 147–149.

zdań doprowadziła do rozłamu, który trwał do 1850 r.⁴⁰ Podobnie rzecz się miała na Cyprze, gdzie hierarchia, zadowolona z przyznanych jej przez sułtana przywilejów, sprzeciwiała się jakimkolwiek ruchom, które mogłyby zagrozić *status quo*⁴¹.

Brytyjczycy przejęli Cypr w roku 1878. Celem polityki zagranicznej rządu Benjamina Disraeliego było zachowanie za wszelką cenę integralności imperium osmańskiego, bo jego rozpad doprowadzić mógł do wojny między mocarstwami europejskimi, a to z kolei zagroziłoby wpływem brytyjskim na Bliskim Wschodzie, bezpieczeństwu Kanału Sueskiego oraz komunikacji z koloniami w Indiach i na Dalekim Wschodzie. Dlatego Disraeli zażądał od sułtana bazy (*place d'armes*), z której wojska brytyjskie mogłyby interweniować w razie zagrożenia *status quo* w regionie. W dniu 4 czerwca 1878 r. podpisano tajną konwencję brytyjsko-turecką o „obronnym przymierzu”, której głównym celem było powstrzymanie dalszej ekspansji Rosji na tureckie terytoria w Azji. Chociaż *de iure* do 1923 r. Cypr miał pozostać integralną częścią imperium osmańskiego, zatknięcie flagi brytyjskiej symbolizowało *de facto* przejęcie wyspy na następne 82 lata⁴².

Dnia 22 lipca 1878 r. przybył na Cypr Sir Garnet Wolseley, mianowany przez królową Wiktorię królewskim komisarzem sprawującym najwyższą władzę na wyspie. Następnego dnia Wolseley odczytał proklamację skierowaną do ludności Cypru, w której zapewniał, że wszystkim mieszkańcom zostaną zagwarantowane „wolność, sprawiedliwość i bezpieczeństwo” i nikt na wyspie nie będzie uprzywilejowany ze względu na rasę czy religię. Nie tylko greccy, ale i tureccy Cypryjczycy, szczególnie ubożsi, powitali Brytyjczyków z radością i nadzieją na polepszenie warunków życia, wierząc, że nadszedł kres prześladowań, korupcji i nieudolności administracji⁴³. „The Times” donosił też, że w Nikozji arcybiskup Sofronios (1865–1900) zapewnił, iż Cypryjczycy są pokojowo nastawieni i łatwo się nimi rządzi oraz że będą wierni i oddani nowej „ojcowskiej władzy”. Wyraził też nadzieję, że ten moment obwieszcza nowe życie i nową erę dobrobytu dla wyspy; że „my wszyscy, chrześcijanie i muzułmanie, nauczymy się, że prawo jest władcą wszystkiego...., że wszyscy mamy te same przywileje i obowiązki”. Sofronios chciał równości dla prawosławnych i muzułmanów, ale ani słowem nie wspomniał ani Grecji, ani *enosis*⁴⁴.

Kilka lat po przybyciu Brytyjczyków, Herbert Kitchener, zwiedzając Cypr, zauważył, że brytyjski rząd jest popularny wśród Cypryjczyków:

we wsi Kethroea w sylwestra, kiedy zegary obwieściły początek nowego roku, obudziły nas głośne okrzyki i wiwaty na cześć Wiktorii i Anglików. Nie było z nimi żadnych Anglików, a wiwaty były całkowicie spontaniczne.... Turcy również są zadowoleni z nowych rządów. Nie przesładują ich *zaptiehs* (policja), nie obawiają się zaciągnięcia do wojska i raczej lubią Anglików⁴⁵.

⁴⁰ Ch. A. Frazee, *The Orthodox Church and Independent Greece, 1821–1852*, Cambridge 1969.

⁴¹ M. Michael, Η Εκκλησία της Κύπρου κατά την οθωμανική περίοδο (1571–1878) [Kościół cypryjski w okresie osmańskim (1571–1878)], Nicosia 2005, s. 230–235.

⁴² M. Misztal, *Historia Cypru*, s. 377–379.

⁴³ „The Times”, 7 VIII 1878, s. 10a–b. Proklamacja Wolseleya z 22 VII 1878 w języku polskim, [w:] A. Adamczyk, *Cypr: Dzieje polityczne*, Warszawa 2000, s. 397.

⁴⁴ Mowa arcybiskupa Sofroniosa, [w:] A. Varnava, *British Imperialism in Cyprus, 1878–1915, The Inconsequential Possession*, Manchester 2009, Appendix VIII, s. 292–293. Zob. M. Misztal, *Polityczna rola Kościoła prawosławnego*, s. 28–30, na temat wykorzystywania przez enotystów sfabrykowanej mowy Sofroniosa po jego śmierci.

⁴⁵ H. Kitchener, *Notes from Cyprus*, „Blackwood’s Magazine”, August 1879.

Jedyną obawą tureckich Cypryjczyków było niebezpieczeństwo ewentualnego przyłączenia Cypru do Grecji.

W czasie tworzenia konstytucji nowo powstałego królestwa Grecji, którego władca od 1863 r. nosił tytuł króla nie Grecji, ale Hellenów, pojawiła się wizjonerska idea utworzenia państwa obejmującego wszystkie tereny zamieszkałe przez ludność mówiącą po grecku, a obecnie znajdujące się pod obcym panowaniem. Ta wizjonerska i nacjonalistyczna idea Wielkiej Grecji (gr. *Μεγάλη Ιδέα*, *Megali Idea*, Wielka Idea), odwołująca się do wspólnej – helleńskiej – kulturowej przeszłości, miała swe korzenie w prorocत्वach i przepowiedniach, które pomagały Grekom przetrwać okres tureckiej niewoli. Z *Megali Idea* związane było dążenie do przyłączenia poszczególnych ziem do greckiej macierzy, zwane *enosis* (gr. Ἔνωσις – ‘zjednoczenie, unia’). Wykształcone elity greckich Cypryjczyków uważały przejęcie Cypru przez Wielką Brytanię za ważny krok w kierunku przekazania wyspy Grecji.

Po śmierci w 1900 r. arcybiskupa Sofroniosa, nastąpiła zmiana w nastawieniu hierarchów Kościoła prawosławnego do (protestanckich) Brytyjczyków, w znacznym stopniu spowodowana ich krytycznym podejściem do istniejących pod panowaniem tureckim przywilejów Kościoła ortodoksyjnego i coraz częściej pojawiały się w oficjalnych adresach biskupów słowa „hellenizm” i „*enosis*”. Brytyjczycy nie doceniali początkowo rozmiarów determinacji greckich Cypryjczyków w dążeniu do *enosis* i jeszcze w 1902 r. Chamberlain sugerował, że wolą oni podlegać bogatej Wielkiej Brytanii niż ubogiej Grecji⁴⁶. Ważnym skądinąd obserwatorem, konsulem brytyjskim R. Hamiltonem Langem, twierdził, że Cypryjczycy, a szczególnie chłopcy, nie są wcale „zarażeni monomanią helleńskich aspiracji”⁴⁷. Zlekceważył jednak wielki wpływ na zwykłych Cypryjczyków wiejskich prawosławnych popów, którzy, podobnie jak prawnicy, bankierzy i kupcy, wraz z przybyciem (protestanckich) Brytyjczyków stracili wiele przyznanych im przez sułtana przywilejów i stali się głównymi oponentami przyłączenia Cypru do Grecji.

W 1901 r. Wysoki Komisarz na Cyprze, Haynes Smith, wyjaśniał Josephowi Chamberlainowi powody agitacji greckich Cypryjczyków za *enosis*:

Agitacja dotychczas ogranicza się do miast i do przedstawicieli wolnych zawodów, którzy na Cyprze są wyjątkowo liczni w porównaniu z populacją. Wielu z nich wyjeżdża do Aten, by uzyskać kwalifikacje adwokata czy lekarza... Wracają przepelnieni hellenistyczną propagandą. Ci ludzie, jako Cypryjczycy, nie mają obywatelstwa, bo zaprzeczają, że są poddani otomańskimi... Nie mają flagi i nie mają satysfakcji z naturalnego pragnienia przynależności do jakiegoś narodu...⁴⁸

Jednocześnie, dodaje Haynes-Smith, elity te są zbyt młode, by z autopsji znać tragiczne skutki tureckiej administracji, i dlatego ciągle narzekają na rządy brytyjskie. Głównym powodem narzekań był brak możliwości rządzenia własnym krajem – uznając, że nadana im

⁴⁶ *Parliamentary Debates, House of Commons*, vol. 75, col. 1527 i vol. 108, cols 641 i 643: Przemówienie w Izbie Gmin z 4.08.1899 r. i z 26.05.1902 r. (Online: www.hansard-archiv.parliament.uk/Parliamentary_Debates, data dostępu: 20.12.2017 r.). Ale zob. wcześniejszą opinię W. E. Gladstone’a, że im bogatszy będzie Cypr, tym bardziej Grekocypryjczycy będą dążyli do unii z „wolnymi Grekami reszty świata”. W. E. Gladstone, *Political Speeches in Scotland, March and April 1880*, Madison 1880, s. 289.

⁴⁷ H. Lang, *Cyprus*, London 1878, s. 202–203.

⁴⁸ National Archives, Kew, CO 883/6/, 357–360, Haynes-Smith to Joseph Chamberlain, 28 XI 1901. No. 221A, Confidential.

przez Brytyjczyków konstytucja nie spełnia ich oczekiwań i daje zbyt duże prawa muzułmanom. O ile więc na początku rządów Brytyjczyków poparcie dla *enosis* nie było społecznym masowym ruchem⁴⁹, to z upływem czasu sytuacja ta zmieniała się w dużej mierze z powodu istniejącego na Cyprze systemu edukacji, zaakceptowanego przez Brytyjczyków.

Wraz z podbojem tureckim kulturalne i edukacyjne standardy Cypryjczyków spadły do bardzo niskiego poziomu i jedynie nieliczni potrafili czytać i pisać. System edukacji rozwinął się dopiero w połowie XIX w., głównie dzięki staraniom ludzi Kościoła⁵⁰. We wszystkich cypryjskich miastach i w części wsi założono szkoły podstawowe, finansowane przez diecezje, arcybiskupstwo, klasztory oraz zwykłych obywateli oraz nadzorowane przez komitety złożone z prałatów i osób świeckich. W założonej w 1812 r. Szkole Helleńskiej w Nikozji, która stanowiła wzór dla innych instytucji edukacyjnych, uczniowie studiowali prace greckich autorów oraz grecką historię, historię Kościoła, arytmetykę i geografii polityczną, uczyli się także języków tureckiego oraz francuskiego⁵¹.

O ile proces powstawania szkół wynikał z troski, jaką przejawiał Kościół wobec potrzeby edukacji i przez długi czas część nauczycieli stanowili księża, o tyle po uzyskaniu wolności przez Grecję edukacja na Cyprze z czasem rozwijała się dzięki wydatnej pomocy Greków. Nauczyciele szkolili się w greckich placówkach edukacyjnych lub byli po prostu Grekami, którzy przybyli pracować na wyspie. Cypryjska oświata nabrała charakteru narodowego. Program nauczania skupiony był na utożsamianiu się Cypryjczyków z grecką historią, kulturą oraz tradycjami i chociaż proces ten miał swój początek w miastach, stopniowo dotarł również do szkół wiejskich⁵².

Pierwsza szkoła turecka została założona na Cyprze już w 1578 r. Od 1824 r. dzieci, tak chłopcy jak i dziewczęta, które ukończyły 4 lata, 4 cztery miesiące i 4 dni do ukończenia 7 lat, a od 1869 r. w wieku od 6 do 11 lat, musiały obowiązkowo chodzić do bezpłatnej szkoły, zwykle stanowiącej część meczetu. Obok podstaw pisania i czytania szkoły muzułmańskie ukierunkowane były początkowo jedynie na nauczanie religii, głównie poprzez zapamiętywanie fragmentów Koranu, ale w wyniku reformy kształcenia z 1871 r. do programu nauczania dodano geografii i historię⁵³. W chwili przejścia Cypru przez Brytyjczyków, na Cyprze istniało 85 greckich i 65 tureckich szkół podstawowych na ponad 137 tys. chrześcijan i ponad 45 tys. muzułmanów⁵⁴.

⁴⁹ A. Pollis, *The Role of Foreign Powers in Structuring Ethnicity and Ethnic Conflict in Cyprus*, s. 91; P. Loizos *The Progress of Greek Nationalism in Cyprus 1878–1976*, 1974, s. 116–118.

⁵⁰ Co prawda już w 1583 r. byli na Cyprze „publiczni nauczyciele”, ale pierwszą grecką szkołę założył arcybiskup Filoteos (1734–1759); jednak wkrótce popadła ona w ruinę. W 1808 r. mnich Joannikos przekazał swój dom, w którym dzięki szczodrości dragomana Hajjigeorgiakisa Kornesiosa założono szkołę pod nazwą Hellenomouseion (gr. Ἑλληνομουσεῖον). B. G. Barsky, *Wanderings in the Holyland of the East from 1723 to 1747*, St. Petersburg 1886, s. 241; M. N. Michael, *An Orthodox Institution of Ottoman Political Authority: The Church of Cyprus*, [w:] *Ottoman Cyprus*, s. 209–230; Th. Stavrides, *Cyprus 1750–1830: Administration and Society*, [w:] *Ottoman Cyprus*, s. 92–93.

⁵¹ W. W. Weir, *Education in Cyprus. Some Theories and Practices in Education in the Island of Cyprus since 1878*, Nicosia 1952; G. Hill, *History of Cyprus*, vol. 4, s. 345–346, 354–355, 368, 372–373.

⁵² Por. Y. Papadakis, *Narrative, Memory and History Education: A Comparison of Greek Cypriot and Turkish Cypriot Schoolbooks on the „History of Cyprus”*, „History and Memory”, 20, nr 2 (2008), s. 128–148.

⁵³ A. Suha, *Turkish Education in Cyprus*, [w:] Πρακτικά του πρώτου Διεθνούς Κυπριολογικού Συνεδρίου, 3A: 355–375; A. C. Gazioğlu, *The Turks in Cyprus*, s. 195–209.

⁵⁴ Command Paper, no. 4264: Report on the Census of Cyprus, 1881, ed. F. W. Barry, [w:] *Accounts and Papers, 1884–1885*, t. 53, s. 1–57.

Do końca lat 20. XX w. brytyjskie władze liberalnie traktowały edukację, pozostawiając ją w rękach obu społeczności i wbrew swej zwykłej polityce kolonialnej, wspierającej język angielski, pozwalały na używanie w szkołach greckiego lub tureckiego. Szkoły, do których uczęszczały dzieci greckich Cypryjczyków, zwykle realizowały ten sam program nauczania, co szkoły w Grecji, zaś szkoły tureckich Cypryjczyków – taki jak w Turcji, a więc w sposób naturalny patriotyzm i lojalność uczniów skupiały się na Grecji lub Turcji. Obok kościołów szkoły – kontrolowane zresztą w większości nadal przez prawosławny kler – były główną amboną do propagowania idei *enosis* i w ten sposób zostały one zaszczerpione wśród mieszkańców wsi⁵⁵. Do przybycia Brytyjczyków głównym powodem podziału wśród Cypryjczyków była religia, teraz dodany został nacjonalizm.

Ze strony tureckiej, nacjonalizm nie rozwinął się jeszcze, ponieważ imperium było tworem wieloetnicznym, dla którego tego typu ruchy stanowiły śmiertelne zagrożenie⁵⁶. Gwarantem jedności była religia, co odzwierciedlał program nauczania w szkołach Turko-cypryjczyków. Inaczej było wśród Grekocypryjczyków. Tu pożywką dla nacjonalizmu była helleńska historia i język – *katarewusa*, czyli jego uczona, sztuczna postać, a nauczyciele z czasem stawali się propagandystami *enosis*⁵⁷. Jeszcze bardziej niebezpieczne było jednak to, że podręczniki importowane z Grecji przedstawiały Turków jako odwiecznych wrogów wszystkiego co helleńskie. Tak więc wielowiekowe, jeżeli nie przyjazne, to przynajmniej tolerancyjne współistnienie i wzajemne zrozumienie między zwykłymi, prostymi mieszkańcami Cypru zostało podkopane, a ziarno nieufności zasiane. Turkocypryjczycy zaczęli zdawać sobie z tego sprawę i coraz częściej stawali się sprzymierzeńcami Brytyjczyków, widząc w nich obrońców przed grecką większością⁵⁸.

Potwierdzeniem zainteresowania greckich Cypryjczyków przyłączeniem do Grecji był entuzjazm, wywołany w 1880 r. przygotowaniem do ewentualnej wojny z Turcją. Cypryjczycy wysłali stu pięćdziesięciu ochotników, gotowych służyć „swej ojczyźnie... wraz z modlitwą w intencji spełnienia się panhelleńskiej idei”⁵⁹. Rząd, zaniepokojony progrecckimi nastrojami i angażowaniem się Cypryjczyków w konflikty między zaprzyjaźnionymi z Wielką Brytanią państwami oraz zasypywany protestami posłańców sułtana i oburzonych tureckich Cypryjczyków, 18 maja ogłosił dekret o neutralności Cypru.

⁵⁵ H. C. Luke, D. J. Jardine, *The Handbook of Cyprus*, London 1920, s. 136–146. Dopiero w 1923 r. władze kolonialne ograniczyły uprawnienia zarządzających szkołami podstawowymi komitetów, w 1929 r. nauczyciele stali się urzędnikami służby cywilnej, niemniej programy nauczania objęto kontrolą dopiero w 1933 r. Nadal jednak zarówno greckie, jak i tureckie szkoły średnie, utrzymywane z czesnego i dobrowolnych datków, pozostawały pod kontrolą Kościoła lub społeczności tureckich Cypryjczyków i z czasem w coraz większym stopniu rozpały w uczniach emocje nacjonalistyczne. R. Storrs, *Orientalism*, London 1937, s. 585–589; G. Georghalides, *A Political and Administrative History of Cyprus, 1918–1926, 6: with a Survey of the Foundations of British Rule*, Nicosia 1979, s. 47–52.

⁵⁶ Chociaż również w Imperium Osmańskim istniała grupa intelektualistów, którzy budowali podstawy tureckiego etnonacjonalizmu. Przykładem Ziya Gökalp (1876–1924), który rozczarowany pomysłami otomanizmu i islamizmu, wprowadził do „tureckiej” historii i etnografii wiele fantastycznych elementów, był piewą Turanu, mitycznej ojczyzny i utożsamiał przodków Turków z Hunami. Por. A. F. Reiterer, *Cyprus. Case Study about a Failure of Ethno-national Understanding*, s. 30.

⁵⁷ The National Archives, Kew, Richmond, Records of the Colonial Office, Commonwealth and Commonwealth Offices; Colonial Office: CO 67 Cyprus, Original Correspondence (cyt. jako NA CO) 67/128: Dispatch of W.F. Haynes-Smith, 28.11.1901; NA CO 67/132: Dispatch of W.F. Haynes-Smith, 30.08.1902, par. 7, wraz z załączonym „A Report on the Hellenic Propaganda in Elementary Schools”, 4.08.1902.

⁵⁸ Por. NA CO 67/132: opinię zawartą w raporcie W. F. Haynes-Smitha, 30.08.1902, par. 6.

⁵⁹ S. Pantelli, *A New History of Cyprus*, London 1984, s. 64.

W 1897 r. w związku z tzw. wojną trzydziestodniową między Grecją i Turcją grecki konsul Filemon⁶⁰ potajemnie zwerbował około tysiąca cypryjskich ochotników, którzy wyróżnili się w czasie bitwy pod Welestino. Udział Cypryjczyków w walkach przeciwko prawowitemu władcy wyspy, sułtanowi, wywołał protesty tureckich mieszkańców, którzy przypominali, że Brytyjczycy są jedynie jej administratorami⁶¹. Rok 1898 ponownie rozbudził wśród greckich Cypryjczyków nadzieje na *enosis*, gdy po licznych powstaniach ludności greckiej na Krecie europejskie mocarstwa zdecydowały się przekazać wyspę w administrację greckiemu księciu Jerzemu⁶². Kreta została ostatecznie włączona do Grecji w 1908 r., ale mieszkający na wyspie Turcy zapłacili za to krwawą cenę⁶³, a los kretańskich muzułmanów miał stać się często przywoływanym ostrzeżeniem, co może się zdarzyć na Cyprze, i przekonał cypryjskich muzułmanów, że należy przeciwstawiać się *enosis* z całą mocą.

Ważnym momentem w historii stosunków między obiema społecznościami na Cyprze była wizyta w październiku 1907 r. Winstona Churchilla, ówczesnego parlamentarnego podsekretarza stanu do spraw kolonii. Churchill spotkał się z reprezentantami obu społeczności, a w odpowiedzi na memoriał greckich Cypryjczyków stwierdził, że nie może rozmawiać o politycznym statusie wyspy, ale osobiście uważa za rzecz jak najbardziej naturalną, iż z powodu swego „greckiego pochodzenia” dążą do połączenia z „macierzą”. To dążenie jest bowiem przykładem „patriotycznych uczuć, które są tak szlachetną cechą greckiego narodu”. Zaraz potem dodał jednak, że opinie ludności muzułmańskiej również muszą być przez rząd brane pod uwagę z całym poszanowaniem i że przyłączenie Cypru do Grecji łamałoby ustalenia konwencji z 1878 r.⁶⁴

Mimo że w dalszym ciągu zarówno Grecy, jak i Turcy Cypryjczycy przekazywali wysokiemu komisarzowi lub wysyłali do rządu w Londynie niezliczone memoriały, listy, petycje i sprzeciwy⁶⁵, na wyspie nie dochodziło do poważniejszych zatargów między obie-

⁶⁰ Grecki rząd, w trosce o dobre stosunki z Wielką Brytanią, nie tylko oficjalnie nie popierał *enosis*, ale nawet gdy Filemon raz po raz prowokacyjnie organizował lokalne olimpiady, będące okazją do zmanifestowania progreckich sympatii i niechęci do Wielkiej Brytanii, w 1900 r. odwołał go z placówki na życzenie Londynu. NA CO 883/6, 223, Enclosure in Foreign Office to Colonial Office, 15 March 1900, NA CO 67/128, Raport W.H. Haynes-Smitha, 28 XI 1901, wraz z załącznikami.

⁶¹ Zob. proklamację Wysokiego Komisarza, Waltera J. Sendalla w „The Cypriot Gazette”, 23 IV 1897.

⁶² Zob. NA CO 883/6, 103, Haynes-Smith to Chamberlain, 27 Dec 1898, który donosił, że „grecka społeczność jest bardzo poruszona wydarzeniami na Krecie. Miały miejsce różne demonstracje na wyspie związane z tym wydarzeniem, pod przewodnictwem przedstawicieli greckiego Kościoła. Rozumiem, że nowa organizacja powstała w Atenach, aby doprowadzić do takiej samej sytuacji na Cyprze... Turecka społeczność protestuje przeciwko tym demonstracjom, które są źródłem rosnącej urazy”. Haynes-Smith miał tu na myśli organizację pod nazwą Πατριωτικός Σύνδεσμος των Κυπρίων (Patriotyczna Liga Cypryjczyków).

⁶³ Nie do końca jest pewne, ilu Turków zostało zamordowanych przez Greków, ale – inaczej niż w przypadku „okrutnej masakry” dokonanej przez Turków po powstaniu w Bułgarii w 1875 r. – europejska opinia publiczna nie zwróciła większej uwagi na ten wczesny przykład dokonanej przez chrześcijan czystki etnicznej. Zob. *The Situation in Crete*, The Times, 5 VIII 1902. Por. W. E. Gladstone, *Bulgarian Horrors and the Question of the East*, London 1876.

⁶⁴ NA CO 67/149: Mr. Churchill's Reply to the Greek Elected Members); opinia Churchilla jest często cytowana jako poparcie idei *enosis*, ale z pominięciem jego uwag o prawach muzułmańskiej mniejszości. Zob. M. Misztal, *Churchill's Visit to Cyprus in 1907: Enosis and Constitutional Issues*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Anglica”, z. 3, 2013, s. 158–178.

⁶⁵ Zob. np. NA CO 67/160, 99, King-Harman to Earl of Crewe, 9 September 1910; NA CO 67/161, 124, Tevfik Pasha to Grey, 8 September 1910; NA CO 69/27, 101, 102, 103: Minutes of the Legislative Council, 30 March 1911.

ma społeczności. Sytuacja zmieniła się w 1912 r. W wyniku wojny włosko-tureckiej (wojna trypolitańska) Włosi zajęli w porozumieniu z Francją Libię (oprócz Tobruku) oraz archipelag Dodekanez. Utrata przez Imperium wysp na Morzu Egejskim była dobrą wiadomością dla greckich Cypryjczyków, którzy już widzieli oczyma wyobraźni, że Cypr będzie następny, tym bardziej że w maju 1912 r. Grecja dołączyła do zawartego w marcu antytureckiego sojuszu państw bałkańskich (Bułgarii i Serbii), zmierzającego do odebrania Turcji Macedonii. Informacje te wprawiły greckich Cypryjczyków w ekstazę, zaś tureckich Cypryjczyków, pamiętających dobrze wydarzenia z Krety, napełniły obawami o ich przyszłość. Brytyjski Wysoki Komisarz na Cyprze, Goold-Adams, podsumował sytuację w następujący sposób:

Nie ma potrzeby, abym zwracał waszą uwagę na powody, które w normalnych warunkach powodują wzrost, tu i gdzie indziej, wrogości między muzułmanami i greckimi chrześcijanami. Te uczucia zostały wzmożone na Cyprze w okresie ostatnich sześciu miesięcy z dwóch powodów, tj. wzmożonej agitacji wśród greckich chrześcijan dotyczącej przyłączenia wyspy do Grecji, podniecających przemówień chrześcijańskich liderów, artykułów w greckiej prasie, i szyderstw rzucanych w oczy muzułmanom co do szybkiego końca imperium osmańskiego z rąk Italii, szczególnie od czasu przejścia tureckich wysp na Morzu Egejskim. Z drugiej strony, muzułmanie są bezsprzecznie przybici rezultatami obecnej wojny z Włochami, i wielu fanatycznych członków stało się szczególnie wyczulonych na jakiegokolwiek antyotomańskie uwagi czynione przez greckich chrześcijan⁶⁶.

Już w kwietniu 1911 r. muzułmańscy przedstawiciele w Radzie Legislacyjnej głośno skarżyli się na ataki na muzułmanów w mieszanych wsiach⁶⁷ i prowokacyjne artykuły w greckich gazetach. Szczególnie zjadliwy artykuł, który ukazał się w „Κυπριακός Φύλαξ”⁶⁸, i zaczynał się od słów: „Obecność Turków wśród cywilizowanych nacji, a nawet rządy tureckie nad nimi, są obelgą i wstydem dla samej cywilizacji”, doprowadził do masowych protestów tureckich Cypryjczyków⁶⁹. W październiku 1911 r. urzędnik brytyjski na Cyprze, C. W. Orr, opublikował proklamację w specjalnym wydaniu „Cyprus Gazette”, nakazującą wszystkim mieszkańcom Cypru zachowanie spokoju i całkowitej neutralności w związku z toczącą się wojną między Włochami i Turcją⁷⁰. Wkrótce jednak ekscytacja po obu stronach sięgnęła zenitu. W piątek 24 maja 1912 r. grupa uczniów z chrześcijańskiej szkoły w Nikozji wspólnie z nauczycielami została – według ich wersji wydarzeń – obrzucona kamieniami przez grupę muzułmanów, kiedy hałasując i grając na trąbkach, paradowali przez muzułmańską wieś Mandres (Hamitköy), podczas powrotu z pikniku do domu. We-

⁶⁶ NA CO 883/7, Goold-Adams to Secretary of State, 30 May 1912, s. 132. Podobną opinię wyraża raport do Ministerstwa ds. Kolonii, The King's Advocate in Cyprus, Mr Bucknill, to the Colonial Office, NA CO 67/168, 18 June 1912, s. 298.

⁶⁷ NA CO 69/27, 390–394, 406–407: Minutes of the Legislative Council, 9 May 1911; NA CO 69/28, 88, Minutes of the Legislative Council, 22 April 1912, daje przykład wsi Angastina, gdzie muzułmańscy mieszkańcy czekają jedynie na sprzedaż swoich posesji i wyniesienie się gdzie indziej.

⁶⁸ Κυπριακός Φύλαξ, 25 Marca 1911. Artykuł zaniepokoił przedstawicieli Wielkiej Brytanii na tyle, że wysłali jego tłumaczenie do Londynu. NA CO 67/162, 317–320, Enclosure in Major Clauson to Harcourt, 30 June 1911.

⁶⁹ 21 września 2011 r. 3000 osób zebrało się w Nikozji i innych miastach, by zaprotestować i przyjąć potępiającą takie praktyki rezolucję. NA CO 67/164, 175–176; Enclosure in Goold-Adams to Harcourt, 27 November 1911; „Vatan”, 25 September 1911.

⁷⁰ „Cyprus Gazette”, 7 October 1911.

dług mużulmanów, chłopcy wraz z nauczycielami weszli nieproszeni do trzech mużulmańskich domów, a gdy właściciele chcieli ich zaprowadzić na policję, zaczęli uciekać. W trakcie szarpaniny jeden z profesorów został ranny w głowę⁷¹.

Dużo bardziej dramatyczny przebieg miały wydarzenia w Limassol trzy dni później, w nocy 27 maja 1912 r., gdzie doszło do krwawego starcia między greckimi i tureckimi Cypryjczykami⁷². Kilku chrześcijan obrzuciło kamieniami dwa wozy z mużulmanami udającymi się z wioski Malia do meczetu. W odpowiedzi jeden z nich wyciągnął nóż i zaatakował dwóch napastników. Dzwony kościoła zwołały na pomoc chrześcijan i rozpoczęła się szarpanina, ale kiedy policja otworzyła ogień, tłum się rozproszył⁷³. O ile nie było wątpliwości, że konflikt wywołali greccy chrześcijanie⁷⁴, to istniały rozbieżne zdania, co do tego, czy ich działanie było z góry zaplanowane⁷⁵. W czasie zamieszek 3 osoby zostały zabite, a 100 ranionych, od strzałów policji zginęły 2 osoby, a 9 odniosło rany. Rannych zostało także 14 policjantów oraz 1 oficer⁷⁶. W wyniku dochodzenia 18 osób skazano na karę więzienia od 9 miesięcy do 15 lat⁷⁷. W celu „złagodzenia wrogości” między mieszkańcami Cypru gubernator wprowadził jednak częściową amnestię dla skazanych⁷⁸.

Był to pierwszy poważny zbrojny konflikt między greckimi i tureckimi Cypryjczykami⁷⁹. Wydawało się, że kilka miesięcy potem problem Cypru zostanie rozwiązany zgodnie z życzeniem greckich Cypryjczyków, bo pod koniec 1912 r. David Lloyd George w imieniu rządu brytyjskiego zaproponował liberalnemu greckiemu premierowi Elefteriosowi

⁷¹ Cyprus National Archives, Secretariat Archives, SA1 1303/1912: Disturbances at Mandres near Nicosia on 24 May 1912: A. Moslem Account, B. The Greek Christian Account. W wyniku dochodzenia oskarżono o czynną napaść na chrześcijan 7 mużulmanów; brak źródeł o wyniku postępowania sądowego.

⁷² Materiały źródłowe dotyczące tego incydentu, w olbrzymiej większości niewykorzystane jeszcze przez historyków, znajdują się w brytyjskich National Archives w Kew, NA CO 67/166, NA CO 67/167, NA CO 883/7/10, NA FCO 141/2352 oraz w Cyprus National Archives, Nicosia, Secretariat Archives, SA1 876/1912 Disturbances; SA1 1171/1912 Prosecutions in connection with Limassol riots, SA1 965/1912, SA1 1064/1912, SA1 1030/1912.

⁷³ NA CO 883/7, Goold-Adams to Secretary of State, 2 August 1912, 143.

⁷⁴ NA CO 67/167, 261 Minute (bez daty): „Jeden fakt jest bezsporny, to jest, że nie można obarczać Turków winą za rozpoczęcie konfliktu. Należy zauważyć, że większość oskarżonych (i skazanych) stanowią Grecy”. The King’s Advocate in Cyprus, Mr Bucknill, zakończył jednak swój raport, że „żadna ze stron nie była bez winy”. Łatwo zauważyć, że grekocypryjscy historycy przekonują, że za wydarzenia odpowiedzialność ponoszą jedynie mużulmanie i Brytyjczycy, np. C. P. Kyrris, *Peaceful Co-Existence in Cyprus under British Rule, 1878–1959 and After Independence: An Outline*. Nicosia 1977, s. 39–40.

⁷⁵ Tak twierdzili tureccy Cypryjczycy. Zob. NA CO 883/7, 164, Enclosure no 3 in Goold-Adams to Secretary of State, 24 October 1912. Ale chociaż Colonial Office uważało za „bardzo prawdopodobne”, że te zarzuty były prawdziwe, i nawet jeden z przedstawicieli greckich Cypryjczyków w Radzie Legislacyjnej powiedział, że „nie obwinia Turków”, nie zdecydowano się opublikować tej opinii w oficjalnym raporcie. NA CO 883/7, 161–162, Minute of 5 February 1913.

⁷⁶ NA CO 883/7, 143, Goold-Adams to Secretary of State, 2 August 1912.

⁷⁷ Szczegółową listę skazanych daje NA CO 67/170, 88–89, Enclosure in Clauson to Harcourt, 26 June 1913.

⁷⁸ NA CO 67/170, 86, Clauson to Harcourt, 26 June 1913.

⁷⁹ Nie licząc zwykłych kłótni między przedstawicielami obu społeczności, które wybuchały między sąsiedami szczególnie po nadmiernym spożyciu alkoholu (również przez mużulmanów). Przykładem zaatakowanie mużulmanów przez pijanego greckiego Cypryjczyka, którym był Costa Pandelli, co doprowadziło do obrzucenia kamieniami posterunku policji i aresztowania 8 kompanów Pandellego. Cyprus Archives, Nicosia, Secretariat Archives, SA1 1249/1911, leaf 1–2: Disturbance at Asha, 9 July 1911. Tureckojęzyczna gazeta „Vatan” nazwała to wydarzenie „prerażającym przykładem nienawiści i niechęci pielegnowanej przez Greków w stosunku do mużulmanów”. „Vatan”, No 47, 17 July 1911, SA1 1249/1911 leaf 10.

Wenizelosowi przekazanie Grecji Cypru w zamian za bazę w Argostoli na wyspie Kefalonia, ale rząd grecki, podzielony w swych preferencjach politycznych, odmówił⁸⁰. Podobna sytuacja miała miejsce podczas I wojny światowej. Po klęsce wojsk *entente cordiale* pod Gallipoli, 12 września 1915 r. Bułgaria wypowiedziała wojnę Serbii. Ponieważ oznaczało to niebezpieczeństwo dla wojsk sprzymierzonych stacjonujących w Salonikach, Wielka Brytania ponownie zaoferowała Grecji Cypr w zamian za przystąpienie do wojny i pomoc Serbii. W proniemieckim rządzie greckim przeważała jednak opinia, że Grecja powinna pozostać neutralna⁸¹.

Decyzje rządu Grecji poważnie rozczarowały greckich Cypryjczyków, a konflikt między oboma społecznościami narastał, by wybuchnąć w latach 1956–1960 i doprowadzić do śmierci setek często postronnych osób. Wydarzenia zaś z roku 1974 r., zakończone zajęciem północnej części Cypru przez wojska tureckie dały początek trwającego do dzisiaj impasu, nazywanego „problemem cypryjskim”.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

The National Archives, Kew, Records of the Colonial Office, Commonwealth and Commonwealth Offices

NA CO 67/128

NA CO 67/132

NA CO 67/149

NA CO 67/160

NA CO 67/161

NA CO 67/162

NA CO 67/164

NA CO 67/166

NA CO 67/167

NA CO 67/168

NA CO 67/170

NA CO 69/27

NA CO 69/28

NA CO 883/6

NA CO 883/7

NA FCO 141/2352

Cyprus National Archives, Secretariat Archives, Nicosia

SA1 876/1912

SA1 965/1912

SA1 1030/1912

SA1 1064/1912

SA1 1171/1912

⁸⁰ Zob. M. Misztal, *The 1912 British Offer of Cyprus to Greece and the Reaction of the Greek and Muslim Cypriots. A British Perspective*, „Almanach Historyczny”, 19, 2017, s. 93–107.

⁸¹ Zob. M. Misztal, *The Offer of Cyprus to Greece in 1915: A British Diplomatic Failure*, „Studia Historyczne”, 57, z. 4, 2014, s. 473–491.

SA1 1249/1911

SA1 1303/1912

- Asmussen J., *Patterns of Cypriot Identity or Why Cypriotism doesn't Exist*, [w:] *Culture in Common – Living Cultures in the Cypriot Communities*, red. D. Pilavas, Berlin 2003, s. 9–12.
- Attalides M., *The Turkish Cypriots: Their Relations to the Greek Cypriots in Perspective*, [w:] *Cyprus Reviewed*, ed. M. Attalides, Nicosia 1977, s. 71–100.
- Aymes M., *A Provincial History of the Ottoman Empire. Cyprus and the Eastern Mediterranean in the Nineteenth Century*, translated Adrian Morfee, London 2014.
- Bahcheli T., *Greek-Turkish Relations since 1955*, Boulder, Westview Press 1990.
- Barkan O. L., *Les déportations comme method de peuplement et de colonisation dans l'empire Ottoman*, *Revue de la Faculté des Sciences Economiques de l'Universite d'Istanbul*, 1949–1950, 11, s. 67–131.
- Beckingham F., *The Turks of Cyprus*, *The Journal of the Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland*, No 2, July–December 1957, s. 165–174.
- Bryant R., *Signatures and 'Simple Ones': Constituting a Public in Cyprus circa 1900*, [w:] *Britain in Cyprus. Colonialism and Post-Colonialism, 1878–2006*, ed. H. Faustmann and N. Peristianis, Monachium 2006, s. 79–98.
- Chypre dans les sources arabes médiévales*, ed. M. Tahar Mansouri, Nicosia 2001.
- Diez Th., *Last exit to paradise? The European Union, the Cyprus and the problematic „catalytic effect'*, [w:] *The European Union and the Cyprus Conflict. Modern Conflict, Postmodern Union*, ed. Th. Diez, Manchester 2002, s. 139–162.
- Divided Cyprus: Modernity, History, and an Island in Conflict*, ed. Yiannis Papadakis, Nicos Peristianis, Gisela Welz Bloomington: University of Indiana, 2006.
- Emilianides A. C., *Η Εξέλιξις του Δικαίου των Μικτών Γάμων εν Κύπρω, από της Φραγκοκρατίας μέχρι σήμερα* [Ewolucja prawa związanego z mieszanymi małżeństwami na Cyprze od czasów frankijskich do dzisiaj], *Κυπριακαί Σπουδαι* [Studia cypryjskie], 2, Nicosia 1938, s. 197–236.
- Emilianides A. C., *Η Ελληνικότης Κύπρου* [Grecki Cypr], Nicosia 1992.
- Etman A., *History of Cyprus: The Island of Beauty and Pain from Antiquity to the Present Day*, tłum. z arabskiego Ahlam Fathy Hassan, Cairo 2002.
- Gazioğlu A. C., *The Turks in Cyprus*, Nicosia–London 1990.
- Georghallides G., *A Political and Administrative History of Cyprus, 1918–1926, 6: with a Survey of the Foundations of British Rule*, Nicosia 1979.
- Given M., *Inventing the Eteocypriots: Imperialist Archaeology and the Manipulation of Ethnic Identity*, „*Journal of Mediterranean Archaeology*”, 11, 1998, s. 3–29.
- Griffiths P., *Memories of Violence in Cyprus: Conflicting Perspectives and Dynamics of Reconciliation*, niepublikowana praca doktorska, University of Exeter, 2011.
- Hill G., *History of Cyprus*, 4 vols, Cambridge 1952.
- Iacovou M., *The Late Bronze Age Origins of Cypriot Hellenism and the Establishment of the Iron Age Kingdoms*, [w:] *From Ishtar to Aphrodite: 3200 Years of Cypriot Hellenism*, red. S. Hadjisavvas, New York 2003, s. 79–85.
- Kitromilides P., *From Coexistence to Confrontation: The Dynamics of Ethnic Conflict in Cyprus*, [w:] *Cyprus Reviewed*, ed. M. Attalides, Nicosia 1977, s. 35–70.
- Kitromilides P., *Repression and Protest in Traditional Society: Cyprus 1764*, „*Κυπριακαί Σπουδαι*”, 1982, s. 91–101.
- Kyprianos, *Ιστορία χρονολογική της νήσου Κύπρου* [Chronologiczna historia wyspy Cypr], Venetia 1788.

- Kyrris C. P., *The Role of Greeks in the Ottoman Administration of Cyprus*, [w:] *Πρακτικά του πρώτου Διεθνούς Κυπριολογικού Συνεδρίου*, red. Th. Papadopoulos et al., 3 t., Nicosia 1972–1973, 3A: 155–179.
- Kyrris C. P., *Symbiotic Elements in the History of the Two Communities in Cyprus*, [w:] *International Symposium on Political Geography. Proceedings*, Nicosia 1976, s. 127–166.
- Kyrris C. P., *Peaceful Co-existence in Cyprus under British Rule (1878–1959) and after Independence: An Outline*, Nicosia 1977.
- Kyrris C. P., *The Nature of the Arab-Byzantine Relations in Cyprus from the middle of the 7 to the middle of the 10 century A.D.*, „Graeco-Arabica”, 3, 1984, s. 149–175.
- Kyrris C. P., *History of Cyprus*, Nicosia 1985.
- Lang H., *Cyprus*, London 1878.
- Loizos P., *The Progress of Greek Nationalism in Cyprus 1878–1976*, London 1974.
- Luke H., *Cyprus under the Turks, 1571–1878*, Oxford 1921.
- Luke H. C., Jardine D. J., *The Handbook of Cyprus*, London 1920.
- Metcalf D. M., *Byzantine Cyprus, 491–1191*, Nicosia 2009.
- Michael M., *Η Εκκλησία της Κύπρου κατά την οθωμανική περίοδο (1571–1878)* [Kościół cypryjski w okresie osmańskim (1571–1878)], Nicosia 2005.
- Miształ M., *Historia Cypru*, Kraków 2013.
- Miształ M., *Churchill's Visit to Cyprus in 1907: Enosis and Constitutional Issues*, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Anglica*, z. 3, 2013, s. 158–178.
- Miształ M., *Problem cypryjski a 'wojna kulturowa'*, [w:] *Polska, Europa Środkowa, Europa Zjednoczona: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Józefowi Łaptosowi*, red. Andrzej Kozera et al., Kraków 2014, s. 255–268.
- Miształ M., *The Offer of Cyprus to Greece in 1915: A British Diplomatic Failure*, „*Studia Historyczne*”, 57, z. 4, 2014, s. 473–491.
- Miształ M., *Polityczna rola Kościoła prawosławnego na Cyprze w okresie turkocracji i na początku panowania brytyjskiego*, *Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne*, t. XXIV, 2016, s. 15–34.
- Miształ M., *Linobambakoi, kryptochrześcijanie na Cyprze*, [w:] *Odmienność w kulturze*, red. Aleksandra Rzepkowska, Toruń 2017, s. 113–128.
- Miształ M., *The 1912 British Offer of Cyprus to Greece and the Reaction of the Greek and Muslim Cypriots. A British Perspective*, *Almanach Historyczny*, 19, 2017, s. 93–107.
- Öksüzöğlü O., *Persecution of Islam in Cyprus. A Document of Real Greek Intentions towards Muslim Turkish Cypriots*, Nicosia 1982.
- Orhonlu C., *The Ottoman Turks Settle in Cyprus (1570–1580)*, [w:] *Πρακτικά του πρώτου Διεθνούς Κυπριολογικού Συνεδρίου*, red. T. Papadopoulos et al., t. 3, Nicosia, t. 3A, s. 257–261.
- Ottoman Cyprus. A Collection of Studies on History and Culture*, ed. M. N. Michael, M. Kappler, E. Gavriel, Wiesbaden 2009.
- Papadakis Y., *Narrative, Memory and History Education: A Comparison of Greek Cypriot and Turkish Cypriot Schoolbooks on the „History of Cyprus”*, „*History and Memory*”, 20, nr 2 (2008), s. 128–148.
- Papadopoulos T., „*Εθναρχικός ρόλος της Ορθοδόξου ιεραρχίας*” [Etnarchiczna rola prawosławnej hierarchii], *Κυπριακά Σπουδαί*, ΛΕ' (1971), s. 95–141.
- Pollis A., *The Role of Foreign Powers in Structuring Ethnicity and Ethnic Conflict in Cyprus*, [w:] *Cyprus and its People*, ed. Vangelis Calotychos, Westview Press, 1998, s. 87–104.
- Pollis A., *International Factors and the Failure of Political Integration in Cyprus*, [w:] *Small States and Segmented Societies: National Political Integration in a Global Environment*, ed. Stephanie G. Neuman, New York 1976, s. 44–78.

- Reiterer A. F., *Cyprus. Case Study about a Failure of Ethno-national Understanding*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2003.
- Spyridakis K., *Σύντομος ιστορία της Κύπρου* [Krótka historia Cypru], Nicosia 1964.
- Storrs R., *Orientalisms*, London 1937.
- Suha A., *Turkish Education in Cyprus*, [w:] Πρακτικά του πρώτου Διεθνούς Κυπριολογικού Συνεδρίου, 3A: 355–375.
- Varnava A., *British Imperialism in Cyprus, 1878–1915. The Inconsequential Possession*, Manchester 2009.
- Volkan V. D., *Cyprus – War and Adaptation*, Charlottesville 1979.
- Weir W. W., *Education in Cyprus. Some Theories and Practices in Education in the Island of Cyprus since 1878*, Nicosia 1952.

Mariusz Misztal, dr hab., profesor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, historyk i filolog; jego główne zainteresowania badawcze dotyczą okresu wiktoriańskiego oraz historii Cypru, przede wszystkim okresu panowania brytyjskiego. Autor pierwszej w języku polskim kompleksowej historii Cypru.

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.004.9979

ANTONI CETNAROWICZ
Uniwersytet Jagielloński

OPINIA SŁOWEŃSKA O SYTUACJI POLAKÓW W ZABORZE PRUSKIM W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Slovenian Opinion on the Situation of Poles in the Prussian Partition in the Second Half of the 19th Century

Summary

In the years of the 1848–1849 revolution, apart from the Galician theme, the attention of liberal Slovenian activists was also focused on the situation and events in Poznan. The reason for these interests is not difficult to understand, as it was the Poles had to face the common enemy there, meaning German nationalism. In the following decades, as the Germanization pressure intensified, this interest grew, turning into solidarity and open support for the national struggle of Poles. With the advent of the constitutional era, when two concepts of the organization of the Habsburg monarchy clashed together: federalist and centralist, Slovenes and Poles found themselves in the federalist camp. Slovenians, whose position, as a so-called “unhistorical” nation, was definitely weaker, they tried to benefit from the political experience of Poles and, in some actions, follow their example. During the January Uprising, the main attention of the Slovenes focused on the attitude of the Prussian government to the Polish uprising and the related international implications. Nevertheless, the Slovenians continued to solidarize themselves with the nationalist struggle of Poles in Poznan, which, as it was stressed, was the link of a common Slavic cause, that is, resistance to the Germanic pressure. In the face of the rise of the German threat after 1866, the fate of Poles in the Prussian partition was an instructive example for the Slovenes and a warning about what they could expect from the Germans. Therefore, Slovenian activists, following the events in Poznan, tried to draw conclusions that can help them in their own national struggle. The struggle against the Catholic Church in Poznan, which intensified as part of Kulturkampf, occupied a leading position among the reports of Slovenian newspapers and magazines. Both “*Slovenski narod*” and “*Slovenec*” wrote about the great police action, revisions and arrests carried out by the authorities.

During the fourteen-year rule of Eduard Taaffe (1879–1893), when the Poles and Slovenes were on the side of the majority government, the struggle of the Poles against the German pressure in the Prussian partition enjoyed constant support and recognition of the Slovenian opinion. The relentless attitude of Poles, and especially the activities of Polish deputies in the Prussian and German parliaments, was often set as an example worth imitating not only Slovenian, but also served as a weighty argument in criticizing the policy of the Polish Circle in the Austrian State Council.



Keywords: Slovenian national movement, Poles and Slovenes, Germanization, Prussian partition

Słowa kluczowe: słoweński ruch narodowy, Polacy i Słoweńcy, germanizacja, zabór pruski

Sięgające początków XIX wieku wzajemne kontakty polsko-słoweńskie nosiły początkowo wyłącznie charakter kulturalny. U źródeł polskich zainteresowań Słowiańszczyzną południową leżała idea słowianofilska, której główne założenia uległy po upadku powstania listopadowego zasadniczemu przewartościowaniu. Idea ta ogarniała umysły wielu Polaków, zwłaszcza na emigracji. Dla działaczy emigracyjnych, głoszących posłannictwo Polski wśród Słowian w imię hasel wolności i braterstwa, fakt, że ludy południowosłowiańskie przeżywały swoje odrodzenie narodowe, stanowił dodatkową zachętę. Badania historyków i historyków literatury dowodzą niezbicie, że poglądy i idee głoszone przez Polaków miały wpływ na proces odrodzenia narodowego Słowian południowych, w tym interesujących nas Słoweńców¹.

Prawdziwy przełom dla Słoweńców stanowią lata rewolucyjne 1848–1849. Otwierają one nowy, polityczny etap ich odrodzenia narodowego. Właśnie wówczas zostały sformułowane po raz pierwszy polityczne hasła ruchu narodowego, z najważniejszym, to jest programem Zjednoczonej Słowenii, o urzeczywistnienie których toczono walkę w następnych dziesięcioleciach. W dążeniu do realizacji swych aspiracji narodowych Słoweńcy wybrali inną drogę niż Polacy. Razem z Czechami, Chorwatami, Serbami wojwodzińskimi opowiedzieli się za koncepcją austrosławizmu, stając w szeregach obrońców monarchii. Właśnie ów silnie zakorzeniony austrosławizm i legitymizm działaczy słoweńskich zaważył na ich negatywnym stosunku do polskich dążeń niepodległościowych.

Wydarzenia rozgrywające się na ziemiach polskich w latach rewolucji 1848–1849 znalazły odbicie w oświadczeniach i publikacjach towarzystw „Slovenija”, działających w Wiedniu i Grazu, oraz na łamach dwóch głównych gazet słoweńskich, to jest konserwatywnych „Novic” i liberalnej „Sloveniji”. Gdy chodzi o prasę słoweńską, były to krótkie informacje i doniesienia zaczerpnięte z prasy niemieckiej, polskiej i czeskiej, czasem opatrzone niewielkim komentarzem. Do wyjątku należą obszerniejsze artykuły, które przedrukowywała „Slovenija” z gazet polskich.

Obok tematyki galicyjskiej uwaga liberalnych działaczy słoweńskich skupiała się również na wydarzeniach w Poznaniu. Przyczynę tych zainteresowań jest nietrudno zrozumieć, zważywszy, że właśnie tam Polacy musieli stawić czoła wspólnemu wrogowi, to jest nacjonalizmowi niemieckiemu. W następnych dziesięcioleciach, w miarę jak potęgował się ucisk germanizacyjny, zainteresowanie to rosło, przeradzając się w solidarność i otwarte poparcie dla walki narodowej Polaków. Okazją do zaprezentowania przez Sło-

¹ Z. Klammerówna, *Słowianoznawstwo w literaturze polskiej lat 1800–1848*, Warszawa 1926, s. 23, 76 n., 87 n.; E. Kołodziejczyk, *Prądy słowianofilskie wśród Wielkiej Emigracji (1830–1863)*, Kraków 1914, s. 6, 19; J. Wierzbicki, *Z dziejów chorwacko-polskich stosunków literackich w XIX wieku*, Wrocław 1970, s. 10–12; F. Zwitter, *Slovenci in habsburška monarhija*, *Zgodovinski časopis*, 21 (1967), s. 49–67, tu 9; A. Cetnarowicz, *Die polnisch-slovenischen Beziehungen aus der Sicht der slawischen Idee*, [w:] A. Moritsch (Hg.), *Die slawische Idee*, Bratislava 1993, s. 55–70, tu s. 55–60; A. Cetnarowicz, *Echa odrodzenia narodowego Słoweńców w czasopiśmiennictwie krajowym w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku*, *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*, 59 (1977), s. 311–321 (Prace Historyczne 8).

węńców swego stanowiska wobec spraw polskich stała się dyskusja, jaka rozgorzała wokół ustosunkowania się do koncepcji wielkoniemieckich. Dyskusja ta dotyczyła jednego z najbardziej żywotnych interesów Słoweńców, obrony przed planami włączenia ziem słoweńskich do Związku Niemieckiego. Anton Semrajc i Anton Globočnik, autorzy noszącego charakter odezwy artykułu, opublikowanego przez „Novice” 12 IV 1848 roku pt. *Mili bratje slovenski*, wyraźnie protestowali przeciwko planom włączenia ziem słoweńskich do Wielkich Niemiec. Demaskowali przy tym polityczne zamiary liberałów niemieckich, którzy zgodzili się zrazu na oddanie części Wielkiego Księstwa Poznańskiego Polakom, ponieważ chcieli, aby ci sami przeciwstawili się Rosji. Podobne motywy, zdaniem autorów artykułu, miały kierować Niemcami, którzy dążąc do przyłączenia ziem słoweńskich, pragną w ten sposób pozyskać dzielnych żołnierzy, walczących dla ich sławy². „Slovenija” już w pierwszych numerach donosiła o reorganizacji Wielkiego Księstwa Poznańskiego i związanych z tym trudnościach, a następnie, powołując się na prasę niemiecką, o przygotowaniach Polaków do walki zbrojnej i otrzymywanej z zewnątrz pomocy³. W przytoczonym za „Tygodnikiem Cieszyńskim” fragmencie korespondencji z Poznania szczególnie mocno akcentowano zdecydowany opór Polaków przeciwko włączeniu całego Poznańskiego do Prus⁴. Przykład postępowania Niemców w Poznańskim posłużył „Sloveniji” jako przestroga skierowana pod adresem posłów słoweńskich w parlamencie, aby wsłuchiwali się tylko w głos narodu i nie dawali się zwieść wolnościowym hasłom liberałów niemieckich⁵. Na uwagę zasługuje krótka notatka o umacnianiu się poczucia narodowego wśród chłopów w Poznańskim i ich aktywnym włączaniu się do życia politycznego. Dodawano przy tym, że niestety zbyt mało jest dobrych agitatorów i organizatorów tego ruchu⁶. Świadczyłyby to o zrozumieniu wagi propagandy haseł narodowych na wsi, mimo iż słoweńscy działacze narodowi sami tej szansy nie potrafili jeszcze wtedy właściwie wykorzystać.

Po zamknięciu „Sloveniji” ważną rolę w życiu umysłowym Słoweńców odgrywała pierwsza urzędowa gazeta słoweńska „Ljubljanski časnik”, ukazujący się od kwietnia 1850 do końca 1851 roku. Jej pierwszy redaktor, ksiądz B. Potočnik, zachowując lojalność wobec władz, starał się nadać gazetce oblicze narodowe. „Ljubljanski časnik” przejawiał w nieco mniejszym stopniu niż „Slovenija” zainteresowanie losem Polaków pod zaborem pruskim. Na uwagę zasługuje zamieszczenie w drugim numerze gazety z 5 IV 1848 roku w całości mowy hrabiego Tytusa Działyńskiego, wygłoszonej w Erfurcie 26 marca, zawierającej protest przeciwko włączeniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Prus⁷. W następnym roku gazeta informowała na podstawie krakowskiego „Czasu” o polskiej petycji przedłożonej królowi pruskiemu, domagającej się wprowadzenia języka polskiego do szkół i sądów, na którą rząd nie odpowiedział w sposób zadowalający⁸. Pojawiły się też pierwsze krótkie wzmianki o sytuacji i życiu ludności polskiej na Śląsku. Z satysfakcją gazeta od-

² „Novice”, 12 IV 1848; A. Cetnarowicz, *Stosunek Słowenii do spraw polskich w połowie XIX wieku*, Miłkošičev zbornik, Ljubljana 1992, s. 603–613, tu s. 606–607.

³ „Slovenija”, 11 i 28 VII 1848.

⁴ „Slovenija”, 1 VIII 1848.

⁵ „Slovenija”, 22 VIII 1848; A. Cetnarowicz, *Stosunek Słowenii* (przyp. 2), s. 610.

⁶ „Slovenija”, 19 IX 1848.

⁷ „Ljubljanski časnik”, 5 IV 1850.

⁸ „Ljubljanski časnik”, 28 I 1851.

notowywała wznowienie działalności na Uniwersytecie Wrocławskim przez Słowiańskie Towarzystwo Literackie, kierowane przez Jana E. Purkynego. Przypomniano również o istnieniu we Wrocławiu w roku 1849 wśród słuchaczy katolickiego seminarium kółka, które kultywowało język polski. Tę krótką notatkę kończyło ważne stwierdzenie: „wiadomo jest, że w dużej części Śląska pruskiego mówi się po polsku”⁹.

Z nastaniem ery konstytucyjnej, gdy starły się ze sobą dwie koncepcje organizacji monarchii habsburskiej: federalistyczna i centralistyczna, Słoweńcy i Polacy znaleźli się w obozie federalistów. Słoweńcy, których pozycja, jako tak zwanego narodu „niehistorycznego”, była zdecydowanie słabsza, usiłowali korzystać z doświadczenia politycznego Polaków i w niektórych poczynaniach podążać za ich przykładem. Również na forum Rady Państwa posłowie polscy i słoweńscy występowali najczęściej razem, udzielając sobie wzajemnego poparcia. Gdy chodzi o sprawy polskie, główna uwaga słoweńskiej opinii skupiała się na sytuacji w Galicji i polityce polskiej w kontekście ogólnoaustriackim. Oczywiście żywe zainteresowanie wzbudziło powstanie styczniowe i bohaterska walka Polaków, jakkolwiek stanowisko Słoweńców wobec polskich dążeń niepodległościowych zasadniczo nie uległo zmianie¹⁰.

Sytuacja Polaków w zaborze pruskim nie zajmowała w omawianym okresie zbyt wiele miejsca na łamach prasy słoweńskiej i w dyskusjach politycznych. W czasie trwania powstania styczniowego Słoweńcy skupiali się przede wszystkim na obserwowaniu stosunku rządu pruskiego do polskiego zrywu i związanych z tym międzynarodowych implikacji. Niemniej jednak nadal solidaryzowali się z walką narodową Polaków w Poznańskim, która, jak podkreślano, stanowiła ogniwo wspólnej słowiańskiej sprawy opierania się naporowi germańskiemu. „Zgodnja danica” i „Novice” zwracały uwagę na rolę, jaką w tej walce odgrywało polskie duchowieństwo. Obie gazety przytoczyły na przykład w grudniu 1861 roku treść listu wydanego przez arcybiskupa Leona Przyłuskiego z okazji rozpisania nowych wyborów, w którym, przy całym poszanowaniu dla władzy, uważał on za swój obowiązek obronę języka, obyczajów i historycznych praw polskich. Słusznie zauważono, że rząd pruski dostrzega w duchowieństwie katolickim największego przeciwnika, czego wyrazem było wzmożenie, w odpowiedzi na wspomniany list, ucisku i prześladowań¹¹.

W relacjach dotyczących powstania styczniowego nie zabrakło również pewnych odniesień do sytuacji Polaków w zaborze pruskim. Poruszenie wśród Słoweńców wywołał wielki proces toczący się w roku 1864 w Berlinie przeciwko Polakom, którzy udzielali pomocy powstaniu. Podkreślano, że w tym największym od 17 lat procesie, który zwrócił uwagę całego świata, wyszły na jaw stosowane przez policję, a zabronione przez kodeks karny, metody śledztwa¹². W maju 1865 roku klerykalny „Slovenec” zamieścił artykuł pt. *Nemec za Slovane*, w którym, przypominając niedawne prześladowania Polaków w Poznańskim i wskazując na ich dyskryminację przy obsadzaniu urzędów, przytoczył głos posła niemieckiego Löwe, jaki padł z trybuny parlamentu pruskiego. Oskarżał on rząd

⁹ „Ljubljanski časnik”, 26 VIII 1851.

¹⁰ A. Cetnarowicz, *Słowenski ruch narodowy i jego stosunek do spraw polskich 1848–1879*, Kraków 1990, s. 38–78; I. Prijatelj, *Slovenska kulturnopolitična in slovstvena zgodovina 1848–1899*, (2), Ljubljana 1955, s. 40 n.; V. Melik, *O nekaterih vprašanjih slovenske politike v začetku šestdesetih let 19. stoletja*, „Zgodovinski časopis”, XVIII (1965), tu s. 156 n.

¹¹ „Zgodnja danica”, 5 XII 1861; „Novice”, 4 XII 1861; A. Cetnarowicz, *Słowenski ruch*, s. 80 (przyp. 10).

¹² „Novice”, 20 VII, 3 VIII, 28 XII 1864.

o zorganizowanie wspomnianego procesu, który jedynie okrył wstydem Niemców, a następnie potępiał germanizację i ucisk biurokratyczny oraz domagał się przyznania Polakom praw narodowych¹³. W artykule *Avstrija v različnih dobah*, ogłoszonym w „Novicach” we wrześniu 1866 roku, autor ubolewał nad faktem, że w Austrii hegemonię uzyskali Niemcy, chociaż nie stanowią większości w państwie. Zauważa następnie, że gdyby doszło do takiej sytuacji, iż znaleźliby się oni w większości, to w Austrii mogłyby zapanować takie stosunki, jak w Poznańskim, gdzie rząd w dążeniu do wyrugowania Polaków popiera stowarzyszenia, mające wykupywać ziemię z rąk polskich¹⁴.

Wzrost tendencji zmierzających do przyjęcia dualistycznego modelu państwa, który nastąpił po klęsce Austrii w wojnie z Prusami w roku 1866, wywołał niepokój wśród Słoweńców. Dualizm oznaczał bowiem poddanie ich hegemonii niemieckiej. Tym baczniej obserwowali oni postępowanie swoich potencjalnych sojuszników, to jest Polaków i Czechów. Widoczne z czasem pewne faworyzowanie Polaków i zapowiedź przyznania koncesji narodowych wywoływały jednak niezadowolenie opinii słoweńskiej. Przedstawiciele formującego się wówczas liberalnego odłamu słoweńskiego ruchu narodowego, tak zwani ‘młodosłoweńcy’, ostro krytykowali oportunistyczną politykę polskich posłów w Radzie Państwa. Polakom zarzucano, że dbając tylko o własny, to jest polski interes, porzucili solidarność słowiańską.

Wspomniany już wyżej wzrost zagrożenia niemieckiego, jaki nastąpił po roku 1866, spowodował ogólną mobilizację w szeregach słoweńskiego obozu narodowego i przyspieszył formowanie się jego programu politycznego. Los Polaków w zaborze pruskim, poddawanych systematycznemu uciskowi germanizacyjnemu, stanowił dla Słoweńców pouczający przykład i zarazem ostrzeżenie, czego mogą się spodziewać ze strony Niemców. Dlatego działacze słoweńscy zaczęli z dużą uwagą śledzić wydarzenia rozgrywane się w Poznańskim, starając się wyciągnąć z nich wnioski, mogące posłużyć im we własnej walce narodowej. Czytając i analizując niektóre doniesienia w prasie słoweńskiej, możemy dostrzec, że zawierają one pewne analogie do sytuacji Słoweńców, a nawet sugestie kroków, czy rozwiązań podsuwanych do naśladowania posłom słoweńskim w Radzie Państwa. Tak na przykład „Slovenec”, relacjonując obrady parlamentu związkowego nad projektem konstytucji Związku Północno-Niemieckiego, przytaczał wypowiedź posła polskiego Kazimierza Kantaka, który zaprotestował przeciwko włączeniu Polaków do nowego związku państwowego i zapowiedział złożenie wraz ze swymi kolegami mandatów¹⁵. „Slovenski gospodar” określił postępowanie większości niemieckiej w parlamencie pruskim jako podobne do postępowania Antona Schmerlinga w stosunku do Słowian austriackich i cytował słowa posła polskiego Żółtowskiego skierowane do Niemców, które dość często powtarzane były przez Słoweńców: „Jeśli chcecie być sami wolnymi, musicie wpięrc nauczyc się być sprawiedliwymi”¹⁶.

Dla Słoweńców było rzeczą oczywistą, że najgroźniejszym instrumentem germanizacji jest szkoła. Doświadczenia Polaków wskazywały, że również połowiczne rozwiązania, jak na przykład szkoły dwujęzyczne, tego niebezpieczeństwa nie zmniejszają, wręcz prze-

¹³ „Slovenec”, 24 V 1865; A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch*, s. 80 (przyp. 10).

¹⁴ „Novice”, 26 IX 1866.

¹⁵ „Slovenec”, 16 III i 20 IV 1867.

¹⁶ „Če tedaj hočete sami svobodni biti, se morate prej naučiti pravični biti” („Slovenski gospodar”, 16 V 1867).

ciwnie. „Slovenski narod” w artykule *Germanizacja v Poznaniu* z września 1868 roku przytacza, powołując się na „Gazetę Toruńską”, smutny obraz postępującego procesu wynaradawiania, któremu ulegały różne warstwy społeczeństwa polskiego. W opinii polskiej gazety jest to skutkiem dominacji niemieczyny w szkołach, również dwujęzycznych, gdzie język polski ma jedynie ułatwiać przejście do nauczania w języku niemieckim. Zdaniem „Slovenskiego narodu” powinno to stanowić przestrożę dla słoweńskich posłów w debatach dotyczących ustawy szkolnej, aby nie zadowalali się połowicznymi ustępstwami i przeciwstawiali się umacnianiu obecności języka niemieckiego w szkole i życiu¹⁷. Wskazywano też na pewne podobieństwa w metodach germanizacji. „Slovenski gospodar”, przekazując informację z Gdańska o decyzji władz odnośnie do zmiany dotychczasowych nazw miejscowości z polskich na niemieckie, zauważał: „Z pewnością podobnie postępowano i u nas”¹⁸.

W trwającej nieprzerwanie dyskusji wokół sprawy obecności i postawy słoweńskich posłów w Radzie Państwa, odwoływano się czasem do przykładu posłów polskich zasiadających w parlamencie północno-niemieckim i sejmie pruskim. Valentin Zarnik, jeden z czołowych działaczy słoweńskiego ruchu narodowego, w swoim wystąpieniu w sejmie Krainy w dniu 30 VIII 1870 roku wskazywał, że Polacy, podobnie jak Duńczycy w Szlezewiku, wysyłają swoich przedstawicieli do obu wspomnianych zgromadzeń tylko po to, aby tam stanowili opozycję i protestowali przeciwko wszelkim ustawom, które szkodziłyby ich narodowi. Dowodził, że nieustannie przyświeca im idea: „Jeszcze Polska nie zginęła” i ani przez moment nie uznają wspomnianych przedstawicielstw za ‘prawomocne i miarodajne’ dla siebie i pozostają w nich tylko z czystego oportunistu, którym kierowali się również posłowie słoweńscy, wysyłając swoją delegację do Rady Państwa w roku 1867¹⁹.

Zjednoczenie Niemiec i wzmocnienie kursu germanizacyjnego w zaborze pruskim powinno było, zdaniem działaczy słoweńskich, uświadomić Polakom w Galicji potrzebę szukania oparcia w sojuszu z narodami słowiańskimi. „Slovenski narod” donosił latem 1871 roku, powołując się na chorwacki dziennik „Obzor”, o zamknięciu polskiego gimnazjum w Poznaniu i powtarzał opinię, że Niemcy bardziej prześladują narodowość polską aniżeli Rosja. Wyrażano więc zdziwienie, że pomimo to Polacy więcej protestują przeciwko Rosji i krytykują wzajemność słowiańską²⁰. Liberałom ‘młodosłoweńskim’ w ich krytyce działalności polityków galicyjskich przychodziły nieraz z pomocą opinie Polaków z zaboru pruskiego. Mieli oni, jak pisał „Slovenski narod” w grudniu 1871 roku, wyrazić swoje niezadowolenie z polityki tych spośród swoich rodaków z Galicji, którzy próbowali szukać porozumienia z Niemcami. Zwracali przy tym uwagę, że największą zgubą dla narodowości polskiej byłoby przymierze Austrii z Prusami. Posłowie polscy w sejmie pruskim zachęcali więc działaczy i posłów galicyjskich, aby raczej trzymali z Czechami²¹. Zdaniem działaczy słoweńskich, powołujących się na opinie prasy czeskiej, jedną z przyczyn wyjaśniających negatywne stanowisko niemieckiej partii ‘wiernokonstytucyjnej’ (verfassungstreu) wobec głośnej rezolucji sejmiku galicyjskiego z roku 1868 (chodziło o przy-

¹⁷ „Slovenski narod”, 3 IX 1868; A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch*, s. 136 (przyp. 10).

¹⁸ „Slovenski gospodar”, 12 IX 1868.

¹⁹ *Bericht über die Verhandlungen des krainischen Landtages*, I. Session, III. Wahlperiod, 7. Sitzung, 30 VIII 1870, s. 68.

²⁰ „Slovenski narod”, 16 VIII 1871.

²¹ „Slovenski narod”, 14 XII 1871.

znanie Galicji szerokiej autonomii narodowej) była, służąca im za wskazówkę, postawa zajęta przez Bismarcka wobec Polaków w jego mowie wygłoszonej w sejmie pruskim 2 lutego 1872 roku. Zarzucił on Polakom, że korzystają z dobrodziejstw konstytucji, a jednocześnie krytykują ją i mnożą wciąż nowe żądania dotyczące języka. Na koniec miał oświadczyć, że właśnie na przekór temu postanowił wprowadzić w Poznańskim nowe ustawy na korzyść języka niemieckiego²².

Dzielna postawa Polaków w zaborze pruskim, podejmujących walkę z nasilającym się naporem niemieckim, budziła coraz większe zainteresowanie i sympatię Słoweńców. Nieznany autor artykułu *Poljaki na Pruskem*, zamieszczonego w „Slovenskim narodzie” w marcu 1872 roku, stwierdzał na wstępie, że Polacy w zaborze pruskim znajdują się w takiej samej, „jeśli nie jeszcze gorszej”, sytuacji jak Słoweńcy i opierają się germanizacji przy użyciu podobnych środków. Autor dla lepszego zobrazowania celów i metod walki narodowej Polaków posłużył się fragmentami mowy wspomnianego już posła polskiego Kantaka w parlamencie pruskim. Kantak oświadczył między innymi, że Polacy będą zawsze protestować przeciwko wcieleniu ich do Niemiec już chociażby z tego względu, że uważają za krzywdzące włączenie do państwa, utworzonego według zasady narodowej, innej narodowości, lecz przede wszystkim dlatego, że zważywszy na całą swą przeszłość, nie mogą się wyzbyć ducha polskiego i czuć się Niemcami. W następnym zacytowanym fragmencie mowy posła polskiego przedstawione zostały różne formy działalności polskiej na polu gospodarczym, oświatowym i kulturalnym, której celem była obrona języka i narodowości. Biorąc to wszystko pod uwagę, autor artykułu zauważa na końcu, że Niemcy nie będą mogli tak szybko uporać się z germanizacją Polaków, aby potem kontynuować to samo dzieło wobec Czechów i Słoweńców²³.

Ukazująca się w Gorycji gazeta „Soča” zwróciła również uwagę na sytuację Polaków na Pomorzu, gdzie, jak pisano, Niemcy wzmożli ucisk narodowy, chcąc jak najszybciej zgermanizować miejscową ludność polską. Podkreślano jednak, że „polski patriotyzm przeciwstawia się temu z całą mocą”²⁴.

Większość doniesień w prasie słoweńskiej dotyczyła jednak walki narodowej prowadzonej przez Polaków w Poznańskim. „Slovenski narod” przynosił na początku 1873 roku informację o wielkim zgromadzeniu Polaków w Poznaniu, podczas którego miała nawet paść propozycja, aby cała polska ludność miasta, w liczbie 26 tysięcy, udała się do Berlina i tam przedłożyła swoje żądania. Innym razem wspomniano o okólniku wydanym przez arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego dla katechetów szkół średnich w diecezji, nakazującym naukę religii w pierwszych klasach w języku polskim²⁵.

Walka Bismarcka z Kościołem katolickim, wkraczająca w roku 1873 w najostrzejszą fazę, śledzona była z uwagą i rosnącym niepokojem przez konserwatywnych i klerykałnych działaczy słoweńskiego ruchu narodowego. Wyrażano obawę, że jeśli wniesione na początku 1874 roku przez rząd austriacki projekty dotyczące ustawodawstwa kościelnego zostaną uchwalone, oznaczać to będzie, tak jak w Niemczech, przyznanie państwu prawa ingerencji w sprawę Kościoła. Aresztowanie arcybiskupa Ledóchowskiego w lutym 1874

²² „Slovenski narod”, 15 II i 17 II 1872.

²³ „Slovenski narod”, 7 III 1872.

²⁴ „Soča”, 27 XII 1872.

²⁵ „Slovenski narod”, 29 I i 12 III 1872.

roku za sprzeciwianie się nowym ustawom kościelnym wywołało spore poruszenie we wspomnianych kręgach. „Novice” poświęciły temu tematowi cały artykuł zatytułowany *Bismarck in pa škof Ledochowski*, który ukazał się 11 lutego 1874 roku. Autor artykułu starał się dowieść, co jest zgodne z prawdą, że przyczyną represji, jakim poddany został Ledóchowski, był wyłącznie fakt, iż opierał się nowym ustawom i że nie miało to nic wspólnego z jego polskim pochodzeniem. Podkreślano na poparcie tej opinii, że do niedawna pozostawał on w najlepszych stosunkach z rządem, unikając wszelkich konfliktów na tle narodowym, oraz że cieszył się względami rodziny królewskiej. Polityka Bismarcka, stwierdzał autor, do niczego nie doprowadzi; Ledóchowski nie ugnie się przed prześladowaniami, a rząd będzie zmuszony albo uwieźić wszystkich biskupów, albo odwołać antykościelne ustawy²⁶.

W szczytowym okresie rozbicia w słoweńskim ruchu narodowym, klerykałowie zarzucali ‘młodosłoweńcom’, że głosząc hasła liberalizmu, wspierają antykościelną politykę rządu austriackiego idącego w ślady Bismarcka. Liberalowie odpierali te zarzuty, oskarżając z kolei ultramontanów, że sprawy wiary i religii stawiają ponad nadrzędne cele narodowe. „Slovenski narod” odwoływał się przy tym niekiedy do przykładów polskich. W sierpniu 1874 roku przytoczono krytyczne opinie lwowskiej „Gazety Narodowej” o postawie ultramontanów w Poznańskim. „My – cytowano słowa gazety – musimy przeciwstawić się w pierwszym rzędzie Niemcom, gdyż chodzi o Polskę. Ultramontanin niech nie pyta liberała o jego poglądy religijne, lecz niech zjednoczą się razem w walce narodowej”. Organ liberałów słoweńskich uznał te słowa za godne zapamiętania, bowiem odnosiły się one również do aktualnej sytuacji wśród Słoweńców. Wyrażano więc życzenie, aby słoweńscy ultramontanie wzięli je sobie do serca²⁷.

Pojawił się wówczas również inny aspekt. Jawnie antypolska polityka prowadzona przez Bismarcka powinna była w ocenie działaczy słoweńskich uświadomić Polakom potrzebę porozumienia z Rosją i Słowianami. „Slovenski narod” zwracał uwagę na pojawienie się również w zaborze pruskim przykładów mających świadczyć o nowym podejściu do tego zagadnienia. Powoływano się przy tym na opinie wyrażane jakoby przez „Dziennik Poznański”, który, jako warunek ugody z Rosją, stawiał zagwarantowanie przez nią praw narodowych i wolności religii. Przytaczano, również za tą samą gazetą, fragment mowy posła Edmunda Taczanowskiego w parlamencie berlińskim, której myślą przewodnią było wezwanie do porzucenia przez Słowian wzajemnych sporów i zjednoczenie się²⁸. Nie uszedł uwadze słoweńskiej prasy inny przykład – uznany przez władze niemieckie za przejaw skłaniania się ku panslawizmowi, a mianowicie wysłanie przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu w roku 1875 swego przedstawiciela na kongres archeologiczny do Kijowa. Doniesiono o rozpoczętym z tego powodu śledztwie przeciwko prezesowi towarzystwa Karolowi Libeltowi²⁹. Przytoczone powyżej przykłady należały do wyjątków, w rzeczywistości bowiem społeczeństwo polskie w zaborze pruskim nie żywiło żadnych sympatii ku Rosji.

²⁶ „Novice”, 11 II 1874; Siehe: „Novice”, 30 I 1874; „Primorac”, 7 II 1874; J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1947, s. 292 n.

²⁷ „Slovenski narod”, 14 VIII 1874; Cetnarowicz, *Słoweński ruch*, s. 139 (przyp. 10).

²⁸ „Slovenski narod”, 25 XI 1874; 5 II 1875.

²⁹ „Slovenski narod”, 12 III 1875.

Nasilająca się walka z Kościołem katolickim w Poznańskim zajmowała czołowe miejsce wśród doniesień gazet i czasopism słoweńskich. Zarówno „Slovenski narod”, jak i „Slovenec” pisały o wielkiej akcji policyjnej, rewizjach i aresztowaniach przeprowadzanych przez władze w poszukiwaniu tajnego orędzia papieskiego. Oburzenie słoweńskiej opinii wywołały ograniczenia w sprawowaniu przez księży obrzędów i posług religijnych i pociągnięcie z tego powodu do odpowiedzialności sądowej biskupa gnieźnieńskiego, Józefa Cybichowskiego³⁰.

Informowano o represjach, jakie w ramach Kulturkampfu spadły na redakcje i współpracowników katolickich czasopism poznańskich: „Tygodnika Katolickiego” i „Orędownika”, a także wychodzącego w Lesznie „Przyjaciela Ludu”. Redaktor i wydawca tego ostatniego zostali skazani na karę więzienia za opublikowanie mowy Władysława Niegolewskiego w sejmie pruskim, w której skrytykował on rząd i biurokrację niemiecką za politykę dyskryminacji i prześladowanie ludności polskiej. „Slovenski narod” wytykał liberalnej prasie wiedeńskiej, że pomija milczeniem wszystkie te przykłady, które świadczą o niemieckim pojmowaniu wolności i sprawiedliwości³¹. „Slovenec”, powołując się na lwowską „Ojczyznę”, zamieścił informację o zamiarze rządu rosyjskiego, by zezwolić na powrót do kraju wygnanym biskupom polskim, i stwierdzał, że gdyby istotnie wiadomość ta została potwierdzona, byłoby to „największą demonstracją i najsurowszym osądzeniem” polityki Kulturkampfu, w ramach której represjonuje się i więzi polskich biskupów i księży³².

Postać arcybiskupa Ledóchowskiego ponownie zwróciła na siebie uwagę prasy słoweńskiej, kiedy w lutym 1876 roku opuszczał po dwuletnim pobycie mury więzienia w Ostrowie. „Slovenec”, pisząc o radości, jaka ogarnęła na tę wieść Poznańskie, przypominał pokrótce jego losy i rolę, jaką odegrał w szczytowym okresie Kulturkampfu. Organ klerykałów słoweńskich przez następnych kilka tygodni śledził przebieg podróży Ledóchowskiego po Austrii, zamieszczając między innymi relację z jego bytności w Pradze i Galicji. Wspomniano również o jego przejeździe przez Maribor i Gorycję³³. W odmiennym tonie komentował pobyt polskiego arcybiskupa w Galicji liberalny „Slovenski narod”. Zwrócono uwagę, że w jego uroczystym przyjęciu uczestniczył głównie Kościół i sfery klerykalne, natomiast działacze narodowi zachowali rezerwę, nie mogąc zapomnieć mu wrogiej postawy wobec idei narodowej i serwilizmu w stosunku do króla pruskiego. W związku z tym pojawiła się również notatka o proteście „Dziennika Polskiego” przeciwko łączeniu przez wiedeńskie gazety obecności Ledóchowskiego w Wiedniu ze sprawą polską. Ledóchowski, pisano, powołując się na tenże dziennik, nie był nigdy polskim mężem stanu i jego podróż do Galicji została, z wyjątkiem sfer klerykalnych, niechętnie przyjęta³⁴.

Przykłady nowych ustaw i zarządzeń wydawanych przez władze, a wymierzonych przeciwko narodowości polskiej w zaborze pruskim, trafiały na pierwsze miejsca w doniesieniach prasy słoweńskiej. „Slovenski narod” w artykule zatytułowanym *Boj pruskih Poljakov za svojo nardonost*, opublikowanym 15 marca 1876 roku, pisząc o projekcie nowej ustawy, w myśl której jedynym językiem urzędowym miał być niemiecki, przytoczył

³⁰ „Slovenec”, 9 III i 6 IV 1875; „Slovenski narod”, 19 III 1875.

³¹ „Slovenski narod”, 12 III, 19 III, 16 VII 1875.

³² „Slovenec”, 13 IV 1875.

³³ „Slovenec”, 8 II, 15 II, 16 III 18 III 1876; A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch*, s. 140 (przyt. 10).

³⁴ „Slovenski narod”, 20 II, 25 II 1876.

wypowiedzi polskich posłów: Liskowskiego i Bogusława Łubieńskiego, protestujących przeciwko temu, jak napisano, „przejawowi niemieckiej przemocy i brutalności”. Redakcja dodała w komentarzu, że porusza powyższą sprawę, aby uświadomić czytelnikom słoweńskim, że niemiecka polityka rządzi się wszędzie tymi samymi prawami³⁵.

W końcu lat siedemdziesiątych, w okresie wygasania w Niemczech walki z Kościołem, przykład nieugiętej postawy ludności polskiej miał stanowić dowód fiaska polityki Kulturkampf, więcej, miał wykazać, że przyniosła ona odwrotny skutek, umocniła wiarę Polaków i pogłębiła ich świadomość narodową. Taka była ogólna konkluzja artykułu pod tytułem *Kulturni boj pa Poljaki*, zamieszczonego na pierwszej stronie „Slovenca” w lipcu 1878 roku. Pierwszą część artykułu stanowi przedruk korespondencji współpracownika „Kuriera Poznańskiego”, opublikowanej w czeskim piśmie „Čech”. Autor korespondencji zwracał uwagę, że lud polski, którego religijność i poczucie narodowe zaczęły słabnąć, obecnie w wyniku Kulturkampf stał się bardziej świadomy. Na poparcie tej tezy przytaczał wymowne przykłady, kiedy ludność wiejska, wobec braku księży na miejscu, organizowała zbiorowe wyjazdy zaprzęgami, a nawet specjalnymi pociągami do odległych nieraz miejscowości na nabożeństwa niedzielne. W swoich uwagach i refleksjach, wypełniających drugą część artykułu, „Slovenec” podkreślał, że przykład Polaków, tego, jak pisano, „najbardziej nieszczęśliwego narodu europejskiego”, najlepiej świadczy o tym, iż prawdziwi katolicy pozostali wierni swym biskupom i mianowanym przez nich księżom i z jeszcze większą miłością zwrócili się ku Kościołowi katolickiemu. Zdaniem autora artykułu, nie ma w historii drugiego takiego narodu, który by bardziej ukochał swoje świętości, wiarę i narodowość. Naród ten, pisano, został podzielony, częściowo z własnej winy, między trzy mocarstwa, z których dwa depczą bezlitośnie jego wiarę i narodowość. Autor zaznacza jednak, że prześladowania katolików i rugowanie języka polskiego mają ostrzejszy charakter w zaborze rosyjskim. „Pomyślmy o tym – czytamy w zakończeniu artykułu – a wtedy zrozumiemy polskie powstania, polskie dążenia i marzenia do przywrócenia całego byłego królestwa, ich [Polaków] wrogość do Rosjan i z powodu tej wrogości również obojętność w stosunku do innych Słowian, zrozumiemy, lecz usprawiedliwić oczywiście nie możemy”³⁶.

Wprawdzie pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku Kulturkampf dobiegał końca, ale trwała nadal i nasilała się akcja germanizacyjna w zaborze pruskim. Problem niemieczenia szkół, żywo interesujący Słoweńców, stał się tematem artykułu pod tytułem *Ponemčevanje poljskih šol na Pruskem*, zamieszczonego w „Slovenskim narodzie” w marcu 1878 roku. Chodziło w nim nie tylko o ukazanie na polskim przykładzie wszystkich form i metod, jakimi posługiwały się władze niemieckie w swej akcji wynaradawiania, ale również wskazanie na godne naśladowania sposoby walki z tym zjawiskiem. Artykuł przypominał, że w początkowym okresie władze niemieckie zadawały się wprowadzeniem języka niemieckiego jako przedmiotu nauczania w polskich szkołach. Stopniowo jednak rozszerzano zakres uprawnień języka niemieckiego, starając się wyrugować język polski, zabroniono wydawania podręczników polskich, konfiskowano polskie książki z bibliotek

³⁵ „Slovenski narod”, 15 III 1876.

³⁶ „Pomislmo to in razumeli bomo poljske vstaje, polske težnje in sanjarije za pridobitev njihovega celega nekdanjega kraljestva, njihovo sovraštvo do Rusov in zaradi tega sovraštva tudi indiferentizem do drugih Slovanov; razumeli bomo ali opravičiti se ve da ne moremo” („Slovenec”, 9 VII 1878).

szkolnych, wreszcie represjonowano nauczycieli, którzy nie chcieli podporządkować się zarządzeniom. Szczytem tej polityki stało się, stwierdzano w artykule, wydanie zarządzenia o wprowadzeniu niemieckiego jako języka wykładowego do wszystkich szkół polskich. Za szczególnie godny podkreślenia uznał „Slovenski narod” fakt, że w tej jakże trudnej sytuacji znaleźli się ludzie, polscy patrioci, którym leżała na sercu troska o wychowanie młodzieży w języku ojczystym. W tym celu założyli oni towarzystwo z siedzibą w Toruniu, trudniące się wydawaniem polskich elementarzy, które rozdawane były bezpłatnie rodzicom, zwłaszcza niezamożnym, aby sami uczyli z nich swoje dzieci³⁷. Wydaje się, że redakcja gazety chodziło w tym przypadku o podsunięcie własnym działaczom narodowym pomysłu do wykorzystania również na ziemiach słoweńskich.

W okresie czternastoletnich rządów Eduarda Taaffe’ego (1879–1893) Słoweńcy i Polacy znaleźli się po stronie większości rządowej złożonej z trzech klubów: polskiego, czeskiego i klubu Hohenwarta. W klubie Hohenwarta, noszącym oficjalnie nazwę klubu prawego centrum, Słoweńcy zasiadali początkowo wspólnie z niemieckimi konserwatystami i klerykałami, Chorwatami z Dalmacji i Istrii oraz częścią bukowińskich Rumunów. Rok 1879 stanowi pewną cezurą w życiu politycznym Słoweńców. Kończy się dla nich okres największego ucisku niemieckiego, a ich wysiłki zmierzające do uzyskania koncesji w różnych dziedzinach życia, były odtąd częściej uwzględniane przez rząd. Pomimo bliskiego współdziałania w szeregach koalicji, Słoweńców wciąż dręczyły obawy, że silniejsze, posiadające tradycje historyczne narody, to jest Polacy i Czesi, mogą dla tymczasowych korzyści poświęcić interesy mniejszych narodów słowiańskich³⁸.

Walka Polaków z naporem niemieckim w zaborze pruskim cieszyła się niezmiennym poparciem i uznaniem słoweńskiej opinii. Nasilający się kurs germanizacyjny i akcje wysiedlania powinny były, zdaniem Słoweńców, uświadomić Polakom w Galicji potrzebę szukania oparcia w sojuszu z narodami słowiańskimi. Dlatego „Novice” odnotowały z uwagą głosy z Poznańskiego (chodziło o program dziennika „Przegląd Słowiański”), świadczące o nowym podejściu do zagadnienia „wzajemności słowiańskiej”³⁹. „Slovenec” donosił w marcu 1883 roku o żądaniach Polaków przywrócenia nauki religii w języku polskim w szkołach ludowych i średnich. Po raz kolejny stawiano Słowianom austriackim za przykład walkę Polaków z germanizacją w zaborze pruskim, podkreślając, że skoro Polacy występują z takimi żądaniami w kraju, w którym stanowią mniejszość, to czy można odmówić spełnienia postulatów równouprawnienia językowego Słowianom w Austrii, w państwie, gdzie tworzą większość⁴⁰. Organ klerykałów słoweńskich wiele miejsca poświęcał nadal sytuacji Kościoła katolickiego w Poznańskim. W obszernym artykule *Pruski Poljaki in jednakopravnost*, opublikowanym w styczniu 1885 roku, podano szereg przykładów prześladowań księży polskich. Gdy chodzi o zagadnienie równouprawnienia językowego w szkole i urzędach, porównywano sytuację Polaków w zaborze pruskim z sytuacją Słoweńców w Karyntii, Styrii i Przymorzu⁴¹. W artykule *Poljaki v ‘rajhu’*, zamieszczonym w maju 1885

³⁷ „Slovenski narod”, 24 III 1878; A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch*, s. 142 (przyp. 10).

³⁸ V. Melik, *Slovenska politika v Taaffejevi dobi*, *Zgodovinski časopis*, XXIX (1975), s. 109–118; A. Malle, *Korošci Slovenci v Taaffejevi dobi*, *Zgodovinski časopis*, XXIX (1975), s. 139–147; B. Marušič, *Goriški Slovenci v Taaffejevi dobi*, *Zgodovinski časopis*, XXIX (1975), s. 127–138.

³⁹ „Novice”, 12 I 1881.

⁴⁰ „Slovenec”, 20 III 1883.

⁴¹ „Slovenec”, 24 i 26 I 1885.

roku (w oparciu o czeskie pismo „Čech”) wyrażano współczucie dla całego narodu polskiego, „niegdyś sławnego i potężnego”, a obecnie podzielonego między trzy mocarstwa⁴².

Nasilająca się bezprawna akcja wysiedleń Polaków z Poznańskiego i całych Prus budziła obawy Słoweńców, stanowiąc dla nich przykład przybierającej coraz ostrzejsze formy walki ‘niemczyzny’ ze ‘słowiańszczyzną’, która może rozszerzyć się na południe, ku Adriatykowi⁴³. Wielkie poruszenie wywołała mowa Bismarcka wygłoszona w pruskim parlamencie w styczniu 1886 roku, w której, jak donosił „Slovenec”, odsłonił bez ogródek cele swej polityki wobec Polaków. Zdaniem redakcji gazety nowożytna historia cywilizowanych narodów nie zna podobnego przykładu, tak bezpardonowej i okrutnej walki przeciwko jakiemuś narodowi. „Ten straszny człowiek – pisano – chce zniszczyć cały naród. Czyż nie jest to pogwałcenie międzynarodowego prawa, czyż nie jest to walka z samym Bogiem? Kto dał żelaznemu kanclerzowi prawo do wyniszczenia polskiej narodowości?” – zapytywano. Na końcu wyrażano przekonanie, że z walki tej zwycięsko wyjdzie polski naród. „Polacy – pisano – jako naród żyć będą nadal, podczas gdy z Bismarcka nie zostanie nawet popiół”⁴⁴.

Organ Słoweńców z Przymorza „Soča” zainteresowała reakcja klubu niemieckiego w wiedeńskiej Radzie Państwa na antypolską politykę Bismarcka. Mowa Bismarcka w parlamencie pruskim, w której zapowiadał on wytepienie Polaków, miała, jak podawała „Soča”, tak przypaść do gustu posłom klubu niemieckiego w Wiedniu, że postanowili wysłać niemieckiemu kanclerzowi pismo z gratulacjami⁴⁵.

Na temat sytuacji Polaków w zaborze pruskim wypowiadał się, reprezentujący poglądy wszechsłowiańskie, „Slovanski svet”, przeciwstawiając walkę Polaków z germanizacją konformistycznej postawie Polaków w Galicji i polityce Koła Polskiego w Radzie Państwa. Pismo informowało, między innymi, o wielkim zgromadzeniu Polaków w Poznańskim w marcu 1889 roku, w czasie którego ostro protestowano przeciwko germanizacji, domagano się nauczania religii w języku polskim, a także wzywano do przeciwstawienia się akcji wysiedleń⁴⁶. W obszernym artykule zatytułowanym *Proti ponemčevanju poznanjskih Poljakov* z maja 1889 roku omówiono przebieg debaty w sejmie pruskim, podczas której dwaj posłowie polscy Leon Czarliński i biskup Florian Stablewski domagali się wprowadzenia języka polskiego jako języka nauczania w czysto polskich okręgach oraz nauki religii wyłącznie w języku polskim. Podawano szereg przykładów świadczących o szerzącej się germanizacji i prześladowaniach polskich nauczycieli. Zgodnie ze swoim wszechsłowiańskim profilem, gazeta nie omieszczała dodać, że los Polaków w Poznańskim powinien wpłynąć na zmianę stanowiska Polaków w zaborze rosyjskim wobec władzy, która to władza, jak pisano, wyraża gotowość złagodzenia kursu i doprowadzenia do pojednania⁴⁷.

Z tego, co zostało wyżej powiedziane, widać wyraźnie, że opinia słoweńska była stosunkowo dobrze informowana o sytuacji Polaków w zaborze pruskim. Walka Polaków z niemieckim naporem i germanizacją znajdowała pełne poparcie i uznanie Słoweńców

⁴² „Slovenec”, 12 V 1885.

⁴³ „Slovenec”, 23 V 1885.

⁴⁴ „Poljaki kot narod bodo še živel, ko od Bismarka tudi že pepela več ne bo” („Slovenec”, 30 I i 1 II 1886).

⁴⁵ „Soča”, 5 II 1886.

⁴⁶ „Slovanski svet”, 10 III i 25 IV 1889.

⁴⁷ „Slovanski svet”, 10 V 1889.

w całym omawianym okresie. Nieugięta postawa Polaków, a zwłaszcza działalność posłów polskich w parlamentach pruskim i niemieckim, stawiana była często jako przykład godny naśladowania nie tylko posłom słoweńskim, służyła również jako ważki argument w krytyce polityki Koła Polskiego w austriackiej Radzie Państwa.

Bibliografia

Prasa:

Ljubljanski časnik (1850–1851)
 Novice (1848–1881)
 Primorac (1874)
 Slovenec (1865–1886)
 Slovenija (1848)
 Slovenski gospodar (1867–1868)
 Slovenski narod (1868–1878)
 Slovanski svet (1869)
 Soča (1872)
 Zgodnja danica (1861)

Literatura:

Cetnarowicz A., *Die polnisch-slowenischen Beziehungen aus der Sicht der slawischen Idee*, [w:] *Die slawische Idee*, (hg.) Andreas Moritsch, Bratislava 1993, s. 55–70.
 Cetnarowicz A., *Echa odrodzenia narodowego Słoweńców w czasopiśmiennictwie krajowym w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, 59 (1977), s. 311–321 (Prace Historyczne 8).
 Cetnarowicz A., *Słoweński ruch narodowy i jego stosunek do spraw polskich 1848–1879*, Kraków 1990.
 Cetnarowicz A., *Stosunek Słowenii do spraw polskich w połowie XIX wieku*, Miklošičev zbornik, Ljubljana 1992, s. 603–613.
 Feldman J., *Bismarck a Polska*, Warszawa 1947.
 Klarnerówna Z., *Słowianoznawstwo w literaturze polskiej lat 1800–1848*, Warszawa 1926.
 Kołodziejczyk E., *Prądy słowianofilskie wśród Wielkiej Emigracji (1830–1863)*, Wrocław 1970.
 Malle A., *Korošci Slovenci v Taaffejevi dobi*, Zgodovinski časopis, XXIX, (1975), s. 139–147.
 Marušič B., *Goriški Slovenci v Taaffejevi dobi*, Zgodovinski as opis, XXIX, (1975), s. 127–138.
 Melik V., *O nekaterih vprašanjih slovenske politike v začetku šestdesetih letih 19. stoletja*, Zgodovinski časopis, XVIII (1965), s. 152–169.
 Melik V., *Slovenska politika v Taaffejevi dobi*, Zgodovinski časopis, XXIX, (1975), s. 109–118.
 Prijatelj I., *Kulturnopolitična in slovstvena zgodovina 1848–1899*, (2), Ljubljana 1955.
 Wierzbicki J., *Z dziejów chorwacko-polskich stosunków literackich w XIX wieku*, Wrocław 1970.
 Vodopivec P., *Od Pohlinove slovnice do samostojne države. Slovenska zgodovina od konca 18. stoletja do konca 20. stoletja*, Ljubljana 2006.
 Zwitter F., *Slovenci in habsburška monarhija*, Zgodovinski časopis, XXI (1967), s. 49–67.

Antoni Cetnarowicz, prof. dr hab., em. prof. zw. w Instytucie Historii UJ. W latach 1999–2015 kierownik Zakładu Historii Powszechnej Nowoczesnej UJ. Jego zainteresowania naukowe obejmują: dzieje Europy Środkowej i Bałkanów w XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień

narodowościowych w monarchii habsburskiej i związków Polaków ze Słowiańszczyzną Południową. Autor licznych prac naukowych opublikowanych również w językach obcych, w tym trzech monografiach tłumaczonych na język niemiecki, chorwacki, serbski. Członek wielu organizacji i gremiów naukowych krajowych oraz zagranicznych, m.in. Komisji Środkoeuropejskiej PAU od momentu jej powstania, Komisji Studiów Słowiańskich PAN (wcześniej Komitetu Słowianoznawstwa PAN), Commission Internationale des Études Historiques Slaves, Hrvatskog Nacionalnog Odbora za Povijesne Znanosti, Istarskog Povijesnog Društva. Współpracuje z licznymi zagranicznymi ośrodkami naukowymi zajmującymi się dziejami Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Wykładał za granicą, wspólnie z uczonymi z ośrodków zagranicznych realizował, i realizuje, projekty badawcze. W roku 2015 otrzymał Nagrodę Jaroslava Šidaka, przyznawaną przez Chorwacki Narodowy Komitet Nauk Historycznych i Chorwackie Towarzystwo Naukowe.

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.005.9980

PIOTR KIMLA
Jagiellonian University

REALISM – THE POLITICS OF AUSTERITY

Summary

The article aims to show political realism not in the deformed framework in which his opponents – political romantics – present it, but as a universal typological category. Pietism in relation to reality forces the realists to postulate a sparse, non-military policy focused on cooperation. At the same time, it demands from its representatives that they avoid involvement beyond their own strengths and seek peaceful coexistence with their opponents in political struggles. The considerations also show the reasons why it is unlawful to bind the imperialism of Napoleon, Hitler and Stalin with political realism.

Keywords: Political Realism and Its Characteristics, Christian Ethics vs Realistic Ethics, Napoleon's and Hitler's Imperialism, Realism and Its Misreadings, Alliances Between States, Strength of States, War, Realism as Moderation

The presented considerations focus on the most advanced form of politics. In my opinion, this means Political Realism¹. Realistic politics is the politics of moderation, cau-

¹ At the beginning of our century, John J. Mearsheimer skilfully opposed the illusions that Political Realism became obsolete with the end of the Cold War. "In fact, all of the major states around the globe still care deeply about the balance of power and are destined to compete for power among themselves for the foreseeable future. Consequently, realism will offer the most powerful explanations of international politics over the next century, and this will be true even if the debates among academic and policy elites are dominated by non-realist theories. In short, the real world remains a realist world". J.J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, New York 2001, p. 361. Naturally, Mearsheimer's position itself, which as we know, he defined as offensive structural realism, is controversial. It is debatable how much the pursuit of hegemony has in common with Political Realism, even if it were to be "only" a regional hegemony. In the pages of this introduction, I try to prove that Realism is inextricably linked to the awareness of one's own limitations, with the awareness that the permanent domination of the international arena is impossible. This awareness makes it necessary to search for paths of coexistence and understanding with partner-opponents in the political game, since permanently eliminating them is not a successful possibility. This situation generally determines the peaceful attitude of Realists. It is not, of course, about the fact that it would be undesirable to have great power or even to achieve a hegemony. From the



tion, and prudence; avoiding conflicts. I am not saying that this is politics without the use of force, because politics without force does not exist. Let us therefore say, this is with the least possible use of force.

When I refer to the concept of Political Realism, I mean its ideal type as understood by Max Weber. I distil a spectrum of values from specific past political behaviours and their underlying sources of beliefs, which exceeds beyond the mental horizon of every individual representative of Realism. I universalise these values – releasing the ballast of place and time. As long as politics remain politics, the values that constitute political realism will remain unchanged. And politics will remain politics as long as human nature does not change in its fundamental conditions. As long as Kowalski continues to put his own existence and behaviour above the existence and life of Nowak. From the point of view of lofty Christian ethics, Kowalski should be ashamed of his selfishness, his blind attachment to mortal life at any cost. However, two thousand years of proclaiming the good news and the commandments of loving one's enemies do not seem to sufficiently impress Kowalski. One may get the impression that he often overlooks statements from the Gospel of Matthew (5:44-48) and Luke (6:27-33):

But I say unto you which hear, Love your enemies, do good to them which hate you, bless them that curse you, and pray for them which despitefully use you. And unto him that smiteth thee on the one cheek offer also the other; and him that taketh away thy cloak forbid not to take thy coat also. Give to every man that asketh of thee; and of him that taketh away thy goods ask them not again. And as ye would that men should do to you, do ye also to them likewise. For if ye love them which love you, what thank have ye? for sinners also love those that love them. And if ye do good to them which do good to you, what thank have ye? for sinners also do even the same².

It is exceedingly difficult for Kowalski to translate the above guidelines into his life practices. If the Kowalskis in general were able to do this, politics as an art of reconciling conflicting interests would, of course, become superfluous. It would not be fate, but a whim, a form of violence used by the strong to oppress the weak – as the anarchists want. It would not be a discipline that places the highest demands on human intellect and character. It would not be an area burdened with the insurmountable threat of the return to a natural state that always takes the form of *bellum omnium contra omnes*, never *liberté, égalité, fraternité*. It would not be a sphere burdened with determinism, though not with fatalism. It would not be a space of dominance of relativism, which would not, however, lead to Pyrrhonism, because it does not remove the category of objectivism³. It would not be an area where there is a constant shadow of war – a shadow that the realist politician wants to disperse, but which remains undispersed and is generally indispensable.

Of course, only the mental effort that separates Political Realism from the ideas that deform it allows us to see it as the aforementioned advanced politics. Realism is sometimes linked with its opposite, i.e. with the lack of awareness of boundaries, exaggerated ambitions, and the overestimation of one's own strength. In short, it is linked with the excesses

Realist perspective, grand political designs and sweeping political goals are to be avoided, not because they are undesirable, but because they are impractical.

² Luke 6:27-33 (KJV).

³ The immortal (though not very intensively studied today) Montesquieu, showed how relativism – on the grounds of politics – does not rule out objectivity. Cf. Montesquieu, *The Spirit of the Laws*, Cambridge 1989.

of Imperialism. In antiquity, the Athenians, enraptured with the increase of their power, wanting to extend it to Sicily, would supposedly be considered Realists. The distance between Athens and Catania in Sicily is not at all that enormous – only about 1,500 kilometres. However, it is in a straight line, as the crow flies. Travelling it takes less than two hours by jet plane. But since jet planes and all other similar modes of transport were a very distant future in those time, the only choice available to the Athenians was the sea route. The route from Piraeus to Syracuse, which the Athenians had at their disposal, was almost two thousand kilometres. The point here is not the fact that people could not travel that distance by ship at the time. The point is that, in the hearts of the Athenians, there was a desire to conquer and occupy a place situated two thousand kilometres from their own homeland. Can this be an expression of Realism?

In the 19th century, Napoleon Bonaparte was supposed to be the last person to combine the art of war with brilliant, Realistic political craft. After him, the progressing specialisation of both disciplines made it impossible to concentrate military and political leadership in one hand. Otto von Bismarck and Helmuth Karl Bernhard von Moltke the Elder are sometimes indicated as symbols of the inevitability of this separation. It should be pointed out, however, that the combination of politics and military did not work in Napoleon's case, either. At the beginning of his political career – generally during the period of cooperation with Charles de Talleyrand – the French emperor presented a sense of reality characteristic of Realists. Over time, however, he lost the sense of boundaries and undertook the realisation of phantasmagorical political plans. In the area of military leadership, he did not draw appropriate and rapid conclusions, either. Although his opponents learned from him (the fastest, as we know, were the Prussians who, among others, had Carl von Clausewitz in their ranks), Napoleon simply repeated the solutions that had brought him dazzling successes earlier. He also failed to modernise the army's armaments, despite implementations of new inventions by the other side.

In the 20th century, Realism is often linked with National Socialism, Adolf Hitler, and German Imperialism in general. Is conflict with almost the entire world, the desire to conquer nearly all of Europe and the Soviet Union, based on phantasmagorical ideology supposed to be Realism in politics? As Kurt Dittmar – one of the German generals serving in the German army after 1933, noted: "Hitler taught and believed that reason and knowledge are nothing, and that the unbending will to victory and the relentless pursuit of the goal are everything. Mystical speculation replaced considerations of time and space, and the careful calculation of the strength of one's own forces in relation to the enemy's"⁴. Just as National Socialists and Hitler were not Realists, neither were the International Socialists (Communists) and Stalin. A confirmation of this point is Stalin's plans of pushing outward from Russia with Communism, all the way to the Atlantic – again, on the basis of a misguided ideology that deprived people of private property, among other things. One of the most important books about Marxism – the foundation of the communist ideocracy – written by Andrzej Walicki, is subtitled *The Rise and Fall of the Communist Utopia*⁵.

⁴ Cited after: B.H. Liddell Hart, *The Other Side of the Hill*, London 1951, p. 59.

⁵ Cf. A. Walicki, *Marxism and the Leap to the Kingdom of Freedom. The Rise and Fall of the Communist Utopia*, Stanford 1995.

Realism is also sometimes synonymous with the absolutisation of the criterion of effectiveness, which, when misunderstood, can also contradict caution, austerity, and a sense of boundaries. That is a misunderstanding. Naturally, the criterion of effectiveness is not ignored or disregarded in Political Realism. What counts in the end is the type of mark that a person leaves on reality through their existence and actions. However, effectiveness is far from being set as an absolute in Realism, one to which all human activity should be referred. After all, it is possible to be effective at the price of ruining the moral sense within a political community, at the price of destroying respect for religion, respect for the law, respect for good manners, respect for authorities; including the authority of power. Such effectiveness (usually short-term, as evidenced by the Nazis; the Communists had more misfortune, so to speak, in this regard, since they managed to maintain Communism for much longer. However, this does not mean that the Communist system was not a revolutionary system until the end) is rejected by every sensible person. Realists belong to this group. They understand and teach that any effective reform is introduced evolutionarily, preferably in conservative clothing, under the cover of religion, often presenting a profound reform as a *de facto* return to what has been learned and what should be remembered. Machiavelli, for example, was of the opinion that “truly there never was any extraordinary institutor of laws among a people who did not have recourse to God, because otherwise he would not have been accepted”⁶.

Therefore, Political Realism, as I read it and present it, is characterised, above all, by a lack of belligerence. It is defined by caution in the approach to life and an economical use of the available means. The pietism in relation to reality promoted by the Realists translates, in their thinking, to pietism in relation to what one possesses in a justified way. Realists are constantly accompanied by a concern for not wasting their resources, and not gambling them in the name of potential, but often illusory, great gains. That is why Realism is situated as far as possible from military and political muscle flexing and bluffing about the power possessed. In this sense, there is a lasting affinity between Realist and Conservative attitudes.

Caution and austerity as essential determinants of a realist political attitude and morality result from the awareness of one’s own limitations, awareness of the limits of the agency of man, and the human community. In other words, realistically thinking people are aware of the “Machiavellian Moment” – to use the language of J.G.A. Pocock⁷. They are also representatives of anthropological pessimism. Humans are weak in their eyes – their intellectual power is weak; their physical strength is inadequate. Only through discipline, rules, and hierarchy do some representatives of the human species rise to a higher level of rationality. However, the hopes of a leap towards rationality are illusory for most of the society. Most are, and will remain, in the embrace of passion, emotion, unwise desires, and affects. Realist thinking, therefore, bears clear signs of elitist thinking. Of course, when it comes to developing a disciplined and reflective way of life, no one is disqualified at the start. Moreover, everyone can “convert” to a disciplined and reflective life at any moment. At the end of the day, however, an existence filled with reflection on the self and the world

⁶ N. Machiavelli, *Discourses on Livy*. Trans. Harvey C. Mansfield & Nathan Tarcov, Chicago 1998, p. 35.

⁷ See J.G.A. Pocock, *The Machiavellian Moment – Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*, Princeton 1975.

is a life led by the minority. Erudites will look for similarities to the Stoic School in the above approach.

According to Realists, judgements about politics that have value are *a posteriori* judgements. The task of a statesman is therefore to learn from experience. They should thus strive to ensure that their personal life abounds in a variety of experiences. Saint Augustine is attributed to, wrongly, it seems, the authorship of the statement “the world is a book and those who do not travel, read only a page”. This perfectly reflects the aforementioned postulate of the Realists⁸. However, because the experience of one life – even a very rich one – is only a small excerpt of reality, the Realists put a constant emphasis on studying the past. The conclusions drawn from valuable studies of the history of politics, economics, military, and customs do not lead, according to the Realists, to areas other than the command of austerity and caution. They make sure that *nemesis* is the inseparable companion of *hubris*.

If we develop political knowledge on the basis of experience, then its basic vehicles must be intersubjectively verifiable and intersubjectively communicable facts and effects of actions; not mental attitudes called intentions. If intentions, not the consequences of actions, were to provide evaluation criteria in politics, how could we hold those in power accountable? Do many of them intentionally want to harm the state and the community they lead? They certainly happen to cause harm frequently; however, with the purest of intentions.

The ethical foundation of Realism in the form of responsibility for the effects of political actions means that the time perspective in politics cannot be overextended. In this regard, too, there must be reason and moderation. For Realists, what is political must fit within the time frames in which the category of responsibility retains its meaning. It is impossible to seek the responsibility of a politician for what happens, let us say, fifty years from the time when they influenced reality. In this context, the Realists would consider it ludicrous, rather than political, to argue (like the supporters of the irredentist tradition in Poland, who claim that the greatest national uprisings, although they failed, brought about the rebirth of the Polish state after several dozen or even nearly a hundred years – as is in the case of the November Uprising), that they supported and effectively sustained the spirit of Polishness. From the realist point of view, however, it seems puzzling why the spirit of Polishness should disappear if Poles had their own education, administration, and even army, before the November Uprising destroyed all these institutions, which were salutary for Polishness. Is it really the case that if Poles do not conspire, fight, and die, they immediately forget that the ultimate goal is an independent state? In the irredentist, romantic narrative, such a conviction seems to be permanently present, at least implicitly.

The principle of austerity also defines Realism in the field of International Relations. It gives rise to the conclusion that alliances – sensible from a realistic point of view – are those that strengthen the powers of the state, rather than weaken them through difficult-to-meet commitments. Uncertain alliances with weak countries are most often a burden, not

⁸ St. Augustine is sometimes counted, in exaggerated terms, among the Realists, because of his key doctrine of Original Sin and the resulting inability to derive lofty thoughts about humanity. In my opinion, the most realistically-thinking Christian thinker was not St. Augustine, immersed in Platonism and Neoplatonism, but the Aristotelian St. Thomas Aquinas.

an asset. A credible cornerstone of alliances is the dependence of the contracting parties (the fall of one party should cause the other party to fall quickly⁹), and an actual common interest- the realisation of which will increase the security of the participants of the alliance. The interest prevails over ideological divergences and overcomes them¹⁰. “Alliances between States should be regarded entirely from the point of view of might [power] policy”¹¹. Just as an ill-considered alliance can be a problem that does not increase the strength and security of a state, so can territorial expansion. The increase of a country’s territory does not make sense if it requires an exaggerated commitment to maintain the acquisition. An example would be an adjoined territory which is inhabited by a nationally conscious population, who is ready to defend their identity. As Paul Kennedy notes, if a state overextends itself strategically – by say, the conquest of extensive territories or the waging of costly wars – “it runs the risk that the potential benefits from external expansion may be outweighed by the great expense of it all”¹². The Realist is therefore sceptical about political plans that exceed the economic and military resources at their disposal. They know that as a statesman, they set the course, but this course, as Clausewitz reminds us, “is no despotic lawgiver on that account; it must accommodate itself to the nature of the means”¹³. Naturally, a realistically thinking statesman can sometimes opt for war, especially when it seems unavoidable in the future and, in addition, it will be conducted in a worse situation than today. In such cases, a preventive war appears to be a good solution. Generally speaking, however, because prediction in war – unless power faces off against weakness – is almost as difficult as prediction in politics, the voice of the Political Realist is an expression of restraint and conservatism. It is a constant call for avoiding the engagement of the state beyond its capabilities, or building great political plans which, for lack of resources, cannot be anything more than an empty gesture.

Bibliography

- Clausewitz C. von, *On War*, trans. by J.J. Graham, London 1873.
 Kennedy P., *The Rise and Fall of the Great Powers. Economic Change and Military Conflict from 1500 to 2000*, New York 1989.
 Liddell Hart B.H., *The Other Side of the Hill*, London 1951.

⁹ This principle makes carrying out alliance commitments signed by a superpower with a small and weak country highly problematic. The fall of a weak allied state generally does not have a major impact on the existence of the superpower. Aristotle teaches that a true friendship between a very wealthy person and a very poor one is impossible. It seems that it is equally difficult to achieve a credible alliance between a very strong country and a very weak one, unless the existence of the very weak one is somehow indispensable for the strong- for example, because of its geographic location. A comparison made by Stanisław Cat-Mackiewicz, which states that credible alliances are like well-matched marriages, remains rather convincing. It presupposes an equal, or very similar social status, of those to be married.

¹⁰ The most prominent confirmation of this view in the 20th century was the Ribbentrop-Molotov Pact, which Golo Mann called “the biggest bomb in the long history of European Diplomacy”. G. Mann, *The History of Germany Since 1789*, trans. M. Jackson, London 1984.

¹¹ H. von Seeckt, *The Future of the German Empire*, New York 1930, p. 151.

¹² P. Kennedy, *The Rise and Fall of the Great Powers. Economic Change and Military Conflict from 1500 to 2000*, New York 1989, p. XVI.

¹³ C. von Clausewitz, *On War*, trans. by J.J. Graham, book I, 23.

- Machiavelli N., *Discourses on Livy*. Trans. Harvey C. Mansfield & Nathan Tarcov, Chicago 1998.
- Mann G., *The History of Germany Since 1789*, trans. M. Jackson, London 1984.
- Mearsheimer J.J., *The Tragedy of Great Power Politics*, New York 2001.
- Montesquieu, *The Spirit of the Laws*, Cambridge 1989.
- Pocock J.G.A., *The Machiavellian Moment – Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*, Princeton 1975.
- Seeckt H. von, *The Future of the German Empire*, New York 1930.
- Walicki A., *Marxism and the Leap to the Kingdom of Freedom. The Rise and Fall of the Communist Utopia*, Stanford 1995.

Piotr Kimla, dr hab. prof. UJ, appointed professor in the History of Polish Political Thought, department of the Institute of Political Science and International Relations, Jagiellonian University, former lecturer at the Charles University in Prague and the University of Padova. Stipendist of the Polish Science Foundation (twice). Author of numerous publications in political and strategical thought history. Most recently published work: *Political Realism – Theory and Practice* (Kraków 2018).

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.006.9981

LUBICA HARBULOVÁ

Instytut Historii

Uniwersytet Preszowski w Preszowie

ROZWÓJ WYDARZEŃ NA SYBERII W LATACH 1917–1919 I MIEJSCE W TYM PROCESIE LEGIONU CZECHOSŁOWACKIEGO

The Development of the Events in Siberia in 1917–1919 and the Place in this Process of the Czechoslovak legion

Summary

Siberia occupied a specific position in Russian history. In Tsarist Russia, it was the region with the largest area, however, sparsely populated and poorly understood.

Siberia, however, had the opinion of a region with a tendency to separatism. This was favoured by its geographical location as well as the specificity of its economic development and the way of administering the area.

All these factors created favourable conditions for the emergence of “specific” moods among urban intelligentsia, which in the nineteenth century contributed to the emergence of the Siberian regional movement (“*oblastnichestwo*”). The Siberian regional movement was created in the 19th century, and its basis formed an idea conditioned by the specificity of Siberia.

The ideas of the Siberian regional movement, however, did not find much support among the citizens of Siberia and the local intelligentsia. The beginning of the twentieth century brought a revival of the regional movement in Siberia. The events in St. Petersburg in 1917 also activated the Siberian regionalists. The events taking place in the European part of Russia were a signal to increase the efforts and activities of the Siberian regionalists who at that time became the main promoters of the idea of Siberian autonomy. In October 1917, the postulate of the autonomy of Siberia was formulated during the Siberian Regional Meeting, and in December 1917, the Siberian Circuit Convention adopted a resolution on the creation of temporary administrative bodies, which were to become the Siberian Duma District and the Siberian District Council.

The Bolsheviks’ arrival in power in January 1918 interrupted the activities of the Siberian autonomous authorities. In June 1918, the Bolsheviks were forsaken from the Siberian cities, and the Siberian Provisional Government and the Siberian Duma District came to power.

During this period, Czechoslovak legion played an important role in internal events in Siberia.

The legion leaders made contact with the Siberian Provisional Government and representatives of the Siberian Central Duma. In time, legion actively participated in internal political events that continued in Siberia up to 1920.



Keywords: Siberia, autonomous authorities, 1917–1919, Czechoslovak legion

Słowa kluczowe: Syberia, autonomiczne organy władzy, lata 1917–1919, Legion Czechosłowacki

Syberia zajmowała w historii Rosji specyficzną pozycję. W carskiej Rosji była obszarem o największej powierzchni, jednak słabo zaludnionym i bardzo słabo poznanym. Zły stan wewnętrznej komunikacji powodował utrudnioną łączność ze stolicą i poszczególnymi regionami Rosji. Syberia znajdowała się w pozycji ekonomicznej kolonii, surowcowego zaplecza Rosji, którą carska władza wykorzystywała jako miejsce politycznego i karnego zesłania¹.

Syberia miała jednak opinię regionu o skłonnościach do separatyzmu. Sprzyjało temu jej geograficzne położenie, a także swoistość ekonomicznego rozwoju i sposób administrowania obszarem. Wszystkie te czynniki tworzyły dogodne warunki do wykrystalizowania się wśród tamtejszej inteligencji miejskiej „specyficznych” nastrojów, które w XIX wieku przyczyniły się do powstania syberyjskiego regionalnego ruchu („oblastnicestwo”).

Syberyjski regionalny ruch powstał w XIX wieku, a jego podstawy tworzyła idea o swoistości Syberii. Zwolennicy ruchu twierdzili, że Syberia jest wyjątkowym obszarem, niepodobnym do Rosji i z tego właśnie powodu ma prawo do swojej osobnej egzystencji i rozwoju w ramach rosyjskiego imperium albo poza nim. Reprezentantem syberyjskiego regionalnego ruchu na początku jego istnienia stało się petersburskie Syberyjskie Koło. Jego działalność wiązała się z nazwiskami syberyjskich rodaków: G. N. Potanina² oraz N. M. Jadrincewa³, którzy stopniowo stawali się głównymi jego protagonistami. Idee syberyjskiego regionalnego ruchu nie znajdowały jednak wśród obywateli Syberii i miejscowej inteligencji wielkiego poparcia.

Początek XX wieku przyniósł ożywienie regionalnego ruchu na Syberii. Na zebraniu jego członków i sympatyków, które odbyło się 12 stycznia 1905 roku w Tomsku, z udziałem syberyjskiej inteligencji otwarcie mówiono o potrzebie wprowadzenia na Syberii samorządów. Zajmowano się także innymi palącymi syberyjskimi problemami. Syberyjscy regionaliści (termin ten traktujemy jako odpowiednik rosyjskiej nazwy „oblastnici”) uważali, że ogólna sytuacja polityczna w Rosji w roku 1905 jest na tyle przyjazna, iż zaczęli rozmyślać o założeniu organizacji, która legalnie chroniłaby polityczne interesy Syberii. W dniach 28–29 sierpnia 1905 roku odbył się w Tomsku pierwszy zjazd syberyjskich regionalistów. Na zjeździe tym utworzono Syberyjski Regionalny Związek, którego prze-

¹ В. И. Шишкин, *Москва – Сибирь. История взаимоотношений (1917–1933). История Сибири: человек, общество, государство*, Новосимбирск 1995, с. 43.

² G. N. Potanin (1835–1920) był etnografem i folklorystą, który poświęcił swoje życie badaniu Syberii i Środkowej Azji. W latach 1859–1861 studiował na Uniwersytecie Petersburskim, gdzie zaangażował się w polityczną działalność, za co został uwięziony i w roku 1861 zesłany na Syberię. Uwolniony został w roku 1874. Uczestniczył w kilku wyjazdach badawczych po Syberii i Środkowej Azji. Wyniki swoich badań publikował w fachowych pracach, które wniosły wkład w poznanie życia rdzennych mieszkańców Syberii.

³ N. M. Jadrincew (1842–1894) był archeologiem i etnografem. W roku 1865 został uwięziony za agitowanie na rzecz autonomii Syberii. W więzieniu i na wygnaniu spędził 9 lat. Wkrótce stał się aktywnym przedstawicielem syberyjskiego regionalnego ruchu. W roku 1882 założył czasopismo „Wostocznoje obozrienije”, w którym krytykował politykę władzy wobec Syberii.

wodniczącym został G. Potanin. Zjazd przyjął dokument, w którym stwierdzono, że Syberia jest nieodłączną częścią Rosji, ale jednocześnie ze względu na swoje historyczne, geograficzne, etnograficzne i społeczno-ekonomiczne właściwości stanowi samodzielny region, potrzebujący własnego samorządu. Tym regionalnym samorządem miała być Syberyjska Regionalna Duma, do której zadań należałoby samodzielne rozwiązywanie wszystkich problemów związanych z kulturalnym, ekonomicznym i socjalnym życiem na Syberii⁴.

Mimo starań i ambicji głównych przywódców syberyjskich regionalistów, na początku XX wieku ruch nie stał się jednoczącą siłą społecznego i politycznego życia na Syberii. Na początku swojego istnienia syberyjski ruch regionalny nie wychodził w podstawowych postulatach poza ogólne prawa obywatelskie. W latach 1905–1907 po raz pierwszy żądania ruchu przybrały postać politycznego programu i chociaż po roku 1907 idee regionalnego ruchu i postulaty syberyjskiej autonomii były żywe w regionie, to na ich realizację Sybiryacy i członkowie ruchu musieli czekać do roku 1917.

Lutowe wydarzenia roku 1917 i powstanie Tymczasowego Rządu znalazły oddźwięk także na Syberii. Zwolennicy syberyjskiego regionalnego ruchu przyjęli upadek caratu jako okoliczność, która

otworzy przed Syberią ogromne możliwości społecznego i gospodarczego rozwoju. Syberia przestanie być pańszczyźniana, a stanie się z niej wolny region nie tylko w gospodarczo-ekonomicznym rozwoju, ale też społeczno-politycznych założeniach⁵.

Wydarzenia rozgrywane się w europejskiej części Rosji były sygnałem do zwiększenia starań i aktywności syberyjskich regionalistów, którzy w tym czasie stali się głównymi popularyzatorami idei syberyjskiej autonomii. Na wiosnę i w lecie 1917 roku różne grupy regionalistów wezwały obywateli Syberii, aby przyjęli rozporządzenia konieczne do wprowadzenia autonomii i zapewnienia równorzędnej pozycji Syberii wewnątrz federalnego państwa.

Dnia 10 maja 1917 roku w Tomsku odbyło się pod kierownictwem G. N. Potanina Narodowe Zgromadzenie całej guberni, na którym rokowano o autonomii Syberii. Wtedy regionaliści po raz pierwszy wyszli na ulice z biało-zielonymi flagami autonomicznej Syberii. Podobne zgromadzenia odbywały się także w innych syberyjskich miastach. W uchwale przyjętej na tym zgromadzeniu stwierdzano:

Syberia do tego, aby przerwała organiczny związek z Rosją, musi mieć swoją Syberyjską Dumę Obwodową, która będzie wydawać ustawy/stanowić prawa ukierunkowane na wewnętrzne życie na Syberii. W ogólnych państwowych problemach Syberia będzie podporządkowywać się wszechrosyjskim prawom⁶.

Polityczna atmosfera, która panowała w tym czasie w syberyjskich miastach, umożliwiła regionalistom postawienie pytania o autonomię Syberii i szansę doprowadzenia do pierwszego regionalnego zjazdu syberyjskiego. Wcześniej jednak, zanim doszło do jego

⁴ С. Г. Сватиков, *Россия и Сибирь. (К истории сибирского областничества в 19. веке)*, Прага 1929, с. 114–116.

⁵ *Вольная Сибирь*, Прага 1927, н. 2, с. 4–5.

⁶ *Вольная Сибирь*, Прага 1927, н. 2, с. 20.

zwołania, regionaliści potrzebowali wzmocnienia swojej pozycji na politycznej scenie i zyskania dla swojego programu również pozostałych politycznych podmiotów.

Najbliższa regionalistom była partia eserowców, w której widzieli wpływową siłę polityczną z szeroką bazą socjalną. Pewne podobieństwa znajdowali także w swoich programach, gdyż w programie eserowców znalazła się, między innymi, kwestia federacji i regionalnej autonomii. Regionaliści mogli w dodatku liczyć na poparcie narodowych socjalistów i częściowo mienszewików. Z kolei bolszewicy do idei regionalnego ruchu odnosili się negatywnie. Najważniejszymi zadaniami syberyjskich regionalistów w roku 1917 stało się przygotowanie wyborów do Wszechrosyjskiego Zgromadzenia Ustawodawczego, propagowanie celów regionalnego ruchu, zaś przede wszystkim syberyjskiej autonomii i zorganizowanie ogólnosyberyjskiego zjazdu regionalnego.

Obrady Syberyjskiego Regionalnego Zjazdu rozpoczęły się 2 sierpnia 1917 roku w Tomsku. Ze względu na sytuację w kraju i lipcowe zwiększenie aktywności przez bolszewików na zjazd przybyło tylko 64 delegatów, wobec czego uczestnicy zdecydowali, że będą go uważać jedynie za rodzaj konferencji, której misją będzie przygotowanie materiałów na zjazd właściwy. O atmosferze, która panowała na wspomnianej konferencji, świadczy fakt, że obrady przebiegały pod hasłem *Niech żyje autonomiczna Syberia*, a delegaci zawiesili biało-zieloną syberyjską flagę⁷.

Następnego dnia na konferencji przyjęto uchwałę *O autonomicznym ustroju Syberii*, która zawierała przyjęte przez uczestników najistotniejsze postanowienia dotyczące autonomii Syberii. Podkreślono jednak, że to stanowisko jest postulatem, który można wykorzystać zarówno w przygotowaniach do powołania Zgromadzenia Ustawodawczego, jak i w proponowanym projekcie autonomii rosyjskich regionów. Delegaci ustalili, że najpóźniej 15 października 1917 roku zostanie zwołany zjazd przedstawicieli guberni i regionów Syberii, na którym ponownie będzie się dyskutować o problemach syberyjskiej autonomii.

Pierwszy Syberyjski Regionalny Zjazd odbył się w planowanym terminie – 8 października 1917 roku w auli Uniwersytetu Syberyjskiego w Tomsku. Na zjazd przybyło 169 delegatów, którzy reprezentowali 171 społecznych, politycznych, narodowościowych i innych organizacji działających na Syberii⁸. Głównym punktem programu było zagadnienie stworzenia autonomicznego systemu na Syberii. Z przedstawionych przez M. B. Szatilowa i E. W. Zacharowa referatów wstępnych, wyjaśniających zasady syberyjskiej autonomii, wynikało, że Syberia musi mieć pełną władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Władzę ustawodawczą miała sprawować Syberyjska Obwodowa Duma, zaś władzę wykonawczą – rząd syberyjski, odpowiedzialny przed syberyjskim parlamentem. Działanie władzy sądowniczej na Syberii miał gwarantować powołany Sądowy Senat. Niektórzy eserowcy – regionaliści proponowali też stworzenie własnych sił zbrojnych i wprowadzenie syberyjskiego obywatelstwa⁹.

15 października 1917 roku zjazd wybrał Komitet Wykonawczy pierwszego Syberyjskiego Zjazdu Obwodowego¹⁰ i przyjął uchwałę *O autonomii Syberii*, w której określono autonomiczny system Syberii i jego prawomocność. Uregulowano też stosunek do Repub-

⁷ *Вольная Сибирь*, Прага 1927, н. 2, с. 23.

⁸ *Вольная Сибирь*, Прага 1927, н. 2, с. 29.

⁹ Тимонина, Н.: Сибирское областничество (60-е гг. XIX в. – 1920 г., Глубинка, 1995, н. 1, с. 23.

¹⁰ Członkami Komitetu zostali: G. N. Potanin (przewodniczący), W. M. Krutowski, B. M. Gan, M. B. Szatilow, E. W. Zacharow, N. A. Aleksiejew, A. A. Jermiechow, S. A. Nowgorodow.

liki Rosyjskiej, nie wykluczając możliwości przekształcenia Syberii w federację, jeśli syberyjskie narody i narodowości będą tego oczekiwać¹¹.

Październikowe wydarzenia 1917 roku w Petersburgu spotkały się z odzewem na Syberii. W Omsku, Irkucku i Nowonikołajewsku odbyły się protestacyjne zgromadzenia. Syberyjskie organizacje społeczne jednomyślnie potępiły przewrót bolszewicki. W takiej sytuacji Syberyjski Komitet Wykonawczy, wybrany na pierwszym Wszechrosyjskim Zjeździe Obwodowym, zdecydował się w przyspieszonym tempie zwołać nadzwyczajny Wszechrosyjski Zjazd Obwodowy, na którym cała demokratyczna Syberia wypowiedziałaby się na temat przejścia władzy przez bolszewików i poszukała sposobu zorganizowania własnej regionalnej władzy.

W Nadzwyczajnym Wszechrosyjskim Zjeździe Obwodowym, który odbył się 6 grudnia 1917 roku w Tomsku, uczestniczyło 155 delegatów. Zjazd przebiegał w napiętej sytuacji politycznej. Ponieważ głównym punktem programu było utworzenie administracji autonomicznej Syberii, przyjęto uchwałę o powołaniu tymczasowych organów administracyjnych, którymi miały stać się Syberyjska Duma Obwodowa i Syberyjska Rada Obwodowa¹².

Zjazd zakończył się 15 grudnia 1917 roku wyborem Tymczasowej Syberyjskiej Rady Obwodowej, której zadaniem było zwołanie Syberyjskiej Dumy Obwodowej i przygotowanie wyborów do Wszechrosyjskiego Zgromadzenia Ustawodawczego¹³.

Pierwszym krokiem nowo wybranej rady, na czele z jej przewodniczącym G. N. Potaninem, była deklaracja nieuznająca bolszewickiej władzy i jej dekretów przez Syberyjską Radę Obwodową oraz proklamowanie na Syberii władzy autonomicznej. Wezwano też obywateli Syberii do utworzenia rewolucyjnego demokratycznego frontu. Tymczasowa Syberyjska Rada Obwodowa w rzeczywistości stała się pierwszą regionalną władzą Syberii.

Na siedzibę Syberyjskiej Rady Obwodowej powołano Tomsk, a jej pierwsze posiedzenie odbyło się 16 grudnia 1917 roku. Za główny punkt programu uznano zwołanie Syberyjskiej Dumy Obwodowej, której obrady miały się rozpocząć 7 stycznia 1918 roku. Rada wydała odezwę do obywateli Syberii, w której pisało: „najważniejszym zadaniem Syberyjskiej Rady Obwodowej jest zwołanie Tymczasowej Syberyjskiej Dumy Obwodowej”¹⁴. Wspomniana odezwa miała Sybirakom przybliżyć nie tylko cele Rady, ale też przebudzić w nich lokalny patriotyzm i sprawić, że poprą ideę syberyjskiej autonomii.

Ponadto Syberyjska Rada Obwodowa zaczęła wysyłać swoich politycznych emisariuszy do wszystkich większych i mniejszych syberyjskich miast, co uzasadniano następująco:

jest konieczne organizowanie syberyjskiego społeczeństwa, zapoznawanie go z aktywną pracą regionalistów, pokazywanie mu sposobów wykorzystania twórczych sił w walce o autonomię Syberii¹⁵.

¹¹ *Культурно-национальная автономия в истории России. Документальная антология*. Т. I, *Сибирь 1917–1920*, Томск 1998, с. 66.

¹² *Культурно-национальная автономия в истории России. Документальная антология*. Т. I, *Сибирь 1917–1920*, Томск 1998, с. 73–78.

¹³ Członkami Syberyjskiej Rady Obwodowej zostali: G. N. Potanin (przewodniczący), P. J. Derber, A. E. Nowosielow, G. B. Patuszinskij, M. B. Szatiliow, A. A. Jermiechow, E. W. Zacharow.

¹⁴ *Вольная Сибирь*, Прага 1928, н. 3, с. 11.

¹⁵ *Вольная Сибирь*, Прага 1928, н. 3, с. 14.

Niestety, starania syberyjskich regionalistów i Syberyjskiej Rady Obwodowej o powołanie Syberyjskiej Dumy Obwodowej, która mogłaby być alternatywną wobec bolszewików władzą na Syberii, nie znalazły pożądanego oddźwięku wśród syberyjskiego społeczeństwa. Wprost przeciwnie, działania regionalistów, i to z niepokojem, obserwowali przede wszystkim bolszewicy.

W połowie grudnia 1917 roku stosunki polityczne na Syberii stawały się coraz bardziej skomplikowane, a pozycja Syberyjskiej Rady Obwodowej, która musiała stawić czoła nie tylko naciskowi bolszewików, ale też nieprzyjaznemu stanowisku partii kadetów oraz syberyjskich przedstawicieli handlowych i przemysłowych, coraz bardziej niepewna. Sytuacja zaostrzyła się także w samej radzie (polaryzacja politycznych postaw poszczególnych członków, brak jednomyślnych ustaleń odnośnie do dalszego postępowania i temu podobne), co doprowadziło do rezygnacji G. N. Potanina ze stanowiska jej przewodniczącego. Na początku stycznia 1918 roku w Tomsku rozpowszechniono informację, że bolszewicy rozgonili Wszechrosyjskie Zgromadzenie Ustawodawcze¹⁶. Oceniając sytuację w regionie, Syberyjska Rada Obwodowa uznała, że jedynym wyjściem jest oddanie przez bolszewików w centrum władzy w ręce Wszechrosyjskiego Zgromadzenia Ustawodawczego, a na Syberii w ręce Syberyjskiej Dumy Obwodowej. Rada zwróciła się do wszystkich Sybiraków z wezwaniem do zjednoczenia się wokół Syberyjskiej Dumy Obwodowej, której posiedzenie miało się zacząć 7 stycznia 1918 roku. Jednocześnie członkowie syberyjskiej rady wysłali telegram do Rady Komisarzy Ludowych w Petersburgu, w którym żądali, aby przekazali władzę Wszechrosyjskiemu Zgromadzeniu Ustawodawczemu. W telegramie pisano m.in.:

Uzурpowanie władzy należącej do Wszechrosyjskiego Zgromadzenia Ustawodawczego przez Radę Komisarzy Ludowych doprowadzi do skrajnego zaostrzenia stosunków Syberii z Petersburgiem. Władzy uzurpatorów Syberia nie uznaje¹⁷.

W tak napiętej sytuacji politycznej w styczniu 1918 roku Syberyjska Rada Obwodowa zwołała pierwsze posiedzenie Syberyjskiej Dumy Obwodowej. Członkowie Syberyjskiej Dumy Obwodowej spotkali się co prawda w Tomsku, ale bolszewicy rozpedzili to pierwsze posiedzenie dumy¹⁸. Niemniej sowiecka władza utrzymała się w zachodniej Syberii tylko do lata 1918 roku, kiedy musiała ustąpić przed naciskiem sił białogwardystów.

Na wiosnę 1918 roku, kiedy bolszewicy pozbawili syberyjskie regionalne organy władzy i na parę miesięcy przejęli rządy na Syberii, do rozwoju wydarzeń w Zachodniej Syberii włączył się też Legion Czechosłowacki. Na podstawie umowy z bolszewikami z 26 marca 1918 roku legionści mieli wędrować w kierunku na wschód, aż do Władywostoku, skąd planowano ich przesunąć na europejskie pola walki. Legion Czechosłowacki, zgodnie z umową, miał przemieszczać się nie jako wojskowe zgrupowanie, ale jako „grupa obywateli posiadająca broń, aby mogła się bronić przed napaścią kontrrewolucjonistów”¹⁹.

¹⁶ Рого́wnaj пр.: В. В. Журавлев, Н. С. Симонов, *Причины и последствия разгрома Учредительного собрания*, [в:] Вопросы истории, 1992, н. 1, с. 3–18; *Всероссийское Учредительное собрание и демократическая альтернатива. Два взгляда на проблемы*, [в:] Отечественная история, 1993, н. 5, с. 3–39.

¹⁷ Н. Тимонина, *Сибирское областничество (60-е гг. XIX в.–1920 г.)*, [в:] Глубинка, 1995, н. 1, с. 21.

¹⁸ Więcej o rozwoju w roku 1918 zobacz na przykład: L. Harbuľová, *Sibírsky autonomizmus. Zdroje, prajavy, reflexie (1917–1939)*, Praha 2010.

¹⁹ K. Pichlík, B. Klípa, J. Zabludilová, *Českoslovenští legionáři (1914–1920)*, Praha 1996, s. 85–119.

Przemieszczenie tak liczebnego i uzbrojonego wojskowego zgrupowania przez krainę, w której toczyła się wojna domowa, nie było łatwe. Realizacja umowy była utrudniona, gdyż miejscowa sowiecka władza chciała Legion rozbroić. Sytuacja stawała się coraz bardziej burzliwa. W maju 1918 roku w Czelabińsku przerodziła się w otwarty konflikt, w wyniku którego czechosłowackie jednostki przeszły do otwartych działań wojennych i zaczęły zajmować tereny wzdłuż Kolei Transsyberyjskiej, aby otworzyć sobie drogę do Władywostoku. Wystąpienie Legionu Czechosłowackiego zaktywizowało rosyjskie antybolszewickie siły polityczne. Stopniowo zaczął się tworzyć związek między dowództwem czechosłowackich jednostek a formującymi się wojskowymi jednostkami antybolszewickimi w zachodniej Syberii. Pułkownik Aleksiej N. Griszin-Ałmazow, dowódca zachodniosyberyjskiego wojskowego okręgu Tymczasowego Syberyjskiego Rządu, 19 czerwca 1919 poinformował rząd, że wspólnie z czechosłowackim wojskiem przystępuje do działania przeciw bolszewickim formacjom na Syberii:

Zdecydowałem się poprzeć zaczynający się ruch Czechosłowaków moimi jednostkami w celu oczyszczenia zachodu Syberii z bolszewików. Wojska Tymczasowego Syberyjskiego Rządu razem z Czechosłowakami kontrolują dużą przestrzeń i kolej²⁰.

Syberyjski rząd, zdając sobie sprawę ze znaczenia czechosłowackich jednostek, wydał oświadczenie, w którym docenił nie tylko sukcesy Legionu Czechosłowackiego w walkach o Syberię, ale podkreślił też możliwość współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnych celów²¹.

W konsekwencji 23 lipca 1918 roku między Ministerstwem Spraw Zagranicznych Tymczasowego Rządu Autonomicznej Syberii a przedstawicielem Czechosłowackiej Rady Narodowej w Rosji (dalej CSNR), dr. Václavem Girsą, odbyły się rokowania, których celem było omówienie możliwości bliższych kontaktów między CSNR a Tymczasowym Rządem Syberii. Przedstawiciel CSNR gwarantował syberyjskiemu rządowi uczciwe podejście ze strony czechosłowackich jednostek. Kilka dni później, 29 lipca 1918 roku miały miejsce dalsze rozmowy Arkadija A. Krakowieckiego, głównego dowódcy Syberyjskiej Armii, z przedstawicielami czechosłowackich jednostek wojskowych. Głównym punktem spotkania były organizacja i zaopatrzenie Syberyjskiej Armii, a także rozwój sił wojskowych i zasady tworzenia armii. Jednocześnie rokowano o utworzeniu syberyjskiego oddziału rosyjskiego, który planowano przyłączyć do czechosłowackich jednostek w celu wyszkolenia²².

Przywódcy Legionu Czechosłowackiego trzymali się jednak zarządzenia T. G. Masaryka, ówczesnego przewodniczącego CSNR, który w lipcu 1918 roku w telegramie do czechosłowackiego wojska w Rosji pisał: „Będziemy lojalni i nie będziemy bez potrzeby wtrącać się do wewnętrznych zależności”²³.

Po upadku bolszewickiego rządu w czerwcu 1918 roku na Syberii na nowo podjęły działalność syberyjskie organy autonomiczne. W lecie 1918 roku w Tomsku wznowiła

²⁰ *Dokumenty a materiály k dějinám československo-sovětských vztahu*. Díl I. (november 1917–august 1922). Praha Academia 1975, (d’alej len DMČSSV), s. 135.

²¹ Государственный архив Российской Федерации (далее ГАРФ) Moskva. ф. 185, оп. 1. д. 2., л. 9.

²² ГАРФ. ф. 175, оп. 1. д. 14.

²³ DMČSSV. D. I., s. 164.

pracę Syberyjska Duma Obwodowa, a w Omsku został powołany nowy Syberyjski Rząd Tymczasowy pod przewodnictwem Piotra Wołogodskiego²⁴. Wzajemne relacje obu organów i ich działalność stały się w rezultacie decydującym czynnikiem destabilizującym wewnętrzną syberyjską scenę polityczną i antybolszewicką opozycję, co było spowodowane odmiennym składem politycznym wspomnianych autonomicznych organów oraz animozjami ich głównych przedstawicieli. Ten stan w pełni ujawnił się w sierpniu 1918 roku, kiedy Syberyjski Rząd Tymczasowy coraz bardziej ulegał wpływom liberalno-monarchistycznych kręgów, z kolei w Syberyjskiej Dumie Obwodowej nadal dominowali eserowcy. W działaniach Syberyjskiego Rządu Tymczasowego coraz wyraźniej przejawiały się autorytarne postawy, wzrastała biurokracja i centralizm. Punktem kulminacyjnym było powołanie w sierpniu 1918 roku Rady Administracyjnej, za pośrednictwem której Syberyjski Rząd Tymczasowy zmienił się w autorytarny organ władzy.

Przywódcy Legionu Czechosłowackiego nawiązali kontakty z Syberyjskim Rządem Tymczasowym, główną polityczną siłą, zaraz gdy tylko się ukonstytuował. Po początkowych planach współpracy w dziedzinie wojskowej i entuzjazmie obywateli, którzy witali Czechosłowaków jako wyzwolicieli od bolszewickiej władzy, pojawiły się i w Legionie, i w Syberyjskim Rządzie Tymczasowym pierwsze problemy. Przewodniczący Syberyjskiego Rządu Tymczasowego P. Wołogodski rozmawiał wprawdzie regularnie z czechosłowackimi przywódcami, na przykład z dr. Girsą albo z majorem Košekiem, uczestniczył w akcjach, które organizowali legionieści (koncerty, uroczyste zgromadzenia, oficjalne posiedzenia), ale jednocześnie docierały do niego coraz częściej informacje o narastającym napięciu między dowódcami syberyjskiego wojska i przedstawicielami miejscowego samorządu a żołnierzami Legionu Czechosłowackiego. Na przykład pułkownik Griszin-Ałmazow w swoim emocjonalnym wystąpieniu w Czelabińsku powiedział, że „rosyjska armia nie potrzebuje sojuszników, a już w ogóle nie Czechosłowaków”²⁵. Komisarz z Krasnojarska w sierpniu 1918 roku poinformował P. Wołogodskiego, że „czeski sąd polowy skazał na karę śmierci rosyjskiego obywatela za naklejanie socjalistycznych proklamacji i wyrok został wykonany”²⁶. P. Wołogodski, który uznał takie postępowanie za niedopuszczalne, stwierdził, że należy „znaleźć sposób, aby uniemożliwić Czechom taką samowolę”²⁷.

Przedstawione wydarzenia w pewnym stopniu odzwierciedlały także narastające wewnętrzne napięcie polityczne na Syberii, do którego dochodziło z powodu rozdzwieku między Syberyjskim Rządem Tymczasowym a Syberyjską Dumą Obwodową. Napięcie to osiągnęło punkt kulminacyjny w październiku 1918 roku. Przywódcy Legionu Czechosłowackiego pod względem politycznym byli bliżej Syberyjskiej Dumy Obwodowej i jej reprezentantów (przede wszystkim jej przewodniczącego Iwana Jakuszewa), co zostało potwierdzone przez ich stosunek do wydarzeń, które miały miejsce w najbliższych miesiącach.

Najistotniejszym problemem, wpływającym negatywnie na rozwój całego antybolszewickiego ruchu na terytorium Rosji, była niejednorodność poglądów reprezentowanych przez przywódców białogwardzistów. Niekorzystne było też powstawanie różnych regionalnych rządów i centrów oporu, których działania, niestety, nie były skoordynowane.

²⁴ Piotr Wasiliewicz Wołogodski (1863–1928, Szanghaj), prawnik. W roku 1918 przewodniczący Tymczasowego Syberyjskiego Rządu. Członek władzy admirała Kołczaka. Po upadku Kołczaka emigrował do Chin.

²⁵ *За спиной Колчака. Документы и материалы*. Под редакцией А. В. Квакина, Москва 2005, с. 81.

²⁶ *За спиной Колчака. Документы и материалы*, с. 87.

²⁷ *За спиной Колчака. Документы и материалы*, с. 87.

Starając się sprostać naciskowi światowych mocarstw, ale także uwzględniając wyniki własnych analiz sytuacji w Rosji, Syberyjski Rząd Tymczasowy pod przewodnictwem Piotra Wołogodskiego 4 września 1918 roku zwrócił się do wszystkich miejscowych władz z apelem o utworzenie jednej rosyjskiej władzy.

Wspólne rokowania reprezentantów głównych centrów antybolszewickiego oporu w Rosji odbyły się w Ufie w dniach od 8 do 23 września 1918 roku i przebiegały w napiętej atmosferze. W wyniku przeprowadzonych rozmów powołano Ogólnorosyjski Rząd Tymczasowy, na którego czele stał Dyrektoriat złożony z pięciu członków (N. D. Awksientjew, W. M. Zienzinow, P. W. Wołogodski, W. A. Winogradow, generał W. Bołdyriew). Siedzibą Dyrektoriatu został Omsk, gdzie miał także swoją siedzibę Syberyjski Rząd Tymczasowy²⁸.

Na podstawie umów ufijskich Syberyjski Rząd Tymczasowy miał przekazać władzę w ręce Ogólnorosyjskiego Rządu Tymczasowego, natomiast Syberyjska Duma Obwodowa miała zostać rozwiązana. Niemniej przeciwko likwidacji Dumy wystąpili nie tylko jej członkowie, ale także przedstawiciele Ententy i Legionu Czechosłowackiego. Jako argument przywoływano fakt, że zwołanie Syberyjskiej Dumy Odwodowej uspokoi demokratyczną opinię publiczną w Europie i w USA. O utrzymanie Syberyjskiej Regionalnej Dumy aktywnie starali się przedstawiciele legionistów. W związku z tym 14 października 1918 roku członek Czechosłowackiej Rady Narodowej w Rosji, F. Richter, odwiedził P. Wołogodskiego. Podczas rozmowy powiedział, że „rozwiązanie Syberyjskiej Dumy Obwodowej będzie dla CSNR dowodem na to, aby Legion odszedł z Syberii”²⁹. Przedstawiciele Ententy i Legionu Czechosłowackiego spotkali się z P. Wołogodskim 17 października 1918 roku, aby znaleźć kompromis w rokowaniach i doprowadzić do połączenia Ogólnorosyjskiego Rządu Tymczasowego i Syberyjskiego Rządu Tymczasowego. Miało to ustabilizować sytuację na Syberii i w całej Rosji³⁰.

Przekazanie władzy Ogólnorosyjskiemu Rządowi Tymczasowemu przez Syberyjski Rząd Tymczasowy odbyło się 3 listopada 1918 roku. Niestety, mimo interwencji przedstawicieli mocarstw i czechosłowackich legionistów, 10 listopada 1918 roku podjęto decyzję o rozwiązaniu Syberyjskiej Dumy Obwodowej, co w rezultacie osłabiło także pozycję Ogólnorosyjskiego Rządu Tymczasowego.

Utworzenie Ogólnorosyjskiego Rządu Tymczasowego – Dyrektoriatu było wynikiem kompromisu osiągniętego podczas rokowań w Ufie, który de facto zadecydował o długości jego istnienia. Polityczne zróżnicowanie Dyrektoriatu (eserowcy, kadet, bezpartyjni) ujawniło się już w pierwszych dniach jego działalności, a spotęgowało, gdy bolszewicy przeszli do ataku i ponownie zajęli Samarę. Seria niepowodzeń i porażek na froncie oraz polityka eserowców na zapleczu doprowadziły do konsolidacji prawicowej części syberyjskiego politycznego spektrum i jednostek wojskowych. Sytuacja w Omsku zaostrzyła się w nocy z 17 na 18 listopada 1918 roku, kiedy zostali aresztowani członkowie Dyrektoriatu, a władza przeszła w ręce Gabinetu Ministrów, którzy wybrali admirała A. W. Kołczaka na swojego „naczelnego władcę”. Mianowanie admirała A. W. Kołczaka „naczelnym

²⁸ Nowo utworzony Tymczasowy Ogólnorosyjski Rząd nie miał jednak siedziby ani własnego aparatu administracyjnego, dlatego zdecydował się wykorzystywać siedzibę i aparat Tymczasowego Syberyjskiego Rządu.

²⁹ *За спиной Колчака. Документы и материалы*, s. 123.

³⁰ *За спиной Колчака. Документы и материалы*, s. 124.

władcą Rosji” sprawiło, że rozwój wydarzeń na Syberii stracił definitywnie niezależny syberyjski wymiar i nabrał wszechrosyjskiego charakteru.

Przejęcie władzy przez admirała Kołczaka nie zostało jednak przyjęte jednoznacznie ani na Syberii, ani w całej niebolszewickiej Rosji³¹. Fakt ten nie został zaakceptowany nie tylko przez część rodzimej politycznej reprezentacji, ale też przez żołnierzy Legionu Czesosłowackiego. Dnia 21 listopada 1918 roku przedstawiciele Czesosłowackiej Rady Narodowej w Rosji i wojskowe dowództwo Legionu wydali oświadczenie, w którym napisali:

Czechosłowacka armia walcząca za ideały wolności i narodowej suwerenności nie może i nie będzie popierać przewrotu w Omsku z 18 listopada, który pozostaje w niezgodzie z tymi ideałami³².

Oświadczenie to 22 listopada 1918 roku zostało zamieszczone w jekaterynburskiej prasie i wywołało burzliwe reakcje. Zostało również uznane za ingerencję w wewnętrzne rosyjskie sprawy. Jeden z dzienników w Czelabińsku napisał: „Bracia są wprawdzie braćmi, dziękujemy im za pomoc na froncie, ale prosimy nie interweniować w nasze życie”³³.

Oświadczenie przedstawicieli zarówno CSNR w Rosji, jak i Legionu wywołało nie tylko emocjonalne reakcje w prasie, ale też niezadowolenie omskiego rządu Kołczaka. Jego reprezentanci uświadomili sobie wagę postawy, jaką zajęło czechosłowackie wojsko przede wszystkim z tego powodu, że Legion ciągle pozostawał realną siłą wojskową. Chociaż legioniści poparli Syberyjski Rząd Tymczasowy Wołogodzkiego, a z przedstawicielami Syberyjskiej Dumy Obwodowej utrzymywali ożywione kontakty, to jednak z rządem admirała Kołczaka trudno znajdowali porozumienie.

Pod koniec 1918 roku czechosłowackie wojsko na Syberii znalazło się w trudnej sytuacji, którą jeszcze bardziej komplikowało wzrastające wewnętrzne napięcie wśród żołnierzy Legionu. W tak złożonej sytuacji na Syberię przybył generał Milan Rastislav Štefánik. Štefánik już podczas podróży do zachodniosyberyjskich miast, w których byli dyslokowani czechosłowaccy żołnierze, otrzymywał informacje o napiętych stosunkach między Legionem a rządem Kołczaka, który coraz częściej winił przywódców czechosłowackiego wojska za udzielanie pomocy eserowcom i sympatie dla nich. Mimo tych skomplikowanych stosunków, Kołczak dążył do tego, aby przyłączyć czechosłowackie wojsko do rosyjskiego i ponownie włączyć je do walki z bolszewikami pod rosyjskim dowództwem. W dniach 19–20 grudnia 1918 roku w Omsku Štefánik i generał Janin spotkali się z Kołczakiem. Głównym punktem rozmów był problem dowodzenia wojskiem. Admirał Kołczak starał się, żeby dowództwo wszystkich wojsk znajdujących się na terytorium Syberii podlegało rosyjskiej stronie, ale ponieważ ani Štefánik, ani Janin nie zgodzili się na to, rozmowy zakończyły się niepowodzeniem³⁴.

³¹ За стеной Колчака. Документы и материалы, с. 308.

³² Георгий Константинович Гинс, *Сибирь, союзники и Колчак. Поворотный момент русской истории 1918–1920, впечатления и мысли члена Омского правительства*, Москва 2007, с. 256.

³³ Георгий Константинович Гинс, *Сибирь, союзники и Колчак. Поворотный момент русской истории 1918–1920, впечатления и мысли члена Омского правительства*, с. 256.

³⁴ Евгений Фирсов, *Милан Растислав Штефаник в России. (По оперативным материалам царской и колчаковской власти*, Милан Растислав Штефаник. Новый взгляд, Мартин 2001, с. 47.

Idea wykorzystania Legionu Czechosłowackiego do wsparcia walki przeciw bolszewikom pojawiła się także podczas obrad Konferencji Pokojowej w Paryżu. Jej inicjatorzy liczyli na aktywniejsze poparcie czechosłowackich jednostek podczas ofensywy Kołczaka, której szczyt przypadał na wiosnę 1919 roku. Rząd Kołczaka doceniając to, co zrobili Czesi i Słowacy dla Rosji na Syberii, wydał decyzję, na podstawie której czechosłowaccy obywatele walczący przeciw bolszewikom mogli nabywać majątki na Syberii³⁵. Z drugiej strony Kołczak uświadamiał sobie podejście Czechów i Słowaków do swojej władzy i wiedział o ich negatywnym stosunku do dalszego udziału w walce. W tym czasie legionieści myśleli już tylko o powrocie do domu, a uczestniczenie w rozwiązywaniu rosyjskich problemów nie mogło ich zmusić do walki w Rosji.

W tej sytuacji niektórzy polityczni przywódcy białogwardzistów zaproponowali, aby pozyskać z szeregów Legionu Czechosłowackiego ochotników, którzy spróbowaliby przedrzyć się do Denikina, połączyć się z nim i dostać do domu tą krótszą drogą³⁶. Ich wysłannicy rokowali z politycznym i wojskowym dowództwem czechosłowackich jednostek we wrześniu 1919 roku, jednak generał Janin stwierdził, że bez zgody czechosłowackiego rządu nie pozwoli na taki nabór w wojsku. Stanowisko rządu, wojskowego dowództwa i samych legionistów było jednoznaczne – należy wrócić do domu.

Przedstawiciele syberyjskiego rządu zintensyfikowali swoje starania, aby utrzymać czechosłowackie wojska na stronie białogwardzistów głównie po tym, kiedy na froncie zaczął się odwrót wojsk Kołczaka. Dnia 11 października 1919 roku przewodniczący Rady Ministrów Syberyjskiego Rządu Tymczasowego P. Wologodski zwrócił się do pełnomocnika czechosłowackiego rządu w Rosji Bohdana Pavlu z propozycją zawarcia umowy, która rozwiązywałaby problemy politycznych i ekonomicznych stosunków między Rosją a Czechosłowacją. Propozycja zawierała też konkretne propozycje. Strona rosyjska zakładała, że

- dalsza wojskowa współpraca na zasadzie dobrowolności będzie znaczącym czynnikiem wzmacniającym polityczne i gospodarcze stosunki i dlatego Rada Ministrów uważa za celowe:
1. Zapewnić czechosłowackim ochotnikom wszystkie przywileje, które mają ochotnicy rosyjscy.
 2. Przydzielić działki tym Czechosłowakom, którzy po skończeniu swojej wojennej aktywności chcieliby pozostać na Syberii³⁷.

P. Wologodski skontaktował się też z przedstawicielami czechosłowackiego wojska w Omsku, z którymi kilkakrotnie rokował o włączeniu czechosłowackich jednostek do armii Kołczaka³⁸. Rząd A. W. Kołczaka jesienią 1919 roku znalazł się w trudnej sytuacji. Jeśli chciał utrzymać swoje pozycje w zachodniej Syberii, potrzebował pomocy czechosłowackich wojsk. Z tego powodu podczas październikowych rokowań Syberyjski Rząd Tymczasowy był skłonny pójść na różne ustępstwa, aby tylko zapobiec swojemu upadkowi³⁹.

³⁵ DMČSSV. D. I., s. 271.

³⁶ DMČSSV. D. I., s. 293.

³⁷ DMČSSV. D. I., s. 311.

³⁸ *За спиной Колчака. Документы и материалы*, s. 250.

³⁹ Potwierdza to także telegram przedstawiciela czechosłowackiego wojska w Omsku z dnia 29.10. 1919 roku do pełnomocnika czechosłowackiego rządu w Rosji B. Pavla: „Sukin mi oznajmił, wczoraj rada ministrów pod przewodnictwem A. W. Kołczaka przyjęła wszystkie nasze ewentualne żądania na wypadek naszego wystąpienia, o którym rozmawiałem z Wologodskim (utrzymanie przez cały rok, żołd żołnierzy w zlocie, korzyści w nabywaniu majątku, działalność handlowa, eksport towaru dla naszych fabryk itd.). Są chętni zgodzić się na

Pozycja rządu A. W. Kołczaka na końcu października 1919 roku zaczęła słabnąć zarówno w wyniku wzmożonej ofensywy Armii Czerwonej, jak też ataków partyzantów na tyłach. W listopadzie 1919 roku armia Kołczaka zaczęła ustępować w kierunku wschodnim. Dnia 13 listopada 1919 admirał Kołczak opuścił Omsk i udał się do Irkucka. O rozwoju sytuacji na Syberii Bohdan Pavlu szczegółowo informował ministra spraw zagranicznych CSRN, E. Beneša, w telegramie z dnia 17 listopada 1919 roku:

Sytuacja armii Kołczaka jest katastrofalna. Siły bolszewików niewielkie, ale moralny upadek wojsk syberyjskich w wyniku rozpadu i krótkowzroczności rządu jest zbyt duży. Dla nas powstała nowa i trudna sytuacja, dlatego że grozi niebezpieczeństwo zetknięcia się z bolszewickim frontem. Zaproponowaliśmy w Omsku wprowadzić parlamentarny reżim w celu ratowania sytuacji, odpowiedzieli jednak, że teraz nie ma kiedy. W ten sposób rząd Kołczaka podpisał swój upadek⁴⁰.

Dowództwo czechosłowackich jednostek doskonale uświadamiało sobie złożoność sytuacji i starało się zabezpieczyć odejście jednostek z rosyjskiego terytorium. Część wojskowego dowództwa od początku rządów gabinetu admirała A. W. Kołczaka nie ukrywała swojego zaniepokojenia związanego z objęciem przez niego władzy i sposobem rządzenia. Ich poglądy były w wielu punktach identyczne z poglądami prawicowych eserowców i liberalnych politycznych przywódców przebywających na Syberii.

Ze względu na to, że dowództwo Legionu Czechosłowackiego nie znajdowało porozumienia z rządem admirała Kołczaka, zaczęło coraz bardziej otwarcie popierać aktywizujące się opozycyjne ugrupowanie eserowsko-liberalne. Rozwój wydarzeń zaostriżył się najpierw we Władywostoku, gdzie we wrześniu 1919 roku doszło do powstania przeciwko Kołczakowi. Powstanie przygotowały eserowskie i liberalne kręgi, które uzyskały poparcie nie tylko od przywódców czechosłowackich wojsk we Władywostoku, ale też przywódców Ententy, głównie USA, którzy kontrolowali sytuację w regionie⁴¹. Opór wobec rządu Kołczaka stopniowo przenikał z Przymorskiego Obwodu także do zachodniej Syberii i samego Irkucka, w którym od listopada 1919 roku rząd ten miał siedzibę.

Rada ministrów rządu Kołczaka na swoim posiedzeniu w dniu 23 listopada 1919 roku zajmowała się przede wszystkim sytuacją w guberni irkuckiej, ale wiele uwagi poświęciła też wydanemu przez przywódców Legionu Czechosłowackiego oświadczeniu, w którym potępiali politykę rządu Kołczaka i twierdzili, że jedynym wyjściem z tej nadzwyczajnej sytuacji jest zrzeczenie się przez admirała Kołczaka tytułu naczelnego dowódcy. Postulowali również zwołanie zgromadzenia ustawodawczego i rekonstrukcję rządu⁴². W następujących dniach syberyjski rząd, aby wybrnąć z tych trudnych okoliczności, kilkakrotnie wracał na swoich posiedzeniach do oceny stosunków z Legionem Czechosłowackim⁴³.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych w rządzie syberyjskim, I. I. Sukin, informował przedstawiciela rządu syberyjskiego w Paryżu, S. D. Sazonowa, o sytuacji w Irkucku i zmianie stanowiska czechosłowackich wojsk:

wszystko i przyjąć nasze żądania. Proszę przyjechać do Omska i porozumieć się z nimi. Nigdy nie było tak korzystnego czasu dla Czechów jak teraz". In: DMČSSV. D. I., s. 312.

⁴⁰ DMČSSV. D. I., s. 316.

⁴¹ DMČSSV. D. I., s. 310.

⁴² *За спиной Колчака. Документы и материалы*, Москва 2005, с. 258.

⁴³ *За спиной Колчака. Документы и материалы*, Москва 2005, с. 259.

Groźące nadejście bolszewików wywołało niepokój wśród Czechów, którzy zostali dyslokowani wzdłuż kolei i boją się konsekwencji swojego uczestnictwa. Niektórzy z nich myślą o tym, że natychmiast odejdą na wschód i pozostawią kolej swojemu losowi. Polityczny przywódca Czechów, doktor Girsza, ma tendencje postępować solidarnie z miejscowym antyrządowym żywiołem. Czesi tu wystąpili z oświadczeniem, że ich pozycja jest nie do zniesienia i że koniecznie trzeba skończyć z neutralnością, której do tej pory dotrzymywali w rosyjskich wewnętrznych zależnościach. W istocie wszystkie ich sympatie są po stronie socjalistycznych ugrupowań, które przygotowują w Irkucku powstanie⁴⁴.

Rozwój wypadków nie przyniósł jednak uspokojenia i rozwiązania politycznego kryzysu. Wprost przeciwnie, ostra reakcja A. W. Kołczaka na czechosłowackie oświadczenie, opublikowana 25 listopada 1919 roku i adresowana do przywódców Legionu Czechosłowackiego, jeszcze bardziej zaostrzyła sytuację. W odpowiedzi admirał Kołczak napisał:

Nie mogę uważać czeskiego memorandum podpisanego przez Girsę i Pavlu za dokument, który wyraża stanowisko czeskiego rządu albo czeskiego wojskowego dowództwa. Odbieram to memorandum jako akt, za który są odpowiedzialni tylko Girsza i Pavlu, którzy samych siebie uważają za czeskich przywódców. Memorandum oceniam jako akt politycznej intrygi i szantażu. Jeśli chodzi o możliwość takiej interwencji, oświadczam, że jakiegokolwiek kroki w tym kierunku będą uważane za nieprzyjacielskie działanie, które faktycznie wspiera bolszewików, i odpowiem na nie zbrojną siłą. Jeśli chodzi o osoby, które podpisały memorandum, dałem rządowi dyspozycje, aby z nimi przerwał kontakty i przedłożył czeskiemu rządowi żądanie odwołania tych osób z Rosji⁴⁵.

Zrealizowanie tego zarządzenia ani admirałowi Kołczakowi, ani jego rządowi już się nie udało. Zaczęły się ostatnie dni rządu admirała A. W. Kołczaka na Syberii.

Na początku stycznia 1920 roku admirał A. W. Kołczak poprosił przywódców Ententy o ochronę. Ententa powierzyła to zadanie Legionowi Czechosłowackiemu. Wówczas przywódcy irkuckiego Sowietu zażądali od legionistów wydania A. W. Kołczaka, od czego uzależniali umożliwienie żołnierzom czechosłowackim udania się do Władystoku.

Wówczas admirał A. W. Kołczak został wydany irkuckim bolszewikom, którzy stracili go 7 lutego 1920 roku⁴⁶. Po zabiciu Kołczaka już tylko zabajkalski ataman Siemionow stanowił w okolicy Czyty znaczącą antysowiecką siłę. Do końca 1920 roku bolszewicy umocnili swoje pozycje także w tej części Rosji i rozszerzyli swoją władzę na terytorium całej Syberii, natomiast Legion Czechosłowacki opuścił Syberię i terytorium Rosji.

(Przekład: dr Bożena Kotuła)

⁴⁴ DMČSSV. D. I., s. 320.

⁴⁵ DMČSSV. D. I., s. 321–322.

⁴⁶ Z prac poświęconych admirałowi Aleksandrowi W. Kołczakowi: В. Е. Максимов, *Звезда адмирала Колчака*, Минск 1991; Н. А. Черкашин, *Звезда Колчака. Размышления над старыми фотографиями*, Москва 1993; И. Ф. Плотников, *Александр Васильевич Колчак; жизнь и деятельность*, Ростов на Дону 1998; Н. А. Черкашин, *Адмирал. Трагическая судьба Колчака*, Москва 2009.

Bibliografia

Dokumentacja archiwalna:

Государственный архив Российской Федерации (далее ГАРФ), Москва.

ф. 185, оп. 1. д. 2.

ф. 175, оп. 1. д. 14.

Dokumenty publikowane:

За спиной Колчака. Документы и материалы, red. А. В. Квакина, Москва 2005.

Культурно-национальная автономия в истории России. Документальная антология, Т. I, *Сибирь 1917–1920*, red. Э.Ю. Черняк, Томск 1998.

Сводный каталог периодики русского зарубежья:

Вольная Сибирь, Прага 1927, кн. 2.

Вольная Сибирь, Прага 1928, кн. 3.

Monografie:

Гинс Г. К., *Сибирь, союзники и Колчак. Поворотный момент русской истории 1918–1920, впечатления и мысли члена Омского правительства*, Москва 2007.

Максимов В. Е., *Звезда адмирала Колчака*, Минск 1991.

Плотников И. Ф., *Александр Васильевич Колчак; жизнь и деятельность*, Ростов-на-Дону 1998.

Сватников С. Г., *Россия и Сибирь. (К истории сибирского областничества в 19. веке)*, Прага 1929.

Черкашин Н. А., *Адмирал. Трагическая судьба Колчака*, Москва 2009.

Черкашин Н. А., *Звезда Колчака. Размышления над старыми фотографиями*, Москва 1993.

Шишкин Б. И., *Москва – Сибирь. История взаимоотношений (1917–1933). История Сибири: человек, общество, государство*, Новосибирск 1995.

Artykuły:

Всероссийское Учредительное собрание и демократическая альтернатива. Два взгляда на проблемы, Отечественная история, 1993, н. 5.

Журавлев В. В., Симонов Н. С., *Причины и последствия разгона Учредительного собрания*, Харьков 1918, Вопросы истории 1992, н. 1.

Тимонина Н., *Сибирское областничество (60-е гг. XIX в. – 1920 г.)*, Глубинка 1995, н. 1.

Фирсов Е. Ф., *Милан Растислав Штефаник в России. (По оперативным материалам царской и колчаковской власти, [в:] Новый взгляд, Neografia Martin, Slovakia 2001.*

Alfabet łaciński

Dokumenty publikowane:

Dokumenty a materiály k dějinám československo-sovětských vztahu. Díl I. (november 1917–august 1922), Praha Academia 1975, (ďalej len DMČSSV).

Monografie:

Harbul'ová L., *Sibírsky autonomizmus. Zdroje, prejavy, reflexie (1917–1939)*, Praha 2010.

Pichlík K., Klípa B., Zabloudilová J., *Českoslovenští legionáři (1914–1920)*, Praha 1996.

Ľubica Harbuľová, Doc. PhDr., CSc., obecnie pracuje w Instytucie Historii na Wydziale Sztuk Uniwersytetu Preszowskiego w Preszowie na Słowacji. W swoich badaniach skupia się na historii Rosji i Europy Wschodniej w XX wieku. Opublikowała wiele prac dotyczących problemów rosyjskiej emigracji w Czechosłowacji okresu międzywojnia oraz stosunku „białych” Rosjan do Europy Środkowej. Jest autorką trzech monografii, ostatnio opublikowała *Sibírsky autonomizmus. Zdroje, prejavy, reflexie (1917–1939)*, Praha 2010. /*Siberian Autonomism. Sources, symptoms, reflections (1917–1939)*, Prague 2010.

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.007.9982

ANNA CITKOWSKA-KIMLA
Jagiellonian University

GOLO MANNS KONZEPTION DER GESCHICHTSSCHREIBUNG

Was dem Einzelnen die Vernunft, ist für die Menschheit die Geschichte.

Arthur Schopenhauer (Golo Manns Lieblingsphilosoph)

Erst die Geschichte lehrt den Menschen, wer er ist.

Wilhelm Dilthey

Traditionen sind keineswegs das Privileg konservativer Kräfte. Es kommt darauf an, auf welche Traditionen man sich bezieht und welchen Sinn die Erwähnung eines historischen Ereignisses hat.

Gustav Heinemann

Golo Mann's approach to history

Summary

The article explores the originality of Golo Mann's approach to history. The exceptional position of history in his works is analyzed based on two questions – the affinity between history and literature and the condition of historiography in a democratic system. The main thesis of the article is showing the important role that history plays in anticipating future (also political) events.

Keywords: Golo Mann, history, politics, democracy, literature, historiography

Einführung

Das 20. Jahrhundert brachte nicht sehr viele visionäre Geschichtsbilder, ebenso selten sind Beschreibungen der Kunst der Geschichtsschreibung. Daher ist die Problematik, der sich Golo Mann in seinem Essay *Geschichtsschreibung als Literatur* in dem Band *Menschen des Gedankens, Menschen der Macht, Geschichte*¹ widmet, von besonderer Bedeutung. In

¹ Der Titel stammt von der Übersetzerin von Golo Manns Essays ins Polnische.



Polen erschien dieses Buch 1979, übersetzt und herausgegeben von Elżbieta Paczkowska-Łagowska², einer bedeutenden Kennerin der deutschen Philosophie.

Das Hauptziel ihrer Überlegungen ist die Rekonstruktion der Ansichten des Autors des *Wallenstein* über die Methode der Geschichtsschreibung, was wiederum einem zweiten Zweck dient: der Darstellung der Außergewöhnlichkeit von Golo Manns Denken über die Aufzeichnung von Geschichte.

Professor Mann verknüpfte historisches und politisches Wissen. In einem seiner Interviews bekannte er sich zu seiner politischen Leidenschaft: „Von jung auf, als ich um die 16 Jahre alt war, verfolgte ich die Politik mit starkem, leidenschaftlichem und zuweilen schmerzlichem Interesse. Häufig sah ich auch den Zusammenhang zwischen meinen historiografischen Bemühungen und den Angelegenheiten der Politik. Man kann sagen, dass ich meine Teilhabe an der Gegenwart in einigen Texten auf die Vergangenheit übertrug“³.

Bevor wir aber zu Golo Manns Gedanken kommen, lohnt es sich, zunächst diesen Historiker kurz vorzustellen, der sicherlich nicht so bekannt ist wie sein Vater Thomas Mann⁴, auch wenn seine intensive Arbeit mit zahlreichen Preisen bedacht wurde, Der Autor der Abhandlung *Vom Geist Amerikas* wurde unter anderem mit den nach Theodor Fontane, Schiller, Büchner, Gottfried Keller, Ernst-Robert Curtius oder Goethe bezeichneten Priesen ausgezeichnet.

Golo Mann im „Dossier“

Wenn diese Ausführungen Thomas Mann gelten würden, würde sich eine Vorstellung erübrigen. Da es aber um dessen Sohn Golo geht, soll die Figur dieses genialen Porträtisten historischer Persönlichkeiten eingangs kurz skizziert werden⁵.

Angelus Gottfried Thomas Mann war der zweite Sohn von Thomas Mann⁶. „Die Bande dieser einzigartigen, einander eher tolerierenden als unterstützenden Familie, vor der es jedoch keine Flucht gab, beschränkte und erstickte ihn über viele Jahre hinweg“⁷. Geboren wurde er 1909 in München. Er studierte Philosophie und Geschichte in München, Berlin, Paris und Heidelberg. 1932 verteidigte er bei Karl Jaspers seine Dissertation über die Philosophie Hegels. Die Geschehnisse des Jahres 1933 zwangen ihn zur Emigration. Er ging

² Grundlage der Übersetzung waren folgende Werke Golo Manns: *Zeiten und Figuren. Schriften aus vier Jahrzehnten; Wissen und Trauer. Historische Portraits und Skizzen; Zwölf Versuche; Geschichtsschreibung als Literatur*.

³ G. Mann, G. Gaus, *Nienawidzę wszelkich skrajności (Ich hasse jegliche Extremismen)*, übers. K. Zajas, „Przegląd Polityczny“ Nr. 99/2010, S. 99.

⁴ Welch wichtige Rolle Thomas Mann für die ganze Familie einnahm, zeigen Golo Manns Worte über die Kriegszeit, als seine Mutter Katia Mann geradezu als Heldin schien, die beschäftigt war, „ihren nervösen, hart arbeitenden Gatten zu beschützen, ihn so gut es ging zu ernähren und dabei dafür zu sorgen, dass auch die Übrigen nicht verloren gehen: die vier Kinder und die drei Mädchen“. I. und W. Jens, *Pani Tomaszowa Mann (Frau Thomas Mann)*, übers. E. Kowynia, Warszawa 2006, S. 81.

⁵ Vgl. T. Lahme, *Golo Mann: Biographie*, Frankfurt a.M. 2009.

⁶ Die Persönlichkeit des Vaters schlug sich auf alle Kinder nieder. Golo Mann fühlte sich von ihm abgelehnt. Mit Sicherheit ignorierte und erniedrigte der Vater ihn. Daher nimmt es nicht wunder, dass Golo Manns Schaffenskraft mit ganzer Kraft erst nach dem Tode des Vaters 1955 zum Vorschein kam.

⁷ J. Fest, *Szczęście jako zasługa (Glück als Verdienst)*, übers. A. und A. Kluba, „Przegląd Polityczny“, Nr. 99/2010, S. 115.

nach Frankreich, wo er in Paris und Rennes als Deutschlehrer arbeitete. Als nächstes lehrte er Geschichte in den USA. Die in der Emigration verbrachten Jahre betrachtete er als „politische Lehrjahre“, die sich mit der Zeit als nützlich erweisen sollten. Er gewann damals, wie er mehrfach wiederholte „eine Distanz zur Welt, der er entstammte, und lernte die Skepsis als Quintessenz der bürgerlichen Tugenden zu begreifen“⁸.

1958 kehrte er nach Deutschland zurück, wo er zunächst in Münster den Lehrstuhl für Geschichte und anschließend in Stuttgart den für Politologie übernahm. Später zog er sich aus dem akademischen Wissenschaftsbetrieb zurück und ließ sich in Kilchberg bei Zürich nieder (dem letzten Wohnort Thomas Manns), von wo aus er aktiv am gesellschaftlichen, politischen und kulturellen Leben Deutschlands teilnahm. Die damaligen Geschehnisse bewertete er aus einem konservativen Blickwinkel. In den Sechziger- und Siebzigerjahren beteiligte er sich als Politologe an den Diskussionen über die Innenpolitik der Bundesrepublik Deutschland und prägte damit den öffentlichen Diskurs jener Zeit⁹. Einer besonderen Kritik unterzog er die Schulreform, die Studentenrevolution und die Politik des Staates gegenüber dem Terrorismus – dies alles aus einer konservativen Sicht, auch wenn zu bemerken ist, dass die Konservativen ihn stets für zu liberal, die Linken hingegen für zu konservativ hielten. Seine Suche nach dem eigenen Weg und seine Lebensentscheidungen bezahlte er mit depressiven Zuständen, von denen sein Biograf Urs Bitterli berichtet¹⁰.

Seine Liebe zur Geschichte erwachte schon in der Kindheit bei der Lektüre historischer Romane. Sein Bruder Klaus erwähnt in seinen Schriften, wie sich beide in einem Schrank einschlossen, und Golo ungeheure Geschichten erzählte¹¹. In der Textsammlung *Erinnerungen und Gedanken. Eine Jugend in Deutschland* bekennt er, dass ihm „als er kaum lesen konnte, das *Lesebuch für die Grundschule* nicht mehr genügte. (...) [Das Lesen] war ein völlig neues und wunderbares Gefühl (...), schöner noch als das spätere erste Fahrrad“¹².

Ein Bild der Epoche und ein Porträt der Familie Mann zeichnete Golo Mann in seiner Autobiografie *Erinnerungen und Gedanken. Eine Jugend in Deutschland* (1986), deren Titel an die Erinnerungen Bismarcks anspielt. Andere Zeitzeugnisse sind *Zeiten und Figuren. Schriften aus vier Jahrzehnten* (1979) und *Wir alle sind, was wir gelesen: Aufsätze und Reden zur Literatur* (1989).

Golo Mann ist berühmt für seine Biografien wichtiger Personen der deutschen Geschichte. Besondere Anerkennung weckte sein Opus magnum, die 1971 veröffentlichte Wallenstein-Biografie¹³, die 1979 sogar verfilmt wurde. Der Autor bekannte, das dieses Werk seine immense Bedeutung der literarischen Qualität verdanke, darüber hinaus handele es sich um einen „allzu wahren Roman“. 1947 veröffentlichte er eine Biografie von Friedrich von Gentz.

⁸ Ebenda, S. 121.

⁹ Vgl. „Borussia. Kultura. Historia. Literatura“, Nr. 44–45/2008 und Nr. 32, 2004, die der ganzen Familie Mann gewidmet sind.

¹⁰ U. Bitterli, *Golo Mann – Instanz und Außenseiter. Eine Biographie*, Berlin 2004.

¹¹ Vgl. K. Mann, *Punkt zwrotny (Wendepunkt)*, übers. M. Wydmuch, Warszawa 1993.

¹² G. Mann, *Erinnerungen und Gedanken. Eine Jugend in Deutschland*, Frankfurt a. M. 1986, S. 67. Auf den weiteren Seiten seiner Erinnerungen empfiehlt Golo Mann, Kindern nur gute Literatur zukommen zu lassen.

¹³ Allein im ersten Jahr wurden über 100 000 Exemplare des *Wallenstein* verkauft, eines Werks, das bei sehr kleinem Druck knapp 1400 Buchseiten einnimmt. Vgl. *Wallenstein. Sein Leben erzählt von Golo Mann*, Frankfurt a. M. 1971.

Golo Mann starb im April 1994. Erwähnt sei eine wichtige Initiative der 2010 in Wiesbaden gegründeten Golo-Mann-Gesellschaft, die seit 2013 den Golo-Mann-Preis für ein Werk aus dem Bereich der Geschichtsschreibung vergibt.

Die Bezüge zwischen Geschichte und Literatur

Geschichtsschreibung war für Golo Mann eine große Kunst. Um ihr Geheimnis zu ergründen, zeigte er in seinem Essay *Geschichtsschreibung als Literatur*, wie viel sie mit Literatur gemein hat.

Was verbindet – nach Ansicht des Autors – diese beiden Bereiche? Wenn der Historiker Inhalte vermittelt, erzählt er wie ein Romanschriftsteller. Ähnlich wie dieser, hegt er die Ambition gelesen zu werden. Es mag wie ein Vorwurf klingen, aber die Historiker folgen den Schriftstellern auch darin, dass sie fabulieren. Thukydides verwendete in seinem berühmten Werk dramatisierte Dialoge (etwa den berühmten Melierdialog), die er nicht hatte hören können, aber die – wie er fand – so lauten sollten, wenn er sie gehört hätte (sic!). Auch heute suchen Historiker nach Gedanken, Ansichten, Überzeugungen, die ihren Ausführungen über konkrete Personen und Ereignisse Sinn verleihen. Dies ist geradezu eine Notwendigkeit, da andernfalls der Untersuchungsgegenstand kaum kohärent darzustellen wäre.

In politologischer Hinsicht ist wichtig, dass sowohl in der Geschichtsschreibung als auch der Literatur nur selten eine „vollkommene Einheit“, wie Golo Mann es nennt, auftritt. In beiden Sphären geht es um die Suche nach dem, was „ewig menschlich“, überzeitlich, universal ist, sogar wenn man von konkreten Fakten ausgeht. Daher sei die politikwissenschaftliche Bemerkung angebracht, dass sich dank der Suche nach dem Allgemeinen bestimmte politische Prinzipien formulieren lassen, indem man sie aus konkreten Ereignissen ableitet. So etwa das Gesetz von Lord Palmerston, dass es keine ewigen Feinde und keine ewigen Freunde gibt. Oder die Beobachtung, dass die Demokratie eine Neigung hat, sich in eine Diktatur zu verwandeln. Diese Gedanken entspringen der Suche nach dem, was sich als Gesetz der Wirklichkeit, als allgemeines Prinzip bezeichnen lässt.

Es mag erstaunlich anmuten, wird aber nach kurzem Nachdenken offenkundig, dass beide, Historiker und Schriftsteller, „Künstler, Magier, Produzenten des Scheins“¹⁴ sind. Es geht um die Schaffung eines Anscheins von Ganzheit. Mit einer gewissen ludischen Note führt Golo Mann das Beispiel des Hans Castorp an, dessen sieben Jahre auf dem Zauberberg auf 700 Buchseiten Platz finden. Ein anderes Beispiel wäre die Beschreibung der Geschichte eines Volkes oder eines Jahrtausends in einem ähnlichen Umfang. Dieses gemeinsame Phänomen bezeichnet Mann als „Perspektivverkürzung“. Dem Historiker und dem Romancier gemein ist das Treffen einer endlichen Auswahl aus einem unendlichen Material: „Wer vermöchte vollständig jene Unendlichkeit der Unendlichkeit darstellen, welche sich in dem Begriff «Europa im 18. Jahrhundert» verbirgt?“¹⁵.

¹⁴ G. Mann, *Dziejopisarstwo jako literatura (Geschichtsschreibung als Literatur)*, in: Ders., *Ludzie myśli, ludzie władzy, historia (Menschen des Gedankens, Menschen der Macht, Geschichte)*, übers. E. Paczkowska-Lagowska, Kraków 1997, S. 10.

¹⁵ Ebenda, S. 11.

Geschichte und Literatur sind Künste, die sich durch ähnliche Fantasie und Energie auszeichnen. In beiden Fällen kann als Inspiration eine Information, ein Tatsache der Wirklichkeit dienen. Für den Literaten kann dies etwa die Geschichte von unter Tage gefangenen Bergleuten sein, die sind, für den Historiker eine in einem Archiv gefundene Urkunde. Deshalb gilt es in beiden Fällen, Psychologe, genauer Beobachter der Wirklichkeit und ihr Arrangeur zu sein.

Welche Unterschiede bestehen zwischen Historiker und Schriftsteller? Der Geschichtsschreiber analysiert oft, verzichtet auf den schönen Schein, nimmt kritische Unterscheidungen vor, wobei es auch vorkommt, dass Schriftsteller die Sprache der schönen Literatur zugunsten eines Essays verlassen.

Unterschiedlich ist die Einstellung zur Frage der Wahrheit. Für den Historiker geht es um ihre Wiedergabe, während für den Schriftsteller die Unwahrheit oft ein unverzichtbares Mittel ist.

Trotz der Übereinstimmung bestimmter Themen und Motive unterscheidet den Historiker vom Romanschriftsteller, dass der schöne Schein nur ein Nebeneffekt seiner Arbeit ist, für den Literaten dagegen der Hauptzweck.

Der Historiker strebt nach der Wirklichkeit, ganz anders als der Romancier. Der Historiker muss sein eigenes Ich in den Schatten stellen; in den Vordergrund des Werks gerückt, würde es auf Ablehnung stoßen. Anders verhält es sich beim Schriftsteller, der sich selbst toderntst nimmt und aus dem Vollen seiner eigenen Erlebnisse, Emotionen, Eindrücke schöpft.

Es ist interessant, dass viele Historiker auch als Schriftsteller tätig waren, etwa Voltaire, Schiller (Golo Manns Lieblingshistoriker), Wells. Das ist durchaus möglich, wenngleich nicht allzu häufig geglückt.

Dieser Vergleich bezieht sich nicht auf – wie Mann es nennt – die „Beamten der Geschichtswissenschaft“, „Institutsmitarbeiter“ oder „Archivisten“, die sich eines amtlichen Schreibstils befleißigen. Natürlich verrichten auch sie wichtige Arbeit, aber nicht um sie geht es dem Autor des *Otto von Bismarck*.

Golo Manns gesammelte Überlegungen machen bei reiflicher Überlegung deutlich, dass dieser scheinbar schwer aufrechtzuerhaltende Vergleich von Geschichte und Literatur durchaus überzeugt. Erstaunlich ist die Erkenntnis, wie viel diese beiden Bereiche verbindet, denn unterstreichen wir: Zwischen ihnen besteht mehr Verbindendes als Trennendes. Ist die historische Wirklichkeit voller Kriege, Revolutionen und Aufstände nicht eine große Erzählung, ein mächtiges Theater mit authentischen Figuren? Wer eignet sich nach Aristoteles zum Helden eines Dramas? Feldherren, Politiker, Könige, Kirchenfürsten! Der Geschichtsschreiber muss die Fähigkeit haben, als großer Erzähler aufzutreten. Deshalb stellen manche die Frage, ob Golo Mann Historiker oder Schriftsteller war¹⁶. Bei der Entgegennahme des Büchner-Preises stellte er sich selbst als „historischer Literat“ vor. Früher konnte ein Historiker nicht zu Renommee kommen, wenn er nicht die Tugenden des Gelehrten und des Künstlers miteinander verknüpfte. Gegen Ende des 19. Jahrhunderts aber begann der klassische Stil des Geschichtsschreibers zu verschwinden.

¹⁶ http://www.thomasmann.de/thomasmann/leben/seine_kinder/golo/231192 (Zugriff 2018-03-01). So sieht etwa Marcel Reich-Ranicki Golo Mann in erster Linie als Schriftsteller, nicht als Historiker.

Geschichtsschreibung und Demokratie

Golo Mann sieht die Ursachen für das Abgehen vom Stil der Geschichtsschreibung als einer Kunst, die der Literatur nahe steht, im Heraufziehen der Epoche der erfüllten Demokratie. Früher, im 19. Jahrhundert, „kümmerten sich die Historiker um die Geschichte in der Zeit ihres Entstehens, manchmal wandten sie die Vergangenheit auf eingehende Arbeiten über die Zukunft an“¹⁷. Golo Mann beschreibt in seinem Essay *Geschichtsschreibung als Literatur* die Amerikaner, die den Europäern hinsichtlich der Vollkommenheit der Demokratie voraus waren, aber auch im „neuen Stil der historischen Forschung und Darstellung“¹⁸. Anfänglich, nach der Erlangung der Unabhängigkeit, wurde noch im klassischen, europäischen Stil geschrieben – so verfassten ihre Werke John Motley und Henry Adams. Im frühen 20. Jahrhundert dagegen entstand die Konzeption der sogenannten New History, deren Hauptziel das Abgehen von Figuren wie Königen und Heerführern, sogar von der Politik und staatlichem Handeln, hin zu den Massen, den breiten Schichten der Gesellschaft war. Im Zentrum der Betrachtung stand nun der einfache Mensch (common man), sein Leben, die Art, wie er sich kleidete, seine Mahlzeiten einnahm, die Freizeit gestaltete, seine religiösen Überzeugungen und Praktiken. Ein Beispiel für diese Art von Geschichtsschreibung ist Charles Beards *The Rise of American Civilization*, ein Werk voller Informationen aus den verschiedensten Bereichen, das kaum auf politische Krisen und Wahlkämpfe eingeht und nichts mit hoher Literatur zu tun hat. In seinem Buch *Vom Geist Amerikas. Eine Einführung in amerikanischen Denken und Handeln im Zwanzigsten Jahrhundert* bemerkt Golo Mann, dass „die großen Menschen der Vergangenheit auch heute noch groß und zeitgenössisch sind“¹⁹.

Der Autor der Biografie *Wilhelm II.* fasst auf sentenzhafte Weise den Unterschied zwischen der alten und der mit der Demokratie verbundenen neuen Weise der Geschichtsschreibung zusammen: „Der Stil eines Geschichtswerks schöpft aus zwei Quellen: dem Geist des Gegenstands und dem Geist der Epoche, welcher der Historiker angehört“²⁰. Wenn es auf der politischen Bühne an bedeutenden Persönlichkeiten mangelt, fällt es schwer, das Handeln „gemeiner Politikautomaten“ im epischen Stil zu beschreiben. Schon Johan Huizinga hat bemerkt, dass die Geschichtsschreibung ihre Form verloren habe, weil auch die Geschichte dies getan habe. Golo Mann diagnostiziert, dass die Geschichte in Richtung Soziologie driftet, in Richtung Berichterstattung und Analyse. Früher wurde über Wenige für Wenige geschrieben, heute über den Jedermann, Everyman, für alle. Der Massenmensch möchte nicht von bedeutenden Persönlichkeiten lesen, da diese ihm in jeder Hinsicht fern sind, sondern von solchen wie er selbst. Ortega y Gasset hat es so formuliert: „Der gemeine Mensch, dazu angeleitet, beschloss selbst die Welt zu regieren“²¹.

Golo Mann analysiert auch den ehemaligen Charakter des Krieges, in dem es durchaus Platz gab für Schönheit und Theatralität. Dies datiert er von den Zeiten Homers bis zur

¹⁷ G. Mann, *Geschichte und Geschichten*, Frankfurt a.M. 1962, S. 67.

¹⁸ G. Mann, *Dziejopisarstwo... (Geschichtsschreibung...)*, S. 23.

¹⁹ G. Mann, *Vom Geist Amerikas. Eine Einführung in amerikanischen Denken und Handeln im zwanzigsten Jahrhundert*, Stuttgart 1961, S. 17.

²⁰ Ebenda, *Dziejopisarstwo... (Geschichtsschreibung...)*, S. 24.

²¹ J. O. y Gasset, *Bunt mas (Der Aufstand der Massen)*, übers. P. Niklewicz, Warszawa 1995, S. 97.

Frühzeit der Demokratie²². Damals gehörten Kriegsszenen zum geläufigen Kanon der Kunst. Im frühen 20. Jahrhundert änderte sich das. Niemand würde General Eisenhower bei der Überschreitung des Rheins malen, er würde sich nur lächerlich machen.

Ähnlich verhält es sich mit den Revolutionen des 20. Jahrhunderts, in denen es an spektakulären Stürmen und flammenden Reden mangelt. Die heutigen Revolutionen finden in Laboratorien und Forschungsinstituten, statistischen Ämtern, Plenarsälen und den Besprechungsräumen der Konzerne statt. Deshalb fällt es schwer, dieses Quellenmaterial mit nur einer verfügbaren Methodologie zu ergründen. Der Historiker benötigt also auch die Werkzeuge des Soziologen, des Politikwissenschaftlers, des Sozialpsychologen und des Volkswirts.

Es ist deutlich zu erkennen, wie sich mit der Entwicklung der Demokratie der Zeitgeist geändert hat, weshalb auch die Art und Weise, diese Geschichte zu erzählen, den Grundlagen der Analyse entsprechen muss: Golo Mann selbst jedoch vermeidet die Präsentation der Geschichte von der Seite der Strukturen oder der Regelmäßigkeit der Entwicklung, er „stellt uns die Geschichte von der Seite tatsächlicher Menschen *aus Blut und Knochen* dar“²³.

Der Autor des *Wallenstein* bezieht sich auch auf die bekannte Konzeption vom „Ende der Geschichte“, die ein Ende des freien Spiels schöpferischer Figuren und Ideen sowie das Ende der Geschichte als Drama oder Epos annimmt.²⁴ Er polemisiert gegen diese Vision, indem er behauptet, dass die Geschichte dann zu einem geschlossenen fremden Museum würde. Verwandelt in eine Art Sozialkunde, wäre sie überflüssig wie Metaphysik. Nicht haltbar ist die These vom Ende der Geschichte aufgrund der Möglichkeit der Macht des Glaubens, politischer Leidenschaften und weltanschaulicher Fanatismen, die bewirken, dass sich über den Menschen nichts endgültig feststellen lässt. Und schließlich ist es ja der einzelne Mensch, der die Geschichte hervorbringt. Die Zeiten der Demokratie sind teilweise mit einem Verzicht auf Krieg als Werkzeug verbunden, von dem bis dato häufig Gebrauch gemacht wurde, was Mann zufolge Stil und Sozialgefüge der Epoche prägte²⁵.

Welche Aufgaben stehen heutzutage vor dem Historiker? Wenn er nicht zum Soziologen oder Analytiker werden und dem Leser vergnügen bieten möchte, muss er nach neuen Lösungen suchen. Er darf nicht den Vorbildern seiner Lehrer oder – wie Golo Mann es in einem weiteren Rahmen fasst – den Mustern der Geschichtsschreibung des 19. Jahrhunderts verhaftet bleiben.

Der deutsche Geschichtsschreiber bekannte einst, dass er die jüngste Geschichte hasse, da sie „nicht imstande ist, den Schrecken in Schönheit oder wenigstens Literatur zu verwandeln“²⁶. Nicht zu vergessen ist, dass die Griechen die Geschichte unter die Obhut der Muse Klio gestellt und so ihren poetischen Rang hervorgehoben haben. Aristoteles hat die Verbindung zwischen Geschichte und Poesie folgendermaßen formuliert: „(...) nicht Erzählung des Geschehenen (ist) Aufgabe des Dichters, sondern Erzählung der Begebenheiten, wie sie geschehen sein könnten, und des Möglichen nach der Wahrscheinlichkeit

²² G. Mann, *Dziejopisarstwo... (Geschichtsschreibung...)*, S. 27.

²³ E. Paczkowska-Lagowska, *Golo Mann i sztuka dziejopisarstwa (Golo Mann und die Kunst der Geschichtsschreibung)*, in: G. Mann, *Ludzie myśli... (Menschen des Gedankens...)*, S. 321.

²⁴ G. Mann, *Dziejopisarstwo... (Geschichtsschreibung...)*, S. 29.

²⁵ Ebenda, S. 31.

²⁶ J. Fest, *Szczęście... (Glück...)*, S. 124.

oder Notwendigkeit. (...) der Geschichtsschreiber und Dichter unterscheiden sich (...) dadurch, dass der eine erzählt, was geschehen ist, der andere, wie es hätte geschehen können, deswegen ist die Poesie auch philosophischer und ernsthafter als die Geschichte. Denn die Poesie stellt mehr das Allgemeine, die Geschichte das Einzelne dar²⁷. Golo Mann dagegen träumte von Historikern, die als Schriftsteller gelten dürfen, also solchen, die versuchen, aus dem Einzelnen das Universale hervorzubringen.

Der prophetische und besondere Charakter der Geschichte

Dier ersten Konklusionen betreffen Golo Manns oben präsentierten Reflexionen aus dem analysierten Essay Geschichtsschreibung als Literatur. Aus den Gedankengängen des deutschen Denkers ergeben sich mehrere sehr wichtige Schlussfolgerungen. Zum ersten muss der Historiker so schreiben, dass er den Leser mitnimmt, also: schön. Zum Zweiten muss er über Menschen und für Menschen in einer zugänglichen Sprache schreiben. Es ist kein Zufall, dass etwa ein Buch über den Warschauer Aufstand zum Bestseller werden kann. Es geht um die schwierige Kunst, eine große Menge Fakten auf interessante Weise darzustellen. Natürlich erweckt dies Vorwürfe, vor allem seitens der Spezialisten, die es vorziehen würden, wenn sich der Autor einer wissenschaftlichen und nicht einer literarischen Werkstatt bedienen würde. Daher fällt es dem Historiker keineswegs leicht, seinem Handwerk nachzugehen. Er ist hin- und hergerissen zwischen Schönheit, literarischer Verarbeitung der Problematik, die ihm einen größeren Leserkreis beschert, und der Anerkennung der Fachkollegen, für die Fakten wichtiger sind als die Sprachebene. Golo Mann schrieb seine Werke mit einer ungeheuren, an Flaubert gemahnenden Sorgfalt. Sein Stil ist einfach, aber diese Einfachheit ergibt sich aus enormer Gelehrtheit, nicht aus Banalität. Niemals gab er sich als Historiker zu erkennen, schrieb über seine Figuren mit Distanz, auch wenn er oft von ihnen fasziniert war. In seinen Analysen bewahrte er stets einen hohen Grad an Objektivität.

Die Geschichte ist eine Kunst, die sich auf Fakten stützt, auf Wissen, aber andererseits auch zur Wirklichkeit hinführen soll und deshalb authentisch sein muss. Das Ziel des Geschichtsschreibers ist die Vermittlung von Wahrheit über Menschen auf der Grundlage mannigfaltiger Quellen. Der Sohn von Thomas Mann beschrieb sich selbst als Historiker, „der in den Kategorien eines *unverwirklichten Erzählers* zu sehen ist, das ist gewissermaßen das *Geheimnis* seines Lebens“²⁸.

Golo Mann ist nicht naiv, er weiß, dass sich das Gewesene nicht so rekonstruieren lässt wie sie war, dass ein vollkommen objektives Bild der Vergangenheit unmöglich ist. Dem Historiker fällt die schwierige Aufgabe zu, Fragmente des Geschehenen zu interpretieren, nach dem verborgenen Sinn zu suchen. Dies bedeutet wiederum nicht, dass er imstande ist, Antworten auf die Frage nach dem Sinn der Geschichte zu liefern. Deshalb spricht er allein vom Schein des Ganzen, den die Geschichtsschreiber zu vermitteln vermögen.

Was die Geschichtsphilosophie angeht, steht der Autor des *Otto von Bismarck* auf dem Standpunkt, dass der Baustoff der Geschichte der Gedanke ist, und das ist „gleichbedeutend

²⁷ Arystoteles, *Poetyka (Poetik)*, 9 (1451b), übers. H. Podbielski, in: Ders., *Dziela wszystkie (Gesammelte Werke)*, Warszawa 2001, Bd. 6, S. 587–588.

²⁸ Ebenda.

mit dem Erkennen einer rationalen Regelmäßigkeit des historischen Prozesses. Diese hingegen lässt sich erst post factum feststellen, da die Wirklichkeit voller Überraschungen steckt, die eine einfache Deutung des Geschichtsprozesses erschweren²⁹. Dennoch lässt sich sagen, dass Golo Mann indirekt durchaus eine Art Philosophie der Geschichte präsentiert. Er behauptet, dass nicht alles in der Geschichte vernünftig ist, da in ihrem Zentrum der tatsächliche Mensch steht, der einzigartig, spontan, irrational ist. Von dieser „menschlichen“ Seite her beschreibt Golo Mann die Geschichte.

Zum Abschluss dieser Betrachtungen lohnt es sich, noch einmal auf die Einzigartigkeit der Geschichte als Werkzeug in den Politikwissenschaften einzugehen. Die ehrgeizige (und oft schier unmögliche) Aufgabe, die Vorgänge in der Welt der Politik vorherzusehen, lässt sich nicht angehen, wenn man nicht gut die Geschichte kennt. Wie andere bedeutende Historiker lehren, ist eine vertiefte Kenntnis der Vergangenheit notwendig, um sich zutrauen zu können, ein Szenario für die Entwicklung einer politischen Situation, sei es auf nationaler oder internationaler Ebene, zu schreiben. Durch das Finden analoger Situationen in der Vergangenheit lassen sich Schlussfolgerungen über die Auswirkungen politischer Handlungen in der Gegenwart ziehen³⁰.

In diesem Sinne besitzt die Geschichte einen prophetischen Charakter. Golo Mann trägt der Tatsache Rechnung, dass die Geschichte in höherem Maße von der menschlichen Natur beherrscht wird als von der Dialektik des Fortschritts. Es ist die menschliche Natur, die der Geschichte immer wieder gebietet sich zu wiederholen. Dadurch können wir aber auch politische Theorien konstruieren, Prinzipien ableiten oder in einem gewissen Grade antizipieren – denn den Menschen erkennen wir durch die Geschichte.

Golo Mann beschreibt auch eine Gefahr für den Historiker. Was sind für ihn schlechte Geschichtsbücher? Solche, „die zwar schön geschrieben sind, aber ihren Gegenstand nicht adäquat umfassen, ihn nicht an die richtige Stelle rücken, oder solche, die diesen Anforderungen zwar gerecht werden, aber bei der Kunst der Darstellung versagen, oder solche, die weder dem einen noch dem anderen gerecht werden“³¹.

Schlussbemerkungen

Haben wir es heute mit einer solchen Art der Geschichtsschreibung zu tun, von der Golo Mann gesprochen hat? Wohl eher nicht. Eine solche Geschichtsschreibung bedarf einer enormen Bildung, die Bereitschaft und Fähigkeit über den Tellerrand des Fachgebiets zu schauen, und eine außergewöhnliches literarisches Talent. Wer wäre heute imstande, solche Untersuchungsgegenstände wie Geschichte, Politik, Philosophie, Literatur, Musik oder Malerei miteinander zu verknüpfen? Der Autor des Wallenstein vermochte dies. Was nicht bedeutet, dass man nicht versuchen sollte, dem von Golo Mann gegebenen Vorbild des Geschichtsschreibers nachzueifern. Er selbst war überzeugt, dass man nach dem Unmöglich streben soll, um das kleinste begehrt zu erreichen. Einser seiner Meister, nämlich

²⁹ E. Paczkowska-Lagowska, *Golo Mann... (Golo...)*, in: G. Mann, *Ludzie... (Menschen...)*, S. 345.

³⁰ In politischer Hinsicht ist es wichtig, die Beschränktheit der historischen Analogie zu berücksichtigen, denn jede Situation ist anders. Andererseits gilt es an ihre große Überzeugungskraft zu denken.

³¹ G. Mann, *Dziejopisarstwo... (Geschichtsschreibung...)*, S. 16–17.

Max Weber, hat einmal gesagt: Vollkommen richtig ist der Satz, und alle historischen Erfahrungen belegen dies, dass man nicht das erreichen würde, was möglich ist, wenn nicht immer wieder in der Welt das Unmögliche gewagt worden wäre³².

Es fällt umso schwerer, Golo Mann gerecht zu werden, als es nicht leicht ist, in seinem eigenen Fachgebiet einer Kenner zu sein. Die gewaltige Menge der jeweiligen Fachliteratur wirkt einschüchternd. Schreiben wir beispielsweise ein Suchwort in eine Internetsuchmaschine, und wir bekommen Abertausende (wenn nicht Millionen) von Treffern. Wie soll man das alles ergründen? Es kann demnach kaum von Belesenheit in verschiedenen Wissensgebieten die Rede sein, wenn wir natürlich von der authentischen Vertiefung einer Problematik und nicht einfach von oberflächlichen Kenntnissen sprechen. Umso beeindruckender ist die Breite der Horizonte des Autors des *Friedrich von Gentz*.

Bei all dieser Bildung, dem Stilgefühl und der Sentenzhaftigkeit von Golo Manns Schriften muss man sich allerdings bewusst bleiben, dass – wie Hegel lehrt – die Eule der Minerva in der Dämmerung auftaucht. Wenn es also möglich ist, sich einer derartigen Geschichtsschreibung zu befleißigen, dann nur im reifen Alter. Die Jugend lässt eine derartige Ansammlung von Wissen und das Durchdenken so vieler Aspekte der Wirklichkeit schlichtweg nicht zu.

Bemerkenswert ist, dass eben gerade in Deutschland der Geschichte eine Schlüsselbedeutung zugemessen wurde. Das bedeutendste Beispiel dafür ist natürlich das Werk Hegels. Dieser deutsche Philosoph sieht in der Geschichte das Wirken des Weltgeists, deshalb besitzt sie den höchsten Wert. Bogdan Suchodolski hat in seiner Textsammlung zur deutschen Seele geschrieben: Der Historismus ist eine der kennzeichnendsten Merkmale des deutschen Philosophie. In keinem anderen Land haben Überlegungen über Geschichte und die Historizität des menschlichen Lebens eine so große Rolle für die Philosophie gespielt³³.

Bibliographie

- Arystoteles, *Poetyka*, 9 (1451b), przeł. H. Podbielski, [w:] idem, *Dziela wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001.
- Fest J., *Szczęście jako zasługa*, przeł. A. i A. Klubowie, „Przegląd Polityczny” 2010, nr 99.
- Gasset y J. O., *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Warszawa 1995.
- Mann G., *Dziejopisarstwo jako literatura*, [w:] idem, *Ludzie myśli, ludzie władzy, historia*, przeł. E. Paczkowska-Lagowska, Kraków 1997.
- Mann G., *Erinnerungen und Gedanken. Eine Jugend in Deutschland*, Frankfurt a. M. 1986.
- Mann G., *Geschichte und Geschichten*, Frankfurt a. M. 1962.
- Mann G., *Vom Geist Amerikas. Eine Einführung in amerikanischen Denken und Handeln im zwanzigsten Jahrhundert*, Stuttgart 1961.
- Mann G., *Wallenstein. Sein Leben erzählt von Golo Mann*, Frankfurt a. M. 1971.
- Mann G., Gaus G., *Nienawidzę wszelkich skrajności*, przeł. K. Zajas, „Przegląd Polityczny” 2010, nr 99.

³² M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie (Politik als Beruf und Berufung)*, übers. A. Kopacki, Kraków 1998, S. 110.

³³ B. Suchodolski, *Dusza niemiecka w świetle filozofii (Die deutsche Seele im Lichte der Philosophie)*, Poznań 1947, S. 36.

Mann K., *Punkt zwrotny*, przeł. M. Wydmuch, Warszawa 1993.
Schlegel F., „Athenäum” 1798, Nr. 80.

Anna Citkowska-Kimla, dr hab., prof. UJ. Holds degrees in politology, philosophy and Polish literature from Jagiellonian University; appointed in The Institute of Political Science and International Relations. Guest Lecturer in the University of Vienna. She carries out research in (especially German) political thought history and modern political movements and doctrines. She is interested in the paradigm of romantism in politics. Author of the following selected publications: *Romantyzm polityczny w Niemczech; Między sercem a rozumem. Romantyzm i realizm w polskiej myśli politycznej; Paradigm of political romanticism; The history of polish environmental protection movements.*

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.008.9983

ARTUR PATEK
Uniwersytet Jagielloński

TEKSTY FUNERALNE JAKO ŹRÓDŁO HISTORYCZNE. PRZYCZYNEK DO BIOGRAFII ALEKSEGO WDZIĘKOŃSKIEGO, KONSULA RP W JEROZOLIMIE

**Funeral Texts as a Historical Source.
A Contribution to the Biography of Aleksy Wdziękoński, the Polish Consul in Jerusalem**

Summary

Funeral texts (obituaries, posthumous memories) are usually of a standard nature and show the deceased in a positive light. For this reason, they are marginalized as a research source. Wrongly, because they convey specific biographical information, such as the date of death and the age of the deceased, the place and time and the nature of the funeral ceremonies, and sometimes also the profession, circumstances of death, family name and others. The celebration of the last farewells may be an interesting contribution to the figure of the deceased, and in the case of people who have had their place in history, it also illustrates the state of feelings (patriotic, national, religious) of the local community. It seems that this additional sense, going beyond the usual rite of burial, focused on the funeral ceremony after the death of Aleksy Wdziękoński, the last consul general of the Second Polish Republic in Jerusalem.

Wdziękoński (1892–1946) ran the institution from June 1943 to January 1946. For the last months he acted in an unofficial capacity, as the United Kingdom withdrew recognition of the Polish Government in Exile. His death echoed in the emigration environments in Palestine, and the last farewell of the consul was attended by about 2,000–2,500 people.

Keywords: Aleksy Wdziękoński, Consulate General of the Republic of Poland in Jerusalem, obituaries, obituary as a historical source

Słowa kluczowe: Aleksy Wdziękoński, Konsulat Generalny RP w Jerozolimie, nekrologi, obituaria jako źródło historyczne

Jaką wartość mają nekrologi i relacje z uroczystości pogrzebowych? W pewnym stopniu są panegirykami na cześć zmarłego i mogą przywołać na myśl znane z epoki staro-



polskiej druki panegiryczne, ogłaszane z racji uroczystości weselnych czy pogrzebowych. Wiele z nich po prostu schlebiali ludzkiej próżności. Z tej przyczyny teksty funeralne jako źródło badawcze bywają marginalizowane i niedoceniane. Jeśli jednak wczytać się w ich treść, to okaże się, że przynoszą wartościowy materiał, np. do badań z zakresu genealogii i życia społecznego. Przekazują konkretne informacje, takie jak dokładna data zgonu i wiek zmarłego, miejsce i czas oraz charakter uroczystości żałobnych (świecki lub wyznaniowy), a bywa, że także zawód, okoliczności śmierci, nazwisko rodowe i in. Wiedząc, kto zamieścił nekrolog, zyskujemy odpowiedź, czy zmarły założył rodzinę, miał dzieci i czy przeżył współmałżonka, gdzie pracował, etc. Towarzyszące treści elementy graficzne (np. znak krzyża) i charakterystyczne określenia („świętej pamięci”, „błogosławionej pamięci”) pozwalają stwierdzić przynależność religijną. Inne detale sugerują sympatie polityczne (np. skrót „tow.” [towarzysz] przed nazwiskiem). To wszystko ważne wskazówki w pracy historyka biografą.

Z kolei relacje z uroczystości pogrzebowych informują nie tylko o jej uczestnikach, ale również o zwyczajach funeralnych, mówią o charakterze lokalnej społeczności, o mentalności ludzi danej epoki, stanie ich uczuć (religijnych, narodowych etc.). Są dokumentem życia społecznego oraz punktem odniesienia do dalszych, bardziej szczegółowych badań. W okresach niewoli, a także na obczyźnie, pogrzeby znaczących postaci pełniły rolę patriotycznych manifestacji, będąc ważnym elementem tożsamości narodowej.

Niniejszy artykuł stanowi próbę zastanowienia się, w jaki sposób można wykorzystać teksty funeralne jako źródło historyczne. Podejmując próbę odpowiedzi, chciałbym posłużyć się materiałami, które ukazały się po śmierci Aleksy Wdzykowskiego (1892–1946), ostatniego dyplomatycznego przedstawiciela Drugiej Rzeczypospolitej w Jerozolimie. Właściwe rozważania zostały poprzedzone krótkim z konieczności, ale niezbędnym, przedstawieniem podstawowych faktów z biografii dyplomaty oraz uwarunkowań, w jakich przyszło mu działać w Palestynie.

Kontekst

Aleksy Wdzykowski kierował Konsulatem Generalnym RP w Jerozolimie dwa lata i siedem miesięcy (15 czerwca 1943–30 stycznia 1946). Od lipca 1945 r. działał nieoficjalnie, ponieważ Wielka Brytania cofnęła uznanie Rządowi RP na Uchodźstwie.

Choć Konsulat w Jerozolimie mógł wydawać się egzotyczny, w rzeczywistości odgrywał znaczącą rolę. Po pierwszej wojnie światowej Palestyna, jako mandat Ligi Narodów, przypadła Wielkiej Brytanii, a Londyn zobowiązał się do budowy tam „żydowskiej siedziby narodowej”. Wśród żydowskich imigrantów było wielu przybyszów z Polski i spora część zachowywała polskie obywatelstwo. O skali zjawiska świadczy fakt, że w latach 1919–1938 osiedliło się tam 137,1 tys. Żydów z naszego kraju, co stanowiło ponad 40% ogółu imigrantów¹.

Po wrześniu 1939 r. dołączyli do nich Polacy – uchodźcy wojenni. Tak się złożyło, że w tym niewielkim kraju, miejscu narodzin Starego i Nowego Testamentu, ukształtowało się jedno z najważniejszych skupisk polskiej emigracji niepodległościowej okresu wojny.

¹ *Encyclopedia of Zionism and Israel*, ed. by R. Patai, New York 1971, vol. 1, s. 538.

Wprawdzie liczba cywilów mogła wydawać się stosunkowo niewielka (6718 osób według stanu na dzień 31 grudnia 1944 r.)², ale trzeba pamiętać, że znaczący odsetek stanowili ludzie wykształceni, przedstawiciele przedwojennych elit, gdyż to oni w pierwszym rzędzie, w poczuciu zagrożenia, udawali się na uchodźstwo. W Ziemi Świętej przebywali także żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa i innych jednostek wojskowych. W sumie przez kraj narodzin Chrystusa przewinęło się kilkadziesiąt tysięcy Polaków, cywilów i wojskowych. Stworzyli tu namiastkę życia narodowego, swego rodzaju „Polskę w Palestynie” (własne organizacje, szkolnictwo, opieka społeczna, duszpasterstwo, prasa, życie polityczne i społeczne).

Gdy wybuchła wojna, w Palestynie działały dwa polskie konsulaty – w Jerozolimie i Tel Awiwie. Placówka w Świętym Mieście (siedzibie brytyjskich władz mandatowych) rozpoczęła działalność w 1923 r., a więc niedługo po utworzeniu mandatu. Dwa lata później jej rangę podniesiono, przekształcając w konsulát generalny³. Jego kompetencje rozciągały się również poza obszar Palestyny i obejmowały terytorium Transjordanii, a w różnych okresach także Cypr, francuski mandat w Syrii oraz Egipt i Irak. Konsulat nie zajmował się wyłącznie opieką nad obywatelami polskimi, w praktyce reprezentował państwo polskie wobec władz mandatowych oraz miejscowych ośrodków żydowskich i arabskich⁴. Znaczenie Konsulatu wzrosło w 1941 r., gdy decyzją Rządu RP objął zwierzchnictwo nad polskimi urzędami cywilnymi w Palestynie, w tym nad agendami opieki społecznej⁵. Oznaczało to, że Konsulat Generalny w Jerozolimie stał się najważniejszym przedstawicielem rządu (a więc placówką państwową) i politycznym zwierzchnikiem emigracji niepodległościowej w Ziemi Świętej.

Godność konsula pełnili doświadczeni pracownicy służby dyplomatycznej. Otton Sas-Hubicki (kierował placówką w latach 1925–1927) był wcześniej m.in. konsulem w Szanghaju i szefem wydziału konsularnego Poselstwa RP w Tokio. Jego następca, Tytus Zbyszewski (1927–1930), pracował jako konsul generalny w Lipsku. Kazimierz Zdzisław Kurnikowski (1931–1937) był konsulem w Nowym Jorku i Chicago, Witold Hulanicki (1937–1939) – kierownikiem Konsulatu Generalnego RP w Londynie, a Witold Korsak (1940–1943) szefem placówek w Essen i Düsseldorfie⁶. Ta polityka obsadowa świadczyła o pozycji, jaką zajmował jerozolimski Konsulat.

² Osoby pozostające w ewidencji Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP (MPiOS) w Jerozolimie. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), A. 49/90, Raport Delegata MPiOS Kazimierza Jaroszewskiego, Jerozolima 27 I 1945 r.

³ *Akt ustanawiający etatowy Konsulat I klasy Rz.P. w Jerozolimie*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej”, 1923, nr 5, poz. 58; *Akt ustanawiający Konsulat Generalny Rz.P. w Jerozolimie*, tamże, 1926, nr 1, poz. 9.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), „Wstęp do inwentarza zespołu akt Konsulatu Generalnego RP w Jerozolimie z lat 1926–1946”, oprac. A. Pałasiewicz (inw. nr 729, dostępny w czytelni naukowej AAN); W. Skóra, *Służba konsularna drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 104, 105, 889. Konsulat w Tel Awiwie rozpoczął działalność w 1932 r.

⁵ Zob. protokół posiedzenia Rady Ministrów z 11 VI 1941 r., [w:] *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. nauk. M. Zgórnika, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcizta, t. 2, Kraków 1995, s. 377 (dok. nr 66).

⁶ Biogramy w: *Słownik biograficzny polskiej służby zagranicznej 1918–1945*, oprac. K. Smolana, vol. I, Warszawa 2007, s. 71–72, vol. III, Warszawa 2010, s. 137–139; *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994, s. 97, 101; *Polska służba zagraniczna po I wrześniu 1939 r.*, Londyn 1954, s. 108.

Doświadczonym dyplomata był również ostatni szef placówki, Aleksy Wdziękoński⁷. Urodził się w Kijowie, 13 sierpnia 1892 r., jako syn Aleksandra i Marii z Szymańskich. W owym czasie miasto to było jednym z najważniejszych ośrodków życia polskiego na dawnych kresach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Polacy zaliczali się do miejscowej elity intelektualnej. Edukację przyszy konsul pobierał w rodzinnym Kijowie. W 1915 r. ukończył tamtejszy Instytut Handlowy, uzyskując tytuł kandydata nauk ekonomicznych. Po studiach został zmobilizowany do armii rosyjskiej, w której służył dwa lata, do września 1917 r.⁸ Następnie podjął pracę w Zarządzie Kolei Podolskiej Kijów–Żytomierz. Jesienią 1919 r., w obliczu ofensywy bolszewickiej, przedostał się do Polski i zaciągnął do Dowództwa Wojskowych Kolei Wołyńskich w Kowlu (listopad 1919–luty 1920). Później pracował jako referent w starostwie w Kowlu, a następnie w charakterze zastępcy referenta w starostwie we Włodzimierzu Wołyńskim.

We wrześniu 1921 r. Wdziękoński przeszedł do służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Praca ta dawała znacznie większe możliwości rozwoju. Pierwszą placówką, do której został skierowany, było nowo powstałe Poselstwo RP w Charkowie (ówczesnej stolicy Ukrainy). Można się domyślać, że przełożeni chcieli tu wykorzystać jego dobrą znajomość realiów ukraińskich. Początkowo pracował jako starszy kancelista w Wydziale Konsularnym, a potem w charakterze sekretarza konsularnego. W związku z reorganizacją placówki⁹, w listopadzie 1923 r. powrócił do kraju. Niebawem, w lipcu 1925 r., wysłano go do Strasburga, gdzie został attaché konsularnym w tamtejszym Konsulacie RP.

Ponieważ dał się poznać jako fachowiec, powierzano mu coraz odpowiedzialniejsze stanowiska w różnych placówkach. Po zakończeniu misji w Strasburgu był kolejno wicekonsulem w Tyflisie (obecnie Tbilisi, 1926–1928)¹⁰ i Bytomiu (styczeń–maj 1929), a następnie konsulem i kierownikiem Konsulatu RP we Wrocławiu (1929–1932), gdzie nie bez powodzenia podejmował wysiłki *na rzecz wzajemnego zbliżenia i zrozumienia* Polaków i Niemców¹¹. Po opuszczeniu stolicy Dolnego Śląska otrzymał przydział do Zagłębia Ruhry, gdzie objął stanowisko szefa Konsulatu RP w Essen (1932–1933). Po powrocie do kraju, w styczniu 1934 r. został zastępcą naczelnika Wydziału Prasowego Departamentu Polityczno-Konsularnego MSZ. Obowiązki te pełnił do wybuchu wojny.

We wrześniu 1939 r. wraz z personelem ministerstwa opuścił Polskę, ewakuowany do Rumunii. Otrzymał etat w Ambasadzie RP w Bukareszcie, kierował polską YMCA, a w styczniu 1940 r. został dyrektorem wykonawczym Amerykańskiej Komisji Pomocy

⁷ IPMS, A. 11.474/1/W, Karta personalna A. Wdziękońskiego; ibidem, A. 11.474/2/768, Teczka personalna; Biblioteka Polska POSK w Londynie (dalej: BPOSK), Archiwum Osobowe Emigracji; *Słownik biograficzny polskiej służby zagranicznej 1918–1945*, vol. I, s. 122–123; R. Gelles, *Dom z białym orłem. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu (maj 1920 – wrzesień 1939)*, Wrocław 1992, s. 77–89; R. Nir, *Szkice z dziejów Polonii*, Orchard Lake, MI 1990, s. 466–470; *Życiorys Konsula Generalnego ś.p. Aleksiego Wdziękońskiego*, „Gazeta Polska” (Jerozolima), I II 1946, s. 2.

⁸ Tak m.in. w karcie personalnej (IPMS, A. 11.474/1/W) oraz w pośmiertnym życiorysie w „Gazecie Polskiej” (I II 1946). Z kolei Romuald Gelles podaje, jakoby Wdziękoński w czasie pierwszej wojny przeszedł „całą kampanię legionową”. R. Gelles, op. cit., s. 77.

⁹ Poselstwo RP w Charkowie zakończyło działalność na przełomie 1923 i 1924 r. i w jego miejsce utworzono Konsulat Generalny RP. J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010, s. 100–101.

¹⁰ Początkowo w randze attaché konsularnego.

¹¹ Cyt. za: R. Gelles, op. cit., s. 88.

Polakom. W owym czasie była to jedna z dwóch głównych organizacji zajmujących się opieką nad polskimi uchodźcami na terenie Rumunii¹². Służba w Bukareszcie okazała się przejściowa, gdyż w listopadzie 1940 r. skierowano go do Bułgarii, gdzie w Poselstwie RP w Sofii objął urządowanie w charakterze radcy¹³.

Również pobyt w Bułgarii nie trwał długo, bo już w 1941 r. Wdziękoński został przeniesiony do Stambułu i mianowany zastępcą kierownika Konsulatu Generalnego. Placówce nad Bosforem przyszło odegrać w latach wojny ważną rolę, gdyż przez Turcję biegł szlak ewakuacji Polaków z krajów bałkańskich na Bliski Wschód. Wykorzystując doświadczenie zdobyte w Rumunii, działał na rzecz pomocy polskim uchodźcom cywilnym i wojskowym. Aktywność tę dobrze oceniał konsul generalny w Stambule Zdzisław Szczerbiński, pisząc, że jego podwładny *oddaje tu bardzo usługi, zwłaszcza w dziedzinie pomocy Polakom*¹⁴ i wyrażając wolę dalszej z nim współpracy. Od pewnego czasu krążyły bowiem pogłoski o przeniesieniu Wdziękońskiego na inną placówkę (wymieniano np. Dakar w Afryce). Również sam zainteresowany deklarował chęć pozostania nad Bosforem¹⁵.

Ostatecznie z dniem 1 czerwca 1943 r. skierowano go do Jerozolimy, mianując Konsulem Generalnym RP z pełnomocnictwami „na obszar Palestyny (z wyłączeniem dystryktu Jaffy) i Transjordanii”¹⁶. Zastąpił Jana Drohojowskiego, którego misja trwała zaskakująco krótko (od lutego do kwietnia 1943 r.). Drohojowski został odwołany do Londynu, gdzie czekała na niego funkcja sekretarza generalnego w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji Rządu RP. Ranga placówki w Jerozolimie powodowała, że właściwie już od wybuchu wojny trwały wokół niej polityczne rozgrywki i dwukrotnie przez dłuższy czas stanowisko konsula pozostawało nieobsadzone¹⁷.

Oficjalnie Wdziękoński objął urządowanie 15 czerwca 1943 r.¹⁸ Nominacja była awansem, ale sama misja wyjątkowo trudna. Pogarszało się międzynarodowe położenie Polski, co wpływało na nastroje wśród uchodźców. Pod koniec wojny do ofensywy przeszli komuniści (prosovietcki Związek Patriotów Polskich na Środkowym Wschodzie), próbując zdyskredytować środowiska wierne rządowi w Londynie. Polska emigracja w Ziemi Świętej była politycznie rozbita, gdyż na uchodźstwie znaleźli się ludzie związani zarówno z dawnym, jak i aktualnym obozem rządzącym (piłsudczycy i „antysanatorzy”). Prowadziło to do snucia intryg. Na domiar złego, w Palestynie nasilał się konflikt arabsko-żydowski. Zdarzały się incydenty między Polakami a Żydami. Problemy bytowe negatywnie wpływały na psychikę emigrantów, niektórzy wchodzili w kolizję z prawem¹⁹.

¹² Drugą był Centralny Komitet Obywatelski Pomocy i Opieki nad Uchodźcami w Rumunii. T. Dubicki, *Działalność Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom na rzecz Uchodźców Polskich w Rumunii w latach 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze”, 1991, nr 4, s. 29, 34.

¹³ IPMS, A. 11.474/2/768, Telegram szyfrowy do Polmission Bukareszt z MSZ, 29 X 1940 r.

¹⁴ Tak w oryginale. Ibidem, Telegram szyfrowy konsula generalnego w Stambule Zdzisława Szczerbińskiego do MSZ, 1 III 1943 r.

¹⁵ Ibidem, List A. Wdziękońskiego do Jana Wszelakiego z MSZ, 30 XII 1942 r.

¹⁶ Ibidem, Akt mianowania, 12 V 1943 i 27 VI 1943 r.

¹⁷ Sprawy te zasługują na osobne potraktowanie. O misji Drohojowskiego zob. J. Pietrzak, *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki. Instytucje. Organizacje*, Łódź 2012, s. 117–119; [J. Drohojowski], *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, wyd. 3, Kraków 1972, s. 213–216.

¹⁸ IPMS, A. 11.474/1/W, Karta personalna A. Wdziękońskiego, s. 2.

¹⁹ Na osobną uwagę zasługuje działalność Wdziękońskiego jako konsula w Jerozolimie. Zagadnienie to wykracza jednak poza zakres niniejszego szkicu.

Ta trudna sytuacja pogorszyła się po 5 lipca 1945 r., gdy Wielka Brytania cofnęła uznanie rządowi na obczyźnie i uznała władze w Warszawie. Jak donosił Tomasz Malicki z jerozolimskiej placówki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RP, obydwa konsulaty (w Tel Awiwie i Świętym Mieście) władze brytyjskie przemieniły *na Misje Polskie, które wraz z Delegaturami MPiOS, MWRiOP i NIK weszły w skład tzw. Komisji Brytyjskiej*²⁰, czyli nowo powołanego Palestine Government Committee for Polish Affairs z siedzibą w Jerozolimie. Dawny konsulat nie przerwał czynności i nadal urzędował w tym samym miejscu²¹. Działał jednak nieoficjalnie, a kontrolę nad instytucjami związanymi z rządem emigracyjnym przejęli Brytyjczycy. Równolegle jesienią 1945 r. działalność rozpoczęło przedstawicielstwo władz warszawskich²². W ten sposób przez pewien czas istniały w Jerozolimie dwa konsulaty i każdy uważał się za reprezentanta państwa polskiego.

Wdziękoński znalazł się w sytuacji wyjątkowo trudnej – stracił oparcie w mocarstwach anglosaskich, a władze, które reprezentował, przestały być realną siłą polityczną. Mimo to starał się kontynuować obowiązki służbowe. W gestii kierowanej przez niego placówki wciąż znajdowało się mienie ruchome konsulatu (w tym samochód służbowy) i akta²³. Był jednym z głównych sygnatariuszy odezwy przedstawicieli władz i urzędów polskich w Palestynie; stwierdzała ona, że chociaż *rządy państw obcych uznały rozszerzony komitet lubelski za rząd polski*, to jednak *prawdziwym przedstawicielstwem Państwa i Narodu Polskiego jest konstytucyjny Prezydent i legalny Rząd Polski w Londynie*²⁴.

W kolejnych miesiącach ciężka choroba ograniczyła aktywność konsula. Jak czytamy w notatce ks. prałata Tomasza Reginka (wikariusza generalnego biskupa połowego Wojska Polskiego na Bliskim Wschodzie i w Afryce), w czerwcu 1945 r. Wdziękoński *ciężko zaniemógł na chorobę przewodu pokarmowego i żołądka, która przybrała charakter chroniczny*²⁵. Z innych przekazów wynika, że miał raka. Przez wiele miesięcy leżał obłożnie chory w swoim mieszkaniu służbowym w budynku konsulatu przy Nablus Road²⁶. Skromne środki, jakimi dysponował, nie pozwalały na normalną kurację. W kosztownym leczeniu w szpitalu Hadassah (naświetlenia rentgenowskie) pomagał mu wspomniany ks. Reginek, a przekazane środki pochodziły z funduszy episkopatu USA²⁷.

Niedługo przed śmiercią otrzymał Krzyż Komandorski Orderu „Polonia Restituta” III kl., przyznany dekretem Prezydenta RP, Władysława Raczkiewicza²⁸. Miał również kilka odznaczeń zagranicznych, w tym belgijski Ordre de la Couronne IV kl., włoską komandorię z gwiazdą Orden dela „Corona de Italia”, rumuńską komandorię „Coroana României” oraz lotewską „Triju Zvaigžņu” (Trzech Gwiazd). Z krajowych wyróżnień posia-

²⁰ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Archiwum Domowe Pawlikowskich (dalej: BJ, ADP), sygn. 11855 IV, Sprawozdanie Tomasza Malickiego z 8 X 1945 r., s. 5. Mowa o Delegaturach Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Najwyższej Izby Kontroli.

²¹ Ibidem, s. 3.

²² Pierwszym kierownikiem konsulatu generalnego (warszawskiego) w Jerozolimie został Edward Asz. B. Szaynok, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007, s. 57.

²³ *Prawowita władza*, „Biuletyn Wolnej Polski” (Tel Awiw), nr 8 (78), 22 II 1946, s. 1.

²⁴ *Do Uchodźstwa Polskiego w Palestynie* (dokument niedatowany), AAN, Akta Antoniego Pająka i jego rodziny, sygn. 19, s. 2–4; także w: IPMS, Kol. 660/4.

²⁵ R. Nir, op. cit., s. 466.

²⁶ BJ, ADP, sygn. 11855 IV, Sprawozdanie Tomasza Malickiego z 8 X 1945 r., s. 3; IPMS, Kol. 551, materiały biobibliograficzne dotyczące A. Wdziękońskiego, s. 6.

²⁷ R. Nir, op. cit., s. 466–467 (tu m.in. wykaz zabiegów leczniczych).

²⁸ *W uznaniu zasług*, „Gazeta Polska”, 14 I 1946, s. 1. Wdziękoński posiadał już Order „Polonia Restituta” V kl.

dał m.in. Złoty Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości i Złoty Krzyż Zasługi.

Zmarł w Jerozolimie, nad ranem 30 stycznia 1946 r.²⁹ Został pochowany w polskiej kwarterze cmentarza katolickiego na wschodnim zboczu góry Syjon. Jego grób znajduje się wśród mogił polskich uchodźców wojennych³⁰. W 2006 r., wraz z kompleksową renowacją kwatery, podjęta z inicjatywy Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Tel Awiwie oraz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z Warszawy, odnowiono także nagrobek Wdziękońskiego³¹.

Nekrologi

Odejście konsula odbiło się echem w polskiej społeczności w Palestynie. Gdy 31 stycznia 1946 r. ukazał się kolejny numer wydawanej w Jerozolimie „Gazety Polskiej”, całą pierwszą stronę dziennika wypełniły nekrologi i zawiadomienia o zgonie Wdziękońskiego. W sumie w numerze z tego dnia pojawiło się dziewięć takich not. Postać zmarłego przypomniano na łamach pisma również w kolejnych dniach³².

Trzeba przypomnieć, że „Gazeta Polska”, która ukazywała się w latach 1941–1948, była dziennikiem informacyjnym Polaków na Bliskim Wschodzie i docierała także do skupisk poza Palestyną. Powstała z inicjatywy referatu prasowego konsulatu w Jerozolimie i przez cały czas uznawała władze RP na emigracji. W 1942 r. wydawanie gazety przejęło nowo utworzone Centrum Informacji na Wschodzie z siedzibą w Jerozolimie, placówka podlegała Ministerstwu Informacji i Dokumentacji Rządu RP na Uchodźstwie. W ostatnim okresie (od grudnia 1947 r.), wskutek wyjazdu dużej części uchodźców, wychodziła w zmniejszonym formacie, odbijana na powielaczu³³. W swoim czasie pismo to należało do najważniejszych tytułów polskiego uchodźstwa w Ziemi Świętej.

Zawiadomienia o śmierci konsula ukazały się także w londyńskim „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, który stopniowo stawał się najpopularniejszym pismem polskiej emigracji niepodległościowej³⁴. Odejście dyplomaty odnotował również wydawany w Jerozolimie żydowski i anglojęzyczny dziennik „The Palestine Post”³⁵.

Z punktu widzenia biografistyki znaczenie ma informacja, kto zamieścił nekrolog, gdyż mówi to o pozycji społecznej zmarłego. Wdziękońskiego żegnali m.in. Rada Naczel-

²⁹ „Gazeta Polska”, 31 I 1946, s. 1–3 (nekrologi). Błędna data śmierci (rok 1945) w: *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2000, s. 884; R. Gelles, op. cit., s. 89; *Polska służba zagraniczna po 1 września 1939 r.*, s. 81.

³⁰ Lokalizacja grobu oraz tekst inskrypcji nagrobnej zob. A. Patek, *Polski cmentarz w Jerozolimie. Polacy pochowani na cmentarzu katolickim na górze Syjon*, Kraków 2009, s. 76–77 i plan na wklejce na końcu książki.

³¹ *Ibidem*, s. 38–39.

³² Życiorys zmarłego: 1 II 1946 (s. 2), relacja z pogrzebu: 3 II 1946 (s. 2), zawiadomienie o nabożeństwie żałobnym: 21 II 1946 (s. 2), sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Uchodźców Polskich w Jerozolimie poświęconego pamięci Wdziękońskiego: 25 II 1946 (s. 4). Edycja pięciu nekrologów z 31 I 1946 r.: R. Nir, op. cit., s. 468–470.

³³ Opis bibliograficzny: J. Kowalik, *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, t. 1, Lublin 1976, s. 182. Autor podaje błędnie, że pismo ukazywało się do 1947 r. IPMS, A. 11E/1230, „Sytuacja Polaków w Palestynie” (16 II 1948), s. 4; S. Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 118; J. Pietrzak, op. cit., s. 240–243, 251–252.

³⁴ „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 6 i 7 II 1946 (dwa nekrologi podpisane „koledzy z MSZ”).

³⁵ *Death of Polish Consul General in Jerusalem*, „The Palestine Post”, 31 I 1946, s. 2.

na Uchodźstwa Polskiego w Palestynie, Komitety Porozumiewawcze Organizacji Polskich w Jerozolimie i Tel Awiwie, Delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP, Placówka Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Rządu RP w Jerozolimie, zarząd Związku Federacyjnego Kombatantów Armii Polskiej, koledzy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i in. Podkreślano, że zmarły był *reprezentantem prawowitego Rządu RP w Londynie* i mimo choroby stał *niezlomnie na stanowisku wierności Polsce Niepodległej*³⁶. Wyrażając żal po jego odejściu, pisano o *bolesnym ciosie, jaki dotknął polskie społeczeństwo uchodźcze przez śmierć wielkiego patrioty*³⁷, którego *praca i rady podtrzymywały na duchu uchodźców polskich w chwilach dla Rzeczypospolitej najcięższych*³⁸.

Apelowano o liczny udział w uroczystościach żałobnych. Jak się wydaje, mogło tu chodzić nie tylko o godne *oddanie ostatniej posługi*, ale również zmanifestowanie uczuć patriotycznych w trudnym dla emigracji okresie. Ten dodatkowy sens uroczystości uzewnętrzniał się rok później, gdy w rocznicę śmierci Wdziękońskiego w polskich ośrodkach uchodźczych (w Jerozolimie, Tel Awiwie i Jafie) odprawiono nabożeństwa za spokój jego duszy³⁹. *Nasz masowy udział w modłach* – czytamy w komunikacie Rady Naczelnej Uchodźstwa Polskiego w Palestynie – *będzie spełnieniem nie tylko prostego obowiązku chrześcijańskiego, ale przy tej okazji będziemy znosić również modły o sprawiedliwość dla naszej Ojczyzny, o której Wolność nieustępliwa walka trwa nadal*⁴⁰.

Inaczej na śmierć konsula zareagował ukazujący się w Tel Awiwie komunistyczny „Biuletyn Wolnej Polski”. O ile brak nekrologu nie mógł zaskakiwać (chodziło przecież o politycznego przeciwnika), to już to, że na łamach pisma nawet nie odnotowano zgonu, było wymowne. Jedyna wzmianka pojawiła się po trzech tygodniach, na marginesie rozważań związanych z przejściem mienia londyńskiej placówki przez przedstawicielstwo władz w Warszawie. Co znamienne – w notatce nie przywołano nazwiska zmarłego dyplomaty: „*De mortibus nihil nisi bene – o nieboszczykach nie mówi się, jeśli nie można mówić dobrze*”. *Dlatego też niech spoczywają w spokoju okoliczności towarzyszące ostatnim posunięciom reprezentantów b. rządu londyńskiego. Dość na tym, że przestała już istnieć szkodliwa fikcja „dwuch” (sic!) konsulatów*”. *Przestała istnieć możliwość wprowadzania w błąd nieświadomego obywatela przy pomocy pozorów władzy*⁴¹.

Śmierć Wdziękońskiego osłabiała emigrację niepodległościową w Palestynie, a równocześnie wzmacniała pozycję przedstawicielstwa warszawskiego. Kierowanie placówką przejął dotychczasowy wicekonsul Jan Weber, ale nie miało to już większego znaczenia⁴². Niebawem Brytyjczycy przekazali większość mienia (w tym pomieszczenia biurowe) i akt

³⁶ „Gazeta Polska”, 31 I 1946, s. 1 i 2 (nekrologi podpisane przez Radę Naczelną Uchodźstwa Polskiego w Palestynie oraz Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polskich [KPOP] w Jerozolimie).

³⁷ Ibidem, s. 2.

³⁸ Ibidem (nekrolog podpisany przez KPOP w Tel Awiwie).

³⁹ Nabożeństwa odprawiono w kościele OO. Asumpcjonistów w Jerozolimie, Kaplicy Polskiej w Tel Awiwie i kościele św. Piotra w Jafie. „Gazeta Polska”, 29 i 30 I 1947, s. 2.

⁴⁰ *Komunikat Rady Naczelnej Uchodźstwa Polskiego w Palestynie*, „Gazeta Polska”, 29 i 30 I 1947, s. 4.

⁴¹ Cyt. za: *Prawowita władza* (22 II 1946). Pismo ukazywało się w latach 1944–1947, sygnował je Związek Patriotów Polskich na Środkowym Wschodzie. Zob. J. Pietrzak, *Sytuacja polityczna w Polsce w latach 1944–1947 w świetle „Biuletynu Wolnej Polski” – pisma Związku Patriotów Polskich na Środkowym Wschodzie*, „Przegląd Nauk Historycznych” (Łódź) 2008, nr 1, s. 105–126.

⁴² IPMS, A VIII 3/3, Pismo Dowództwa Rejonu Terytorialnego Palestyna do Dowódcy Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie, 10 X 1946.

konsulatu na ręce wysłannika prosowieckich władz w Warszawie, Romualda Gadomskiego, byłego członka Komunistycznej Partii Polski⁴³. Oznaczało to właściwie koniec placówki. Trudno oprzeć się wrażeniu, że odejście dyplomaty przyspieszyło te rozstrzygnięcia. Ale doszłoby do nich i tak, i to raczej w nieodległej perspektywie.

*

W jaki sposób nekrologi przemawiają do historyka? Czy można je wykorzystać jako źródło badawcze? Na podstawie analizy wspomnianych materiałów można wyciągnąć następujące wnioski i spostrzeżenia:

- (1) Mimo oczywistych różnic dotyczących doboru treści omawiane teksty zawierają konkretne informacje dotyczące: (a) różnych aspektów biografii, (b) charakteru uroczystości pogrzebowych, (c) miejsca pochówku oraz (d) nadawcy nekrologu, co z kolei (e) mówi o środowisku, z którym zmarły był związany. Przykładowo, dla historyka znaczenie mają dokładna data zgonu Wdziękońskiego⁴⁴ oraz informacja, że przez ostatnie miesiące ciężko chorował (co tłumaczy, dlaczego w chwili śmierci miał tylko 53 lata). Na przynależność wyznaniową zmarłego wskazują m.in. miejsce uroczystości żałobnych (kościół OO. Dominikanów) oraz pochówku (cmentarz katolicki). Mamy również zwięzłą informację o uzyskanych odznaczeniach polskich i zagranicznych (z nazwy wymieniono dwa). Z kolei zapis, że zmarły dyplomata był *reprezentantem prawowitego Rządu RP w Londynie*, świadczy o jego przekonaniach ideowych.
- (2) Jak czytamy, Wdziękoński symbolizował *majestat Rzeczypospolitej i nigdy nieprzedawnione prawa Narodu Polskiego do Niepodległości*⁴⁵. Określenia brzmią w sposób podniosły (wręcz patetyczny), ale trzeba pamiętać, że zmarły był najwyższym rangą przedstawicielem konstytucyjnych władz Rzeczypospolitej na placówce w Palestynie. W sytuacji, w jakiej znalazła się emigracja niepodległościowa, postać dyplomaty nabierała dodatkowego znaczenia. Żegnano nie tylko człowieka, ale i pewien symbol. Dlatego akcentowano, że był on *Bojownikiem o Wolność i Niepodległość Polski i do ostatniego tchnienia był sercem i duszą z nami w nieustępliwej walce o Wolność Rzeczypospolitej*⁴⁶, etc. Teoretycznie te i im podobne zwroty wpisywały się w konwencję nekrologu, który z założenia ma charakter pochwalny, ukazując postać zmarłego w pozytywnym świetle. W rzeczywistości niosły dodatkowy przekaz jak najbardziej aktualny dla tysięcy uchodźców, pozbawionych perspektyw powrotu do wolnej Polski.

⁴³ Jak donosił „Biuletyn Wolnej Polski”, w gestii ośrodka londyńskiego pozostały jednak m.in. *depozyty obywateli polskich, okrągłe pieczęcie i część aktów*. Notatka w dziale „Komunikaty”: „Biuletyn Wolnej Polski”, nr 11 (81), 15 III 1946, s. 6. Gadomski od 1945 r. pełnił funkcję delegata rządu warszawskiego na Palestynę, Transjordanie, Syrię i Liban.

⁴⁴ Jeden nekrolog podaje nawet dokładną godzinę zgonu (szósta trzydzieści nad ranem), „Gazeta Polska”, 31 I 1946, s. 2.

⁴⁵ Sformułowania takie występują w nekrologu podpisanym przez Delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Jerozolimie („Gazeta Polska”, 31 I 1946, s. 1).

⁴⁶ Nekrolog podpisany przez Radę Naczelną Uchodźstwa Polskiego w Palestynie (ibidem, s. 1).

- (3) Nadawcami nekrologów są działające w Palestynie polskie instytucje związane z Rządem RP na Uchodźstwie oraz „grono kolegów z MSZ”. Brak zawiadomień podpisanych przez inne środowiska polityczne.
- (4) W nekrologach zostało wymienionych łącznie 39 polskich organizacji i instytucji w Palestynie. Tym samym omawiane teksty stanowią interesujący materiał do badań nad życiem organizacyjnym polskiej emigracji w Ziemi Świętej po drugiej wojnie światowej. Są świadectwem aktywności tego środowiska.
- (5) Uwagę zwraca brak zawiadomień podpisanych przez rodzinę, a także składanych zwyczajowo wyrazów współczucia najbliższemu zmarłego, chociaż wiadomo, że Wdziękoński był dwukrotnie żonaty i miał dzieci⁴⁷. Można domniemywać, że w chwili zgonu jego sytuacja rodzinna mogła być nieustabilizowana⁴⁸.
- (6) Z punktu widzenia polskich śladów w Ziemi Świętej znaczenie mają wzmianki o kaplicy w Tel Awiwie oraz polskiej części cmentarza katolickiego w Jerozolimie. Kaplica Polska znajdowała się w śródmieściu, przy Allenby Road 21, w wynajętym lokalu i została otwarta w maju 1941 r. Cmentarz zlokalizowany był na górze Syjon, nieopodal jerozolimskiego Starego Miasta, w 1941 r. wyodrębniono na jego terenie polską kwaterę jako miejsce pochówku uchodźców wojennych⁴⁹.

Ostatnie pożegnanie

*Nawet w biografjach „wielkich ludzi”, które zwykle kończą się wraz z ich zejściem, ceremoniałowi odprowadzania na miejsce ich wiecznego spoczynku autorzy nie poświęcają zbyt wiele uwagi*⁵⁰. Tymczasem celebrowanie ostatnich pożegnań może stanowić interesujący przyczynek do sylwetki zmarłego, a w przypadku osób, które zapisały się w historii, obrazuje również stan uczuć (patriotycznych, narodowych, religijnych, politycznych etc.) lokalnej, i nie tylko lokalnej, społeczności. Jak się wydaje, ten dodatkowy sens, wykraczający poza zwyczajowy obrzęd pochówku, ogniskowały w sobie uroczystości pogrzebowe po śmierci konsula Wdziękońskiego.

Ich przebieg można zrekonstruować na podstawie notatek prasowych. Najobszerniejsza relacja ukazała się na łamach „Gazety Polskiej”⁵¹. Wyszła spod pióra autora, który ukrył się pod kryptonimem „St. Chr.”. Prawdopodobnie był nim Stanisław Chruszczewski (Kempner-Chruszczewski, 1887–1964), przed wojną wieloletni naczelnik Wydziału Zdrowia w Zarządzie Miejskim w Łodzi. Po wrześniu 1939 r. wyjechał z kraju. Przedostawszy się przez Rumunię na Bliski Wschód, pracował w redakcji „Gazety Polskiej” oraz działał

⁴⁷ Z pierwszego małżeństwa miał syna, a z drugiego córkę. R. Gelles, op. cit., s. 78; IPMS, A. 11.474/1/W, Karta personalna A. Wdziękońskiego, s. 1.

⁴⁸ Według relacji Czesława Horaina (1904–1966), historyka i bibliografa od 1940 r. przebywającego w Jerozolimie, Wdziękoński w ostatnich latach życia miał pozostawać w nieformalnym związku. Nie udało się tej informacji zweryfikować. IPMS, Kol. 551, materiały biobibliograficzne dotyczące A. Wdziękońskiego, s. 5–6.

⁴⁹ [Z. Wyrzykowski], *Polskie ślady na Ziemi Świętej (wywiad „Gazety Polskiej” z ks. pralatem Tomaszem Reginkiem)*, „Gazeta Polska”, 27 VII 1944, s. 3; A. P a t e k, *Polski cmentarz w Jerozolimie*.

⁵⁰ G. P. Bąbiak, *Funeralia narodowe. Pogrzeby patriotyczne Polaków w czasach niewoli (Eseje historyczne)*, Warszawa 2016, s. 13–14.

⁵¹ *Pogrzeb ś.p. Aleksęgo Wdziękońskiego Konsula Generalnego R.P. w Jerozolimie*, „Gazeta Polska”, 3 II 1946, s. 2.

w Komitecie Uchodźców Polskich w Jerozolimie. W 1947 r. powrócił do Polski i związał się z „Dziennikiem Łódzkim”⁵².

Związłe, kilkudzaniowe notki ukazały się w wychodzącym w Jerozolimie polityczno-literackim periodyku „W Drodze”⁵³, w wewnętrznym biuletynie Stronnictwa Narodowego pt. „Myśl Polska na Wschodzie”⁵⁴, w londyńskim „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”⁵⁵ oraz na łamach wojskowego ilustrowanego dwutygodnika „Parada”, sygnowanego przez Wydział Informacji i Oświaty Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie”⁵⁶. Ten ostatni materiał zasługuje na uwagę, ponieważ zawiera dwie fotografie z uroczystości żałobnych. Na jednej widać kondukt przed gmachem Konsulatu RP w Jerozolimie, druga uchwyciła moment wprowadzenia trumny ze zwłokami do kościoła. Krótką relację z pogrzebu (cztery akapity) zamieścił również anglojęzyczny „The Palestine Post”⁵⁷, co wskazywało, że śmierć konsula została zauważona także poza polskim środowiskiem.

Ceremonia pogrzebowa odbyła się w czwartek, 31 stycznia 1946 r. „The Palestine Post” i „W Drodze” szacowały, że wzięło w niej udział około 2000 osób. Wyższą liczbę uczestników, „ponad dwa i pół tysiąca”, podawał korespondent „Gazety Polskiej”. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10.00 w kościele OO. Dominikanów przy Nablus Road, we wschodniej części Jerozolimy. Nieopodal, przy tej samej ulicy (pod numerem ósmym) mieściły się siedziby polskich urzędów i instytucji związanych z rządem na emigracji: konsulatu, Komitetu Uchodźców Polskich i in.⁵⁸ Trumnę ustawiono na podwyższeniu pośrodku kościoła. Okryto ją państwowym sztandarem, a wartę honorową zaciągnęli wychowankowie Junackiej Szkoły Kadetów w Palestynie⁵⁹.

Nabożeństwo żałobne odprawiono równocześnie przed ołtarzem głównym i dwoma bocznymi, co świadczyło z jednej strony o randze ceremonii, z drugiej o stosunku Kościoła do osoby zmarłego. Mszę pogrzebową prowadził ks. płk Tomasz Reginek w asyście księży polskich, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kanonik Stefan Pietruszka, kierownik Katolickiego Duszpasterstwa Polskiego w Palestynie.

Do kościoła przybyli przedstawiciele polskich władz cywilnych i wojskowych związanych z rządem na emigracji, a także reprezentanci brytyjskich władz mandatowych,

⁵² A. Kempa, M. Szukalak, *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny Żydów łódzkich oraz z Łodzią związanych*, t. III, Łódź 2003, s. 58.

⁵³ *Śp. Aleksy Wdziękoński*, „W Drodze”, 16 II 1946, nr 2 (64), s. 6. Pismo było wydawane w latach 1943–1946 przez Centrum Informacji na Wschodzie. J. K o w a l i k, *Czasopiśmiennictwo*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, red. T. Terlecki, t. II, Londyn 1965, s. 437.

⁵⁴ *Zgon Konsula Generalnego R.P. w Jerozolimie*, „Myśl Polska na Wschodzie”, nr 27, luty 1946. Pismo ukazywało się w latach 1943–1946, a jego redakcja mieściła się w Jerozolimie. J. Kowalik, *Bibliografia*, t. 2, s. 112.

⁵⁵ *Pogrzeb ś.p. Wdziękońskiego*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 9 II 1946, s. 4.

⁵⁶ *Ś.P. Aleksy Wdziękoński Konsul Generalny R.P.*, „Parada. Dwutygodnik ilustrowany Żołnierza Polskiego”, nr 5 (75), 24 II 1946, s. 14. Pismo było wydawane w Kairze w latach 1943–1947 i wyróżniało się dobrym poziomem graficznym. Koszta druku ponosiły władze brytyjskie. J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo*, s. 436; S. Lewandowska, op. cit., s. 208; J. Mieroszewski, *Parada „Parady”. Felieton rocznicowy*, „Parada”, nr 8 (27), 16 IV 1944, s. 8–9.

⁵⁷ *Funeral of Polish Consul General*, „The Palestine Post”, 1 II 1946, s. 2.

⁵⁸ *Adresy władz i instytucji polskich w Palestynie*, „Gazeta Polska”, 1 VII 1942, s. 4.

⁵⁹ Junacka Szkoła Kadetów w Palestynie została utworzona w 1942 r. Miała szkolić kadry dla wojska polskiego. W 1947 r. ewakuowana do Wielkiej Brytanii i w roku następnym rozwiązana. J. Draus, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*, Lublin 1993, s. 147–154, 173–174; *Junacka Szkoła Kadetów 1942–1948*, kom. red. E. Bąkała et al., Londyn 1972.

Kustodii Ziemi Świętej, Łacińskiego Patriarchatu Jerozolimy, delegacje organizacji i stowarzyszeń niepodległościowych, przedstawiciele prasy, młodzież szkolna. Nieoficjalnie pojawili się również członkowie korpusu konsularnego, w tym konsulowie generalni Stanów Zjednoczonych, Francji, Hiszpanii, Czechosłowacji, Arabii Saudyjskiej, Iranu i Libanu, konsulowie Egiptu, Grecji, Iraku i Syrii, kierownik konsulatu Belgii oraz honorowi konsulowie Szwajcarii i Szwecji. Warto zauważyć, że spośród tych państw tylko trzy (Egipt, Hiszpania i Liban) wciąż uznawały Rząd RP na Uchodźstwie, toteż obecność delegacji zagranicznych miała dla polskiej społeczności duże znaczenie moralne⁶⁰.

W uroczystościach wzięło udział wiele znaczących osób, m.in. Richard Massie Graves (przewodniczący Palestine Government Committee for Polish Affairs)⁶¹, Henryk Rosmarin (b. Konsul Generalny RP w Tel Awiwie), Antoni Pająk⁶² (prezes Rady Naczelnej Uchodźstwa Polskiego w Palestynie), Kazimierz Jaroszewski (kierownik Delegatury MPIOS), Wilhelm Krzysztoń (wiceprezes Centralnego Komitetu Uchodźców Polskich w Palestynie), Zygmunt Blenau (prezes Komisji Badawczej Ministerstwa Sprawiedliwości), ppłk Kazimierz Rzyziński⁶³ (dowódca Szkół Junaków i Młodszych Ochotniczek), ks. płk Teofil Wdzięczny (proboszcz Dowództwa Rejonu Terytorialnego Palestyna), ks. bp Sawa (zwierzchnik duszpasterstwa prawosławnego 2. Korpusu Polskiego), gen. Jan Tomasz Jur-Gorzechowski, dziennikarz i publicysta Zdzisław Broncell, prezisi Komitetów Uchodźców Polskich w Jerozolimie i Tel Awiwie – Stanisław Wiśniewski i Tadeusz Woydat⁶⁴.

Po nabożeństwie wyruszył z kościoła kondukt żałobny. Cytowana „Gazeta Polska” podawała kolejne szczegóły: *Otwierał orszak wieloletni kawas Konsulatu R.P. w Jerozolimie⁶⁵, dalej niesiony był Krzyż, a za nim wieńce w szpalerach szkół polskich w Jerozolimie i Ain-Karem⁶⁶, za nimi postępował Chór Uchodźców, dalej szło katolickie duchowieństwo*

⁶⁰ Jak zauważył autor notatki zamieszczonej w „Myśli Polskiej na Wschodzie” (nr 27, luty 1946): *udział całego Korpusu Konsularnego oraz członków Rządu Palestyńskiego w pogrzebie świadczył wymownie jak moralnie silną pozycję ma prawdziwa Polska na świecie. Nawet najbardziej niechętni do Polaków nastawieni przekonali się naocznie, jak agenci moskiewscy, chociaż uznani formalnie przez obcych, nie są uznawani przez Polaków.*

⁶¹ Komitet do spraw Polskich Rządu Palestyńskiego (Palestine Government Committee for Polish Affairs) został powołany przez władze brytyjskie w 1945 r., po cofnięciu uznania Rządowi RP na Uchodźstwie. Przejął nadzór nad polskimi placówkami w Palestynie oraz opiekę nad uchodźcami. United Nations Archives and Records Management Section, New York (dalej: UNA), UNRRA, S-1021-0151-13, „Information on Polish refugees in Palestine”, 20 XII 1945, s. 3.

⁶² Późniejszy premier Rządu RP na Uchodźstwie (w latach 1955–1965). Zob. *Inwentarz Akt Antoniego Pajaka (Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie) i jego rodziny z lat 1919–2001*, oprac. E. Kołodziej i B. Nowożycki, Warszawa 2008, s. 7–17.

⁶³ Przed wojną szef Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego (1938–1939). We wrześniu 1939 r. szef sztabu obrony Lwowa. *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 9, Kraków 2003, s. 142–144 (oprac. T. Łaszczewski).

⁶⁴ Korespondent „Gazety Polskiej” wymienił z nazwiska 28 osób znaczących w życiu polskiej emigracji w Palestynie.

⁶⁵ Honorowy strażnik dyplomaty. Przez cały okres istnienia placówki był nim Adib Samara. J. Łazor, *Brama na Bliski Wschód. Polsko-palestyńskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym*, Warszawa 2016, s. 94 oraz fot. na wkładce.

⁶⁶ W Ain Karem (obecnie część Jerozolimy) znajdował się zespół polskich szkół żeńskich: powszechna, gimnazjum i liceum oraz przedszkole. *Ain Karem. Ośrodek polskich dziewcząt. Palestyna 1942–1947*, oprac. I. Stypułkowska przy współpracy C. Pichety i K. Kindlein, Londyn 1988.

świeckie i zakonne, i za nim niesiono odznaczenia śp. Konsula. Dalszą część orszaku żałobnego stanowili karawan z trumną w otoczeniu warty honorowej J[unackiej] S[zkoly] K[adetów]. Za karawanem postępowali rodzina zmarłego⁶⁷ i Konsul Jan Weber⁶⁸, następnie płk Marszałek⁶⁹, biskup Sawa, duchowieństwo kościoła anglikańskiego oraz dwaj rabini obywatele polscy, również nieoficjalnie Korpus Konsularny oraz przedstawiciele naszych władz i urzędów, przedstawiciele Rady Naczelnej Uchodźstwa Polskiego, Komitetu Centralnego⁷⁰, Komitetów Uchodźczych⁷¹, przedstawiciele Wojska Polskiego, oficerowie służby czynnej i rezerwy, zwarte szeregi Mł[odszych] Ochoł[niczek] i Junackiej Szkoły Kadetów. Zamykał orszak żałobny kilkusetosobowy, ustawiony w trójki pochód Uchodźstwa z Jerozolimy i wszystkich ośrodków poza Jerozolimą⁷².

Ostatnia część uroczystości odbyła się na cmentarzu katolickim na górze Syjon. Nad mogiłą, w imieniu władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwa, głos zabrał prezes Rady Naczelnej Antoni Pająk. Charakteryzując zmarłego, stwierdził, że był on *do ostatniej chwili swego życia wierny Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, był bojownikiem o całość, wolność i niepodległość Polski*⁷³. Grób pokryło kilkadziesiąt wieńców, wśród nich od Rządu RP w Londynie, ministra spraw zagranicznych (Adama Tarnowskiego), Wojska Polskiego, organizacji i towarzystw uchodźczych, szkół polskich i in. Przebieg ceremonii zakłócił deszcz i z części pożegnań musiano zrezygnować⁷⁴.

Zwyczajowo w budynku konsulatu wyłożono księgę kondolencyjną. Pamięć Wdziękońskiego uczczono podczas plenarnego posiedzenia Komitetu Uchodźców Polskich w Jerozolimie w dniu 20 lutego 1946 r. W okolicznościowych mowach (wygłosili je prezes KUP S. Wiśniewski i konsul J. Weber) zauważono, że społeczeństwo uchodźcze poprzez masowy udział w pogrzebie dało wyraz *niezłomnej wierności wolnej i niepodległej ojczyźnie i jej władzom*⁷⁵. Słowa te w jakimś stopniu były na pewno podyktowane konwencją i zwyczajem. Z drugiej strony przebieg uroczystości żałobnych wskazywał, że starano się im nadać dodatkowy wymiar.

⁶⁷ Najbliższą krewną Wdziękońskiego, obecną na pogrzebie, była jego siostra, J. Jankowska, która służyła w oddziałach Pomocniczej Służby Kobiet w Egipcie. *Funeral of Polish Consul General*.

⁶⁸ Jan Weber (ur. 1901) pracował w konsulacie w Jerozolimie od 1938 r. Dwukrotnie, w 1940 i 1943 r., był p.o. kierownikiem placówki. AAN, „Wstęp do inwentarza zespołu akt Konsulatu Generalnego RP w Jerozolimie...”.

⁶⁹ Maksymilian Marszałek (1888–1970) – oficer WP. We wrześniu 1939 r. dowodził obroną przeciwlotniczą OK nr 1 w Warszawie. Później m.in. dowódca Rejonu Terytorialnego Palestyna Jednostek Wojskowych na Środkowym Wschodzie. W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1918. Słownik biograficzny*, t. III, Warszawa 2006, s. 107.

⁷⁰ Centralny Komitet Uchodźców Polskich w Palestynie z siedzibą w Jerozolimie, powołany w czerwcu 1945 r. „dla skoordynowania i scentralizowania opieki społecznej”. IPMS, A. 76/44, „Statut organizacyjny Uchodźstwa Polskiego w Palestynie” (bez daty).

⁷¹ Komitety Uchodźców Polskich (KUP) w Jerozolimie i Tel Awiwie.

⁷² Cyt. za: *Pogrzeb ś.p. Aleksego Wdziękońskiego Konsula Generalnego R.P. w Jerozolimie*. Pisownia oryginalna.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ *Ain Karem. Ośrodek polskich dziewcząt*, s. 173 (także fot. z pogrzebu); notatka w „Gazecie Polskiej”, 25 II 1946, s. 4.

⁷⁵ [St. Ch.], *Uczczenie pamięci Konsula Generalnego ś.p. Aleksego Wdziękońskiego*, „Gazeta Polska”, 25 II 1946, s. 4.

Wnioski

Na kształt i charakter uroczystości pogrzebowych wpłynął ówczesny kontekst polityczny. Zdecydowana większość uchodźców lokowała sympatie po stronie rządu emigracyjnego, tymczasem najbliższy sojusznik, jakim była Wielka Brytania, uznał prosowieckie władze w Warszawie. Brytyjczycy szacowali, że aż 98% polskiej społeczności *jest przeciwna obecnemu rządowi warszawskiemu i nie ma zamiaru wracać, dopóki reżim ten sprawuje tam władzę*⁷⁶. Na pozostanie na uchodźstwie decydowali się najczęściej mieszkańcy Kresów Wschodnich, po wrześniu 1939 r. deportowani w głąb ZSRR. Nie mieli możliwości powrotu do stron rodzinnych, gdyż zajęła je Moskwa. Wciąż mieli w pamięci przeżycia związane z niewolą sowiecką. O życiu na emigracji, poza niechęcią do komunizmu, mogła decydować także służba w 2. Korpusie lub przedwojenna działalność polityczna. Posunięcia władz brytyjskich spowodowały wśród Polaków poczucie zawodu. Zadawano sobie pytania: Co dalej? Jak długo będą wypłacane zasiłki?

Znaczenie omawianych tekstów wykracza poza warstwę ściśle informacyjną. Obrazują one stan nastrojów wśród emigracji niepodległościowej w Palestynie. Mówią nie tylko o stosunku do zmarłego, ale charakteryzują również samo środowisko. Wskazują wartości wyznawane przez tę lokalną społeczność. Jak się wydaje, niosły one dodatkowe treści także dla współczesnych, pełniąc rolę ważnego przekazu wewnętrznego i zewnętrznego. Uwagę zwraca rozbudowana forma wielu nekrologów. Są dość obszerne, pojawiają się w nich sformułowania odwołujące się do uczuć narodowych (patriotycznych). To nie przypadek, że akcentuje się „prawa Narodu Polskiego do Niepodległości”.

Nie można było otwarcie wystąpić przeciwko polityce Zachodu, który faktycznie odwracał się od niedawnego sojusznika. Nie sprzyjały temu uwarunkowania, niekorzystne dla polskiej emigracji. Znamienna jest tu powściągliwość, z jaką o wolcie Londynu i innych aliantów pisała wspomniana „Gazeta Polska”. Nie mogło być inaczej, gdyż podlegała brytyjskiej cenzurze⁷⁷, co oznaczało, że treści niewygodne dla Anglii po prostu się nie ukazywały. W tej sytuacji pogrzeb *przedstawiciela legalnego Rządu Polskiego* stał się pretekstem do manifestacji uczuć narodowych, a nekrolog zastąpił treść, której inaczej nie można było wyartykułować. W polskiej tradycji znane jest pojęcie pogrzebu patriotycznego. W okresach trudnych politycznie (np. w czasie zaborów) pochówki szczególnie zasłużonych osób były emanacją patriotycznych postaw narodu, jakich w inny sposób Polacy nie mogli wyrazić. Elementy tej celebry dostrzegamy także (*toutes proportions gardées*) w odniesieniu do pochówku Wdziękońskiego.

Pierwsza rzecz, która zwraca uwagę, to skala uroczystości. Według palestyńskiej komórki UNRRA (Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy), w grudniu 1945 r. przebywało w Palestynie 5654 polskich uchodźców, w tym 1568 w Jerozolimie i 2378 w Tel Awiwie⁷⁸. Oznacza to (jeśli pominąć małe dzieci oraz osoby chore i niedołążne), że w pogrzebie uczestniczył niemal co drugi uchodźca, a na pewno więcej, niż było ich wtedy w całym Świętym Mieście.

⁷⁶ UNA, UNRRA, S-1021-0151-13, „Notes concerning the support of Polish refugees in Palestine”, b.d. (prawdopodobnie koniec 1945 r.). Inne szacunki mówiły o poparciu rządu 90%. BPOSK, Rps 1279, Papiery Stanisława Rosmańskiego, Notatka, b.d., s. 3.

⁷⁷ J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo*, s. 436.

⁷⁸ UNA, UNRRA, S-1021-0151-13, „Information on Polish refugees in Palestine”, 20 XII 1945, s. 1.

O tym, że pożegnanie konsula zawierało szersze treści, przekonywały dalsze przesłanki: apele o liczny udział w uroczystościach żałobnych, oprawa ceremonii (dekoracja trumny biało-czerwoną flagą, wojskowa warta honorowa), obecność czołowych przedstawicieli emigracji, tłumny przemarsz konduktu ulicami miasta, podkreślanie wierności polskim władzom na emigracji. Temperaturę uczuć patriotycznych podkreślały emocjonalnie brzmiące komentarze prasowe: *w tym żalobnym momencie złączyły się wszystkie polskie serca i skonsolidowały się wszystkie polskie uczucia w jedno wielkie ukochanie Ojczyzny* („Gazeta Polska”)⁷⁹, [pogrzeb] *stał się wielką manifestacją solidarności narodowej uchodźstwa polskiego i był widocznym wyrazem panującej wśród nas jedności, gdy idzie o obronę zasadniczych praw naszego państwa* („W Drodze”), *odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek stało się wielką manifestacją narodową prawdziwych Polaków* („Myśl Polska na Wschodzie”). Zgodnie z konwencją pogrzebu patriotycznego odejście Wdziękońskiego przedstawiano jako stratę dla *dalszej walki uchodźstwa polskiego o całość, wolność i niepodległość Polski*⁸⁰.

Nieprzypadkowo w inskrypcji, jaką wyryto na nagrobku dyplomaty, znalazły się słowa: „zmarł w służbie dla Polski”⁸¹. Charakterystyczne, że w większości omawianych nekrologów pojawiało się sformułowanie „Polski Cmentarz Katolicki na Górze Syjon”. To skrót myślowy. Chodzi o polską kwaterę cmentarza. W warunkach życia na uchodźstwie, bardziej niż w kraju, polskie groby miały znaczenie dla zbiorowej świadomości. Nie tylko utrwalały pamięć o korzeniach, ale również w jakiś sposób integrowały wspólnotę uchodźczą⁸².

Bibliografia

Materiały archiwalne

- 1) Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie
 - A. 11.474/1/W – karta personalna A. Wdziękońskiego
 - A. 11.474/2/768 –teczka personalna A. Wdziękońskiego
 - A. 11E/1230 – MSZ, korespondencja z Palestyną (1947–1949)
 - A. 49/90 – Konsulat Generalny RP w Tel Awiwie
 - A. 76/44 – Rada Naczelna Uchodźstwa Polskiego w Palestynie
 - A VIII – Armia Polska na Wschodzie
 - Kol. 660/4 – kolekcja Stanisława Olszewskiego
- 2) Biblioteka Polska POSK w Londynie
 - Archiwum Osobowe Emigracji im. Bohdana O. Jeżewskiego
 - Papiery Stanisława Rosmańskiego, Rps 1279
- 3) United Nations Archives and Records Management Section, New York, USA
 - S-1021-0151-13 – UNRRA Displaced Persons Operation in Europe and Middle East
- 4) Archiwum Akt Nowych w Warszawie
 - Akta Antoniego Pająka i jego rodziny, sygn. 19

⁷⁹ [St. Ch.], *Uczczenie pamięci*.

⁸⁰ *Zgon Konsula Generalnego RP. w Jerozolimie*, „Gazeta Polska”, 31 I 1946, s. 3.

⁸¹ Inskrypcja ta, w porównaniu z napisami na innych polskich grobach na tym cmentarzu, jest dość obszerne. Poza nazwiskiem i imieniem oraz dokładnymi datami życia zawiera również informacje o miejscu urodzenia i zgonu, wykształceniu, zajmowanym stanowisku oraz najważniejszych odznaczeniach.

⁸² *Zaduszki Polskie*, „Gazeta Polska”, 3 XI 1947, s. 2.

„Wstęp do inwentarza zespołu akt Konsulatu Generalnego RP w Jeruzolimie z lat 1926–1946”,
oprac. A. Pałasiewicz (nr 729)

- 5) Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
sygn. 11855 IV – Archiwum Domowe Pawlikowskich

Wydawnictwa źródłowe

Akt ustanawiający etatowy Konsulat I klasy Rz.P. w Jeruzolimie, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej”, 1923, nr 5, poz. 58.

Akt ustanawiający Konsulat Generalny Rz.P. w Jeruzolimie, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej”, 1926, nr 1, poz. 9.

Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, red. nauk. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, t. 2, Kraków 1995.

Wspomnienia

[Drohojowski J.], *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, wyd. 3, Kraków 1972.

Tytuły wykorzystanej prasy (współczesnej)

„Biuletyn Wolnej Polski” (Tel Awiw) 1946

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1946

„Gazeta Polska” (Jeruzolima) 1942, 1944, 1946, 1947

„Myśl Polska na Wschodzie” (Jeruzolima) 1946

„Parada. Dwutygodnik ilustrowany Żołnierza Polskiego” (Kair) 1944, 1946

„The Palestine Post” (Jerusalem) 1946

„W Drodze” (Jeruzolima) 1946

Monografie, rozprawy, opracowania

Ain Karem. Ośrodek polskich dziewcząt. Palestyna 1942–1947, oprac. I. Stypułkowska przy współpracy C. Pichety i K. Kindlein, Londyn 1988.

Bąbiak G. P., *Funeralia narodowe. Pogrzeby patriotyczne Polaków w czasach niewoli (Eseje historyczne)*, Warszawa 2016.

Bruski J. J., *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010.

Cygan W. K., *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1918. Słownik biograficzny*, t. III, Warszawa 2006.

Draus J., *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*, Lublin 1993.

Dubicki T., *Działalność Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom na rzecz Uchodźców Polskich w Rumunii w latach 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze”, 1991, nr 4, s. 25–38.

Encyclopedia of Zionism and Israel, ed. by R. Patai, New York 1971.

Encyklopedia Wrocławia, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2000.

Gelles R., *Dom z białym orłem. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu (maj 1920–wrzesień 1939)*, Wrocław 1992.

Inwentarz Akt Antoniego Pająka (Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie) i jego rodziny z lat 1919–2001, oprac. E. Kołodziej i B. Nowożycki, Warszawa 2008.

Junacka Szkoła Kadetów 1942–1948, kom. red. E. Bąkała et al., Londyn 1972.

Kempa A., Szukalak M., *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny Żydów łódzkich oraz z Łodzią związanych*, t. III, Łódź 2003.

Kowalik J., *Czasopiśmiennictwo*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, red. T. Terlecki, t. II, Londyn 1965, s. 373–548.

- Kowalik J., *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, t. 1 i 2, Lublin 1976.
- Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994.
- Lewandowska S., *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993.
- Łazor J., *Brama na Bliski Wschód. Polsko-palestyńskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym*, Warszawa 2016.
- Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 9, Kraków 2003.
- Nir R., *Szkice z dziejów Polonii*, Orchard Lake, MI 1990.
- Patek A., *Polski cmentarz w Jerozolimie. Polacy pochowani na cmentarzu katolickim na górze Syjon*, Kraków 2009.
- Pietrzak J., *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki. Instytucje. Organizacje*, Łódź 2012.
- Pietrzak J., *Sytuacja polityczna w Polsce w latach 1944–1947 w świetle „Biuletynu Wolnej Polski” – pisma Związku Patriotów Polskich na Środkowym Wschodzie*, „Przegląd Nauk Historycznych” (Łódź) 2008, nr 1, s. 105–126.
- Polska służba zagraniczna po 1 września 1939 r.*, Londyn 1954.
- Skóra W., *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006.
- Słownik biograficzny polskiej służby zagranicznej 1918–1945*, oprac. K. Smolana, vol. I, Warszawa 2007, vol. III, Warszawa 2010.
- Szaynok B., *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007.

Artur Patek, prof. dr hab., kierownik Zakładu Historii Powszechnej Najnowszej w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego; zajmuje się m.in. historią Bliskiego Wschodu oraz dziejami Polaków w Ziemi Świętej w XX w. Ważniejsze publikacje: *Wielka Brytania wobec Izraela w okresie pierwszej wojny arabsko-izraelskiej, maj 1948–styczeń 1949* (2002); *Jews on Route to Palestine 1934–1944. Sketches from the History of Aliyah Bet – Clandestine Jewish Immigration* (2008); *Polski cmentarz w Jafie. Z dziejów Polonii w Izraelu* (2016).

Wydanie 15 milców
CZWARTEK
31 stycznia 1946
Jeruzolima
№ 27 (1378)

W Egipcie — 20 milimów
W Syrii — 20 d. s.

Gazeta Polska

DZIENNIK INFORMACYJNY POLAKÓW NA BLISKIM WSCHODZIE

Adres redakcji i administracji:
Jeruzolima, Hanatol Rd. 9, tel. 2028
GAZETA POLSKA
wielka drukarnia
Jeruzolima: Ilos Yehuda 2, tel. 20-42
Tel-Aviv: Alleeby 119, tel. 4001,
P.O.B. 944
H a r a t: Lopuszki 17, P.O.B. 478,
tel. 68-24

Ś. † P.

ALEKSY WDZIEKOŃSKI

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej
KOMANDOR ORDERU POLONIA RESTITUTA,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, etc.

zmarł dnia 30 bm., opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 53.

Nabożeństwo żałobne będzie odprawione w Kościele O. O. Dominikanów
w czwartek, dnia 31 stycznia 1946 r. o godz. 10-ej rano, po czym nastąpi
odprowadzenie zwłok na cmentarz polski w Jeruzolimie.

KONSUL RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 1946 roku nad ranem zmarł

Ś. † P.

Aleksy Wdziękoński

Konsul Generalny R.P. w Jeruzolimie, Komandor Orderu Polski
Odrodzonej, odznaczony licznymi orderami polskimi i zagranicznymi.

Zmarły był od najmłodszych lat młodzieńcem bojownikiem
o niepodległość Polski. Całe swe życie oddał służbie dla
Państwa Polskiego. W ostatnich miesiącach, złożony ciężką
chorobą, mimo cierpień fizycznych, stał ś.p. Aleksy Wdzię-
koński niezłomnie na stanowisku wierności Polsce Niepod-
ległej i Calej. Szlachetna postać Zmarłego, który aż do
ostatniego tchnienia był sercem i duszą z nami w nieustęp-
liwej walce o Wolność Rzeczypospolitej, pozostanie w naszej
pamięci i służyć nam będzie jako wzór w naszym działaniu.

RADA NACZELNA UCHODŹCTWA POLSKIEGO
W PALESTYNI.

Pogrzeb ś.p. Konsula Generalnego Aleksiego Wdzię-
końskiego odbędzie się dziś, dnia 31 stycznia 1946 r. o godz.
10 rano z Kościoła O.O. Dominikanów.

Dnia 30 stycznia 1946 roku zmarł w Jeruzolimie,
opatrzoney św. Sakramentami

Ś. † P.

Aleksy Wdziękoński

KONSUL GENERALNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W JERUZOLIMIE

odznaczony Komandorią Polski Odrodzonej oraz Kawaler
orderów polskich i zagranicznych, przeżywszy lat 53.

Zmarły był nieugiętym bojownikiem o nigdy nieprzadaw-
nione prawa Narodu Polskiego do Niepodległości
i Wolności.

Proszę całe Uchodźstwo Polskie i Przyjaciół Polski do od-
dania ostatniej posługi przedstawicielowi majestatu Rzeczy-
pospolitej Polskiej, którą zmarły do ostatniego tchnienia
wiernie i godnie reprezentował.

DELEGAT MINISTERSTWA PRACY
I OPIEKI SPOŁECZNEJ
w Jeruzolimie

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś w czwartek, dnia
31 stycznia 1946 roku o godzinie 10-ej rano w Kościele
O. O. Dominikanów w Jeruzolimie, Nablus Road, po czym
nastąpi wyprowadzenie zwłok na Polski Cmentarz
Katolicki na Górze Syjon.

Fot. 1. Nekrologi, „Gazeta Polska”, 31 I 1946.

...wyniesie 13 milionów samo- | czenie, iż całe zagadnienie znaj- | ...wypowiedział słowa, ...
...chodów i motocykli, co stanowi | dzie się przed forum OZN.

W dniu 30 stycznia 1946 roku o godzinie 6.30 zmarł
Ś. + P.

ALEKSY WUDZIEKOŃSKI

KONSUL GENERALNY RZPLITEJ POLSKIEJ W JEROZOLIMIE
Kawaler licznych orderów i odznaczeń polskich
i zagranicznych

POLSKIE ORGANIZACJE POLITYCZNE I SPOŁECZNE W JEROZOLIMIE, POGRĄŻONE W GŁĘBOKIM SMUTKU I ŻAŁU Z POWODU BOLESNEGO CIOSU, JAKI DOTRKNĄŁ POLSKIE SPOŁECZENSTWO UCHODŹCZE PRZEZ ŚMIERĆ WIELKIEGO PATRIOTY, NIEUGĘTEGO DO OSTATNIEGO TECHNIENIA REPREZENTANTA PRAWOWITEGO RZĄDU R.P. W LONDYNIE, NIEZŁOMNEGO BOJOWNIKA O WOLNOŚĆ, CAŁOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI — ZAPRASZAJĄ CAŁE SPOŁECZENSTWO UCHODŹCZE DO WZIĘCIA UDZIAŁU W ODDANIU OSTATNIEJ POSŁUGI I ZŁOŻENIA HOLDU DO CZESNYM PROCHOM JEGO.

NIECH MU ZIEMIA ŚWIĘTA LEKKĄ BĘDZIE.

**Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polskich
w Jeruzolimie :**

Komitet Uchodźców Polskich w Jeruzolimie, Przedstawicielstwo Stronnictwa P.P.S., Stronnictwo Narodowe, Przedstawicielstwo Stronnictwa Pracy dla Państwa, Przedstawicielstwo Stronnictwa Ludowego, Przedstawicielstwo Stronnictwa Pracy i Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Zarząd Główny Związku Ogólnego b. żołnierzy W.P., Zarząd Główny Związku b. Żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, Związek Inwalidów Wojskowych Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii — Oddział Wschód w Jeruzolimie, Związek Federacyjny Komitantów A.P., Związek Rodzin Wojskowych, po Poległych, Zaginionych, Jeńcach i Internowanych w Jeruzolimie, Związek Ziemi Południowo-Wschodnich, Związek Ziemi Północno-Wschodnich, Oddział Środkowo-Wschodu, Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego w Palestynie, Stowarzyszenie Prawników Polskich w Jeruzolimie, Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, Sodalija Mariańska, Instytut Marianum, Towarzystwo Miłośników Kultury Polskiej, Polskie Koło Przyjaciół Teatru, Związek Dziennikarzy R.P. — Sekcja Bliskiego Wschodu, Związek Żydów Obywateli Polskich, Koło Przyjaciół Harcerstwa, Koło Lekarzy, Koło Przyrodników im. M. Kopernika, Polski Instytut Naukowy w Ameryce — Filia w Jeruzolimie, Klub Przyjaciół Kultury Brytyjskiej, Koło Sługaków, Koło Cieszyńiaków, Ośrodek Uchodźczy w Ain-Karem, Ośrodek Uchodźczy w Betanii, Ośrodek Uchodźczy w Betlejem, Ośrodek Uchodźczy w Ramallah.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, dnia 31 stycznia 1946 roku, o godz. 10-ej rano w Kościele OO. Dominikanów w Jeruzolimie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Polski Cmentarz Katolicki na Górze Syjon.

Fot. 2. Nekrologi, „Gazeta Polska”, 31 I 1946.

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.009.9984

IRENA STAWOWY-KAWKA
Uniwersytet Jagielloński

ROK 1947 W RELACJACH BULGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKICH W KONTEKŚCIE POLITYKI STALINA I SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

1947 in Bulgarian-Yugoslav Relations
in the Context of Stalin's Policy and International Situation

Summary

The Bulgarian-Yugoslav relations in 1947, built by the Soviet Union, were part of the concept of strengthening Soviet influence in Central and Eastern Europe and in the Balkans. Stalin knew very well about the contacts between Tito and Dimitrov, about their negotiations in Bled and about signing the agreement in Euxinograd, and Stalin knew exactly and controlled all the actions of the Yugoslav and Bulgarian leaders.

Although the Yugoslav Marshal Josip Broz-Tito, rising to become a main leader in the Balkan region, had a different attitude to many political issues than Stalin, and at the time of a sharpened division into East and West their ideas regarding foreign policy – Balkan – were different. At that time Tito's foreign policy was a welcome excuse to tighten Moscow's cooperation with Yugoslavia and thereby exacerbate Soviet control over other countries, including Bulgaria. An important element of this policy was the creation of the Cominform and opposing the Marshall Plan.

To illustrate this thesis, the situation in 1947 was analysed, which concerned the Bulgarian-Yugoslav relations.

Keywords: Bulgarian-Yugoslav federation, Macedonian problem, Cominform, Bled, Tito's policy, Dimitrov

Słowa kluczowe: federacja bułgarsko-jugosłowiańska, problem macedoński, Kominform, Bled, polityka Tity, Dymitrow

Zagadnienie relacji bułgarsko-jugosłowiańskich w 1947 r. do dzisiaj budzi kontrowersje. Kontakty między tymi państwami były bowiem uwarunkowane ścieraniem się na Bałkanach interesów mocarstw, z jednej strony Sowieców, z drugiej – Wielkiej Brytanii i USA. W arty-



kule przedstawiono podmiotowość państw bałkańskich – Bułgarii i Jugosławii – oraz z jednej strony stopień akceptowania przez Sowieców ich politycznej samodzielności, a z drugiej moment, w którym w zależności od swoich interesów, z całą stanowczością decydowali się na ingerencję. W 1947 r. podmiotowość obu państw najlepiej widoczna jest przez pryzmat kontaktów między nimi. W polskiej literaturze przedmiotu najważniejszymi pracami poświęconymi temu zagadnieniu są: artykuł pt. „Apogeuem” zblżenia południowosłowiańskiego po II wojnie światowej. Porozumienie Bułgarii i Jugosławii w 1947 r. (1 sierpnia w Bled oraz 27 listopada w Ewksinogradzie) pióra Elżbiety Znamierowskiej-Rakk oraz monografia tej samej autorki *Federacja Słowian południowych w polityce Bułgarii po II wojnie światowej. Korzenie. Próby realizacji. Upadek*. Ważna jest także praca Wiesława Walkiewicza, *Stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie 1941–1948. Uwarunkowania i implikacje*¹. Wskazać należy także opracowania badaczy bułgarskich, serbskich oraz interpretacje historyków zachodnich².

We wspomnianych publikacjach skupiono się przede wszystkim na prowadzonych w Bled negocjacjach bułgarsko-jugosłowiańskich – wraz z analizą ich przebiegu – przy czym za cezurę uznano rok 1947, będący apogeuem dobrych relacji między Dymitrowem a Tito. Niemniej interpretacja, że przywódcy jugosłowiańscy i bułgarscy samodzielnie – bez dyrektyw Stalina – podejmowali decyzje polityczne budzi kontrowersje. Stalin dokładnie wiedział o rozmowach w Bled oraz o podpisaniu w Ewksinogradzie układu między Jugosławią a Bułgarią; były bowiem ważne dla jego koncepcji, by wzmocnić wpływy Sowieców w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach, a wszelkie porozumienia obu przywódców: Tity i Dimitrowa w 1947 r., przyjęte bez wcześniejszej aprobaty Moskwy, Stalin potrafił kontrolować. Do końca 1947 r. Tito pozostawał wiernym sojusznikiem Stalina i tak nadal przez polityków Zachodu był postrzegany – jako oddany współpracownik Moskwy. Mimo iż jugosłowiański marszałek Josip Broz-Tito, wyrastający na czołowego przywódcę w regionie Bałkanów, w wielu kwestiach politycznych miał odmienne stanowisko niż Stalin, a w momencie zaostrego podziału na Wschód i Zachód ich koncepcje dotyczące polityki – bałkańskiej – były różne, to w tym czasie polityka zagraniczna Tity stanowiła pożądaną pretekst do intensyfikacji współpracy Moskwy z Jugosławią i w rezultacie wzmocnienia kontroli państw pozostających w sowieckiej strefie wpływów, także Bułgarii.

W pracy wykorzystano przede wszystkim dokumentację z Narodowego Archiwum w Londynie (National Archives), Centralnego Archiwum Państwowego Republiki Bułgarii w Sofii (Centralen Dyrżawen Archiw na Republika Byłgarija) oraz Państwowego Archiwum Republiki Macedonii w Skopiu, (Drżaven Arhiv na Republika Makedonija) oraz

¹ E. Znamierowska-Rakk, „Apogeuem” zblżenia południowosłowiańskiego po II wojnie światowej. Porozumienie Bułgarii i Jugosławii w 1947 r. (1 sierpnia w Bled oraz 27 listopada w Ewksinogradzie), *Dzieje Najnowsze* 2005, nr 37/2, s. 55–84; Eadem, *Federacja Słowian południowych w polityce Bułgarii po II wojnie światowej. Korzenie. Próby realizacji. Upadek*, Warszawa 2005; W. Walkiewicz, *Stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie 1941–1948. Uwarunkowania i implikacje*, Warszawa 1988.

² W. Angelow, *Chronika na edno nacionalno predatelstvo*, Błagoewgrad 1999; M. Isusov, *Stalin i Byłgarija*, Sofia 1991; L. Panajotow, K. Palesztski, D. Miczew, *Makedonskijat wypros i byłgaro-jugoslawските odnoszenija. Istorija, archeologija, kraeznanie*, Sofija 1991; V. Jotevski, *Nacionalnata afirancija na Makedonците vo Pirinskiot del na Makedonija 1944–1948*, Skopje 1996; T. Čepreganov, *Stavot na Velika Britanija kon prašanjetoto na Makedonija i jugoslovensko-bulgarskata federacija*, Skopje 1980; S. Nešović, *Bledski sporazummi. Tito–Dimitrov (1947)*, Zagreb 1979; L. Ia. Gibianskii, *The Soviet–Yugoslav Conflict and the Soviet Bloc*, [w:] F. Gori, S. Pons, red., *The Soviet Union and Europe in the Cold War, 1943–1953*, Palgrave Macmillan UK, 1996, s. 222–231.

zbiory drukowanych dokumentów: amerykańskich, bułgarskich i serbskich. Również opublikowane przez Leonida Ia. Gibianskiego trzy ważne dokumenty z archiwów w Moskwie z 1946 i 1948 r., które rzucają nowe światło na wydarzenia w 1947 r.³

I

Rok 1946 był dla relacji bułgarsko-jugosłowiańskich bardzo ważny. Przyniósł bowiem szereg uzgodnień politycznych, które wskazywały na fakt, że zagadnienie tworzenia federacji bałkańskiej – wciąż aktualne – jest popierane zarówno przez Moskwę, jak i Bułgarię oraz że zostało zaakceptowane przez Jugosławię. Obawy USA i Wielkiej Brytanii, zwiększone przez projekty federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej, obejmować też mogły, zdaniem anglosaskich polityków, dążenia Belgradu do uzyskania portu w Salonikach. Także Bułgarzy zawsze patrzyli na Saloniki jak na stolicę „wielkiej Macedonii”. W tym kontekście budziły niepokój przedstawiane przez Bułgarów żądania, by zwrócić im Trację Zachodnią. Co więcej, obawiano się, że ZSRS może poprzeć te ekspansjonistyczne pretensje południowych Słowian. Stworzenie szerszej niż tylko bułgarsko-jugosłowiańskiej federacji mogło odpowiadać aspiracjom strategicznym Moskwy. Przypominano o sowieckich dążeniach do rewizji konwencji dotyczącej Cieśnin Czarnomorskich⁴, czego wyrazem była nota w tej sprawie, wystosowana 8 sierpnia 1946 r. do Turcji oraz roszczenia terytorialne odnoszące się do wilajetów: Karsu, Ardahanu i Artvinu. Poważnie zaniepokojona koncepcjami federalistycznymi Turcja zaproponowała utworzenie przeciwstawnego bloku. Roszczenia, które Stalina wysunął wobec Turcji, dały asumpt do przypuszczeń, że wojna domowa w Grecji jest rezultatem skoordynowanego planu, potęgowanego faktem, że już w okresie międzywojennym kwestia macedońska wykorzystywana była przez Komintern, który w latach 1924–1935 przyjął ideę Macedonii niezależnej i zjednoczonej przez scalenie trzech części: jugosłowiańskiej, bułgarskiej i greckiej. Dla wywołania „ruchu rewolucyjnego”, który prowadziłyby do integracji, utworzono wówczas Wewnętrzna Macedońska Rewolucyjna Organizacja (Zjednoczona) WMRO (Zjednoczona)⁵. Zatem prawdopodobne było, że Moskwa chce ów plan ponownie wykorzystać, zwłaszcza że znali go dobrze Georgi Dymitrow, który w latach 1934–1943 był sekretarzem generalnym Kominternu, i Josif Broz-Tito, w tym czasie czolowy działacz KPJ.

³ Cold War International History Project, Bulletin 10, Washington 1998, red. L.Ia. Gibianskii, Dok. I, Soviet and Yugoslav Records of the Tito–Stalin Conversation of 27–28 May 1946, s. 119, 120, Dok. II Yugoslav Record of Conversation of I.V. Stalin and the Yugoslav Government Delegation Headed by J. Broz Tito, 27–28 May 1946, s. 120–127; Dok. III, Report of Milovan Djilas about a secret Soviet–Bulgarian–Yugoslav meeting 10 February 1948, s. 128–134. Dokument trzeci znany jest w trzech wersjach różniących się w szczegółach, ale nie w zasadniczych sprawach. Oprócz tego ujawnionego przez L.Ia. Gibianskiego czytelnik polski zna wersję przedstawioną w pracy Milovana Djilasa, *Rozmowy ze Stalinem*, rozdział pt. *Rozczarowania*, Warszawa 1991, s. 106–156 oraz bułgarską wersję: Raszifrowan stenografski zapis w beleżnik na W. Kołarow za sydyrżnieto i rezultastite ot provedena sywetsko-jugoslawsko-byłgarska tajna sreszcza w Moskwa po iniciatiwa na J.W. Stalin sled izjawlenija na G. Dimitrow za ewentualno syzdawanje na Balkanska federacija ili Balkano-Dunawska konfrderacija, Moskwa 10, februar 1948 g. w: Makedonskijat wypros w byłgaro-jugoslawskite odnoszenija (1944–1952 g.), dok. 185, Sofija 2004, s. 262–270.

⁴ Rewizja konwencji z Montreux z 1936 r. uwzględniała interesy państw czarnomorskich, w tym kwestię ustanowienia turecko-sowieckiej obrony cieśnin. W ten sposób flota sowiecka mogłaby stacjonować w bazach Bosforu i Dardaneli.

⁵ I. Stawowy-Kawka, *Stosunek III Międzynarodówki i bałkańskich partii komunistycznych do problemu narodowego w Macedonii*, Zeszyty Naukowe UJ, Seria Nauk Politycznych, 1985, z. 25, s. 61–80.

W trakcie spotkania Stalina z Titą na Kremlu w dniach 27 i 28 maja 1946 r. wrócono do sprawy utworzenia federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej, która bezpośrednio po zakończeniu wojny była szeroko dyskutowana przez ZSRS i partie komunistyczne: „Tito stwierdził, że taka federacja nic nie da. Stalin odparł: to musi być zrobione”⁶. Wówczas Tito, przeciwny tej koncepcji, argumentował, że w Bułgarii i Jugosławii różny jest układ sił realnie sprawujących władzę polityczną – podczas gdy w Jugosławii od 1945 r. rządzą wyłącznie komuniści, w Bułgarii w skład Frontu Ojczyźnianego oprócz komunistów wchodziły inne partie.

Jednak Stalin, uznając powyższe obawy za bezpodstawne, sugerował, by realizację projektu rozłożyć na etapy, z których pierwszym byłyby podpisanie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Mołotow natomiast uważał, że trudność utworzenia takiej federacji może wynikać z faktu niepodpisania układu pokojowego z Bułgarią, która tym samym może być postrzegana jako wróg⁷. Mołotow powoływał się na sprzeciw Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii z 10 lutego 1945 r.⁸ Znamienne, że Stalin, podkreślając doniosłość federacji, opowiadał się za „federacją podwójną”, co oznaczało równy w niej status Bułgarii i Jugosławii, natomiast Tito – przeciwny temu projektowi – miał wizję związku federacyjnego, w którym Bułgaria – obok Macedonii, Serbii, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji i Słowenii – byłaby jedną z republik⁹.

Po rozmowach ze Stalinem, które delegacja bułgarska na czele z Dymitrowem przeprowadziła w Moskwie 6 czerwca 1946 r., między komunistycznymi partiami Jugosławii i Bułgarii doszło do porozumienia w kwestii macedońskiej. Na X (poszerzonym) plenum KC BPR(k) dnia 14 sierpnia 1946 r., w całości poświęconym problemowi macedońskiemu, przyjęto podyktowane przez Jugosławię warunki zjednoczenia dwu części Macedonii – Ludowej Republiki Macedonii oraz bułgarskiej Macedonii, często określanej przez samych Bułgarów Piryńskim Krajem lub Macedońskim Krajem, zgodnie z którymi postanowiono o włączeniu Macedonii Piryńskiej (bułgarskiej) do Ludowej Republiki Macedonii (dalej LRM) w zamian za oddanie Bułgarii niewielkich obszarów wokół Bosilegradu, Strumicy oraz kilku wsi nad Timokiem, należących dotąd do Serbii. Sugerować to mogło, że zjednoczenie dwóch części Macedonii, jugosłowiańskiej i bułgarskiej, zostało przesądzone. Jednocześnie widać było determinację Stalina, który zgodził się na przyjęcie wariantu jugosłowiańskiego tegoż zjednoczenia. Ze względu na wojnę domową w Grecji, tak w Wielkiej Brytanii jak i USA brano pod uwagę, że Stalin może zamierzać scalenie trzech ziem macedońskich.

⁶ Cold War International..., [w:] Yugoslav Record of Conversation..., s. 120. Do sprawy federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej Stalin i Tito powrócili ponownie podczas tego spotkania. Wówczas Stalin spytał: „Czy jesteś teraz za federacją z Bułgarią? Tito: Nie. Teraz nie jest czas na to, bo jeszcze definitywnie nie rozwiązaliśmy wielu rzeczy: partie burżuazyjne, monarchia i stanowisko Bułgarów na temat podpisania traktatu pokojowego”. Ibidem, s. 122.

⁷ Ibidem.

⁸ FRUS 1945, vol. III, Yugoslav-Bulgarian Relations, Yalta February 10, 1945, s. 890. „...państwo wrogie, którego status jest wciąż regulowany przez warunki zawieszenia broni, nie może wchodzić w specjalne układy traktatowe z innymi państwami, z którymi jest ono technicznie w stanie wojny – chyba że ma ono wyraźną zgodę wszystkich zwyciężskich mocarstw, z którymi zawieszenie broni zostało podpisane”. Szerzej na ten temat zob. I. Stawowy-Kawka, *Powojenne koncepcje federacji jugosłowiańsko-bułgarskiej (1944–1948)*, Zeszyty Naukowe UJ. Seria Nauk Politycznych UJ, 1988, t. CMXXII, z. 34, s. 128 i nast.

⁹ O uzgodnieniach tych szerzej zob. Z. Rutyna, *Jugosławia na arenie międzynarodowej*, Warszawa 1981, s. 277 i nast.

Gdy na początku 1947 r. część Grecji znalazła się pod kontrolą DAG (Demokratyczna Armia Grecji gr. – DSE Dimokratikos Stratos Ellados), zagrożenie ekspansją komunistyczną było na tyle duże, że ambasador USA w Atenach w lutym 1947 r. ostrzegwał sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, że jeśli Grecję zaleje komunizm, to Bliski Wschód i północna Afryka znajdują się w strefie wpływów sowieckich¹⁰.

W powstałej w ramach federacji jugosłowiańskiej Macedonii idea jej autonomii i zjednoczenia była tak popularna, że w latach 1946 i 1947 Tito musiał podjąć działania skierowane przeciwko powstającym żywiłowo grupom WMRO. Na posiedzeniu CK KPM (Komitet Centralny Komunistycznej Partii Macedonii) 8 maja 1947 r. stwierdzono, że „nie istnieje ogólna WMRO dla całej Macedonii, ale to nie oznacza, że nie może ona powstać, gdy nie podejmiemy odpowiednich środków”¹¹. Obawy Tity dotyczyły ideałów starej WMRO, które przewidywały zjednoczenie Macedonii i utworzenie autonomicznego państwa, wówczas w ramach Turcji, aby w przyszłości uzyskać całkowitą wolność. Po drugiej wojnie światowej działania WMRO oznaczały niezależność od Jugosławii¹².

Poselstwo Brytyjskie w Sztokholmie dnia 6 lutego 1947 r. raportowało do Londynu, że Rosjanie przedstawili rządowi bułgarskiemu i jugosłowiańskiemu plan, by na terytorium dwóch państw: Bułgarii i Jugosławii utworzyć jeszcze trzecie – Macedonię¹³. W przyszłości zaplanowano zaproszenie też Grecji, by ta scedowała część swego terytorium, włączając port w Salonikach, dzięki czemu Macedonia – będąca dotąd jedną z republik Jugosławii – miałaby dostęp do Morza Egejskiego. Przewidując, że Grecja będzie stawiać opór, nie wykluczono zastosowania środków przymusu¹⁴. Pogłoski te budziły niepokój tak w Wielkiej Brytanii, jak i w USA, gdyż trudno było wysondować rzeczywiste cele Stalina. W Londynie podkreślano, że takie rozwiązanie może stanowić zagrożenie dla Grecji, a tym samym dla interesów brytyjskich w basenie Morza Śródziemnego. W podobnym tonie utrzymane były doniesienia brytyjskiego ambasadora w Paryżu Alfreda Duff-Coopera, któremu Numanem Menemendzöglu, jego turecki odpowiednik, powiedział o zaniepokojeniu Turcji:

On ma obawy [Menemendzöglu – I. S.-K.], że Rosjanie wykorzystają greckich dysydentów w celu utworzenia nowego państwa macedońskiego z części oderwanej od Bułgarii, Jugosławii i Grecji wraz z Salonikami. Taki rozwój wydarzeń osłabiłby Grecję i odciął Turcję od Europy¹⁵.

¹⁰ FRUS, 1947, vol. V, The Near East and Africa, s. 30. The Ambassador in Greece (MacVeagh) to the Secretary of State, Athens, February 20, s. 30.

¹¹ Arhiv na Makedonija (dalej AM) Skopje, f. CK KPM, k.1, a.e. 29, 1.3, Zapisnik br. 6, Zapisnik CK KPM na 8 V 1947 god.

¹² W 1946 r. aresztowany został Matodija Andonov-Čento i inni popularni działacze polityczni. Poddawali oni krytyce zasady działania centralistycznego państwa i propagowali ideę zjednoczenia Macedonii pod protektorem USA i Wielkiej Brytanii, wzorem migracji macedońskiej w USA i Kanadzie, która wystosowała do sekretarza generalnego ONZ, dra Trygve Lie, „Memorandum”. W „Memorandum”, w którym powoływano się na słowa Williama E. Gladstone’a sprzed 70 lat „Macedonia dla Macedończyków”, czytamy: „Oznacza to geograficzną jedność trzech części Macedonii jako niezależnej jednostki politycznej, w której wszystkie narody mogą mieć równe prawa, obowiązki i możliwości”. FO 371/58615 Macedonian Political Organization of the USA and Canada, Central Committee.

¹³ NA, FO 371/66 985 (R 2179/1296/67), Swedish report of Russian plan for a Macedonian State, British Legation Stockholm, 6th February 1947.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ NA, FO 371/66985, Copy of Despatch from Mr. Duff Cooper to Mr. Bevin, The British Embassy, Paris. 8th July 1947.

Podkreślił z wielkim naciskiem, że osłabienie Grecji jest równoznaczne z osłabieniem Turcji. W dalszej części rozmowy Duff-Cooper wskazał, że dla Turków bezpośrednie zagrożenie jawi się jako bardzo realne¹⁶.

Dnia 21 lipca z Ambasady Brytyjskiej w Waszyngtonie przesłano do Departamentu Stanu dokument „Aide Memoire”, w którym wskazując na wcześniejsze wydarzenia oraz obecne niepokoje i aresztowania w Grecji, przypominano, iż Sowieci będą chcieli poszerzyć swoją strefę wpływów przez utworzenie państwa – Macedonii, co może się stać wskutek włączenia Macedonii Egejskiej do federacji (jugosłowiańsko-bułgarskiej lub jugosłowiańskiej)¹⁷. Podkreślano, iż brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Ernestowi Bevinowi, zależy na zapobieżeniu, by kwestia Macedonii stała się kwestią praktyczną, czy nawet przedmiotem międzynarodowej dyskusji. Dlatego sugerował, by w przypadku podjęcia przez państwa bałkańskie jakichkolwiek kroków w kierunku utworzenia państwa macedońskiego, rząd Jej Królewskiej Mości i rząd USA, nie tracąc czasu, publicznie wyjaśniły, iż są świadome takiego ruchu i że są mu przeciwnie¹⁸. W piśmie tym przypominano zamieszczone w „Rizospastis” wystąpienie greckiego lidera komunistycznego, Nikolasa Zachariadesa, iż celem komunistów jest „Wolna Grecja”, co opatrzone komentarzem: „która w praktyce może stać się »Wolną Macedonią«”¹⁹.

Takie niebezpieczeństwo widzieli także Anglicy, o czym donosili do państw Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (Commonwealth of Nations) w telegramie z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

... uważamy, że możliwe jest, iż jugosłowiańska i bułgarska władza, przy pomocy Sowietów, wykorzystają współczesną sytuację destabilizacji i aresztowań w Grecji i utworzą jednostkę w ramach jugosłowiańskiej federacji lub we współpracy jugosłowiańsko-bułgarskiej powołają federację, by w ten sposób wrzucić w sowiecką orbitę wpływów region egejski²⁰.

W dalszej części dokumentu przypomniano, że mimo jugosłowiańskich i bułgarskich starań – w myśl postanowień traktatu pokojowego w Paryżu z 10 lutego 1947 r., Jugosławia nie zyskała dostępu do Salonik, natomiast Alexandroupolis (buł. Dadeagacz) nie weszło do terytorium Bułgarii.

Z kolei Tito zaręczał Ralphowi Stevensonowi, byłemu ambasadorowi Wielkiej Brytanii, że pogłoski, jakoby Belgrad miał jakieś plany odnośnie do greckiej Macedonii, są całkowicie nieprawdziwe²¹. Znamienne, że Tito podobnych zapewnień nie złożył w Atenach, aczkolwiek Stevenson sugerował, by to uczynił²².

Wprawdzie w 1947 r. tworzenie federacji bałkańskiej tak w Sofii jak w Belgradzie nadal brano pod uwagę, niemniej ze względu na sytuację geopolityczną w Europie Środ-

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ NA, FO 371/66 985, Copy of Aide Memoire to the State Department, July 21, 1947.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem. W tym czasie komuniści greccy nie opowiadali się za tworzeniem „Wolnej Macedonii”, natomiast za włączeniem do walki ludności słowiańskiej.

²⁰ NA, FO 371/66985 HP 0021 R.10224/1296/67, Outward Saving Telegram from Commonwealth Office, Macedonia, 26th July 1947.

²¹ NA FO 371/66997, Foreign Office, S.W.I. 24 January 1947, United Kingdom Delegation from New York. Yugoslav–Bulgarian Federation. Ralph Clarmont Skrine Stevenson funkcję tę pełnił od 17 sierpnia 1943 r. do 13 sierpnia 1946 r., jego następcą został Charles Peake.

²² Ibidem.

kowo-Wschodniej i na Bałkanach zmieniły się priorytety polityki sowieckiej. Już 6 marca 1946 r. Churchill nawoływał mocarstwa anglosaskie do ściszej współpracy, mówiąc o „żelaznej kurtynie”. Przedstawiona 12 marca 1947 r. przez prezydenta Harry’ego S. Trumana w orędziu do Kongresu doktryna powstrzymywania, mająca zahamować ekspansję komunizmu, i zaprezentowany przez ówczesnego sekretarza stanu USA, George’a Marshalla 5 czerwca 1947 r. na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge Mass. plan (tzw. plan Marshalla), którego celem była odbudowa gospodarek państw europejskich, stanowiły przedsięwzięcia, które, zmuszając Stalina do podjęcia zdecydowanych działań, wyznaczały nowe założenia sowieckiej polityki wobec Bałkanów.

W nowych warunkach na międzynarodowej scenie politycznej Stalin dążył do ugruntowania i spotęgowania swych wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach, łącznie z własną strefą wpływów w Niemczech oraz w Jugosławii i Albanii, zwłaszcza że w ramach polityki powstrzymywania USA przejęły zobowiązania Wielkiej Brytanii wobec Grecji i Turcji. Po decyzji Wielkiej Brytanii z 24 lutego 1947 r.²³ o wycofaniu swych wojsk z Grecji, były one stopniowo zastępowane przez żołnierzy USA. Jeśli idzie o wspomniane orędzie Trumana z 12 marca 1947, to odniósł się on bezpośrednio do sytuacji w Grecji i Turcji, podkreślając wolę udzielenia wsparcia tym, którzy stawiają opór totalitaryzmowi i naciskom z zewnątrz. W ten sposób politykę powstrzymywania mocarstwa anglosaskie zaczęły realizować na tych obszarach, które miały dla nich żywotne interesy – w tym wypadku w Grecji i Turcji. W dniu 22 czerwca prezydent Truman podjął decyzję o przekazaniu 250 milionów dolarów na pomoc wojskową i ekonomiczną dla Grecji i 150 milionów dolarów dla Turcji.

II

Dla zacieśnienia kontaktów i rozwoju współpracy między Belgradem a Sofią doniosłe znaczenie miała oficjalna wizyta Dymitrowa w Jugosławii latem 1947 r. Dymitrowowi towarzyszyli najważniejsi rangą przedstawiciele rządu: minister spraw zagranicznych Kimon Georgiew, Anton Jugow – minister spraw wewnętrznych, Iwan Stefanow – minister finansów i handlu oraz Georgi Trajkow – zajmujący stanowisko ministra rolnictwa, przewodniczącego Naczelnej Rady Ekonomicznej oraz Dyrektora Generalnego Milicji. Jak raportowano z Ambasady Wielkiej Brytanii w Belgradzie 16 sierpnia 1947 r., wizytę można było podzielić na dwie części. Pierwszą była manifestacja jugosłowiańskiej sympatii dla Związku Sowieckiego i jego przywódcy – Stalina oraz Tity, ale także dla Bułgarii i narodu bułgarskiego. Wzdłuż kolejnych tras przejazdu delegacji budynki dekorowano flagami obu krajów oraz portretami Stalina, Tity i Dymitrowa, a ludność wznosiła okrzyki przyjaźni „Stalin – Tito – Dymitrow, Moskwa – Belgrad – Sofia²⁴”.

Drugą część stanowiły obrady w Bled dnia 30 lipca i 1 sierpnia, które wieńczyło podpisanie porozumień, i chociaż jednym z zasadniczych tematów toczonych wówczas politycznych dyskusji była kwestia macedońska, w końcowym protokole nie zamieszczono

²³ Amerykanie otrzymali z Londynu notę, w której informowano, że najpóźniej do 1 kwietnia wycofają 40 tys. swych żołnierzy.

²⁴ *Istoriczeskite reszenija w Bled*, „Politiczeski dwizenija”, nr 9, Sofija 1947 g., s. 11–18.

o tym żadnej wzmianki. Charles Peake, ambasador brytyjski w Jugosławii, we wspomnianym raporcie z 16 sierpnia 1947 r. cytował wypowiedzi Tity i Dymitrowa na ten temat. Tito publicznie twierdził, że nie prowadzono rozmów na temat Grecji, a jeśli ją wspomniano, to wyłącznie w kontekście czysto obronnym. Natomiast Dymitrow zaprzeczył, by rozważano utworzenie jakiegś południowosłowiańskiej lub bałkańskiej federacji. Peake podsumował:

Stworzenie jakiegokolwiek formy federacji południowosłowiańskiej jest na pewno kwestią, która musi być zdecydowana przez Sowieców, nie przez bułgarski czy jugosłowiański rząd. Nie wierzę, iż decyzja może być podjęta i zakończona sukcesem w jakiś sposób wyłącznie na bułgarsko-jugosłowiańskiej konferencji²⁵.

Peake stał na stanowisku, że sprawy dotyczące Grecji i Dunaju, o których była mowa po konferencji, zapewne w praktyce zostały ustanowione wcześniej.

Późniejsze wydarzenia wskazują, że Peake miał rację. Jednak zapewnienia Tity i Dymitrowa o braku rozmów o przyszłej federacji i kwestii macedońskiej nie były prawdziwe; bowiem toczyły się one niejawnie i dotyczyły planowanej federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej²⁶.

W Bled Tito i Dymitrow podpisali całkowicie tajną umowę o włączeniu Piryńskiej Macedonii (bułgarskiej) do Ludowej Republiki Macedonii, istniejącej w ramach federacji jugosłowiańskiej. Tym samym bardzo trudno jest stwierdzić, czy w Bled obaj komunistyczni przywódcy planowali szerszą federację, z grecką częścią Macedonii, w której toczyły się zacięte walki komunistów greckich. Wiadomo natomiast, że starcia zbrojne – za przyzwoleniem Stalina – były intensywnie wspierane tak przez Belgrad, jak i Sofię. Nadto trzeba podkreślić, że przy podpisywaniu umowy był obecny premier Ludowej Republiki Macedonii, Lazar Koliševski.

Ponieważ umowa trzymana była w ścisłej tajemnicy, a w jej zapisach stwierdzono, że o zjednoczeniu decydować będą dwa państwa: Bułgaria i Jugosławia, nie wspominając o roli Sowieców w tym projekcie, najczęściej przyjmuje się tezę, że o podpisanej w Bled umowie dotyczącej federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej Stalin nie wiedział²⁷. Analizując sytuację w 1947 r., nie jest to oczywiste, a wręcz nieprawdopodobne²⁸. Stalinowi, ze względu na nową sytuację polityczną (zwłaszcza że w Grecji znaleźli się Amerykanie), zależało na wyciszeniu na arenie międzynarodowej problemu planowanej federacji, której podstawowym celem miała być ścisła kontrola Jugosławii przez Sowieców za pośrednictwem Bułgarii, na terenie której wpływy Moskwy były ugruntowane. Mimo że Stalin zainteresowany był utworzeniem takiej federacji, weto brytyjskie i amerykańskie do czasu podpi-

²⁵ NA, FO 371/66958, No. 216/11/47, Embassy of Great Britain in Belgrade, August 16, 1947.

²⁶ Arhiv na Makedonija (dalej AM), f. 1100 MNR na FNRJ kutja 3, Elabarat političko-ekonomsko stanje u Bugarskoj. Radjen maja 1950 godine, s. 49.

²⁷ Por. E. Znamierowska-Rakk w pracy *Federacja Słowian...*, s. 325–335, oraz P. Żurek, *Słowenia pod rządami Tity (1945–1980). W cieniu Jugosławii*, Kraków 2017, s. 82, a także M. Łalkow, *Ot nadežda kym razočarowanie. Idejata na federacijata v Balkanski jugoiztok (1944–1948)*, Sofija 1994, s. 251–255.

²⁸ Zob. M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem...*, s. 151, 152. W czasie pobytu na Kremlu 10 lutego 1948 r. Kardelj wskazywał, że w Bled stopniowo pracowano nad utworzeniem takiej federacji, na co Stalin miał powiedzieć, że federacja ma powstać natychmiast. Najpierw powinny się połączyć Jugosławia i Bułgaria, a potem z nimi Albania.

sania traktatu pokojowego w Paryżu 10 lutego 1947 r. uniemożliwiało mu takie działania. Jednak pod koniec lipca i na początku sierpnia Bułgaria znalazła się w nowej sytuacji politycznej.

Z podpisanej umowy wynika, że o czasie i warunkach zjednoczenia dwóch części Macedonii decydować będzie nie tylko Belgrad, ale także Sofia. Pod datą 1 sierpnia 1947 r. Dymitrow zanotował w swym *Dzienniku*: „Uzgodniliśmy z Tito i przedstawicielem macedońskiej władzy ogólną linię w sprawie macedońskiej. Nie będzie bezpośredniego włączenia Piryńskiego Kraju do macedońskiej Republiki”²⁹. Był to główny cel tego układu, na którym bardzo zależało zarówno Dymitrowowi, jak i Stalinowi.

Cała umowa Dymitrow–Tito składała się z czterech punktów. W punkcie 1. obie strony zgodziły się, że do rozstrzygnięcia o ostatecznym zjednoczeniu dwóch części Macedonii (bułgarskiej i jugosłowiańskiej) będą w pełni uprawnione oba państwa – Jugosławia i Bułgaria. Nie jest dopuszczalne, by Ludowa Republika Macedonii w jakikolwiek sposób mieszała się w wewnętrzne sprawy w Macedonii Piryńskiej, a wszelkie kontakty między nimi uzgadniane będą przez władze Jugosławii i Bułgarii.

Punkt 2. stanowił o podjęciu szerokich działań mających na celu popularyzację Bułgarii i Macedońskiego Kraju w Jugosławii oraz LRM i Jugosławii w Bułgarii, co zamierzano realizować przez działania kulturalne: tworzenie instytucji do tego powołanych, tj. teatrów, macedońskich księgarń, szkół, nauczanie macedońskiej literatury, języka, historii w szkołach na terenie Macedońskiego Kraju, co z kolei zostało zapisane w punkcie 3.

Bardzo ważny był zapis w punkcie 4., który stanowił, że podstawą zjednoczenia będzie podpisany w przyszłości sojusz między Jugosławią i Bułgarią, natomiast w obecnej chwili nie będzie się stawiało zagadnienia zjednoczenia, ani nie będzie się prowadziło działań propagandowych w tym kierunku³⁰.

W znajdującym się w archiwum w Skopiu raporcie, pochodzącym z 1950 r. i dotyczącym polityczno-ekonomicznej sytuacji w Bułgarii, można przeczytać:

1. „W Bled podpisano umowę o włączeniu Piryńskiej Macedonii [do Ludowej Republiki Macedonii – I. S.-K.], co osiągnięte będzie przez akt utworzenia federacji przez Bułgarię i Jugosławię?”. Pytajnik w tym zdaniu tłumaczy, że nie było wiadomo, czy miała być to tylko federacja bułgarsko-jugosłowiańska, czy szersza. Piszący raport nie uściłili tych informacji.
2. „Drugą decyzją ... podpisanej w Bled umowy było ostateczne zjednoczenie, które miało nastąpić przez decyzje Bułgarii i Jugosławii.... Nie każdy przestrzega zdrowego rozsądku, by nie było ingerencji z zewnątrz”. Komentarz ten świadczy, iż w umowie nie wspomniano o roli, jaką w tym zjednoczeniu odegrałby Związek Sowiecki.
3. „Praca kulturalna [w Piryńskiej Macedonii – I. S.-K.] powinna być prowadzona pod kierunkiem bułgarskich władz, co może powodować zagrożenia, a nawet szkody”³¹.

²⁹ G. Dimitrow, *Dziennik (9 mart 1933–6 februari 1949)*, red. D. Sirkow, P. Boew, N. Awrejski, E. Kabakczewa, Sofija 1997, s. 554.

³⁰ CPA, f. 146, op. 5, a.e. 490, Położenija, premi ot jugoslavskija i bylgarskija ministyr predsdatel po wyprosa za makedonskija kraj w Bylgarija, podpisan ot G. Dimitrow, Bled 1. awg. 1947. Por. E. Znamierowska-Rakk, *Federacija...*, s. 329 i nast.

³¹ AM, f. 1100 MNR na FNRJ, kutja 3, Elaborat političko-ekonomsko stanje u Bugarskoj. Radjen maja 1950 godine, s. 49.

Chodziło o mieszkańców bułgarskiej części Macedonii, poddawanych propagandzie promacedońskiej, a nawet represjonowanych, gdy uznawali, że ich tożsamość narodowa nie jest macedońska, lecz bułgarska³².

W porównaniu z założeniami politycznymi przyjętymi w 1946 r. umowa dawała Dymitrowowi – wówczas gdy Tito wyrósł na czołowego przywódcę komunistycznego na Bałkanach – gwarancje przyjaźni i partnerstwa obu bałkańskich liderów oraz zapewnienie, że o wspomnianym zjednoczeniu będzie decydował na równi z Titą. Jest rzeczą oczywistą, że nie tylko Dymitrowowi, ale też Stalinowi zależało, aby akt zjednoczenia oraz życie kulturalno-naukowe w Piryńskiej Macedonii były kontrolowane przez towarzyszy bułgarskich.

Jak donosił 12 sierpnia 1947 r. urzędnik Biura Brytyjskiego Politycznego Przedstawicielstwa (Office of the British Political Representative) w Sofii ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernestowi Bevinowi, Dymitrow, podczas pobytu w Jugosławii, w wywiadach dla zagranicznej prasy wypowiadał się negatywnie o możliwości powstania federacji bałkańskiej. Takiej samej wypowiedzi udzielił dla prasy greckiej (dla „Rizospastis”) jeszcze przed wizytą w Bled. Stąd przekonanie, że koncepcja federacji południowych Słowian została zamrożona³³. W 1947 r. Stalin osiągnął swój cel, a sprawa federacji południowych Słowian przez przywódcę sowieckiego została wyciszona.

Amerykański ambasador w Jugosławii, Cavendish W. Cannon, raportował z Belgradu, że reżim Tity cieszy się znaczną wolnością, Sowieci bowiem nie ingerują w prowadzoną przez niego politykę wewnętrzną i tempo realizowania programów komunistycznych. Jeśli zaś chodzi o politykę zagraniczną, Cannon ocenił, że Jugosławia wyróżnia się jako najwierniejszy i najbardziej sumienny współpracownik Sowietów, a nie jako ich satelita. Jednocześnie określił Titę jako dynamicznego przywódcę, zwolennika ekspansji komunizmu. Wówczas, ze względu na zaostrożający się podział Wschód–Zachód, nie przewidywał w najbliższej przyszłości konfliktu między Stalinem a Titą³⁴.

III

J.C. Sterndale Bennett w swym raporcie o spotkaniu w Bled, wysłanym z Sofii 20 sierpnia 1947 r., przytoczył wypowiedzi bułgarskiego ministra spraw zagranicznych dotyczące samych rozmów i dokumentów podanych do publicznej wiadomości po ich zakończeniu³⁵. Protokół z Bled dotyczył bowiem wielu ważnych spraw i znalazł omówienie w opublikowanym komunikacie. Według rozmówcy obie strony zaniepokojone były faktem opublikowania projektu *Traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy*³⁶, który dołączony był do innych umów i dokumentów podpisanych w Bled. W literaturze *Traktat* ten znany

³² Ibidem.

³³ NA, FO 371/66958, Office of the British Political Representative Sofia, 12th August 1947, to Ernest Bevin.

³⁴ FRUS, 1947, vol. IV, The Ambassador in Yugoslavia (Cannon) to the Secretary of State, Belgrade, September 7, 1947, s. 842.

³⁵ NA, FO 371/66958, Bułgaro/Yugoslav Conversation at Bled, J.C. Sterndale Bennett, 20th August 1947.

³⁶ NA, FO 371/66958, No. 216/11/47, British Embassy, Belgrade, 16th August 1947.

jest także jako bułgarsko-jugosłowiański układ sojuszniczy³⁷. Jak donosił 16 sierpnia 1947 r. z Belgradu ambasador brytyjski w Jugosławii Charles Peake – marszałek Tito zaznaczył jasno, że *Traktat* uzgodniony w Bled nie uzyskał dotąd formalnej akceptacji, gdyż obie strony czekają na wprowadzenie w życie traktatu pokojowego z Bułgarią, podpisanego 10 lutego 1947 r. w Paryżu³⁸.

Protokół dotyczący rozmów w Bled składał się z czterech załączników:

1. Uzgodnionego tekstu *Traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Ludową Republiką Bułgarii a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii*;
2. *Umowy o współpracy gospodarczej między Ludową Republiką Bułgarii a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii*;
3. *Porozumienia w sprawie ułatwień celnych i przygotowania unii celnej między Ludową Republiką Bułgarii a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii*;
4. *Porozumienia w sprawie dwupaństwowej własności na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej w celu ułatwienia ludności jej przekraczania, zawartego między Ludową Republiką Bułgarii a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii*³⁹.

W protokole z konferencji w Bled znalazły się najważniejsze umowy i decyzje podjęte w Bled, do których zaliczono:

- utworzenie i uzgodnienie tekstu *Traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy* (potocznie zwanego układem sojuszniczym),
- postanowienia odnośnie do rozwinięcia współpracy handlowej i gospodarczej, w tym przygotowania unii celnej między Bułgarią i Jugosławią oraz uzgadniania planów biznesowych; współpraca gospodarcza dotyczyć miała koordynacji i harmonizacji płatności przez ustalenie kursu wymiany walut, a także wzajemnej pomocy w przemyśle, elektryfikacji, górnictwie, rolnictwie, transporcie i handlu zagranicznym,
- stworzenie poprzez zawarcie specjalnego porozumienia nowego systemu własności dwupaństwowej wzdłuż całej granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej oraz zniesienie wiz dla obywateli obu krajów,
- rozbudowę połączeń kolejowych i drogowych między Bułgarią i Jugosławią,
- w związku z żądaniem Grecji z 3 grudnia 1946 r., skierowanym do Rady Bezpieczeństwa ONZ, by rozpatrzyć jej oskarżenia przeciwko Albanii, Bułgarii i Jugosławii o ingerencję w jej sprawy wewnętrzne, i powołaniem Komisji Ankietowej (Śledczej) w celu zbadania zasadności greckich skarg – wniosek o powołanie przez Zgromadzenie Ogólne Stałej Komisji Bałkańskiej, która by rozstrzygała spory rządu greckiego z trzema państwami bałkańskimi: Albanią, Bułgarią i Jugosławią,
- rozszerzenie współpracy kulturalnej między Bułgarią i Jugosławią, w celu wymiany dzieł literackich, czasopism, gazet i rozwijania wszelkich inicjatyw w tej dziedzinie,

³⁷ Dokładniej na temat jego podpisania, treści i znaczenia w polityce Stalina w dalszej części artykułu.

³⁸ NA, FO 371/66958, Bułgaro/Yugoslav Conversation at Bled... Traktat z Bułgarią wszedł w życie 15 września 1947 r., po jego ratyfikacji.

³⁹ *Istoriczeskite reszenija w Bled...*, s. 51.

- ułatwienie współpracy gospodarczej, koordynację planów gospodarczych, czemu sprzyjać miało zrzeczenie się przez Jugosławię reparacji wojennych⁴⁰.

Stalin krytycznie odniósł się do Dymitrowa w obliczu ujawnienia treści *Traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Ludową Republiką Bułgarii a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii*. Wezwany do Moskwy, 8 sierpnia spotkał się ze Stalinem i, jak podaje w swoim *Dzienniku*, ich rozmowy dotyczyły dwóch ważnych kwestii. Pierwszą było zbyt wczesne upublicznienie treści *Traktatu* z Jugosławią, tj. przed ratyfikacją traktatu pokojowego z Bułgarią⁴¹. Stalin dowodził, że Amerykanie i Anglicy mogą wykorzystać ten fakt, by zwiększyć pomoc wojskową dla Grecji i Turcji⁴².

Druga odnosiła się do czarnomorskiej granicy; chodziło bowiem o stworzenie nad Morzem Czarnym w Bułgarii wojskowo-morskiej bazy, ściśle połączonej z portem w Odessie, i przysłanie stamtąd floty wojennej, marynarzy i sprzętu wojskowego dla bułgarskiej armii, a szczególnie dla wojsk pogranicza⁴³. Niemniej pomoc wojskowa Związku Sowieckiego dla Bułgarii miała być okryta ścisłą tajemnicą, bo jak tłumaczył Stalin, w czasie wojny Bułgaria stała po stronie Hitlera⁴⁴. Oczywiście chodziło o wzmocnienie sowieckiej pozycji nie tylko politycznej, ale i militarnej w Bułgarii po zakończeniu działalności przez Sojuszniczą Komisję Kontroli. Jak dużą wagę Stalin przywiązywał do podporządkowania sobie Bułgarii, wskazuje także pismo z dnia 12 sierpnia, wysłane z Kremla do Dymitrowa, w którym ostrzegał, że wojskowy sojusz (chodziło o punkt 3. *Traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy*) może stworzyć niepotrzebną okazję do wzmocnienia anglo-amerykańskiej interwencji zbrojnej w Grecji i Turcji, która skierowana będzie przeciwko Jugosławii i Bułgarii. Jak dalej dowodził, nie może odpowiadać za umowy (pakty) o dużym znaczeniu, gdy chodzi o politykę zagraniczną, jeśli zostaną zawarte bez konsultacji z sowieckimi władzami⁴⁵. Było to równoznaczne z domaganiem się, by całkowicie podporządkować politykę zagraniczną Moskwie.

Podpisanie w Bled unii celnej między Jugosławią a Bułgarią i umowy o współpracy gospodarczej między tymi państwami Peake uznał za zaskakujące. Jednak niepłacenie reparacji wojennych przez Bułgarię na rzecz Jugosławii już wcześniej brane było pod uwagę. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych twierdził: „...my też mamy swój własny plan Marshalla”⁴⁶. Peake tak komentował założenia, których realizacji miało służyć spotkanie Tity z Dymitrowem:

Głównym celem wizyty [Dymitrowa w Bled – I. S.-K.] było, jestem tego prawie pewien, nie osiągnięcie konkretnych rezultatów, ale zademonstrowanie solidarności oraz zmanifestowanie gwałtownego sprzeciwu w stosunku do rosnących interesów Stanów Zjednoczonych w Grecji i wobec planu Marshalla. Ton jugosłowiańskiej prasy i przemówień obu stron – bułgarskiej i jugosłowiańskiej – mocno utwierdziły mnie w tym zdaniu⁴⁷.

⁴⁰ Ibidem, s. 49–51. NA, FO, 371/66958, Communique on Agreement between Delegations of Yugoslav and Bulgarian Governments. Całość tych decyzji podano w Komunikacie o porozumieniu między delegacją rządów Jugosławii i Bułgarii i przedrukowano w Belgradzie w gazecie „Tanjug”.

⁴¹ Zob. obszerniej: A. Kastory, *Jugosławia w polityce Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego 1948–1956*, Kraków 2018, s. 15.

⁴² G. Dimitrow, *Dniewnik...*, s. 555. Zob. także E. Znamierowska-Rakk, *Federacja...*, s. 332 i nast.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, s. 556.

⁴⁶ NA, FO 371/66958, No. 216/11/47 British Embassy, Belgrade, 16th August, 1947.

⁴⁷ Ibidem.

W podobnym tonie o rozmowach w Bled wypowiadał się amerykański ambasador w Jugosławii, Cavendish W. Cannon:

Ambasada uważa, że głównym celem zwołania w tym szczególnym czasie konferencji w Bled nie było stworzenie podwalin pod federację bałkańską, ale raczej promowanie wojny nerwów odnośnie do Grecji i próba przekonania ... w myśl hasła: jedność, braterstwo i współpraca gospodarcza Słowian, społeczeństwa w tej części świata, że kraje pod ochronnym skrzydłem Związku Sowieckiego mają coś lepszego do zaoferowania, co będzie dla nich bardziej korzystne niż plan Marshalla⁴⁸.

Z tego powodu w Londynie dokładnie analizowano warunki ekonomiczne bułgarsko-jugosłowiańskiego porozumienia zawartego w Bled. W raporcie o ekonomicznym znaczeniu umowy zwracano uwagę na potencjał gospodarczy tak Jugosławii, jak i Bułgarii, podkreślając, że w obu państwach główną dziedziną gospodarki jest rolnictwo. Wymiana handlowa między tymi państwami stanowiła mniej niż 1% bułgarskiego obrotu zagranicznego. Skoro produkty obu krajów są podobne, nie ma zbyt wielu powodów do utrzymania wymiany handlowej⁴⁹. Przyjmując dłuższą perspektywę, odnośnie do unii celnej, o której mówiła umowa z Bled, w raporcie stwierdzono:

... może być pierwszym krokiem w stworzeniu Bloku Wschodnioeuropejskiego bez barier taryfowych, co może wytworzyć konkretną siłę. Taka unia celna będzie wymagała powstania sprawnych linii komunikacyjnych, a także – udostępnienia polskiego węgla oraz rumuńskiej ropy krajom członkowskim dla polepszenia ich industrializacji. Skoro cały region jest biedny, zacofany i w większości rolniczy, nie można się spodziewać żadnych gwałtownych postępów⁵⁰.

W raporcie zwracano też uwagę na fakt, że Jugosławia, która korzystała z pomocy UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration – *Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy*), posiada zasoby górnicze, które mogą być cennym wsparciem dla bułgarskiego rządu. Dla Bułgarii najważniejszym elementem porozumienia było zrzeczenie się reparacji, przez co wiele zyskała. Jugosławia natomiast zdobyła moralne przywództwo. W podsumowaniu stwierdzono, że ekonomiczne warunki tego porozumienia są podyktowane koniecznością zmanifestowania słowiańskiej jedności i pojednania⁵¹.

IV

W pełni widoczne były założenia prowadzonej przez Stalina polityki, któremu chodziło o to, by odrzucając plan Marshalla, dać wyraz jedności państw Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów i pokazać, że kraje pozostające w obrębie wpływów Moskwy mogą przez podpisanie wzajemnych umów o współpracy ekonomicznej stworzyć niez-

⁴⁸ FRUS 1947, Eastern Europe; The Soviet Union, vol. IV, Sofia, November 7, 1947. W telegramie Hornera cytowana była depesza Cannona z 7 września 1947 r., Washington 1972, s. 849.

⁴⁹ NA, FO 371/66958, Economic clauses of the Bulgaro-Yugoslav agreement at Bled (July 31, 1947), Sofia, 2 September 1947.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

wodną alternatywę dla planu. Decydując się tym samym na rezygnację z pomocy oferowanej przez USA, Stalin kontrolowałby region nie tylko pod względem politycznym, ale i ekonomicznym⁵². Niemniej ponieważ jedynie Jugosławia i Związek Sowiecki były wówczas państwami zdecydowanie przeciwnymi planowi Marshalla⁵³, za ważne zadanie uznał Stalin przyspieszenie procesu komunizacji w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach⁵⁴. Krajem, w którym partia komunistyczna od 1945 r. rządziła samodzielnie, była Jugosławia. Tak szybkie tempo przejścia władzy bez pomocy Stalina⁵⁵ powodowało, że Tito cieszył się ogromnym autorytetem wśród komunistów bałkańskich. Również w Albanii pozostającej pod wpływem Belgradu komuniści – wówczas jeszcze za zgodą Kremla, który miał we władzach oddanego – Koçi Džodze (alb. Koçi Xoxe) – przystąpili do rządów niezwłocznie z wykorzystaniem krwawych metod. Natomiast dla pozostałych państw Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów rok 1947 stał się ważną cezurą. Na Węgrzech fałszywe oskarżenia przeciwko premierowi Ferencowi Nagyowi z Niezależnej Partii Drobnych Rolników spowodowały zdecydowane przejście władzy przez Komunistyczną Partię Węgier. W Rumunii w listopadzie internowano króla Michała I, by 30 grudnia zmusić go do abdykacji, co oznaczało ostateczną klęskę przeciwników komunizmu. W Bułgarii – w celu uchwalenia konstytucji – w 1947 r. przeprowadzono parlamentarne wybory, w których kandydaci Frontu Ojczyźnianego zdobyli 70% mandatów, a premierem został Dymitrow. Natomiast w Czechosłowacji dopiero 25 lutego 1948 r. w wyniku przewrotu komunistów pozbawili opozycję realnej władzy⁵⁶.

Stalin uznał, że najlepszym narzędziem do zrealizowania jego planu całkowitego podporządkowania regionu będzie powołanie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych (Kominformu), które miało koordynować wszystkie działania partii komunistycznych⁵⁷. Pozornie takie założenie było zgodne z polityką zarówno Belgradu, jak i Sofii, wzywających do utworzenia instytucji, która nawiązywałaby do koncepcji Kominternu i idei „światowej rewolucji”⁵⁸. Niemniej w 1947 r. inne były cele, które wytyczył Stalin – pragmatyczny polityk, starający się powściągnąć jugosłowiańskie nawoływania do rewolucji kierowane do komunistów włoskich i francuskich. Natomiast w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach zwiększał tempo stalinizacji, podporządkowania i zdyscyplinowania.

⁵² J. Janus, *Polska i Czechosłowacja wobec Planu Marshalla*, Kraków 2001, s. 154 i nast.

⁵³ Stalin obawiał się, że pomoc USA może zburzyć jedność Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów.

⁵⁴ Na temat zob. A. Kastory, *Mocarstwa wobec kryzysów w europejskich krajach sowieckiej strefy wpływów 1948–1968*, Kraków 2015.

⁵⁵ Oddziały Armii Czerwonej brały czynny, ale zarazem symboliczny udział w wyzwaniu Belgradu.

⁵⁶ Dokładniej zob. A. Kastory, *Mocarstwa wobec kryzysów...*

⁵⁷ Takie plany Stalin snuł już w marcu 1946 r. Ich realizacja została jednak odroczone, aby uniknąć potencjalnego negatywnego efektu podczas zbliżających się wyborów we Francji, Czechosłowacji i Rumunii, a także w trakcie negocjacji traktatu pokojowego. Zob. C. Békés, *Soviet Plans to Establish the Cominform in Early 1946: New Evidence from the Hungarian Archives*, [w:] Cold War International History Project, Bulletin 10, Washington 1998, s. 135.

⁵⁸ W czerwcu 1946 r. Stalin zaproponował Ticie, by inicjatywą powołania Kominformu wyszła ze strony jugosłowiańskiej, na co ten wyraził zgodę. Tego samego dnia Stalin na rozmowę zaprosił oprócz Tity także Dymitrowa, podejmując dyskusję o tym, kto miał być inicjatorem przyszłej Międzynarodówki. Wówczas Stalin brał pod uwagę także stronę bułgarską, jak i komunistów francuskich. Na ten temat: V. Dedijer, *Dokumenti 1948...*, dok. 26, Infomaciono savetovanje nekih komunističkih partija. Kominike, Beograd, 5. Oktobar 1947, godine, s. 148. Por. M. J. Zacharias, *Idee, utopie, rzeczywistość. Myśl polityczna Milovana Djilasa (1911–1995)*, Bydgoszcz 2015, s. 78, 79, 81.

Do Szklarskiej Poręby w dniach 22–27 września 1947 r., gdzie zwołano założycielskie spotkanie Kominformu, ściągnięte zostały tylko niektóre partie komunistyczne. Jak donoszono z Belgradu, zaproszono delegacje z tych państw, które po drugiej wojnie światowej, znalazły się w strefie wpływów Sowietów, tj. z Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji i Polski. Ponadto goszczono przedstawicieli dwóch najprężniejszych partii komunistycznych w Europie: Francji i Włoch⁵⁹. Nie zaproszono natomiast Albanii (w której przyspieszenie sowietyzacji nie było potrzebne) oraz Grecji, która ... „nie przypadła strefie wpływów ZSRS, dlatego jasne jest, dlaczego Stalin nie powołał jej do prac nad powołaniem Kominformu”⁶⁰. Nieobecność przywódców greckiej partii komunistycznej w Szklarskiej Porębie oznaczała, że Stalinowi nie chodziło w 1947 r. o poszerzenie swych wpływów, ale że rozpoczął tworzenie zwartego bloku państw w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach, podporządkowanego Moskwie, takiego który byłby zdolny do przeciwstawienia się Zachodowi. Wykluczał on wówczas wszelką niezależność w polityce wewnętrznej i zagranicznej tak Tity, jak i Dymitrowa⁶¹.

Tymczasowy amerykański chargé d'affaires w Bułgarii, A. John Evarts Horner, twierdził, że prawdopodobnie jedynie federacja bułgarsko-jugosłowiańska w obecnej sytuacji jest radzieckim oficjalnym celem politycznym, przy czym trudno było określić, w jakim czasie miałoby dojść do jej utworzenia. Bałkany są obszarem wielu animozji, które można by uciszyć, ale liczy się także przywództwo polityczne – kto miałby odgrywać pierwszorzędną rolę wśród południowych Słowian – Tito czy Dymitrow. Horner twierdził, że na Bałkanach: „nad marszem radzieckiej dominacji nad państwami satelickimi... wciąż utrzymuje się niepewność”⁶².

Stalin, wprowadzając nową strategię wobec państw Europy Środkowej i Bałkanów, już w 1947 r. musiał – po wejściu wojsk amerykańskich do Grecji – zrezygnować z planów federacyjnych z Grecją, ale ciągle utrzymywał tę decyzję w tajemnicy. Została ona ujawniona w lutym 1948 r., w czasie spotkania delegacji jugosłowiańskiej i bułgarskiej na Kremlu⁶³. Jednak pozwalał, by trzy kraje bałkańskie: Albania, Bułgaria i przede wszystkim Jugosławia, wciąż wspierały walczących w Grecji komunistów. W wyniku rozmów między przedstawicielami KPJ i KPG w październiku 1946 r. zawarto porozumienie o współpracy między partyjnymi i wojskowymi strukturami NOF (Narodowowyzwoleńczy Front – mac. Narodnoosloboditeln front) Macedończyków z Egejskiej Macedonii oraz strukturami NOF z LRM, w skład których wchodziłi głównie komuniści uciekający przed represjami z Grecji. W dniu 21 listopada 1946 r. oddziały NOF włączone zostały do DAG. 10 sierpnia 1947 r. w akcie statutowym nr 5 Główny Sztab DAG przyznał Macedończykom szerokie

⁵⁹ V. Dedijer, *Dokumenti 1948...*, dok. 26, Infomaciono savetovanje nekih komunističkih partija. Komini-ke, Beograd, 5. Oktobar 1947, godine, s. 149. O roli, jaką w planach Stalina mieli odegrać komuniści włoscy i francuscy, zob. M. J. Zacharias, *Powołanie Kominformu...*, s. 110.

⁶⁰ V. Dedijer, *Dokumenti 1948...*, dok. nr 26, s. 148.

⁶¹ A. Kastory, *Jugosławia w polityce Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego 1948–1956*, s. 13; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 322, 324. Inaczej przedstawiała się sytuacja w Albanii. W drugiej połowie 1947 r. Stalin zaczął umacniać swe gospodarcze wpływy w tym państwie. Wykluczył federację jugosłowiańsko-albańską bez uprzedniego utworzenia federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej.

⁶² FRUS 1947, Eastern Europe; The Soviet Union, vol. IV, Sofia, November 7, 1947, s. 849.

⁶³ Cold War International History Project, Bulletin 10, Washington 1998, red. L.Ia. Gibianskii, Dok. III, Report of Milovan Djilas about a secret Soviet–Bulgarian–Yugoslav meeting 10 February 1948, s. 130, 133.

prawa kulturalno-oświatowe, w tym do nauczania w ojczystym języku dzieci w szkołach. W latach 1947–1949 w Egejskiej Macedonii otwarto 87 szkół, w których około 10 tys. uczniów pobierało naukę w języku macedońskim; Macedończycy prowadzili również ożywioną działalność w swoich towarzystwach kulturalno-oświatowych. Uzyskanie przez Macedończyków praw, które potwierdzały ich tożsamość i odrębność narodową, sprawiało, że w czasie greckiej wojny domowej w latach 1946–1949 masowo walczyli po stronie KPG. Według źródeł macedońskich spośród 35 tys. żołnierzy DAG 15 tys. stanowili Macedończycy, walczyli oni w zorganizowanych strukturach: NOF, AFŽ (mac. Antifašistički front na ženite – Antyfaszystowski Front Kobiet) i NOMS (mac. Narodnoosloboditeln mladinski sojuz – Narodowowyzwoleńczy Związek Młodzieży)⁶⁴.

Natomiast w Bułgarii w celu przyłączenia Macedonii Piryńskiej do LRM prowadzono masową działalność propagandową i kulturalno-oświatową⁶⁵. W pierwszym półroczu 1947 r. Bułgaria i Jugosławia podpisały szereg umów, z których wymienić należy m.in. konwencję o współpracy kulturalnej i oświatowej (z 9 maja 1947 r.). Do Macedonii Piryńskiej (bułgarskiej) udawali się macedońscy nauczyciele i działacze oświatowi. Powstało Jugosłowiańsko-Bułgarskie Towarzystwo Kulturalne, w Górnej Dżumai (obecnie Błagowjegrad) rozpoczął działalność Macedoński Teatr Narodowy, otwierano macedońskie księgarnie. Przystąpiono do drukowania gazet „Nova Makedonija”, „Mlad Borec”⁶⁶. Symboliczne znaczenie miało przeniesienie do Skopja Macedońskiego Instytutu Naukowego, wydającego szereg książek oraz czasopism naukowych, które mówiły o bułgarskim charakterze Macedonii. W 1947 r. duża część tych zbiorów bibliotecznych i etnograficznych trafiła do Instytutu Historii Narodowej i Macedońskiej Akademii Nauki i Kultury w Skopju, gdyż Dymitrow uznał, że właśnie tam rozwija się macedońska nauka, kultura i sztuka.

Działania te mogły dowodzić, że sprawa federacji nadal pozostawała aktualna, a wzmożenie prac nad „macedonizacją”⁶⁷ Macedonii Piryńskiej utwierdzać mogło w przekonaniu, że idea federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej zostanie urzeczywistniona w najbliższym czasie.

V

Oczekiwana wizyta Tity w Bułgarii uległa opóźnieniu, tak że zamiast 23 listopada 1947 r. – jak planowano – marszałek rozpoczął ją 25 listopada. Oficjalnie tłumaczono, iż powodem dwudniowego spóźnienia było złe samopoczucie (grypa) Tity⁶⁸. W poufnym

⁶⁴ Dane zaczerpnięto z pracy: S. Kiselinski, *Egejskiot del na Makedonija (1913–1989)*, Skopje 1990, s. 137, 138.

⁶⁵ V. Dedijer, *Dokumenti...*, dok. 24, Jopsif Visarionovič Stalin – Edvard Kardelj, Moskwa, mart 1947, godine, s. 140, 141. W rozmowie Kardelja ze Stalinem padło pytanie, w jakim języku mówią Macedończycy. Kardelj wyjaśnił, że ci mają swój język i literaturę, „...ponieważ sprawiał wrażenie, że nie zna tych zagadnień, przypomniałem mu, że mieliśmy pewne nieporozumienia dotyczące Macedonii z bułgarskimi towarzyszami. W tej rozmowie Mołotow wspominał, że Bułgarzy są zbyt ostrożni, aby poruszyć tę kwestię”.

⁶⁶ Szerzej na ten temat: I. Stawowy-Kawka, *Historia Macedonii*, Warszawa–Wrocław–Kraków 2000, s. 264; E. Znamierowska-Rakk, *Bułgarzy czy Macedończycy? Wokół spisu ludności w Macedonii Piryńskiej z grudnia 1946 r.*, *Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne*, t. XXVI (2017), s. 245–261, Eadem, *Federacja Słowian...*, s. 339–349.

⁶⁷ Termin „macedonizacja” powstał w Bułgarii i oznacza szerzenie kultury, nauki i języka w Macedonii Piryńskiej (bułgarskiej), gdzie żyli Bułgarzy.

⁶⁸ NA, FO 371/66958, British Legation, Sofia, 4th December 1947.

raporcie J.C. Sterndale Bennett donosił z Sofii, że po długiej nieobecności Dymitrowa w kraju chodziło o owiane tajemnicą ustalenia w Bled, na których realizację oczekiwali Tito i jego otoczenie⁶⁹. Wcześniej Dymitrow przebywał w Moskwie, gdzie uzyskał zapewne instrukcje, jak ma przebiegać wizyta Tity w Bułgarii⁷⁰.

W swojej relacji Bennett podkreślał, że wizyta była dobrze przygotowana pod względem propagandowym. Wzdłuż całej trasy podróży, na każdym przystanku, Tite witały entuzjastyczne tłumy. Jednak przemówienia obydwu przywódców nie odnosiły się bezpośrednio do tworzenia w przyszłości federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej, a ich spotkanie było traktowane jako manifestacja „braterstwa oraz jedności”⁷¹. Bennett zaznaczył, że w swych wystąpieniach Tito i Dymitrow akcentowali równość i autonomię obu państw. Wszakże na bułgarskiej stacji kolejowej przy granicy z Jugosławią (magistrala kolejowa Sofia–Niš) tłum przywitał jugosłowiańskiego przywódcę okrzykami: „Nie chcemy granicy”⁷². Po podpisaniu 27 listopada w Ewksinogradzie koło Warny *Traktatu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej* między Bułgarią i Jugosławią (potocznie nazywanego układem sojuszniczym) Tito, wykorzystując podobne slogany o przestrzeganiu woli narodów, by „stworzyć potężną słowiańską jedność”, głosił hasła: „nie chcemy granic”, „chcemy federacji”⁷³. Jednak oficjalnego oświadczenia nie wydano. W praktyce tak komentował tę sytuację Bennett: „jeśli federacja jest zgodna z oczekiwaniami Kremla, wydaje się, iż nie ma wyraźnego wzrostu popularności i entuzjazmu dla połączenia [Bułgarii – I. S.-K.] z Jugosławią...”⁷⁴.

Natomiast w raporcie z Belgradu donoszono, iż w delegacji Tity nie znalazł się członek jugosłowiańskiego Prezydium, Dimitar Vlahov⁷⁵, „stary macedoński agitator”, nawołujący do zjednoczenia Macedonii składającej się z trzech części⁷⁶. Znamienne, że osoba, która, jak sądzono, odgrywała ważną rolę w negocjacjach dotyczących kwestii macedońskiej, nie znalazła się u boku Tity w czasie podróży do Bułgarii. Zresztą wątek Macedonii w czasie oficjalnych wystąpień nie został poruszony, co mogło oznaczać, że rozwiązanie skomplikowanego problemu macedońskiego odłożono w czasie, a skupiono się na relacjach bułgarsko-jugosłowiańskich.

Dla Stalina najważniejsze było podpisanie *Traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy* między Bułgarią i Jugosławią, co tworzyło system zabezpieczenia sowieckich wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach oraz współpracy między państwami regionu. Podobne traktaty Jugosławia podpisała z następującymi państwami: z Albanią 10 lipca 1946 r., z Węgrami 8 grudnia 1947 r. i z Rumunią 19 grudnia 1947 r.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Po powrocie z Moskwy 16 listopada 1947 r. Dymitrow spotkał się 17 listopada ze swymi najbliższymi współpracownikami, którzy rozmawiali o programie wizyty Tity w Bułgarii oraz o podpisaniu podobnego układu jak z Jugosławią także z Rumunią, Czechosłowacją, Polską, Albanią i Węgrami. Zob. G. Dymitrow, *Dnevník...*, s. 589.

⁷¹ NA, FO 371/66958, British Legation, Sofia, 4th December 1947.

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Dimitar Vlahov pochodził z Macedonii Egejskiej z Kilkis (mac. Kukuš).

⁷⁶ NA, FO 371/6698, British Embassy, Belgrade, Southern Department, Foreign Office, 10th December, 1947.

Analizując treść *Traktatu*, często nazywanego układem sojuszniczym (ze względu na jego punkt 3. i 4.), należy zwrócić uwagę na preambułę, w której określono jego główne zadania:

Pewni, że braterskie zbliżenie i wąska współpraca odpowiada długofalowym aspiracjom narodów Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii i bułgarskiemu narodowi, który w tym widzi silną gwarancję swej wolności i niezależności, swojego rozwoju i rozkwitu, a także bezpieczeństwa i utrwalenia pokoju na Bałkanach ... jednocześnie stanowi kamień węgielny dla zbudowania przyjaźni i współpracy wszystkich bałkańskich narodów...⁷⁷

W jej dalszej części stwierdzono, że przynależność Bułgarii podczas drugiej wojny światowej do państw Osi nie wyklucza jej braterstwa i współpracy z Jugosławią, z poszanowaniem niezależności i jedności terytorialnej obydwu państw. Całość składała się z ośmiu artykułów. Pierwszy z nich stanowił, iż współpraca Bułgarii i Jugosławii odbywać się będzie z korzyścią dla nich obu, natomiast drugi odnosił się do zapewnienia przez obie strony bezpieczeństwa, niezależności i jedności w duchu zasad przyjętych przez ONZ, trzeci gwarantował wojskową pomoc w razie potrzeby, bez zwłoki i z wykorzystaniem dostępnych środków, gdyby jedno z państw podpisujących umowę zostało zaatakowane przez trzecie państwo. Nadto obie strony zagwarantowały, że nie będą zawierały żadnych innych przymierzy (sojuszy), które byłyby skierowane przeciwko drugiej stronie (punkt 4). Piąty dotyczył rozwoju współpracy ekonomicznej, szósty kulturalnej, natomiast siódmy popierania każdej inicjatywy, która prowadziłyby do usunięcia punktów zapalnych agresji w celu zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa na świecie. W artykule ósmym znajdowały się ustalenia formalne, iż układ obowiązywał będzie 20 lat, a jego odnowienie nastąpić miało 12 miesięcy przed wygaśnięciem. Wchodził w życie zaraz po jego parafowaniu i ratyfikacji w Belgradzie. Jak było wspomniane, dokument podpisany w Ewksinogradzie 27 listopada 1947 r. przez Dymitrowa i Tię⁷⁸ stanowił jedną z szeregu umów zawieranych przez państwa w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach, tj. w sowieckiej strefie zależności. Natomiast sprawa federacji i priorytetów w polityce zagranicznej Stalina wypłynęła dopiero w 1948 r., powodując szereg zmian na bałkańskiej scenie politycznej i tym samym w relacjach bułgarsko-jugosłowiańskich⁷⁹.

Podsumowanie

W 1947 r. polityka ZSRS wobec Zachodu i państw satelickich uległa zmianie ze względu na nowe wyzwania, którymi były: ogłoszona przez Trumana doktryna powstrzymywania oraz plan Marshalla. Stalin uznał, że osiągnięcie celów politycznych – w tym silniejsze podporządkowanie państw Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów zapewni mu powołanie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych (Kominformu), które miało koordy-

⁷⁷ AM, f. 1100 – MNR i FNRJ kutja 2, Ugovor o prijateljstvu, saradnji i uzajamnoj pomoci izmedju Federativne Narodne Republike Jugoslavije i Narodne Republike Bugarske, s. 69–71.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Na temat postrzegania problemu federacji przez polityków jugosłowiańskich i bułgarskich oraz sowieckich obszerne opracowanie w 1949 r. przedstawił Moša Pijade, serbski polityk; znajduje się ono w Narodowym Archiwum w Londynie: NA, FO 371/78330, On the Question of a Balkan Federation by Moša Pijade, 1949.

nować wszystkie działania partii komunistycznych. Na siedzibę Kominformu wybrano Belgrad⁸⁰. W samym 1947 r. punktem spornym między Moskwą a Belgradem i Sofią było podanie do publicznej wiadomości w Bled (1 sierpnia) treści *Traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Ludową Republiką Bułgarii a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii*. Zdaniem Stalina nastąpiło to zbyt wcześnie, w dodatku bez ustalenia z nim terminu. Oficjalnie *Traktat* został podpisany 27 listopada 1947 r.⁸¹

Tito i inni przywódcy jugosłowiańscy nigdy nie kwestionowali przyjaźni i przywódczej roli ZSRS, a Edvard Kardelj, bliski współpracownik Tity, w czasie spotkania na Kremlu 10 lutego 1948 r. z wcześniejszego ujawnieniu treści *Traktatu* tłumaczył się brakiem specjalnych wytycznych na ten temat ze strony Moskwy. Podobnie Dymitrow wyjaśniał, że dokument, który opublikowano w Bled (chodzi o *Traktat*), był wyłącznie oświadczeniem, a do publicznej wiadomości podano jedynie fakt jego uzgodnienia przez obie strony. Ani Stalin, ani Mołotow takich wyjaśnień nie chcieli słuchać, wypaczając stan faktyczny i ogłaszając, że o *Traktacie* dowiedzieli się z prasy. Kardelj (w imieniu Tity) i Dymitrow zostali upokorzeni i zmuszeni do przyznania się, że popełnili „błąd”. W 1948 r. nieporozumienie to stało się jednym z pretekstów do wypominania zarówno Ticie, jak i Dymitrowowi nieposłuszeństwa w sprawach polityki zagranicznej⁸². Inną sprawą była kwestia, jak dalece słowa Stalina, że działania obu przywódców mogły doprowadzić do niekorzystnych dla Jugosławii i Bułgarii, a tym samym dla Związku Sowieckiego, reakcji Zachodu, były prawdziwe i rzeczywiste, dzisiaj trudno ocenić⁸³. Tego argumentu Stalin używał także na początku 1948 r., wymuszając posłuszeństwo na państwach bałkańskich.

Dało to podstawę do podpisania dnia 12 lutego 1948 r. w Moskwie oficjalnej umowy o konsultacjach w sprawach międzynarodowych (Umowa pomiędzy władzą ZSRS i FNRJ w sprawie konsultacji w kwestiach polityki zagranicznej – Ugovor između vlade SSSR i vlade FNRJ o konsultaciji u spolnopolitičkim pitanjima). Kardelj, który był wezwany na Kreml o godz. 2.30 w nocy, by podpisać tę umowę w imieniu rządu jugosłowiańskiego,

⁸⁰ Świadczyć to może o dobrej współpracy sowiecko-jugosłowiańskiej. Zob. A. Kastory, *Mocarstwa wobec kryzysów...*, s. 48.

⁸¹ W zaszyfrowanej notatce z rozmów z 10 lutego 1948 r. na Kremlu, Wasil Kolarow podaje – jako argument Stalina i Mołotowa za krytyką przywódców jugosłowiańskiego i bułgarskiego, brak określonego terminu funkcjonowania *Traktatu* oraz że miał wejść w życie natychmiast po jego podpisaniu. Zob. Dok. 185, s. 262–270, [w:] Makedonskijat wypros w bylgaro-jugoslawските otnoszenija (1944–1952), Sofija 2004, s. 262. Natomiast Kardelj wskazał, że podpisany w Bled *Traktat* pomiędzy Jugosławią i Bułgarią został przedłożony rządowi sowieckiemu. Wówczas ustalono, że nie będzie obowiązywał „na wieczne czasy”, a dwadzieścia lat. Mołotow musiał przyznać, że jest to prawda. Zob. M. Djilas, *Rozmowy...*, s. 150.

⁸² W czasie spotkania sowiecko-bułgarsko-jugosłowiańskiego w dniu 10 lutego 1948 r. za nieposłuszeństwo Tity i błąd w jego polityce zagranicznej Stalin uznał zamiar wprowadzenia dywizji wojsk jugosłowiańskich do południowej Albanii w pobliżu Korczy (na początku 1948 r.) w celu zabezpieczenia jej południowej granicy w czasie intensywnych walk w Grecji. W drugiej połowie 1947 r. Kreml pracował nad przejęciem kontroli gospodarczej nad Albanią, stąd wniosek, że obecność wojsk jugosłowiańskich w tym kraju zagrażałaby sowieckim interesom w przejmowaniu nad Tiraną kontroli. Także za błąd Stalin uznał wypowiedź Dymitrowa na temat federacji, która została wydrukowana 28 stycznia 1948 r. w moskiewskiej „Prawdzie”. Zob. Cold War International History Project, Bulletin 10, Washington 1998, Report of Milovan Djilas about a secret Soviet-Bulgarian-Yugoslav meeting 10 February 1948, s. 129.

⁸³ Zob. na ten temat: Leonid Ia. Gibianskii, *The Soviet Bloc and the Initial Stage of the Cold War: Archival Documents on Stalin's Meetings with Communist Leaders of Yugoslavia and Bulgaria, 1946–1948*, Cold War International History Project, Bulletin 10, Washington 1998, s. 116.

wspominał ten moment jako rozkaz do wykonania, bez dyskusji i konsultacji⁸⁴. Było to bezwzględne zobowiązanie Belgradu, że bez wcześniejszych konsultacji z Moskwą nie będzie podejmować żadnych działań w zakresie polityki zagranicznej. Podobną umowę podpisał ZSRS z Bułgarią.

Należy stwierdzić, że Związek Sowiecki po drugiej wojnie światowej miał powody ku temu, aby ściśle współpracować z Jugosławią, która była innym krajem Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów stawiana za wzór do naśladowania. Wówczas interesy Stalina zbiegały się z interesami Tity. Jeszcze w 1947 r. Tito, będący do końca 1947 r. wiernym sojusznikiem Kremla, był sowieckiemu dyktatorowi potrzebny do szybkiej stalinizacji regionu. Krytyka wobec Jugosławii nastąpiła dopiero w 1948 r., gdy Związek Sowiecki ustanowił ściślejszą kontrolę nad Europą Środkowo-Wschodnią i Bałkanami, a Stalin zaczął się obawiać, że Tito, ciesząc się ogromnym poważaniem wśród komunistów, może swój autorytet wykorzystać do prowadzenia własnej polityki bałkańskiej. Wydarzenia z 1947 r. stanowiły jedynie pretekst do silniejszego podporządkowania sobie tak Belgradu, jak i Sofii na początku 1948 r. i trudno dostrzec w polityce Tity i Dymitrowa w 1947 r. „samowolę” lub brak współpracy.

Bibliografia

Dokumentacja archiwalna:

Narodowe Archiwum w Londynie (National Archives), NA, zespół FO 371.

Centralne Archiwum Państwowe Republiki Bułgarii w Sofii (Centralen Dyrżawen Archiw na Republika Byłgarija), CPA, fond: 146.

Państwowe Archiwum Republiki Macedonii w Skopiu, (Drżaven Arhiv na Republika Makedonija), AM, fondovi: 1100 – MNR na FNRJ, CK KPM.

Dokumenty publikowane:

Cold War International History Project, Bulletin 10, Washington 1998, red. L.Ia. Gibianskii:

- Dok. I Soviet and Yugoslav Records of the Tito–Stalin Conversation of 27–28 May 1946;
- Dok. II Yugoslav Record of Conversation of I.V. Stalin and the Yugoslav Government Delegation Headed by J. Broz Tito, 27–28 May 1946, 120–127;
- Dok. III Report of Milovan Djilas about a secret Soviet–Bulgarian–Yugoslav meeting 10 February 1948, s. 128–134.

V. Dedijer, Dokumenti 1948. Kniga prva, Beograd 1979.

Foreign Relations of the U.S. – FRUS:

- FRUS 1945, vol. III, Yugoslav–Bulgarian Relations, Yalta;
- FRUS 1947, vol. IV, Eastern Europe; The Soviet Union;
- FRUS, 1947, vol. V, The Near East and Africa.

Istoriczeskite reszenija w Bled, „Politiczeski dwizenija”, nr 9, Sofija 1947 g.

Makedonskijat wypros w byłgaro-jugoslawските odnoszenija (1944–1952 g.), Sofija 2004.

⁸⁴ Treść całego dokumentu V. Dedijer, *Dokumenty...*, dok. 33, t. 1, s. 185, 186. Wypowiedź E. Kardelja, RTV Lubljana, „Naših pedeset let”, 26.maj–7.jul 1971.

Pamiętniki:

- Dimitrow G., *Dziennik (9 mar 1933–6 lutego 1949)*, red. D. Sirkow, P. Boew, N. Awrejski, E. Kabakcziewa, Sofia 1997.
- Djilas M., *Rozmowy ze Stalinem*, Warszawa 1991.

Monografie:

- Angełow W., *Chronika na edno nacionalno predatelstwo*, Błagoewgrad 1999.
- Bartoszewicz H., *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999.
- Isusow M., *Stalin i Bułgaria*, Sofia 1991.
- Čepreganov T., *Stavot na Velika Britanija kon prašanjeto na Makedonija i jugoslovensko-bulgarskata federacija*, Skopje 1980.
- Janus J., *Polska i Czechosłowacja wobec Planu Marshalla*, Kraków 2001.
- Jotevski V., *Nacionalnata afirmacija na Makedonците vo Pirinskiot del na Makedonija 1944–1948*, Skopje 1996.
- Łątkow M., *Ot nadežda kym razočarowanie. Idejata na federacijata w Balkanski jugoiztok (1944–1948)*, Sofia 1994.
- Kastory A., *Mocarstwa wobec kryzysów w europejskich krajach sowieckiej strefy wpływów 1948–1968*, Kraków 2015.
- Kastory A., *Jugosławia w polityce Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego 1948–1956*, Kraków 2018.
- Kiselinovski S., *Egejskiot del na Makedonija (1913–1989)*, Skopje 1990.
- Nešović S., *Bledski sporazummi. Tito–Dimitrov (1947)*, Zagreb 1979.
- Panajotow L., Paleszutki K., Miczew D., *Makedonskijat wypros i bułgaro-jugoslawските odnoszenija. Istorija, archeologija, kraeznanie*, Sofia 1991.
- Stawowy-Kawka I., *Historia Macedonii*, Warszawa–Wrocław–Kraków 2000.
- Walkiewicz W., *Stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie 1941–1948. Uwarunkowania i implikacje*, Warszawa 1988.
- Zacharias M. J., *Idee, utopie, rzeczywistość. Myśl polityczna Milovana Djilasa (1911–1995)*, Bydgoszcz 2015.
- Znamierowska-Rak E., *Federacja Słowian południowych w polityce Bułgarii po II wojnie światowej. Korzenie. Próby realizacji. Upadek*, Warszawa 2005.
- Żurek P., *Słowenia pod rządami Tity (1945–1980). W cieniu Jugosławii*, Kraków 2017.

Artykuły:

- Békés C., *Soviet Plans to Establish the Cominform in Early 1946: New Evidence from the Hungarian Archives*, Cold War International History Project, Bulletin 10, Washington 1998.
- Gibianskii L. Ia., *The Soviet-Yugoslav Conflict and the Soviet Bloc*, [w:] F. Gori, S. Pons, red., *The Soviet Union and Europe in the Cold War, 1943–53*, Palgrave Macmillan UK, 1996.
- Gibianskii L. Ia., *The Soviet Bloc and the Initial Stage of the Cold War: Archival Documents on Stalin's Meetings with Communist Leaders of Yugoslavia and Bulgaria, 1946–1948*, [w:] Cold War International History Project, Bulletin 10, Washington 1998.
- Stawowy-Kawka I., *Powojenne koncepcje federacji jugosłowiańsko-bułgarskiej (1944–1948)*, Zeszyty Naukowe UJ. Seria Nauk Politycznych UJ, 1988, t. CMXXII, z. 34.
- Stawowy-Kawka I., *Stosunek III Międzynarodówki i bałkańskich partii komunistycznych do problemu narodowego w Macedonii*, Zeszyty Naukowe UJ, Seria Nauk Politycznych, 1985, z. 25.
- Znamierowska-Rakk E., „Apogeum” zbliżenia południowosłowiańskiego po II wojnie światowej. Porozumienie Bułgarii i Jugosławii w 1947 r. (1 sierpnia w Bled oraz 27 listopada w Ewksinogradzie), *Dzieje Najnowsze* (2005), R. 367, z. 2.

Znamierowska-Rakk E., *Bułgarzy czy Macedończycy? Wokół spisu ludności w Macedonii Piryńskiej z grudnia 1946 r.*, Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne, 2017, t. XXVI, s. 245–261.

Irena Stawowy-Kawka, prof. dr hab., kierownik Katedry Historii Współczesnej w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się zarówno współczesne transformacje polityczne zachodzące na Bałkanach, jak i problematyka gospodarcza państw bałkańskich w kontekście polityki wielkich mocarstw oraz wzajemne relacje między państwami bałkańskimi. Jest autorką prac omawiających procesy polityczne w Jugosławii i państwach powstałych po jej rozpadzie, a także w Albanii, Bułgarii, Rumunii i Grecji. Do najważniejszych nurtów jej pracy naukowej należą skomplikowane losy Macedonii i problem macedoński, ponadto mniejszości narodowe, etniczne i religijne na Bałkanach.

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.010.9985

KAROL BIENIEK

Institute of Law, Administration and Economics
Pedagogical University of Cracow

THE RETURN OF THE EMPIRE? THE FOREIGN POLICY OF TURKEY IN THE JUSTICE AND DEVELOPMENT PARTY (AKP) ERA AND ITS INFLUENCE ON THE MODERN ALBANIAN STATE

Summary

The “strategic depth” paradigm implemented by the AKP, in general aimed at strengthening Turkey’s role in the region, is perceived both as clear pragmatism in foreign policy making and a tool for the neo-ottoman expansion. This paper argues that current foreign policy of Turkey towards Albania is reminiscent of the Kemalist foreign policy towards this country but at the same time it represents a new quality, immanent for the AKP’s perception of international relations. While analyzing Turkey’s influence in the various spheres and the outcomes of Ankara’s foreign policy, this paper seeks to verify the hypothesis that the modern bilateral relations of these two countries shall be perceived rather both as AKP’s pragmatic stance, with possible neo-Ottoman ambitions playing an important role.

Keywords: Turkey, foreign policy, strategic depth, Albania, AKP

Introduction

The traditionally good bilateral relations of Turkey and Albania in the post-Cold War period experienced a new impetus in the Justice and Development Party (Adalet ve Kalkınma Partisi, AKP) era. This party, which has been ruling Turkey since 2002, established a new frameworks of country’s foreign policy mainly based on the “strategic depth” conception. This paradigm, in general aimed at strengthening Turkey’s role in the region, is perceived both as clear pragmatism in foreign policy making and a tool for the neo-Ottoman expansion. This paper argues that current foreign policy of Turkey towards Albania is reminiscent of the Kemalist foreign policy towards this country but at the same time it represents a new



quality, immanent for the AKP's perception of international relations. While analyzing Turkey's influence in the various spheres and the outcomes of Ankara's foreign policy, this paper seeks to verify the hypothesis that the modern bilateral relations of these two countries shall be perceived rather both as AKP's pragmatic stance, with possible neo-Ottoman ambitions playing an important role.

This paper consist of three fundamental parts. In the first one the AKP's attitude towards the Balkans is described with reference to Turkey's historical role in the Balkan Peninsula and the shift in the country's foreign policy. This change is strictly linked with the implementation of the "strategic depth" concept which resettled Turkish foreign policy in general. The second part refers to the bilateral relations between Turkey and Albania during the AKP's rule. It describes how bilateral relations evolved in the context of having "strategic depth" in use. Conclusions are presented in the last part.

This analysis is theoretically anchored in the national role concepts developed by K.J. Holsti who indicated that "*Role theory thus emphasizes the interaction between the role prescription of the alter and the role performance of the occupant of a position (ego)*"¹. He claims that every decision in foreign policy making is primarily derived from several factors such asL the policymakers' role concepts, domestic needs and demands, and also critical events in the external environment². Thus, the national role's performance is defined as the general "*foreign policy behavior of governments which includes patterns of attitudes, decisions, responses, functions and commitments towards the other states*"³. What is even more important, Holsti names the mentioned patterns or typical decisions as national roles and stipulates that national roles concept "...*includes the policymakers' own definitions of the general kinds of decisions, commitments, rules and actions suitable to their state, and of the functions, if any, their state should perform on a continuing basis in the international system or in subordinate regional systems. It is their "image" of the appropriate orientations or functions of their state toward, or in, the external environment*"⁴. In his conceptualization Holsti identifies several examples of national role concepts. It is interesting to see how Turkey's attitude towards the Balkans, towards Albania and also Turkish foreign policy in general, fit Holsti's particular type of the national role since this paper argues that all together combine the features of *regional protector* role and an *active independent* one. The first one "...*though it perhaps implies special leadership responsibilities on a regional or issue-area basis, places emphasis on the function of providing protection for adjacent region*" while the second one "...*emphasizes at once independence, self-determination, possible mediation functions, and active programs to extend diplomatic and commercial relations to diverse areas of the world*"⁵.

The AKP's highly pragmatic Turkish foreign policy towards the Balkans remains in harmony with the cautious Kemalist policy towards the region after the end of the Cold War thus being settled within the *regional protector* role. On the other hand, all of the AKP's "strategic depth" concept necessities Turkey's activism both in the terms of trade

¹ K.J. Holsti, *National Role Conceptions in the Study of Foreign Policy*, International Studies Quarterly, Vol. 14, No. 3, 1970, p. 239.

² Ibidem, p. 243.

³ Ibidem, p. 243.

⁴ Ibidem, p. 245–246.

⁵ Ibidem, p. 261–262.

and diplomatic activities. What is more, since Turkish foreign policy in the AKP's era is also a tool for creating this party's domestic identity, role theory is a useful analytical tool for capturing different policy choices among many alternatives. It also clarifies Turkey's particular decisions and actions while it helps to catch the link between the agent, the entire structure and the former's subjective perceptions – the AKP's subjective perceptions of the country's power (economical, military, political etc.), towards other states in the Balkan region.

Justice and Development Party and the Balkans

The much of the Balkans was under Ottoman rule from almost the 14th century up until the early 1920s when the Ottoman Empire collapsed. The creation of the modern Republic of Turkey in 1923 ended the period of Ottoman dominance and presence in the region. The newly established state must have changed its foreign policy and adopted a highly moderated and cautious approach towards the neighboring countries. While the Kemalist elite implemented crucial modernizing domestic reforms, the relations with the Balkan countries were limited to the formal ones and performed within the context of traditional diplomacy, thus the entire region remained a rather distant territory for Ankara. The Cold War and Turkey's 1952 NATO accession made this distance even longer while the Balkan countries shared a communist ideology and/or remained under Soviet influence. The end of the Cold War and crucial changes in the international environment started to dynamically change these relations since Turkey was to search for its new role in the international community⁶. In the 1990s Turkey, despite some reservations, decided to contribute actively to the peace processes in the Balkans within the European Union and the United Nations frameworks⁷.

The end of the Cold War was also crucial for Albanian foreign policy making. During the communist rule, equated to Enver Hoxha's leadership, ideology was an important factor of the country's relations with the external world however together with the end of the Cold War, Albania became interested in developing political, economic and cultural relations especially with Turkey, Israel and the Arab states of the Persian Gulf⁸.

The AKP's electoral success in the 2002 marked an important rise in the interest in the Balkans combined with the shift in the traditional foreign policy of Turkey. The new principles of the Turkish foreign policy making were provided by Ahmet Davutoğlu in his famous book entitled "Strategic Depth: Turkey's International Position", published in 2001. According to Davutoğlu, two factors are crucial determinants of foreign policy i.e. geography and the history thus anchoring it in the Turkey's Ottoman presence and power in particular regions surrounding the country⁹. From now on Turkish foreign policy, also towards the Balkans, should be considered as a continuation of the existing geographical,

⁶ M. Türkeş, İ. Uzgel, *Türkiye'nin komşuları*, Ankara 2002, p. 9.

⁷ See: M. Türkeş, *Türkiye'nin Balkan Politikasında Devamlık ve Değişim*, Avrasya Dosyası, Vol. 14, No. 1, 2008, pp. 253–280.

⁸ M.B. Bishku, *Albania and the Middle East*, Mediterranean Quarterly, 24, (2.), 2013, p. 84.

⁹ A. Davutoğlu, *Stratejik Derinlik. Türkiye'nin Uluslararası Konumu*, İstanbul 2001, p. 321.

historical and cultural links¹⁰ and should be performed, as Davutoğlu later defined, in accordance with five basic principles: a) a balance between security and democracy, b) a zero-problem strategy towards the neighbors, c) the development of relations with the neighboring regions and beyond, d) adherence to a multidimensional foreign policy, e) rhythmic diplomacy¹¹. Referring directly to the Balkan Peninsula Davutoğlu wrote: “*The will has emerged to transform the natural accumulation of a common religious-historical legacy in majority Muslim (Bosnia and Albania) into a natural alliance with Turkey. The Turkish and Muslim minorities in Bulgaria, Greece, Macedonia, Sanjak, Kosovo and Romania are also important elements of Turkey’s Balkan policy*”¹². The new activism in Turkey’s Balkan policy overlapped in frequent high-level diplomatic visits, social and cultural exchanges, however with minor change in trade relations while Turkey was unable to compete successfully with European states¹³. Later, the positive and active attitude towards the Balkans reached its climax in 2009 when Davutoğlu referred directly to the Ottoman legacy. At the opening ceremony of the “Ottoman Legacy and Balkan Muslim Communities Today” Conference (October 2009, Sarajevo) he stated: “*I am underlining... the Ottoman legacy. The Ottoman centuries of the Balkans were success stories. Now, we have to reinvent this...we will make the Balkans, Caucasus, Middle East, together with Turkey, the center of world politics in the future. This is the objective of Turkish foreign policy, and we will achieve this*”¹⁴. Also, President Recep Tayyip Erdoğan expressed his affection towards the region during his post-election speech on 30 March 2014: “*I wholeheartedly greet our 81 provinces as well as sister and friendly capitals and cities of the world from Ankara, from the AK Party headquarters. I’ve just addressed via teleconference thousands of people who gathered in Skopje Square. They were sharing the joy you have here in freezing weather. I first want to express my absolute gratitude to my God for such a victory and a meaningful result. I thank my friends and brothers all over the world who prayed for our victory. I thank my brothers in Palestine who saw our victory as their victory. I thank my brothers in Egypt who are struggling for democracy and who understand our struggle very well. I thank my brothers in the Balkans, in Bosnia, in Macedonia, in Kosovo and in all cities in Europe who celebrate our victory with the same joy we have here*”¹⁵.

Despite this, the optimistic approach and general Turkish enthusiasm, the reality of relations with the Balkans differs. General change in the foreign policy, mainly the “strategic depth” conception did not overlap with the aspirations and expectations of several countries. What is more, since 2009, one can observe a radicalization of the neo-Ottoman

¹⁰ H. Kramer, *A Changing Turkey: The Challenge to Europe and the United States*, Washington 2000, p. 147.

¹¹ A. Davutoğlu, *Türkiye merkez ülke olmalı*, Radikal 2004, (online:) <http://www.radikal.com.tr/yorum/turkiye-merkez-ulke-olmali-702116/>, (accessed: 09.12.2016).

¹² A. Davutoğlu, *Stratejik Derinlik...*, p. 123.

¹³ M. Akoğlu Şişman, *East European countries and Turkey vis-à-vis the EU: a comparative analysis of commercial relations*, METU Studies in Development, Vol. 41, No. 3, 2014, p. 435.

¹⁴ A. Davutoğlu, *Speech on the opening ceremony of the Ottoman Legacy and Balkan Muslim Communities Today Conference*, Sarajevo, 16.10.2009.

¹⁵ R.T. Erdoğan’s Speech (30.03.2014, Ankara), <http://www.hurriyetdailynews.com/full-text-turkish-pm-erdogans-post-election-balcony-speech.aspx?pageID=238&nID=64341&NewsCatID=338> (accessed: 20.01.2017).

attitude. This came both with Davutoğlu's Sarajevo Speech and the infamous "One Minute" demarche in Davos in January 2009 of Recep Tayyip Erdoğan. Storming out of the Davos meeting and blaming Israel for the murdering of Palestinians deteriorated Turkish-Israeli relations and also revealed Ankara's broad aspirations in the international environment. In fact, this step marked a turning point in terms of Turkey's engagement in the neighboring regions. In the case of the Balkans, one can clearly observe a gap between Turkish aspirations and abilities on the one hand, and the attitude of the particular countries which are the receivers of this policy on the other. This is also the case of Turkish-Albanian relations.

Turkish-Albanian Relations in the Justice and Development Party Era

The overall good bilateral relations of the two countries started long before 2002, when AKP came into power. The Agreement on Trade in 1986 and the Agreement on Economic, Commercial, Industrial and Technical Cooperation of 1988 set the foundations for economic cooperation and the development of commercial relations. Military cooperation also started in the early 1990s – a defense cooperation pact between the two countries was signed on 29 July 1992 and from then on Turkey played an active and important role in the training of Albanian officers¹⁶.

During the AKP's rule Albania and Turkey have further developed bilateral relations, especially in terms of the economy. According to new principles of Turkish foreign policy, the promotion of trade and investments shall be perceived as the next stage of international activism – a transformation into a "trading state" is a tool for achieving aims in the external environment¹⁷. An increase of trade exchange while having AKP in power is clearly visible: In 2002, the value of Turkish export to Albania was USD 79.76 million, and import was USD 3.97 million. In 2008, import reached USD 305.74 million, and export was USD 36.7 million whereas in 2016 both values were USD 304,611 million and USD 20,602 million respectively¹⁸. Among top Turkish export categories one can find: iron and steel, textile yarn, made-up articles, cereals and cereal preparations, electrical machinery, clothing apparel and accessories while top import categories from Albania include: hides, fur skins, raw, transport equipment and plastics¹⁹. The total trade balance between the two countries is unequal, in 2016 it reached a USD 284,009 surplus for Turkey²⁰. Turkish business is widely represented in Albania; according to president Erdoğan, for 2015, investments in Albania has exceeded USD 2.7 billion – during his visit in Albania in May 2015 while attending the Turkey-Albania Business Forum with President Nishani of Albania, Erdoğan said: "*I am asking Turkish investors to increase these investments even more. Our firms operate in a wide array of sectors ranging from banking, mining, port management,*

¹⁶ İ. Uzel, *Balkanlarla İlişkiler*, in: *Türk Dış Politikası. Kurtuluş Savaşından Bugüne Olgular, Belgeler, Yorumlar*, Cilt II 1980–2001, B. Oran (ed.), İstanbul 2005, p. 503.

¹⁷ See: K. Kirişçi, *The Transformation of Turkish Foreign Policy: The Rise of the Trading State*, New Perspectives on Turkey, No. 40, 2009, pp. 29–57.

¹⁸ *Turkish Statistical Institute Data*, www.tuik.gov.tr, (accessed: 12.01.2017).

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

energy, logistics and food industry. Our firms provide 8 thousand jobs. It is significant but not enough. I believe we should further improve, deepen and diversify our economic and commercial relations on the basis of mutual benefit. We need to elevate our trade volume beyond the \$1 billion goal”²¹. He also stipulated that the number of Albanian tourists to Turkey has reached 80 thousand and underlined cooperation with Albania in the international structures: “We regard Albania as our neighbor even though we do not share a border. Political leaders know very well how we supported Albania in military area, in NATO. We are two friendly, brotherly countries in NATO”²².

The Turkish government is also facilitating strong cultural ties with Albania, mainly through the Turkish Cooperation and Coordinator Agency (Türk İşbirliği ve Koordinasyon Ajansı, TİKA) which works within the framework of Republic of Turkey Prime Ministry. While influence in the cultural sphere remains one of the most important tools, among many in the “strategic depth” paradigm, TİKA is permanently committed to the restoration of mosques, bazaars and other historical facilities from the Ottoman period in Albania²³. According to the Turkish Ministry of Foreign Affairs, TİKA participated in 430 projects in Albania and has spent around USD 85 million for its development help²⁴. The fact that both Turkish and Albanian Sunni Muslims follow the Hanafi school of Islamic law makes Turkey’s cultural presence in Albania even easier, thus paving the way for vigorous student exchange between two countries.

In fact, Erdoğan’s visit in 2015 was not limited only to underlying and praising of good bilateral relations while he brought Turkey’s domestic problems to the scene, mainly the Gülen group. Together with the split with his former political ally, F. Gülen, in 2013 Erdoğan accused him of creating “a state within the state” in Turkey and announced that educational facilities run by the Gülen should be closed down²⁵. During his visit, President Erdoğan requested Albanian government officials to close down the Gülen schools in return for Turkey’s gift of recently opened mosque. This claim was perceived by the Albanian political elite as a clear example of neo-Ottoman aspirations and created fury in the country’s domestic politics – Erdoğan has been criticized by almost all political options. Harsh and significant critique came from Albanian ex-prime minister and prominent figure in domestic politics, Sali Berisha who said that:

“The declaration of President Erdoğan about Moslem brothers from the Adriatic Sea to the Chinese Wall was a declaration that does not match with the Albanian reality. We are a multi-religious nation. In this context, any declaration with religious nuances, from any Muslim leader or Christian, has to take into consideration that he or she will be welcomed only if he or she is accepted consensually, if he or she is does not hurt any Albanian with other beliefs. In comparison with many other nations, religion has never been

²¹ R.T. Erdoğan’s Speech (13.05.2015, Tirana), <http://www.tccb.gov.tr/yurt-disi-ziyaretler/355/32313/arnavutluk.html>, (accessed: 13.01.2017).

²² Ibidem.

²³ *Arnavutluk Başbakanı Edi Rama Berat’ta TİKA’nın Restorasyon Projelerini İnceledi*, http://www.tika.gov.tr/tr/haber/arnavutluk_basbakani_edi_rama_berat%27ta_tika%27nin_restorasyon_projelerini_inceledi-41890 (accessed: 08.05.2018).

²⁴ *Türkiye-Arnavutluk İlişkileri*, http://www.mfa.gov.tr/_turkiye-arnavutluk-siyasi-iliskileri.tr.mfa, (accessed: 03.05.2018).

²⁵ It is estimated that the Gülen Movement runs schools in approximately 140 countries worldwide, also in Albania.

the element of national identity for Albanians. We, as the main pillar of our proven national identity, have our blood and language. They are not only few who wrongly believe that we have our dogma the »religion of Albanian is Albania« as a tradition from the period of dictator Hoxha. No, absolutely not. This is, and has been centuries ago a leitmotif of national unity of Albanians. Apart from these, it should be understood that our Islam is European Islam, which means an Islam that is naturalized and in full harmony with the values and principles of western citizenry»²⁶.

He also stipulated that any strategic cooperation with Turkey should be in accordance with Albania's strategic interests.

This declaration is important while it makes clear that, unlike Erdoğan and his followers are willing to, Albanian political and intellectual elite does not consider themselves as Muslim but rather in nation and national categories. This Turkish miscalculation of religion, history and the inhabitants of Albania is significant for the entire "strategic depth" concept and its implementation. The neo-Ottoman aspirations are confronted with reality while significant parts of the society deem the Ottoman rule period as enslavement and tragedy – in the Ottoman Empire Albanians were not allowed to use their own language, and forced to attend Turkish schools only; an allowance to practice their own religion did not overlap with full citizenship laws²⁷. This has still an impact today on the perception of both Turkey and her predecessor.

Since the Gülen schools are still operating in Albania one can claim that there is a gap between economic and political relations of the two countries. Turkey remains an important trade partner for Ankara, however Ankara's abilities to impose a concrete political influence are rather limited. Apart from Turkey's domestic problems, growing authoritarianism and internal social and political struggles, all these together, decrease the country's positive image abroad and diminish its perception as a potential model-country.

Conclusions

With no doubts, the implementation of "strategic depth" conception revitalized Turkey's relations with the Balkan counties together with Albania. The development of economical, trade, diplomatic and tourist relations are clearly visible in this context. Turkey successfully managed to become one of Albania's most important trade partners, however it should be noticed that it is suffering strong competition from European countries. What is more, these relations are highly asymmetrical since for Turkey, Albania is not a top-priority country. In this context, to some extent, the AKP's foreign policy towards the entire region is a continuation of the Kemalist attitude thus remains in accordance with the regional protector's national role – Ankara definitely works in favour of the security and development in the region. On the other hand, the new Turkish activism reflects an active-independ-

²⁶ *Berisha i reagon Erdoganit: Osmanët ishin pushtues – feja e shqiptarit është shqiptaria*, (16.05.2015), <http://www.gazetaexpress.com/lajme/berisha-i-reagon-erdoganit-osmanet-ishin-pushtues-feja-e-shqiptarit-eshte-shqiptaria-101413/?archive=1>, (accessed: 14.01.2017).

²⁷ P. Misha, *Invention of a Nationalism: Myth and Amnesia*, in: *Albanian Identities: Myth and History*, S. Schwandner-Sievers, B. J. Fisher (eds), London 2002, pp. 33–48.

ent national role attitude. In fact, Turkey has developed various channels of activism with various regions since 2002. The current Turkish-Albanian relations are only one example of this policy, among many, and shall also be analyzed in the broader context of the entire Balkan Peninsula. The bilateral relations also prove Ankara's limitation both in the "strategic depth" and "active-independency" contexts – Turkey has limited abilities and potential to impose a virtual political influence on other states. While, what the Albanian example proves, Turkey can be successful in trading, references to the Ottoman past are not warmly welcomed however they play an important role in the current AKP's discourse and rhetoric. Thus, one can claim that the current bilateral relations of Turkey and Albania are a mixture of the pragmatic stance and neo-Ottoman aspirations, however the former are beneficial for both parts, and the latter are a result of miscalculation and are perceived with reserve and firm negation.

Bibliography

- Arnavutluk Başbakanı Edi Rama Berat'ta TİKA'nın Restorasyon Projelerini İnceledi*, http://www.tika.gov.tr/tr/haber/arnavutluk_basbakani_edi_rama_berat%27ta_tika%27nin_restorasyon_projelerini_inceledi-41890.
- Akoğlu Şişman M., *East European countries and Turkey vis-à-vis the EU: a comparative analysis of commercial relations*, METU Studies in Development, Vol. 41, No. 3, 2014.
- Berisha i reagon Erdoganit: Osmanët ishin pushtues – feja e shqiptarit është shqiptaria*, (16.05.2015), <http://www.gazetaexpress.com/lajme/berisha-i-reagon-erdoganit-osmanet-ishin-pushtues-feja-e-shqiptarit-eshte-shqiptaria-101413/?archive=1>.
- Bishku M.B., *Albania and the Middle East*, Mediterranean Quarterly, 24, (2), 2013.
- Davutoğlu A., *Speech on the opening ceremony of the Ottoman Legacy and Balkan Muslim Communities Today Conference*, Sarajevo, 16.10.2009.
- Davutoğlu A., *Stratejik Derinlik. Türkiye'nin Uluslararası Konumu*, İstanbul 2001.
- Davutoğlu A., *Türkiye merkez ülke olmalı*, Radikal 2004, (online:) <http://www.radikal.com.tr/yorum/turkiye-merkez-ulke-olmali-702116/>.
- Erdoğan R.T., Speech (30.03.2014, Ankara), <http://www.hurriyetdailynews.com/full-text-turkish-pm-erdogans-post-election-balcony-speech.aspx?pageID=238&nID=64341&NewsCatID=338>
- Erdoğan R.T., Speech (13.05.2015, Tirana), <http://www.tccb.gov.tr/yurt-disi-ziyaretler/355/32313/arnavutluk.html>.
- Holsti K.J., *National Role Conceptions in the Study of Foreign Policy*, International Studies Quarterly, Vol. 14, No. 3, 1970.
- Kirişçi K., *The Transformation of Turkish Foreign Policy: The Rise of the Trading State*, New Perspectives on Turkey, No. 40, 2009.
- Kramer H., *A Changing Turkey: The Challenge to Europe and the United States*, Washington 2000
- Misha P., *Invention of a Nationalism: Myth and Amnesia*, in: *Albanian Identities: Myth and History*, S. Schwandner-Sievers, B. J. Fisher (eds.), London 2002.
- Turkish Statistical Institute Data*, www.tuik.gov.tr.
- Türkeş M., *Türkiye'nin Balkan Politikasında Devamlık ve Değişim*, Avrasya Dosyası, Vol. 14, No. 1, 2008.
- Türkeş M., Uzel İ., *Türkiye'nin komşuları*, Ankara 2002.
- Türkiye-Arnavutluk İlişkileri*, http://www.mfa.gov.tr/_turkiye-arnavutluk-siyasi-iliskileri.tr.mfa.
- Uzel İ., *Balkanlarla İlişkiler*, in: *Türk Dış Politikası. Kurtuluş Savaşından Bugüne Olgular, Belgeler, Yorumlar, Cilt II 1980–2001*, B. Oran (ed.), İstanbul 2005.

Karol Bieniek, PhD, assistant professor at the Institute of Law, Administration and Economics, Pedagogical University of Cracow. He graduated from M.A. (2006) and PhD (2011) studies in the field of political science and holds an M.A. degree (2009) in Turkish philology. His scientific interests cover such issues such as: Turkish foreign policy, domestic policy and the party system of the Turkish Republic, Turkish and Muslim minorities in Europe. He is the author of several scientific papers and two books i.e. *Turkish Foreign Policy Towards the Balkan States* (in Polish, 2008) and *The Party System of the Republic of Turkey from 1950–2011* (in Polish, 2013).

DOI 10.4467/2543733XSSB.17.011.9986

MAGDALENA BŁASZAK
Instytut Filologii Słowiańskiej
Uniwersytet Śląski

JĘZYK MACEDOŃSKI PO ROZPADZIE JUGOSŁAWII

Macedonian language after the collapse of Yugoslavia

Summary

This paper describes the linguistic situation in Macedonia since 1991, after the collapse of Yugoslavia. The situation changed after World War II, when Macedonia became a part of Yugoslavia. According to the cultural autonomy principles, on the 2nd of August 1944, Macedonian language acquired the status of literary language and official language of the Republic of Macedonia. At the time when Macedonia was a part of Yugoslavia, the implementation of various changes, mainly lexical ones, started in Macedonian language. Serbisms were eliminated and replaced with native words in various areas of life. Elements of Serbian language were being removed, while, on the other, due to the technological advances, more and more Anglicisms began to appear in the language. Globalization, technology development and growing importance of media – all these factors caused substantial growth of internationalisms usage in Macedonian language. Macedonian Language Council (*Совет за македонски јазик*) in the “Strategy for the Development of Culture in Macedonia in 2012–2017”, presented an action plan, which, under its leadership, it is to be carried out within a specified period. One of its main tasks is to update the spelling – mainly due to appearance of new terminology in computer science, medicine and technology. Observing the trends of the Macedonian language for the last 20 years, it has been noticed that it is a subject of more general processes similar to those visible in other Slavic languages, however, it also reveals some characteristic phenomena associated with Macedonian language.

Keywords: Macedonian language, codification, language norm, internationalism, word formation

Słowa kluczowe: język macedoński, kodyfikacja, norma językowa, internacjonalizmy, słowotwórstwo

Język macedoński należy do grupy języków południowosłowiańskich. Posługuje się nim ok. 1,8 mln ludzi, głównie mieszkańców Macedonii, ale używany jest także przez



emigrantów np. w Kanadzie, Australii czy Stanach Zjednoczonych. Ponieważ Macedonie zamieszkują mniejszości narodowe, jej mieszkańcy są użytkownikami także innych języków, zarówno słowiańskich jak i niesłowiańskich. Obecnie język macedoński jest językiem urzędowym Republiki Macedonii, pozostając w koegzystencji na znacznych obszarach jej terytorium z językami albańskim, romskim, arumuńskim, greckim, serbskim i tureckim.

W artykule przedstawię opis sytuacji językowej w Macedonii po rozpadzie Jugosławii, czyli od 1991 roku. W krótkim wstępie nawiążę do długiej i trudnej historii formowania się języka macedońskiego, przybliżając jednocześnie stosunki polityczne między Macedonią a krajami sąsiednimi.

Współczesny język macedoński jest najbardziej spokrewniony z językiem staro-cerkiewno-słowiańskim, co wynika z faktu, iż język staro-cerkiewno-słowiański powstał w oparciu o dialekt Słowian południowych z okolic Salonik i z tej przyczyny jest utożsamiany z językiem staromacedońskim. Mimo tak długiej tradycji standardowy język macedoński jest uważany za jeden z najmłodszych języków słowiańskich¹. Dzieje się tak dlatego, iż jego kodyfikacja miała miejsce w latach czterdziestych XX wieku, a do tego momentu nie był traktowany jako odrębny język Macedończyków tzw. Macedonii Wardarskiej. Mimo tej kodyfikacji wielu Bułgarów nadal uznaje macedoński za dialekt bułgarski². Także Grecy nie uznają nazwy Macedonii, gdyż dla nich jest to określenie historycznej krainy i obszaru ze stolicą w Salonikach. Po rozpadzie Jugosławii i uzyskaniu niepodległości, Była Socjalistyczna Republika Macedonii zmuszona została do przyjęcia (przejściowej) nazwy państwa – Była Jugosłowiańska Republika Macedonii. Serbowie natomiast uważają, że Macedończycy to „prawie Serbowie” – ze względu na podobny język, religię i alfabet³. W ostatnim czasie znów rozgorzała dyskusja na temat konfliktu macedońsko-greckiego, kiedy w styczniu 2018 roku oba państwa uzgodniły powołanie roboczych grup, których zadaniem będzie rozwiązanie trwającego od prawie trzydziestu lat sporu dotyczącego nazwy postjugosłowiańskiej Macedonii. Zapoczątkowany w 1992 roku konflikt skutecznie blokuje macedońskie starania o członkostwo w NATO i Unii Europejskiej. Decyzja o podjęciu prac przez wspomnianą przeze mnie grupę roboczą wywołała protesty wśród ludności greckiej. Istnieją obawy, że używanie nazwy Macedonia może w przyszłości umożliwić wystąpienie z roszczeniami terytorialnymi wobec greckiej prowincji o tej nazwie. Na rezultat planowanych prac i ewentualne zakończenie sporu musimy jeszcze poczekać⁴.

Macedończycy z Macedonii Wardarskiej walkę o swój język rozpoczęli już na przełomie XIX i XX wieku, kiedy Krste Misirkov w 1903 roku opublikował w swojej pracy *Za makedonckite raboti* program macedońskiej polityki językowej. Postulował w nim uniezależnienie się od Bułgarii i Serbii oraz utworzenie macedońskiego języka literackiego opartego na dialektach okolic Prilepu i Bitoli – czyli dokładnie tych, które stanowią podstawę współczesnego literackiego języka macedońskiego.

¹ Za najmłodszy był uważany do lat 90. XX w., wówczas Słowiańszczyźnie zaczęło „przybywać” języków, gdyż pojawiły się nowe, skodyfikowane języki – bośniacki (1995), rusińsko-lemkowski i kaszubski (2005) oraz czarnogórski (2007).

² Ze względu na złożoność tzw. kwestii macedońsko-bułgarskiej, istniejącą rozległą literaturę na ten temat oraz chronologiczne ramy zakreślone w temacie artykułu nie podejmuję tutaj tej kwestii.

³ Por. M. Kawka, P. Planeta, *Dyskursy o Macedonii*, Kraków 2013, s. 34.

⁴ Celem artykułu z oczywistych powodów nie jest ustosunkowanie się do przedstawionej powyżej skomplikowanej sytuacji dotyczącej statusu państwa oraz jego pierwszego języka urzędowego.

W kolejnych latach, po wojnach bałkańskich, Macedonia, należąca ciągle do Imperium Osmańskiego, została podzielona pomiędzy Bułgarię (Macedonia Piryńska), Serbię (Macedonia Wardarska) i Grecję (Macedonia Egejska). Każde z tych państw, zdając sobie sprawę z wagi języka jako podstawowego elementu dla definiowania narodowej tożsamości, tłumilo próby rozwoju języka macedońskiego, wprowadzając do powszechnego użycia odpowiednio bułgarski, serbski i grecki. Odzyskanie wschodnich terenów Macedonii przez Bułgarię podczas II wojny światowej i w konsekwencji wprowadzenie władzy bułgarskiej oraz języka bułgarskiego jako urzędowego spotkało się z rezerwą zamieszkującej ją ludności, która uświadamiała sobie, że są Macedończykami, a nie Bułgarami.

Sytuacja zmieniła się po II wojnie światowej, kiedy Macedonia Wardarska jako autonomiczna republika stała się częścią Jugosławii. Zgodnie z zasadami mówiącymi o autonomii kulturalnej, 2 sierpnia 1944 roku język macedoński uzyskał status języka literackiego i zarazem oficjalnego języka Republiki Macedonii. Miało to miejsce na posiedzeniu ACHOM⁵. Jako podstawę języka literackiego wybrano zachodnie części dialektów centralnych⁶. W dniu 3 maja 1945 roku przyjęto także macedońską wersję cyrylicy, w której wprowadzono zasadę oddania poszczególnych fonemów za pomocą jednej litery, kodyfikując pisownię o charakterze fonetycznym. Pod tym względem macedońska cyrylica jest bliższa serbskiej cyrylicy niż bułgarskiej. O wpływach serbskiego alfabetu świadczy inwentarz liter i macedońska ortografia – obowiązywanie zasady zapisu fonetycznego oraz obecność w alfabecie macedońskim znaków serbskich takich jak *љ, њ, џ, ј* przy równoczesnym usunięciu znaków języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, obecnych we współczesnym języku bułgarskim – *и, ю* i *ѣ*. W kolejnych latach wydawane były gramatyki opisowe języka macedońskiego, ustalano podstawy normy językowej, opracowywano słownik języka macedońskiego, który ukazał się jako słownik dwujęzyczny: macedońsko-serbsko-chorwacki⁷.

Język macedoński należy do języków tzw. ligi bałkańskiej, dlatego oprócz daleko idącego podobieństwa do języków słowiańskich, zawiera cechy języków zaliczanych do wspomnianej ligi – mianowicie języka bułgarskiego, albańskiego, rumuńskiego, południowo-wschodnich dialektów języka serbskiego i greckiego. Można tutaj wyodrębnić zarówno cechy gramatyczne, jak też wspólną leksykę. Za cechy wspólne dla języków owej ligi bałkańskiej uznaje się przede wszystkim: bezwzględne ograniczenie deklinacji, zanik bezokolicznika, rozbudowany system temporalny, wytworzenie się zjawiska określoności i obecność w języku postpozycyjnego rodzajnika, charakterystyczny sposób stopniowania przymiotników i przysłówków odprzymiotnikowych, tworzenie czasu przyszłego za pomocą czasownika „chcieć” – w języku macedońskim za pomocą nieodmiennego morfemu kontynuującego prasłowiański czasownik – *ќе*. W zakresie leksyki konsekwencją wpływów obcych języków jest duża liczba zapożyczeń – tureckich, greckich czy romańskich.

⁵ АСНОМ – Антифашистичко собрание на народното ослободување на Македонија – Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Macedonii – pierwszy rząd macedoński.

⁶ Por. M. Kawka, P. Planeta, *Dyskursy o Macedonii*, s. 24.

⁷ *Речник на македонскиот јазик со српскохрватски толкувања*, т. I–III, ред. Б. Конески, Детска радост, Скопје 1994.

Po rozpadzie Jugosławii w 1991 roku została uchwalona przez parlament Macedonii Konstytucja Republiki Macedonii⁸. Zawiera ona także informacje na temat języka urzędowego kraju, określając, że jest nim język macedoński. Por.:

Устав на Република Македонија

Член 7

Во Република Македонија службен јазик е македонскиот јазик и неговото кирилско писмо.

Во единиците на локалната самоуправа во кои како мнозинство живеат припадниците на националностите, во службена употреба, покрај македонскиот јазик и кирилското писмо, се и јазикот и писмото на националностите на начин утврден со закон.

Во единиците на локалната самоуправа во кои како значителен број живеат припадниците на националностите, во службена употреба, покрај македонскиот јазик и кирилското писмо, се и јазикот и писмото на националностите, под услови и на начин утврдени со закон.

Artykuł ten zawiera poprawki naniesione w 2001 roku, kiedy to po konflikcie albańskim, w ramach porozumienia zawartego 28 lipca 2001 roku w Ochrydzie, wprowadzono zapis, iż „każdy inny język, którym posługuje się co najmniej 20% ludności, także jest językiem urzędowym wraz z jego alfabetem”. Zgodnie z tym zapisem w gminach zamieszkałych w dużym stopniu przez Albańczyków wprowadzono język albański jako urzędowy. Por.:

Амандман V

На целата територија во Република Македонија и во нејзините меѓународни односи службен јазик е македонскиот јазик и неговото кирилско писмо. Друг јазик што го зборуваат најмалку 20% од граѓаните, исто така, е службен јазик и неговото писмо, како што е определено со овој член. Личните документи на граѓаните кои зборуваат службен јазик различен од македонскиот јазик, се издаваат на македонски јазик и неговото писмо, како и на тој јазик и неговото писмо во согласност со закон. Кој било граѓанин кој живее во единиците на локалната самоуправа во која најмалку 20% од граѓаните зборуваат службен јазик различен од македонскиот јазик, во комуникацијата со подрачните единици на министерствата, може да употреби кој било од службените јазици и неговото писмо. Подрачните единици надлежни за тие единици на локална самоуправа одговараат на македонски јазик и неговото кирилско писмо, како и на службениот јазик и писмо што го употребува граѓанинот. Секој граѓанин во комуникација со министерствата може да употребува еден од службените јазици и неговото писмо, а министерствата одговараат на македонски јазик и неговото кирилско писмо, како и на службениот јазик и писмото што го употребува граѓанинот. Во органите на државната власт во Република Македонија службен јазик различен од македонскиот јазик, може да се користи во согласност со закон. Во единиците на локалната самоуправа јазикот и писмото што го користат најмалку 20% од граѓаните е службен јазик, покрај македонскиот јазик и неговото кирилско писмо. За употребата на јазиците и писмата на кои зборуваат помалку од 20% од граѓаните во единиците на локалната самоуправа, одлучуваат органите на единиците на локалната самоуправа. 2. Со овој амандман се заменува членот 7 од Уставот на Република Македонија.

⁸ Korzystam z Konstytucji Republiki Macedonii zamieszczonej na stronie internetowej: <http://www.sobranie.mk/ustav-na-rm.nspk>.

Biorąc pod uwagę, iż Albańczycy stanowią około 25% ludności Macedonii, w listopadzie 2017 roku parlament Macedonii uchwalił ustawę, która ustanawia język albański jako drugi obok macedońskiego oficjalny język w całym kraju. Ma to na celu ułatwienie mniejszości albańskiej komunikowania się we wszelkiego rodzaju urzędach, szpitalach czy sądach. Ponieważ od tego wydarzenia nie minęło jeszcze dużo czasu, w Konstytucji zamieszczonej na stronie internetowej nadal widnieje zapis podany powyżej, bez wprowadzenia stosownych zmian.

W czasie gdy Macedonia przestała być częścią Jugosławii, rozpoczęto poprzez planowaną politykę językową wdrażanie różnych zmian, głównie o charakterze leksykalnym. W różnych dziedzinach życia zaczęto eliminować serbizmy i zastępować je wyrazami rodzimymi. Możemy tu przywołać choćby terminologię wojskową, w której dotychczas dominowały terminy i zwroty serbsko-chorwackie. Oprócz dziedziny wojskowej, zmieniono także status i zakres użycia języka macedońskiego w mediach. Z jednej strony usuwano elementy języka serbskiego, z drugiej zaś, w związku z intensywnym postępem technologicznym, zmianami w ekonomii i gospodarce, procesami globalizacyjnymi, widocznymi w każdej niemal dziedzinie życia, wzrostem znaczenia mediów – do współczesnego języka macedońskiego zaczęły intensywnie przenikać internacjonalizmy.

Rozpoczęto prace nad słownikiem języka macedońskiego w celu zastąpienia dotychczasowego przestarzałego – trzytomowego – z serbsko-chorwackimi wyjaśnieniami. Prace nad wydaniem Słownika Języka Macedońskiego trwały w Instytucie Języka Macedońskiego „Krstie Misirkov” w latach 2003–2014. Pod redakcją K. Koneskiego, S. Velkovskiej i Ž. Cvetkovskiego opublikowano 6 tomów słownika *Толковен речник на македонскиот јазик, zawierające w sumie około 100 000 jednostek leksykalnych*.

W okresie gdy Macedonia była jeszcze republiką w ramach Jugosławii, wchodziły do macedońskiego zasobu leksykalnego, podobnie jak i innych języków słowiańskich, różne wyrazy obcego pochodzenia, ale dokonywało się to w większości przypadków nieco odmiennie – przez język – pośrednik, jakim był obowiązujący w SFRJ serbsko-chorwacki/chorwacko-serbski. Po rozpadzie Jugosławii, gdy język macedoński wszedł do użycia we wszystkich sferach życia codziennego, kiedy zwiększyła się liczba czasopism, kanałów radiowych i telewizyjnych, doszło także do szybkiego napływu internacjonalizmów, które przenikały głównie z języka angielskiego. W najnowszej warstwie leksyki spotyka się również, chociaż w mniejszej liczbie, germanizmy oraz zapożyczenia z języka francuskiego.

Ponieważ w tym samym czasie lingwiści zaczęli obawiać się o leksykę języka macedońskiego i jego czystość, w 1998 roku uchwalono *Ustawę o używaniu języka macedońskiego (Законот за примена на македонскиот јазик)*, w której jest mowa o powołaniu Rady Języka Macedońskiego (*Совет за македонски јазик*) oraz Komisji Egzaminów Lektorskich⁹. Ustawa ta, wychodząc od zasady konstytucyjnej, że język macedoński jest językiem oficjalnym, stanowi w gruncie rzeczy polityczną deklarację, podkreślającą znaczenie języka macedońskiego jako języka większości w państwie i w życiu społecznym (komunikacja), kulturalnym, zwłaszcza jego funkcji literackiej i urzędowej; zawiera także program organizacyjny, którego celem jest ochrona i dbałość o ekspansję języka używa-

⁹ Wzorcem dla Rady Języka Macedońskiego była powołana w 1996 roku uchwałą Prezydium Polskiej Akademii Nauk Rada Języka Polskiego, działająca początkowo jako Komitet przy Prezydium PAN.

nego przez większość ludności w państwie¹⁰. W wydawanym przez siebie Biuletynie wspomniana Rada przedstawia własną działalność, w ramach której czuwa nad realizacją rozmaitych projektów naukowych, zapewnia poziom kadry naukowej w szkołach i uczelniach wyższych, koordynuje wszelkie kwestie związane z utrzymywaniem odpowiedniego poziomu literackiego języka macedońskiego. Rada Języka Macedońskiego (*Совет за македонски јазик*) w „Strategii Rozwoju Kultury w Macedonii w latach 2012–2017” przedstawiła plan działań, które pod jej przewodnictwem powinny być wykonane w podanym okresie. Jednym z głównych zadań była aktualizacja ortografii – głównie w związku z pojawieniem się nowej terminologii w informatyce, medycynie czy technologii. Nie zakładano jakiegokolwiek drastycznej zmiany dotychczasowych zasad pisowni, ale bardziej uwzględnienie zapisu nowych wyrazów, stosowania wielkiej litery czy też poprawnego użycia przyjętych do języka licznych skrótów. Pracownicy MAHY¹¹ w swoich planach naukowych mają przygotowanie akademickiej gramatyki opisowej języka macedońskiego, co wiąże się także pośrednio ze stworzeniem elektronicznego korpusu języka macedońskiego. Ma on ogromne znaczenie dla badań lingwistycznych i tworzenia wszelkich słowników – jedno- czy więcej języcznych, zwłaszcza że Macedonia jest bodaj jednym z nielicznych krajów w Europie, który takiego korpusu nie posiada¹². Ponadto zwrócono uwagę na potrzebę wydania słownika etymologicznego języka macedońskiego. Dużą uwagę zaczęto też przywiązywać do działalności redaktorów, którzy powinni być zatrudniani we wszelkiego rodzaju instytucjach, tak aby rozmaite teksty – publikowane przez czasopisma czy wygłaszane w różnego rodzaju mediach – były przez nich sprawdzane pod względem poprawności językowej. Jednak najpierw, przed przystąpieniem do pracy redaktorzy są zobowiązani do zdania egzaminu zawodowego, przygotowanego na podstawie programu określonego przez Radę Języka Macedońskiego.

Zgodnie z przyjętą strategią na lata 2012–2017 udało się opublikować uzupełnione wydanie zasad ortografii i interpunkcji języka macedońskiego. Nowy *Правосис на македонскиот јазик* został wydany w 2015 roku. Prace nad nim prowadziło 48 autorów. Dorzucono informacje na temat form liczby mnogiej niektórych wyrazów, zasad pisowni wielką literą i interpunkcji. Największy nacisk położono na transkrypcję i transliterację nazw obcych – w stosunku do poprzedniego wydania uzupełniono dane dotyczące 19 kolejnych języków, takich jak na przykład arabski, duński, japoński, węgierski czy holenderski. Kończącą część monografii stanowią zasady tworzenia tekstów w obrębie różnych stylów naukowych oraz informacje na temat powszechnie stosowanych znaków korektorskich.

Rada nie sprzeciwia się zapożyczeniom z innych języków, jednak uważa, że jeżeli jest zgoda na włączenie do zasobu leksykalnego jakiegoś wyrazu, to powinien on być przyjmowany w formie łacińskiej lub greckiej, a nie, jak to się zazwyczaj dzieje – wtórnie z języka angielskiego, niemieckiego czy francuskiego, na przykład *лиценца, сентенца*. Pożądane by także było – dla zgodności w systemie akcentowym – aby wyrazy te otrzymały sufiks *-ija – потенција*. Językoznawcy postulują także, aby do języka przenikała tylko forma rzeczownika, natomiast sugeruje się, że wyrazy pochodne powinny być tworzone zgodnie z zasadami i normą języka przyjmującego.

¹⁰ W. Lubaś, *Polityka językowa*, Opole 2009, s. 404.

¹¹ MAHY – Македонска Академија на Науките и Уметностите – Macedońska Akademia Nauk i Sztuk.

¹² Informacja taka jest zamieszczona w *Strategii Rozwoju Kultury w Macedonii w latach 2012–2017*, której pełny tekst można znaleźć na stronie <http://www.kultura.gov.mk/index.php/component/content/category/60>.

Lingwiści, rozumiejąc podejście ekspertów z różnych dziedzin nauki, iż przy standaryzacji terminologii naukowej ważna jest znajomość internacjonalizmów, ostrzegają jednak przed niekontrolowanym przyjmowaniem do języka wszystkich wyrazów. Dlatego ważna jest współpraca pomiędzy lingwistami i specjalistami z innych dziedzin nauki (na przykład ekonomistami, branżą ITI), która zaowocuje stworzeniem solidnego korpusu terminologicznego w danej dziedzinie. Badając terminologię ekonomiczną współczesnego języka macedońskiego, Makarjosa i Georgiewska przedstawiły wykaz wyrazów i sposób ich przejęcia z języka angielskiego. Podzieliły je na dwie grupy:

- A. Wyrazy w całości przejęte – pochodzenia angielskiego (transkrybowane i nietranskrybowane). Mimo iż wszystkie wyrazy włączane do zasobu leksykalnego języka macedońskiego powinny być transkrybowane zgodnie z zasadami ortografii, zdarza się, że w terminologii ekonomicznej pojawiają się anglicyzmy, dodatkowo zapisywane alfabetem łacińskim. W rezultacie dochodzi do mieszania dwóch alfabetów. Autorki podają też przykłady wyrazów, które mają swój odpowiednik w języku macedońskim, a mimo to używa się anglicyzmu równolegle z tłumaczeniem, na przykład: *merchandiser* – *мрчендијзер* – *трговец*.
- B. W grupie drugiej znajdują się anglicyzmy przejęte w oryginalnej formie, chociaż istnieje możliwość ich przysposobienia za pomocą rodzimych sufiksów, np. *кеш* – *кешира* – *кеширање* (ang. *cash*)¹³.

W języku macedońskim często zdarza się sytuacja, że skróty przejęte z języka angielskiego pisane są w sposób zróżnicowany, bez zwracania uwagi na ich charakter. Na przykład skrót *ЛИБОР* może być zapisywany jak wyżej lub w następujący sposób: *либор* – *Либор*. Dochodzą do tego sytuacji, że skrót ten jest używany z rodzajnikiem postpozytywnym, co zgodnie z zasadami języka macedońskiego jest błędem¹⁴. W przypadku zapożyczeń zdarzają się hybrydalne połączenia wyrazowe, złożone z dwóch anglicyzmów czy też jednego anglicyzmu i jednego latynizmu, kiedy jedna w części jest przetłumaczona, a druga pozostaje w oryginale, na przykład *менаџерски договор*, *паричен трансфер*.

Nierzadko występują wyrazy błędnie przetłumaczone z języka oryginału, na przykład ang. *commission* tłumaczone jako *комисија*, zamiast *провизија*¹⁵. Anglicyzmy napływają do terminologii ekonomicznej bardzo szybko i w sposób niekontrolowany, a to skutkuje nieprzestrzeganiem przez użytkowników języka ustalonych zasad ortografii i gramatyki. Tak łatwe przenikanie obcej terminologii do języka macedońskiego spowodowane jest także tym, iż są one uważane za modniejsze i „lepiej brzmiące”, bardziej naukowe i prestiżowe niż wyrazy rodzimego pochodzenia, co niewątpliwie jest przejawem znacznego językowego snobizmu.

Wzbogacanie zasobu słownictwa odbywa się nie tylko przez zapożyczanie wyrazów z innych języków, lecz także wskutek różnych procesów słowotwórczych. Każdy język dysponuje wieloma środkami dla tworzenia nowej leksyki. W języku zachodzą ciągłe zmiany w obrębie wszystkich stylów. Wskutek procesu uniwerbizacji powstają nowe wy-

¹³ Por. Л. Макаријоска, Б. Павлеска-Георгиевска, *Влијанието на англискиот јазик врз економската терминологија во македонскиот, српскиот и хрватскиот јазик*, [в:] *Славистички студии 15–16*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2013, с. 143–144.

¹⁴ Ibidem, s. 145.

¹⁵ Por. Ibidem, s. 149.

razy, pozwalające na określenie jednym słowem np. pewnej osoby. Możemy tu przywołać liczne przykłady sufiksacji rzeczowników od przymiotników, określających pewną cechę danej osoby, na przykład: *веселник – весел човек, чесник – чесен човек, злобник/злобница – злобен човек, злосторник – човек што прави зло*¹⁶.

W tekstach artystycznych – głównie w poezji – często spotykane są formy złożone z dwóch komponentów – dwóch rzeczowników. Połączone są one w zapisie ortograficznym myślnikiem, np. *мигот-сезаиност*¹⁷.

Bardzo często spotykane są rzeczowniki motywowane, oznaczające osoby, tworzone przez dodanie sufiksów *-ач, -ар, -ник, -тел*. Często jednak występują niedomówienia i brak dookreślenia w przypadku nowo powstałych jednostek leksykalnych. Możemy tu przytoczyć przykłady takie jak *аутист* – określające nie tyle człowieka chorego na autyzm, lecz osobę, która znajduje się na tzw. „out” – na wylocie. Podobnie *вардарец* nie jest, zgodnie ze Słownikiem Języka Macedońskiego, określeniem wiatru wiejącego znad Wardaru, lecz członkiem klubu piłkarskiego „Wardar”. Z użycia wychodzi przymiotnik *поранешен*, zastępowany złożeniami z prefiksem *екс-*, na przykład *ексминистер*¹⁸.

We współczesnej prasie macedońskiej zwiększa się produktywność rzeczowników powstałych od skrótowców, określających członków partii czy różnych organizacji, na przykład *НАТО-вец – натовец*. Bardzo dużą frekwencją cechują się wyrazy zawierające prefiksy *против-* i *меѓу-* na przykład *противзаконски, меѓунартиски*. W przypadku czasowników występuje tendencja do tworzenia ich od podstawy rzeczownika z sufiksem *-ува – директорува, -ира – политизира*¹⁹.

W ostatnich latach dochodzi do wymiany bardzo frekwentynego sufiksu *-ние* na inne, co jest spowodowane uznaniem go za formę archaiczną, która przeniknęła do języka z literatury, i w zasadzie jest formą nieproduktywną. Faktyczną przyczyną tych substytucji jest dążenie do oddalenia słownictwa macedońskiego od bułgarskiego, gdyż rzeczowniki odczasownikowe na *-ние* są najbardziej typowe dla literackiej bułgarszczyzny, podobnie jak np. w rosyjskim i polskim. Dlatego też w miarę możliwości dąży się do zamiany tego przyrostka, na przykład: *состојание – состојба, исклучение – исклучок, решение – решавање, владение – владење; дејание – дејства, објаснение – објаснување*²⁰.

W zakresie słowotwórstwa doszło do wielu zmian; obserwuje się zwiększone użycie przyrostka *-ба*, na przykład *настојба, согледба, вражба, делба, женидба, изведба*. W przypadku czasowników coraz częściej sufiks *-ува* zastępuje używane wcześniej, na przykład *одлага – одложува, сопина – соннува, седина – седнува, легина-легнува, кутина – кутнува*.

Bardzo często pojawiającym się sufiksem jest *-ара*. Według L. G’urkovej przeniknął on do języka macedońskiego jeszcze z języka serbsko-chorwackiego, głównie dla potrzeb

¹⁶ С. Велева, *Зборообразувачките тенденции во некои функционални стилови во македонскиот јазик*, [в:] *Реферати на македонските слависти за XIV-от меѓународен славистички конгрес во Охрид*, МАНУ; Скопје 2008, с. 58.

¹⁷ Ibidem s. 59.

¹⁸ Ibidem s. 63.

¹⁹ С. Велева, *Зборообразувачките тенденции во некои функционални стилови во македонскиот јазик*, с. 58.

²⁰ С. Велева, *Влијанието на надворешнојазичните фактори врз зборообразувачкиот систем во македонскиот јазик*, [в:] *Македонски социолингвистички и филолошки теми*, Совет за македонски јазик на Република Македонија, Скопје 2002, с. 46.

codziennej komunikacji. Powstałe w ten sposób rzeczowniki zamieniają podobne wyrazy rodzimego pochodzenia, doprowadzając do ich archaizacji, na przykład *книжара* – *книжарница*. Sufiks ten jest ciągle produktywny w języku macedońskim, liczne derywaty znajdują się w codziennym użyciu, stosowane są choćby w nazwach firm, na przykład *Стаклара-Скопје*, *Скопска пивара*, ale *Прилепска пиварница*, mimo iż często doprowadzają do pojawiania się form niezgodnych z normą języka macedońskiego, na przykład *сокара*, *палачинкара*²¹.

Bardzo produktywny jest prefiksarno-sufiksalny sposób tworzenia przymiotników, na przykład *безлебен* – *без леб* / *без леб* > *безлебен*. Przymiotniki mogą być też tworzone za pomocą złożzeń, na przykład *најдигноглав* – *со најдигната глава* / *со најдигната глава* > *најдигноглав*²².

Także w obrębie przysłówków tworzone są nowe formy poprzez zrośnięcie przyimka z rzeczownikiem, przymiotnikiem, przysłówkiem lub liczebnikiem, na przykład *наветер*, *одсрце*, *еднаводруга*, *навнатре*, *навечер*, *предвреме*.

Dzięki tym modelom słowotwórczym tworzone są środki leksykalne, które, jako tzw. skrzydlate słowa, wchodzą do języka potocznego. Procesy słowotwórcze widoczne są także w stylu publicystycznym, który obejmuje wiele sfer życia codziennego. Za pośrednictwem mediów dociera do odbiorcy nowa leksyka, budowana jest równocześnie określona kultura językowa.

Jeżeli chodzi o turcyzmy w języku macedońskim, to duża ich część występuje współcześnie w jego biernym użyciu – Macedończycy rozumieją je, natomiast sami rzadko wykorzystują w swoich wypowiedziach. Mowa tu głównie o wyrazach używanych w stylu potocznym, określających przedmioty użytku codziennego, np. *комишја*. Z drugiej strony jednak do języka – głównie do stylu publicystycznego – napływają turcyzmy, będące rezultatem wolności w zakresie wyrażania językowego, na przykład *еснаф*, *урнек*. Ciągle produktywny jest, częściowo nacechowany, sufix *-ишја*, dodawany do podstaw różnych wyrazów, na przykład *викендишја* określa posiadacza domku letniskowego, *моторишја* – posiadacza motoru, *филмаишја* – osobę pracującą w branży filmowej, *водоводишја* – hydraulika, *ловишја* – osobę zajmującą się łowiectwem, *трамвајишја* – kierowcę tramwaju, *театаршја* – osobę pracującą w branży teatralnej. Widoczne są także znaczne wpływy języka angielskiego, nie tylko na poziomie leksykalnym, ale także na płaszczyźnie syntaktycznej, na przykład zamiast starszego wyrażenia *конференција за печат* coraz częściej używane jest wyrażenie *прес конференција* – dla określenia konferencji prasowej, *скопски мез фестивал* – dla nazwy festiwalu jazzowego w Skopiu²³.

Podobnie na poziomie morfologicznym doszło do różnych zmian w języku macedońskim. Obecnie częściej do tworzenia liczby mnogiej rzeczowników jednosylabowych rodzaju męskiego używa się obok sufiksu *-еви* także sufix *-ови*, w związku z czym w języku pojawiają się dwie formy liczby mnogiej: *клучеви* – *клучови*. Pod wpływem innych

²¹ Ibidem, s. 47–48.

²² С. Велева, *Зборообразувачките тенденции во некои функционални стилови во македонскиот јазик*, с. 58.

²³ Л. Минова-Ѓуркова, *Современи состојби во македонскиот јазик*, [в:] *Предавања на XXXII меѓународен семинар за македонски јазик, литература и култура*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2000, с. 82.

języków, w których często używana jest konstrukcja *имам+злаголска придавка*, także w języku macedońskim można zaobserwować jej częstsze stosowanie.

W obrębie składni języka macedońskiego zwiększyło się użycie krótkich form zaimkowych dopełnienia dalszego dla określenia przynależności *девојка ми*, zamiast *мојата девојка* – co wcześniej mogło być stosowane tylko w przypadku bliskiego pokrewieństwa, na przykład *мајка ми*²⁴.

Coraz częściej w języku macedońskim pojawiają się też derywaty żeńskie od męskich, określające płeć osoby, wyrażające profesję, o której jest mowa, na przykład *ncuxujатpka*, *нотарка*, które wcześniej nie były w ten sposób rozróżniane; widać zwiększoną aktywność sufiksów tzw. mocji.

Proces ewolucji języka macedońskiego nadal trwa; tak jak w innych językach słowiańskich, najszybsze zmiany zachodzą w warstwie leksykalnej, co jest spowodowane – tak jak w przypadku innych języków, otwarciem na Europę, utrzymywaniem intensywnych kontaktów międzynarodowych, a nawet sporą liczbą mieszanych małżeństw. Pod wpływem wielu czynników dochodzi do zmian w języku. Pozostaje jednak otwarte pytanie, czy intensywne przenikanie wyrazów obcego pochodzenia wzbogaca zasób słownictwa danego języka, czy też może w pewien sposób prowadzi do zubożenia jego narodowej substancji? Problem ten dotyka wielu innych języków.

Obserwując tendencje rozwojowe języka macedońskiego w ostatnich 20 latach, można zauważyć, że podlega on z jednej strony procesom bardziej ogólnym, podobnym do tych, które obserwuje się w innych językach słowiańskich, z drugiej natomiast przejawia pewne charakterystyczne zjawiska, związane z tym językiem. W ostatnim dwudziestolecu język macedoński, stosując nowe rozwiązania normatywne (z których część tutaj przedstawiłam) i oddalając się w tym zakresie od normy od języka serbskiego²⁵, funkcjonuje jako język większości użytkowników – Macedończyków, którzy traktują go jako język etniczny, wyrażający ich narodową tożsamość. Jednak z narastającą systematycznie liczbą mieszkańców i użytkowników innych, niesłowiańskich języków – przede wszystkim albańskiego i tureckiego, pojawiają się dla niego nowe wyzwania w zakresie polityki językowej. Otwarte na dzisiaj pozostaje także pytanie, czy i w jakim kierunku będą się dokonywać ewentualne wzajemne wpływy w obrębie tych trzech języków, oddziałujące na jego normę.

Bibliografia

- Friedman V., *Charakterystyka socjolingwistyczna współczesnego języka macedońskiego*, [w:] *Socjolingwistyka 12–13*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1993, s. 183–198.
- Kawka M., Płaneta P., *Dyskursy o Macedonii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 23–86.
- Lubaś W., *Polityka językowa*, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Opole 2009, s. 385–408.
- Stawowy-Kawka I., *Historia Macedonii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000.
- Stawowy-Kawka I., *Problem albański w Republice Macedonii*, Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU, t. IV, Kraków 1996, t. IV, s. 81–93.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Brak jest prac omawiających bezpośrednio tę problematykę, deserbizacja widoczna jest w ustaleniach normatywnych.

- Topolińska Z., *Praktyczne i teoretyczne plusy późnej standaryzacji (na przykładzie języka macedońskiego)*, *Slavia Meridionalis*, 17, Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2017.
- Vidoeski B., Pianka W., Topolińska Z. (red.), *Słownik macedońsko-polski i polsko-macedoński*, Warszawa–Skopje 1990.
- Атанасов П., *Израсилен пуризам и поплава на заемки од интернационалната лексика во македонскиот јазик*, [в:] *Македонскиот јазик денес*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2001, с. 37–40.
- Велева С., *Влијанието на надворешнојазичните фактори врз зборообразувачкиот систем во македонскиот јазик*, [в:] *Македонски социолингвистички и филолошки теми*, Совет за македонски јазик на Република Македонија, Скопје 2002, с. 45–50.
- Велева С., *Зборообразувачките тенденции во некои функционални стилови во македонскиот јазик*, [в:] *Реферати на македонските слависти за XIV-от меѓународен славистички конгрес во Охрид*, МАНУ; Скопје 2008, с. 57–67.
- Велјановска К., *За новите скратеници во македонскиот јазик*, [в:] *Зборник во чест на проф. д-р Кирил Конески по повод 80 години од раѓањето*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2009, с. 27–29.
- Веновска-Антевска С., *Тенденциите во развитокот на македонскиот јазик*, [в:] *Tożsamość narodowa w społeczeństwie multietnicznym Macedonii*, red. Kawka M., Stawowy-Kawka I., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 175–181.
- Груевска-Маџоска С., *Современи случувања во македонскиот јазик од социолингвистички аспект*, [в:] *Меѓународен македонистички собир*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2010, с. 83–87.
- Конески К. (ред.), *Толковен речник на македонскиот јазик*, Скопје 2011.
- Макаријоска Л., Павлеска-Георгиевска Б., *Влијанието на англискиот јазик врз економската терминологија во македонскиот, српскиот и хрватскиот јазик*, [в:] *Славистички студии 15–16*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2013, с. 141–151.
- Минова-Ѓуркова Л., *Лексиката, нормата и јазично планирање*, [в:] *Норма и речник*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2002.
- Минова-Ѓуркова Л., *Македонскиот јазик денес*, [в:] *Македонскиот јазик денес*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2001, с. 7–20.
- Минова-Ѓуркова Л., *Современи состојби во македонскиот јазик*, [в:] *Предавања на XXXII меѓународен семинар за македонски јазик, литература и култура*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2000, с. 69–84.
- Спасов Љ., *Разликите и сличностите во процесот на стандардизација меѓу бугарскиот, српскиот и македонскиот јазик*, [в:] *Предавања на XXXIII меѓународен семинар за македонски јазик, литература и култура*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2001, с. 71–84.
- Цветковски Ж., *Морфологијата и стандардојазичната норма*, [в:] *Македонскиот јазик денес*, Универзитет Св. Кирил и Методиј, Скопје 2001, с. 25–30.
- Цветковски Ж. (ред.), *Правопис на македонскиот јазик*, Скопје 2015.

Magdalena Błaszak, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Badań Kontrastywnych i Glottodydaktyki w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jej zainteresowania skupiają się wokół językoznawstwa synchronicznego, badań konfrontatywnych w obrębie pragmaty lingwistyki i struktury tekstu, a także wokół zagadnień z zakresu socjolingwistyki oraz normy i uzusu społecznego języków południowosłowiańskich. Autorka monografii *Imperceptywność w języku macedońskim i polskim* (2014).

MIROSLAW DYMARSKI
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja książki:
**Andrzej Kastory, *Jugosławia w polityce Stanów Zjednoczonych,
Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w latach 1948–1956,*
PAU, Kraków 2018, ss. 147**

Praca Andrzeja Kastorego, poświęcona postawie mocarstw wobec Jugosławii w pierwszej dekadzie „zimnej wojny”, stanowi klasyczny przykład studium z zakresu historii stosunków międzynarodowych, podejmującego jedno z ważniejszych zagadnień w relacjach Wschód–Zachód w okresie powojennym. Ponadto problem ten był w dużym stopniu spersonalizowany za sprawą przywódcy komunistycznej Jugosławii, Josipa Broz Tito, który swoją niezależnością i utrzymywaniem równych odległości od Moskwy i Waszyngtonu skupił na sobie zainteresowanie mocarstw. Trzeba podkreślić, że zarówno przedmiot badań, jak i cezurę zostały dobrane prawidłowo. Wszyscy trzej aktorzy międzynarodowi odegrali kluczową rolę w ówczesnych dziejach Jugosławii.

Na wstępie należy zauważyć, że samo podjęcie tematu wymagało od Autora bardzo dobrego przygotowania źródłowego, językowego oraz musiało być poparte dużym doświadczeniem badacza historyka. Wszystkie te warunki zostały spełnione. Książka obejmuje obszerny problem międzynarodowy, co przy jego złożoności nastęrcza dodatkowych trudności konstrukcyjnych. Mam tutaj na myśli konieczność utrzymania jednolitej w czasie narracji, odnoszącej się często do równoległych działań i prezentujących optykę kilku stron równocześnie oraz wykorzystującej materiały o bardzo złożonej i niejasnej zawartości. Jest to niezwykle trudne i wymaga wielkiego skupienia badacza. Trzeba powiedzieć, iż przy tak skomplikowanej materii Autorowi znakomicie udało się poprowadzenie czytelnika przez gąszcz wydarzeń, wyrażanych opinii, prezentacji oficjalnych stanowisk, wystąpień i wypowiedzi, tak iż czytelnik nie gubi się w całej skomplikowanej grze międzynarodowych interesów. Przeciwnie, zaprezentowana narracja jest przejrzysta, logiczna, akcentująca najważniejsze wydarzenia i wypowiedzi, dająca klarowny obraz położenia Jugosławii oraz polityki mocarstw wobec niej w latach 1948–1956.

W tym dość syntetycznym studium Autor umieścił najważniejsze sprawy, omówił je wyczerpująco, wyławiając z języka dyplomacji niekiedy niezwykle ważne niuanse, mające jednak znaczenie w tym wielostronnym dialogu, także dla scharakteryzowania postawy



wszystkich stron. Nasylenie publikacji wydarzeniami i wypowiedziami jest niekiedy bardzo duże. W związku z tym przydałoby się niekiedy „rozrzedzenie” tekstu akapitem natury opisowej, odnoszącej się do otoczenia międzynarodowego w tym czasie, co pozwoliłoby czytelnikowi na oddech przy lekturze tak esencjonalnej narracji oraz poszerzyłoby obraz ogólny. Autor dokonał bardzo pogłębionej, niekiedy drobiazgowej rekonstrukcji wielostronnych relacji Jugosławii z państwami zachodnimi oraz ZSRR, dając dowody swej dociekliwości, a przy tym rzetelności badawczej, znajomości źródeł i doskonałej orientacji w problematyce międzynarodowej tego okresu. W konsekwencji prezentowana praca stanowi wnikliwie i cenne studium położenia międzynarodowego Jugosławii w latach kryzysu w stosunkach między Stalinem a Titą. Autor poddał analizie bogaty materiał źródłowy, wyprowadzając zeń także klarowny obraz ewolucji i elastyczności stanowiska samej Jugosławii w kwestii zapewnienia sobie bezpieczeństwa. W obliczu wojny koreańskiej 1950–1953 widać niekończące się lawirowanie Tity, którego biegunami była obawa przed sowiecką agresją oraz niechęć do wejścia w ściślejsze związki z Zachodem. W środku była tylko nadzieja, że ZSRS nie zaatakuje, a Tito nie będzie musiał się zhańbić przyjęciem szerszej pomocy od USA.

Niewątpliwie lata 1948–1956 były kluczowym okresem w obozie komunistycznym, i czas ten na trwałe ukształtował pozycję międzynarodową oraz charakter państwa jugosłowiańskiego pod przywództwem Josipa Broz Tity. Z perspektywy czasu nie można oprzeć się wrażeniu, iż skomplikowana gra, którą prowadził Tito, by nie paść ofiarą sowieckiej agresji oraz nie popaść w zależność od Zachodu, stała się początkiem polityki niezaangażowania, jaką podjęła Jugosławia w następnych dekadach.

Tytuł sugeruje symetrię w analizie postaw wszystkich trzech mocarstw, co pociąga za sobą przekonanie, iż Autor przeprowadził porównywalną kwerendę w źródłach i literaturze i że Jego wnioski będą w tym samym stopniu udokumentowane w odniesieniu do USA, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego. Jednakże doświadczenie badawcze podpowiada, że wiarygodna kwerenda w źródłach sowieckich nie jest i nie była możliwa. Każdy badacz dziejów stosunków międzynarodowych natrafia na podobne problemy i analiza postawy, motywów, strategii i taktyki sowieckiego państwa oraz jego dyplomacji w stosunku do Jugosławii jest w dużym stopniu procesem poszlakowym. Zatem w przypadku ZSRS musi się oprzeć na źródłach publikowanych. Oczekiwałbym obszerniejszego omówienia źródeł we wstępie, aby Autor nieco szerzej wyjaśnił, na czym przede wszystkim oparł analizę stanowiska mocarstw. Generalnie do analizy wykorzystano materiały z *The National Archives* w Londynie oraz materiały amerykańskie, opublikowane w wydawnictwie *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers*. Radziłbym podkreślić, że stanowisko władz sowieckich przeanalizowano m.in. w oparciu o wiarygodne wydawnictwo źródłowe – St. Clissold (ed.), *Yugoslavia and the Soviet Union* – wyjaśniając przyczynę braku szerszej kwerendy w archiwach sowieckich. Byłoby to zgodne z prawdą i nie dyskwalifikowałoby oceny polityki sowieckiej z powodu zbyt szczupłej podstawy źródłowej.

Praca w sposób umiejętny i wiarygodny źródłowo prezentuje polityczną dojrzałość Tity oraz jego zdolność do oceny sytuacji międzynarodowej. Jugosłowiański przywódca potrafił wykorzystać zagrożenie sowieckie do ugruntowania swojej pozycji w świecie zachodnim, uzyskując stamtąd także dużą pomoc gospodarczą, co niewątpliwie umacniało jego pozycję w kraju. Wyniósł zatem z konfliktu z Kominformem wiele korzyści. Dowodem na wyczucie polityczne Tity jest drobna, wydawałoby się, informacja przytoczona przez Autora, o rozmowie, którą prowadził Tito z ambasadorem brytyjskim dnia 21 kwiet-

nia 1955 roku i w której „wykluczył zarówno możliwość powrotu Jugosławii do sowieckiego bloku, jak i jej akcesu do NATO. Jego zdaniem nadszedł czas sprzyjający raczej negocjacjom niż budowaniu bloków i potęgi wojskowej” (s. 117). Historia przyznała rację przywódcy jugosłowiańskiemu.

Wizyta delegacji sowieckiej w Jugosławii w maju 1955 roku zawierała w sobie dość klarowny przekaz, iż oto ZSRS ponownie lokuje się w Jugosławii, dlatego Nikita Chruszczow gotów był raczej przylecieć do Belgradu, niż oczekiwać wizyty Tity w Moskwie. Natomiast takiego wrażenia za wszelką cenę chciał uniknąć Tito. Nade wszystko, co wykazał Autor, w trakcie wizyty Chruszczowa udało się wznowić relacje między państwami, tj. Jugosławią i ZSRS, a uniknąć nawiązania stosunków międzypartyjnych, co zawsze było drogą Sowietów do podporządkowania sobie ruchów i państw komunistycznych. Jednocześnie ocena wizyty Chruszczowa w Belgradzie przez państwa zachodnie – a o to chodzi w tym studium – była krytyczna z punktu widzenia ich interesów. Chruszczow i Tito zgodzili się bowiem, że konieczne jest podniesienie znaczenia Chin Ludowych, co nie było na rękę Zachodowi. Innymi słowy, Tito wiele ugrał w relacjach z Moskwą, stracił natomiast w oczach Zachodu. O dalszym zacieśnianiu współpracy między Jugosławią a NATO nie mogło już być mowy. Poziom osiągniętych relacji ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią był możliwie najwyższy w sytuacji, w jakiej żadna ze stron nie traciła niczego ze swych priorytetów: ani Zachód nie zaoferował nieograniczonej i bezwarunkowej pomocy Jugosławii, ani Tito nie zgodził się na odstąpienie od „zasad budowy socjalizmu”. Jugosłowianie podkreślali przy tym „moralną wyższość swej polityki pozostawania poza blokami wojskowymi” (s. 123). Później wyrosła z tego prowadzona przez Titę polityka niezaangażowania Jugosławii. Warto przytoczyć jako konkluzję słowa Johna Fostera Dullesa, że poparcie dla Jugosławii „z jednej bowiem strony pozbawiało Rosjan ważnej pozycji strategicznej, z drugiej zaś naruszyło monolityczny charakter komunistycznego bloku” (s. 126). „(...) Stanom Zjednoczonym udało się zrealizować cel podstawowy, jakim była obrona niepodległości Jugosławii, natomiast nie udało się związać Jugosławii z zachodnim systemem obronnym” (s. 127).

Sytuacja Jugosławii w dobie kryzysu na Węgrzech w 1956 roku była bardzo złożona. Z jednej strony Tito bez wahania poparł Chruszczowa odnośnie do interwencji w Budapeszcie, bojąc się rewolty wewnętrznej, tak jak Rosjanie, a z drugiej premier Imre Nagy schronił się w ambasadzie Jugosławii w Budapeszcie, wierząc, iż jest tam bezpieczny, i stwarzając tym samym Jugosławii poważny problem polityczny.

Podsumowując, należy stwierdzić, że mamy do czynienia z poważną, poświęconą rozległemu międzynarodowemu tematowi rozprawą o niekwestionowanych walorach, do których należą m.in.: rozległa baza źródłowa, rzetelna analiza zebranego materiału, poprawność i atrakcyjność wniosków. Całość opracowana została z wielkim znanstwem problematyki międzynarodowej, a szczególnie miejsca Jugosławii w świecie po 1945 roku. Niewątpliwie praca Andrzeja Kastorego ma szansę na duży rezonans wśród badaczy i czytelników ze względu na niesłabnące zainteresowanie historią Jugosławii i postacią samego Josipa Broza Tity.

Mirosław Dymarski, prof. dr hab., związany z Instytutem Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego; specjalizuje się w problematyce bałkańskiej, historycznej i współczesnej. Członek Komitetu Słowianoznawstwa PAN, Komisji Środkowoeuropejskiej PAU, Komisji Bałkanistyki przy Oddziale PAN w Poznaniu.

RADOSŁAW ZENDEROWSKI

Instytut Politologii

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Recenzja monografii:**Marta Cobel-Tokarska, Marcin Dębicki, *Słowo i terytorium.******Eseje o Europie Środkowej*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej,
Warszawa 2017, ss. 269**

Recenzowana publikacja stanowi zbiór esejów na temat Europy Środkowej mieszczący się w obszarze socjologii literatury i socjologii przestrzeni, co zresztą na swój sposób świetnie oddaje pierwszy człon jej tytułu. Deklarowanym celem Autorów jest „przedstawienie środkowoeuropejskiej przestrzeni społecznej i jej reprezentacji w literaturze”, przy skądinąd słusznym założeniu, że „słowo” nierozzerwalnie wiąże się z określonym „terytorium”, z niego wyrasta i je nieustannie przekształca. Ambicją Autorów nie jest włączenie się w środkowoeuropejski dyskurs z jakąś nową ideą czy oryginalnym rozpoznaniem tożsamości Europy Środkowej. Deklarują to zresztą uczciwie, przywołując fragment wypowiedzi Weroniki Parfianowicz-Vertun, która pisze:

Z pewną jedynie przesadą można by powiedzieć, że przeczytać jeden tekst o Europie Środkowej, to jak przeczytać wszystkie. Czytane w większej liczbie jawią się one często jako powtarzalne i monotonne. Redundancja środkowoeuropejskich tekstów jest uderzająca i choć odnosi się do wytworów zaawansowanej kultury typograficznej, musi budzić skojarzenia z opisywanymi przez badaczy przekazów ustnych regułami formułczości czy addytywności. Powtarzają się całe schematy narracyjne, egzemplifikacje, cytaty, figury, historyczne wydarzenia, a nawet anegdoty. Autorzy powołują się na ten sam zestaw tekstów; posługują się podobnymi środkami retorycznymi, w podobny sposób konstruują też swoje wywody¹.

Pierwszy tekst zatytułowany: *Post mortem. Dlaczego o „innej Europie” po raz kolejny?* – będący swoistym wprowadzeniem do całości dzieła (Autorzy określają go mianem „programowego”) – doskonale spełnia rolę identyfikacji jego celu, zakresu i idei. Przedstawia on i uzasadnia, w moim odczuciu – przekonująco i rzeczowo, logikę oraz sens po-

¹ W. Parfianowicz-Vertun, *Europa Środkowa w tekstach i w działaniach. Polskie i czeskie dyskusje*, Warszawa 2015, s. 15.



wstania kolejnej publikacji poświęconej Europie Środkowej. Pierwsza myśl, która pojawiła się w mojej głowie, gdy zobaczyłem tytuł publikacji i sięgnąłem do literatury, na której bazują Autorzy, przywiodła mnie do – jak się okazało – przedwczesnej i nieuzasadnionej konstatacji, że nie dość, iż jest to kolejna z wielu książek nt. Europy Środkowej, to w dodatku powtarzająca stwierdzenia i tezy już po wielokroć wypowiedziane i przebrzmiałe, żeby nie powiedzieć – nużące nieco swoją oczywistością. Tymczasem mamy do czynienia z dziełem dojrzałym intelektualnie, którego największą zaletą jest niezwykle umiejętnie podsumowanie i ukazanie w odpowiednim kontekście czasowym i rzeczowym – trwającej od kilku dekad debaty nad tożsamością Europy Środkowej i tożsamością Środkowoeuropejczyków. Niemniej jednak nie wszystkie teksty są pod tym względem udane – część z nich cechuje się bowiem umiejętną analizą porównawczą i udaną syntezą poszczególnych argumentów i paradygmatów obecnych w dyskursie środkowoeuropejskim, część natomiast ma charakter streszczeniowo-deskryptywny (o szczegółach w dalszej części recenzji).

Uważam, że szczególne gratulacje należą się Autorom za dwie rzeczy (poza wspomnianą już doskonałą syntezą różnych dyskursów środkowoeuropejskich). Po pierwsze za strukturę zarówno całości publikacji, jak i poszczególnych artykułów (esejów). Jest ona nie tylko logiczna, ale i twórczo porządkująca pokaźną liczbę wątków i tematów poruszanych w publikacji oraz ześrodkowująca je w odniesieniu do jasno zarysowanego celu czynionych analiz. Po drugie docenić należy piękny, niemal literacki język, świetnie oddający istotę rzeczy i ułatwiający zrozumienie poszczególnych zjawisk i procesów.

Z analizy struktury dzieła skutecznie wyłącza mnie sami Autorzy, przedstawiając ją i uzasadniając w tekście „programowym”. Deklarują oni, że pierwszy blok esejów (trzech) stanowią teksty będące „próbą uchwycenia pewnych zjawisk dla Europy Środkowej specyficznych, choć być może nie o pierwszoplanowym znaczeniu” (szkoda tylko, że na marginesie nie wskazują na te, które w ich przekonaniu są właśnie pierwszoplanowe). Drugi blok stanowią eseje poświęcone środkowoeuropejskiej literaturze, nie tylko jako przestrzeni idei, lecz również zjawiska społecznego. Ostatni, trzeci blok tematyczny tworzą eseje, których celem jest „analiza spraw bolesnych i trudnych” (s. 17). Patrząc na całość dzieła, mamy tutaj do czynienia zarówno z analizą retrospektywną i próbą uchwycenia fenomenu Europy Środkowej w perspektywie (względnie) długiego trwania, jak i analizą skoncentrowaną na „tu i teraz” Europy Środkowej i współczesnych wyzwaniach związanych z kryzysem imigracyjnym/uchodźczym oraz antagonizmami i konfliktami narodowościowymi.

Zamiast klasycznej, o ile tak można coś takiego nazwać, autodeklaracji metodologicznej, polegającej na przywołaniu poszczególnych metod badawczych stosowanych w humanistyce (oraz, co istotniejsze – ich uzasadnieniu), Autorzy w dość oryginalny sposób sygnalizują odbiorcy swoją koncepcję badawczą. Piszą bowiem:

Część z nich [esejów – R. Z.] cechuje się bowiem nader luźną stylistyką, sytuując się w okolicach swobodnego przepływu impresji, przeplatanych obrazami quasi-reportażowymi. Nierzadko też sięgaliśmy po esej jako formę, która wydaje się najlepiej łączyć subiektywizm podejścia z monograficznością wypowiedzi autorów. W innych partiach książki nakładamy zaś na siebie nieco większy rygorizm językowy, wzmacniany odwołaniami do określonych koncepcji teoretycznych. Sygnałem na temat nawyków naukowych, z których nie próbowaliśmy się wyzwolić w żadnej z części tomu, są natomiast pomieszczone w przypisach odwołania do licznych, chętnie i obficie przez nas przywoływanych rozważań innych badaczy (s. 18).

Zastanawiałem się, czy tego typu autodeklaracja metodologiczna może być uznana za spełniającą wymóg naukowości i po dłuższym namyśle doszedłem do wniosku, że owszem, może. Najlepszym dowodem na to jest bowiem sam rezultat w postaci dzieła spójnego logicznie i merytorycznie.

Całość dzieła zwieńcza *Literatura*, zawierająca ponad dwieście pozycji, z których większość stanowią opracowania będące przejawem analizowanego przez Autorów dyskursu środkowoeuropejskiego. Należy zauważyć, że ich wybór nie jest przypadkowy. Zbiór ten jest wynikiem starannej selekcji, której efektem jest uwzględnienie najbardziej twórczych i wpływowych narracji na temat Europy Środkowej.

Jeśli chodzi o całość dzieła, uważam, że jest ono w pewnym stopniu ideowo jednostronne, co oczywiście nie przekreśla jego wartości, ale mnie osobiście brakuje uwzględnienia w większym zakresie dorobku tych twórców, którzy reprezentują opcję konserwatywną, a którzy również uczestniczą przecież w dyskursie środkowoeuropejskim (choć nie można zaprzeczyć, że w mniejszym stopniu!). Wyraźnie widać, że Autorzy zdecydowanie chętniej sięgają do twórczości osób reprezentujących światopogląd lewicowy lub liberalny, co ma swoje konsekwencje dla odtwarzanego przez nich obrazu Europy Środkowej, a zwłaszcza opisu procesów politycznych i społeczno-kulturowych, jakie mają miejsce w regionie w ciągu ostatnich kilku lat. Osobiście nie podzielam także śmiałego stwierdzenia Autorów, iż:

Polska i Węgry, a także Czechy i Słowacja staczają się we wschodnioeuropejską otchłań niepewności, inspirując do tego także inne społeczeństwa regionu. Nie dość, że wraz z resztą świata wkroczyła Europa Środkowa w baumanowskie (adekwatne do swej rangi) interregnum, to jeszcze, ledwie zaczęła na dobre rozpędzać się na drodze do pełniejszej europejskości, weszła w ostry zakręt, z którego – jak to bywa z niewprawnymi kierowcami – może nie wyjść bez uszczerbku. Geopolitycznie nie jest to więc dla Europy Środkowej czas dobry, literacko i historyzoficznie – może się okazać niebanalny, choć i na tego typu owoce przyjdzie nam jeszcze poczekać (s. 12).

Niemniej jednak mają oni prawo do takiej oceny, ja tylko żałuję, iż nie mogę pozwolić sobie na dłuższą polemikę, mając na uwadze ograniczenia związane z formułą recenzji. Uważam tylko, że chyba nazbyt łatwo Autorzy ulegają pewnym postkolonialnym kompleksom i poczuciu niższości, połączonym z przekonaniem o (rzekomej) politycznej i kulturowej wyjątkowości (wyższości) Zachodu. Ów nawyk porównywania się z Zachodem i uważnego wsłuchiwania się w jego pomruki niezadowolenia z sytuacji w Europie Środkowej, niestety, jest od wieków głęboko zakorzeniony w mentalności mieszkańców regionu, w tym zwłaszcza jego elit politycznych. Nie jest on jednak wynikiem wyłącznie jakiejś słabości intelektualnej Środkowoeuropejczyków, albowiem musimy mieć świadomość dziedzictwa oświeceniowej tradycji orientalizującego dyskursu, stworzonego głównie przez francuskich i niemieckich myślicieli, którego celem było wykreowanie mitu niecywilizowanego, barbarzyńskiego i nacechowanego chaosem Wschodu po to, by uwiarygodnić cywilizacyjną przewagę Zachodu. Zgodnie z tą stygmatyzującą narracją, świetnie zdiagnozowaną i opisaną przez E. Saida w książce pt. *Orientalism* (1978) oraz Larry'ego Wolfa w książce pt. *Inventing Eastern Europe: The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment* (1994), „Zachód do konsolidacji własnego optymistycznego wizerunku jako ucieleśnienia oświeceniowych ideałów postępu ‘potrzebował’ słabiej rozwiniętego,

nieucywiliżowanego, zacofanego i niedojrzałego Innego, którego musiał odpowiednio przedstawić i nazwać, a więc wyposażyć w przypisaną mu przez siebie tożsamość². Ten rodzaj ideologicznej narracji bynajmniej nie był i nie jest typowy wyłącznie dla dyskursu politycznego. Niestety bardzo głęboko wniknął on w przestrzeń naukowej refleksji, zwłaszcza historycznej, socjologicznej, politologicznej, antropologicznej czy literaturoznawczej³. Wreszcie stał się on, wraz z całym zestawem negatywnych stereotypów i uprzedzeń, częścią kultury popularnej, mającej jeszcze większą siłę oddziaływania.

Odnosząc się do konkretnych tekstów, chciałbym zgłosić zastrzeżenia w zasadzie tylko do dwóch ostatnich. Rozumiejąc ich ideę, nie bardzo widzę sens w bardzo skróconej formie analizy kilku wybranych przykładów antagonizmów i konfliktów narodowościowych, z których każdy zasługuje na osobne omówienie (w ramach oddzielnego artykułu). W efekcie otrzymujemy jedynie pobieżne i powierzchowne analizy (artykuł pt. *A ci wciąż za lby się biorą. Antagonizmy narodowościowe jako wiano i los?*). W przypadku tekstu zatytułowanego: *Z powrotem na wschód od Zachodu? O tożsamości Europy Środkowej w obliczu kryzysu uchodźczego 2015*, nie tylko zwraca uwagę fakt uwzględnienia opinii niemal wyłącznie jednej ze stron debaty publicznej (czego zresztą nie ukrywają sami Autorzy, pisząc: „W niniejszym artykule przedstawimy głosy części elity liberalnej, skonfrontowane z echem debaty z Zachodu” – s. 229), ale przede wszystkim forma, polegająca na wskazaniu kilku kluczowych postaci i w zasadzie jedynie streszczeniu ich wypowiedzi na temat tzw. kryzysu uchodźczego.

Uważam, że omówiona przeze mnie monografia jest wartościowa pod względem naukowym i poznawczym. Stanowi ona umiejętne podsumowanie trwającej kilkadziesiąt lat debaty naukowej i artystycznej na temat Europy Środkowej i środkowoeuropejskości. Przedstawione powyżej argumenty krytyczne absolutnie nie umniejszają jej doniosłości. Recenzowana pozycja wpisuje się zatem owocnie w dyskurs na temat tożsamości Europy Środkowej.

Radosław Zenderowski, prof. dr hab., socjolog i politolog, związany z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Autor kilkunastu książek, m.in.: *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 2011.

² D. Skórczewski, *Polska skolonizowana, Polska zorientalizowana. Teoria postkolonialna wobec „innej Europy”*, „Porównania”, 2009, nr 6, s. 96.

³ Pisze o tym w swoich książkach i artykułach m.in. Will Kymlicka, obnażając tym samym stereotypy i przesady rozpowszechnione w naukach społecznych na temat Europy Środkowo-Wschodniej. Zob. np. W. Kymlicka, *Nation-building and minority rights: comparing West and East*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, 2000, nr 2, s. 183–212.

PAWEŁ SĘKOWSKI
Uniwersytet Jagielloński

Recenzja monografii:
**Józef Łaptos, *Humanitaryzm i polityka. Pomoc UNRRA dla Polski i polskich uchodźców w latach 1944–1947*,
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2018, ss. 512**

Opublikowane wiosną 2018 roku opracowanie autorstwa Józefa Łaptosa, krakowskiego badacza, emerytowanego pracownika Instytutu Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie i wieloletniego kierownika Katedry Stosunków Międzynarodowych tamże, poświęcone jest działalności Administracji Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy (*United Nations Relief and Rehabilitation Administration*, UNRRA) wobec Polski oraz Polaków przebywających poza granicami kraju w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jest ono rezultatem wieloletnich badań Prof. Łaptosa, których ważną część stanowił realizowany przezeń w latach 2012–2014 projekt badawczy „OPUS 2” z środków Narodowego Centrum Nauki, zatytułowany: „Humanitarne i polityczne aspekty działalności UNRRA wobec Polaków i Polski (1943–1947)”. Recenzowana monografia jest pionierska w tym sensie, że jest pierwszym w Polsce całościowym opracowaniem działalności UNRRA na rzecz Polski i Polaków. To, że takie opracowanie wcześniej nie powstało i trzeba było na nie czekać ponad siedemdziesiąt lat, licząc od momentu rozwiązania UNRRA, może dziwić, jako że działalność tej organizacji nie należy do zagadnień hermetycznych, o których istnieniu wiedziałoby jedynie wąskie grono badaczy. Wręcz odwrotnie, aktywność „Ciotki UNRRY”, jak bywała potocznie nazywana w okresie swojego funkcjonowania, była faktem, z którego powszechnie w powojennej Polsce zdawano sobie sprawę i którą oceniano z reguły bardzo pozytywnie. Tym większa jest zasługa Józefa Łaptosa, że ten brak w polskiej historiografii zdecydował się wypełnić.

Utworzona w 1943 roku UNRRA stanowiła odpowiedź społeczności międzynarodowej na katastrofę humanitarną, jaką wywołała trwająca jeszcze wówczas druga wojna światowa. Polscy uchodźcy wojenni oraz tzw. dipisi (skrót pochodzi od angielskiego terminu *Displaced Persons*), czyli ludność przemieszczona podczas drugiej wojny światowej decyzją okupanta, mogli korzystać z pomocy UNRRA w zakresie repatriacji do kraju po zakończeniu działań wojennych, uzyskując utrzymanie i dach nad głową w obozach dla



dipisów i byłych jeńców wojennych, administrowanych przez tę organizację na terenie Niemiec, Austrii i Włoch, a także w miejscach swojego przebywania oddalonych od Europy, w których tysiące Polaków znalazło się po ewakuacji Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem gen. Władysława Andersa z ZSRR – pośród tych miejsc znajdowały się Bliski Wschód, Afryka Wschodnia, Afryka Południowa, Indie, Meksyk czy Nowa Zelandia. UNRRA niosła także ogromną pomoc materialną Polsce i Polakom w kraju, który w największym stopniu zniszczony został przez działania wojenne. Jak wskazuje Autor recenzowanej książki, we wszystkich wymiarach aktywności UNRRA Polacy stanowili najliczniejszą grupę narodowościową pośród beneficjentów niesionej przez tę organizację pomocy. UNRRA została rozwiązana w 1947 roku.

Podstawę źródłową książki stanowią materiały archiwalne przechowywane przez ONZ w *United Nations Archives and Records Management* w Nowym Jorku, a także źródła w *The National Archives* w Waszyngtonie, *The National Archives* w Kew na przedmieściach Londynu, w archiwum *International Refugee Organization*, zdeponowanym w francuskich *Archives Nationales* (niegdyś w Paryżu, aktualnie w Pierrefitte-sur-Seine), w *Library and Archives Canada* w Ottawie, w archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce w Nowym Jorku, archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Warszawie, a także w archiwach MSZ Francji i Belgii. Autor bierze pod uwagę również istniejącą literaturę przedmiotu. Z ważniejszych publikacji nie zostało uwzględnione jedynie wydawnictwo źródłowe *Misja UNRRA w Polsce: Raport zamknięcia (1945–1949)*, pod redakcją naukową Jacka Zygmunta Sawickiego (Lublin 2017). Jest to opatrzone wprowadzeniem i zredagowany dokument, przechowywany w zasobach Archiwum Akt Nowych – sprawozdanie z akcji UNRRA w Polsce w latach 1945–1949 (a więc uwzględniające również okres likwidacyjny organizacji po 1947 roku), opracowane w 1950 roku przez Wydział UNRRA i Reliefu Ministerstwa Handlu Zagranicznego RP na zlecenie Najwyższej Izby Kontroli, na podstawie materiałów zgromadzonych przez dawne Biuro do spraw UNRRA w ramach wyżej wymienionego Ministerstwa. Józef Łaptos nie mógł tej publikacji mieć na względzie, jako że została wydana już po oddaniu recenzowanej książki do druku. Z drugiej strony żaden ze wspomnianych w wydanym w 2017 roku w Lublinie dokumencie aspektów działalności UNRRA w Polsce nie uszedł uwadze Autora recenzowanej książki. Redaktor opublikowanego w 2017 roku sprawozdania napisał we wprowadzeniu do redakcji dokumentu, iż „dzisiaj stanowi najpełniejsze krajowe kompendium wiedzy o UNRRA i jej działalności w Polsce”. Wydane sprawozdanie jako źródło historyczne z pewnością stanowi ważne źródło informacji w omawianym zakresie, bez wątplenia jednak od 2018 roku najpełniejszym krajowym kompendium wiedzy o UNRRA i jej działalności wobec Polski i Polaków jest recenzowana książka Józefa Łaptosa.

Całkowicie zgadzam się z tezą Autora, iż zastanawiający brak zainteresowania historyków (w Polsce i nie tylko) problematyką działalności UNRRA w dużej mierze może wynikać z faktu istnienia pełnej szczegółów, danych liczbowych, zestawień i statystyk książki pt. *UNRRA: The History of the United Nations Relief and Rehabilitation Administration* autorstwa George’a Woodbridge’a, wydanej w trzech tomach w 1950 roku (New York: Columbia University Press). Opracowanie to stanowi „urzędową” historię UNRRA, napisaną na zlecenie Biura Historycznego UNRRA i nie ma powodów, aby podawać w wątpliwość przytaczane tam dane. Jednak obrona przy tworzeniu tej publikacji konwencja

z góry wykluczyła możliwość przyjrzenia się temu, co w działalności UNRRA było, być może, najistotniejsze: skutkom jej funkcjonowania na różnorodnych płaszczyznach dla milionów konkretnych beneficjentów jej pomocy. W opracowaniu Woodbridge'a nie mógł również zostać uwypuklony aspekt politycznych implikacji działalności UNRRA, a także miejsca humanitarnych pobudek w praktyce funkcjonowania tej organizacji.

Zasadniczym celem, jaki stawia sobie Autor recenzowanej monografii, jest odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu UNRRA – organizacja powołana z inicjatywy przede wszystkim Stanów Zjednoczonych i przez to państwo w największym wymiarze finansowana (73% wszystkich wydatków UNRRA na pomoc, włączając w to koszty administracyjne) – odpowiadała na postulat bezstronnej działalności humanitarnej, w jakim zaś stopniu była instrumentem polityki amerykańskiej w świecie, który coraz wyraźniej wchodził w logikę zimnowojennych podziałów. Polska, jako kraj najbardziej wskutek drugiej wojny światowej wyniszczony, oraz Polacy, jako najliczniejsi spośród wszystkich grup narodowościowych dipisów w powojennej Europie, siłą rzeczy stali się krajem i społecznością, których dobrodziejstwa działalności UNRRA dotyczyły w największym stopniu. Z drugiej jednak strony, powojenna Polska Ludowa jako podmiot polityki międzynarodowej coraz bardziej jednoznacznie stawała się państwem zależnym od Związku Radzieckiego i było rzeczą oczywistą, że w zarysowującym się bipolarnym podziale świata jej miejsce będzie w obozie wrogim politycznie i ideologicznie Stanom Zjednoczonym.

Recenzowana książka składa się z czterech rozdziałów i aneksu dokumentowego. W pierwszym rozdziale przedstawiona została geneza działalności społeczności międzynarodowej w odniesieniu do problemu uchodźców, poczynając od Ligi Narodów, a także historia dyplomatycznych negocjacji dotyczących utworzenia przyszłej UNRRA jako „antycypacji nowego ładu międzynarodowego” (to określenie Autor umieszcza w tytule rozdziału I, s. 21). Włączenie się Stanów Zjednoczonych w konstruowanie organizacji międzynarodowej zajmującej się pomocą ludziom dotkniętym przez skutki wojny oraz odbudową krajów przez tę wojnę zniszczonych Autor słusznie interpretuje jako początek konsekwentnego zaangażowania USA na arenie globalnej i ostateczny koniec amerykańskiego izolacjonizmu. W okres powojenny wkraczała UNRRA jako „nadzieja milionów ludzi na świecie” (s. 77) i z tego punktu widzenia bardzo dokładne przedstawienie genezy UNRRA, jakiego dokonał Autor w rozdziale I książki, wydaje się uzasadnione. Społeczność międzynarodowa naprawdę liczyła na wkomponowanie mechanizmu stojącego u podstaw decyzji o powołaniu UNRRA w układ stosunków międzynarodowych. Z kolei Stany Zjednoczone liczyły na możliwość prowadzenia swojej polityki zagranicznej poprzez zdominowaną przez siebie organizację międzynarodową, co jednak z drugiej strony łączyło się z (samo)ograniczeniem imperialistycznych pokus przez USA, w imię pełnienia roli rzeczywistego lidera całej społeczności międzynarodowej.

W rozdziale drugim omówione zostało funkcjonowanie obozów dla dipisów znajdujących się w administracji UNRRA. Działalność organizacji nabrała rozmachu w momencie pojawienia się jej administracji na terytorium Niemiec, Austrii i Włoch. Jest to zresztą szczególnie istotne z punktu widzenia pomocy UNRRA dla Polaków. W Niemczech i w Austrii aparat organizacji ściśle współdziałał z wojskowymi władzami okupacyjnymi, odróżniając się przy tym większym niż w wypadku wojskowych zrozumieniem psychiki dipisów: „To, co powodowało ostre reakcje wojskowych, w oczach pracowników UNRRA wyglądało całkiem inaczej” (s. 151), pisze Józef Łaptos. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, iż

długotrwałe przebywanie w obozach dla dipisów niosło za sobą szereg negatywnych konsekwencji, nieuchronnie związanych z brakiem stabilizacji, długookresową beczynnością oraz skupieniem bardzo dużej liczby ludzi na stosunkowo małym obszarze. Pracownicy UNRRA musieli również stawić czoła problemom narodowościowym występującym między poszczególnymi grupami dipisów oraz między dipisami a społecznościami lokalnymi. Formą uwzględnienia tych kwestii w zarządzaniu obozami i działania na rzecz poprawy komunikacji z podopiecznymi organizacji było powoływanie w obozach UNRRA komitetów narodowościowych. Szczególnym zagadnieniem było kształtowanie się i utwierdzanie żydowskiej świadomości narodowej pośród Żydów – podopiecznych UNRRA. Interesującą perspektywą Autora jest przedstawienie wielu płaszczyzn działania UNRRA, na czele z szeroko pojętą sferą edukacji, jako przejawów przywracania ludziom godności oraz poszerzania praktyki „rehabilitacji”. Wszystkie te zagadnienia Autor omawia, posilując się szeregiem danych ogólnych oraz przykładów szczegółowych. Warto wspomnieć również osobny podrozdział poświęcony delikatnej kwestii przymusowej repatriacji obywateli radzieckich do ZSRR, w którym Autor wspomina, iż najskuteczniejszym środkiem ochrony przed repatriacją było przekonanie stosownych władz, że jest się przedwojennym obywatelem polskim. Ci, którym nie udało się uniknąć procedury przymusowej repatriacji do ZSRR, byli niejednokrotnie skazywani na śmierć bądź lata łagrów, a niekiedy represje spotykały także członków ich rodzin. Autor wspomina, że ta sprawa rzutowała negatywnie w oczach wielu dipisów na całościową ocenę dorobku UNRRA.

W rozdziale trzecim Autor omawia sytuację i losy polskich dipisów pod opieką UNRRA. Słusznie zwraca uwagę na fakt, że liczni dipisi negatywnie oceniali skoncentrowanie akcji UNRRA na repatriacji do krajów pochodzenia – która poza przypadkiem Związku Radzieckiego była co do zasady dobrowolna – podczas gdy pewna (mniejsza) część rezydentów obozów dla dipisów nie chciała powracać do swoich krajów. Tymczasem, z punktu widzenia administracji UNRRA, rzeczą całkowicie naturalną wydawał się fakt powrotu do swoich ojczyzn dipisów, czyli ludności przesiedlonej w okresie wojennym wbrew własnej woli, decyzją okupanta. Rzeczywiście, początkowo większość pracowników UNRRA nie rozumiała motywów tych, którzy powracać do swoich krajów nie chcieli. Jak pisze Józef Łaptos: „ (...) decyzje pozostania poza Polską nabierały coraz bardziej patriotycznego charakteru, co było zupełnie niezrozumiałe dla alianckich władz politycznych i wojskowych, a także dla wielu pracowników UNRRA” (s. 202). Autor omawia „etapy presji repatriacyjnej” (s. 285) wywieranej na polskich dipisów przez pracowników UNRRA. Z czasem jednak UNRRA oswoiła się ze zjawiskiem „dipisów przeistaczających się w uchodźców”, a nowa polityka wobec takich osób znalazła swój pełny wyraz w działaniach społeczności międzynarodowej już po rozwiązaniu UNRRA. Autor omawia delikatną politycznie naturę akcji UNRRA wobec Polaków poza Europą, określając ich mianem „politycznego dynamitu grożącego wybuchem” (s. 202). Najliczniejsi byli jednak polscy podopieczni w Niemczech i w Austrii. W samych tylko obozach na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec przebywało ich na początku września 1945 roku ponad 897 tysięcy. Więcej miejsca poświęca Autor polskim wspólnotom na terenie okupowanych Niemiec, na czele ze słynnym „Maczkowem” w strefie brytyjskiej (Haren w Dolnej Saksonii) oraz „Durzy-nem” w strefie amerykańskiej (Wildflecken w Bawarii). W tym samym rozdziale przedstawione zostały ponadto kwestie opieki medycznej i opieki socjalnej dla polskich dipisów. Autor zwrócił w tym kontekście uwagę na niedostatecznie doceniany w dotychczasowej

historiografii wkład organizacji dobroczynnych, które dzisiaj nazwalibyśmy organizacjami pozarządowymi, w akcję opiekuńczą UNRRA i pod nadzorem teje. Szczególnym aspektem działalności społeczności międzynarodowej w okresie funkcjonowania UNRRA było poszukiwanie zagubionych osób, członków rodzin za pośrednictwem Centralnego Biura Poszukiwań (*Central Tracing Bureau*) UNRRA. Z punktu widzenia władz polskich najważniejsza, a także najbardziej delikatna, była akcja poszukiwawcza „zrabowanych” przez Niemców w okresie wojennym dzieci polskich – zajmowała się tym specjalna komórka, *Child Search Branch*. W tej kwestii bardzo aktywna była ze strony polskiej Delegatura Polskiego Czerwonego Krzyża w Niemczech. Kwestii tej Autor recenzowanej książki poświęca – bardzo słusznie, biorąc pod uwagę jej znaczenie, również z punktu widzenia powojennych władz polskich – sporo uwagi. W rozdziale trzecim rozwinięte zostały ponadto zagadnienia rehabilitacji kulturalno-oświatowej polskich dipisów, edukacji polskich uczniów i studentów – dipisów. Omówione zostało także funkcjonowanie polskiej prasy obozowej dipisów.

W ostatnim rozdziale zaprezentowana została akcja pomocowa UNRRA wobec Polski i Polaków w kraju. Słusznie Autor recenzowanej książki zwraca uwagę na znaczenie działalności UNRRA w Polsce dla intensyfikacji wysiłku Polaków w dziele odbudowy kraju z wojennych zniszczeń. Wskazuje także na niebagatelną rolę UNRRA w odzyskiwaniu przez miliony Polek i Polaków poczucia godności, nierzadko godności podeptanej w okresie wojennym. Jak pisze Autor, 80% całego budżetu UNRRA zostało wykorzystane na pomoc dla Europy. Pośród krajów, które UNRRA wspomagała najhojniej, na pierwszym miejscu znajdowała się Polska, a przyczyna tego stanu rzeczy została już wyżej wspomniana. Oceniając pomoc UNRRA dla wyniszczonej Polski, powołajmy się na Autora recenzowanej książki:

Gotowość niesienia pomocy Polsce była powszechna i mimo wielu raf, na jakie natrafiała w umysłach polityków oraz w powojennej rzeczywistości, przyniosła efekty pozwalające uznać przewagę czynnika humanitarnego nad politycznym. Wielka w tym była zasługa pracowników misji UNRRA i beneficjentów tej pomocy – ludzi, których zaangażowanie w odbudowę własnego kraju i własnego życia budziło powszechny podziw, sympatię i zrozumienie (s. 318).

Jednocześnie akcja UNRRA w Polsce spotykała się z licznymi ograniczeniami i mogła mieć miejsce jedynie w ramach uwarunkowań zaostrzającego się konfliktu geopolitycznego w powojennym świecie, w którym miejsce Polski w ramach obozu państw podporządkowanych ZSRR stawało się z upływem czasu coraz bardziej oczywiste. W tym kontekście Autor opisuje „długą drogę Misji UNRRA do Polski” (s. 333) i początki jej pracy. Omawia strukturę organizacyjną Misji UNRRA w Polsce i dochodzi do wniosku, iż była ona w poszczególnych sferach aktywności organizacji dobrze przemyślana. Przedstawione zostały także relacje Misji UNRRA z władzami Polski Ludowej i próby upolitycznienia jej działalności, zarówno ze strony władz polskich, jak amerykańskich, wyrażających swoje niezadowolenie z powodu czysto humanitarnych pobudek, jakimi kierowali się pracownicy przedstawicielstwa UNRRA w Polsce (nieuwzględniających dostatecznie interesu politycznego USA). Autor omawia szeroko pomoc UNRRA dla polskiego rolnictwa oraz w odbudowie polskiego przemysłu. UNRRA pomagała także polskiej służbie zdrowia, która dzięki jej działalności wzbogaciła się o leki, aparaturę i wyposażenie placówek medycznych. Wreszcie Autor pisze o dostawach towarów, żywności, odzieży, etc. do Polski

za pośrednictwem UNRRA, przy czym ten przejaw jej aktywności najbardziej przyczynił się do powstania powszechnie znanego w powojennej Polsce określenia „Ciocia UNRRA”. Wszystkie te obszary działalności pomocowej UNRRA wobec Polski i Polaków w kraju Autor omawia, przytaczając wielką liczbę danych i przykładów szczegółowych. Warto także zwrócić uwagę na cytowane przez Autora pozytywne opinie pracowników UNRRA o Polakach oraz przejawy wdzięczności tychże dla omawianej organizacji.

Józef Łaptos zwraca uwagę na dążenie twórców i animatorów UNRRA do nadania tej organizacji wymiaru humanitarnego i uwolnienia od implikacji politycznych zagadnienia instytucjonalnego rozwiązania problemu mas dipisów i uchodźców w powojennej Europie. Słusznie podkreśla fakt, że cel ten nie został osiągnięty, pomimo starań kierownictwa i aparatu UNRRA, jako że w pewnym momencie Związek Radziecki i inne kraje kształtującego się bloku wschodniego uznały dipisów, którzy nie chcieli powrócić do kraju – a którymi także zajmowała się UNRRA – za zdrajców i reakcjonistów. Rzutowało to na warunki pracy aparatu UNRRA. Ostateczną przyczyną likwidacji UNRRA również była natury *stricte* politycznej, jako że Amerykanie doszli do wniosku, iż nie sposób w warunkach zaostrzającej się konfrontacji geopolitycznej ze Związkiem Radzieckim podtrzymywać model wydatnej pomocy dla społeczeństw bloku wschodniego, w tym dla społeczeństwa polskiego w kraju. W dłuższej perspektywie nieuchronnie sprzyjałoby to bowiem, w opinii Amerykanów, umacnianiu się władzy komunistycznej w tych krajach.

W konkluzji książki Autor stwierdza, że koniec żadnego spośród szczytnych przedsięwzięć społeczności międzynarodowej w okresie powojennym nie napawa tak wielkim smutkiem, jak likwidacja UNRRA w 1947 roku. W odniesieniu do dzieła pomocy w odbudowie zniszczonych wskutek działań wojennych krajów być może tak właśnie jest, tym bardziej że – w przeciwieństwie do późniejszego Planu Marshalla, działalność UNRRA nie była tak jednoznacznie związana w swojej aktywności humanitarnej z ograniczeniami geopolitycznymi. Z drugiej jednak strony warto zwrócić uwagę, że pomoc uchodźcom i dipisom, którzy z różnych względów nie chcieli powrócić do kraju pochodzenia, a także pomoc w repatriacji tych, którzy jeszcze byli taką możliwością zainteresowani, a więc istotne obszary aktywności rozwiązywanej UNRRA, poszerzone nawet o akcję rekrutacyjną i osiedleńczą uchodźców w nowych krajach oraz o działalność *quasi*-konsularną, były kontynuowane przez nowo utworzoną agendę Narodów Zjednoczonych – Międzynarodową Organizację do spraw Uchodźców (*International Refugee Organization*, IRO, funkcjonująca między 1947 a 1951 rokiem). Faktem jednak pozostaje, iż działalność IRO – która nie tylko czerpała obficie z doświadczeń UNRRA, ale była formalnie jej kontynuatorką, także pod względem przejęcia znacznej części pozostałych po niej środków finansowych – wpisywała się dużo wyraźniej niż w przypadku UNRRA w kontekst rosnącej rywalizacji zimnowojennej, co utrudniało szereg podejmowanych przez IRO działań, jak choćby akcję poszukiwawczą dzieci polskich w Niemczech i Austrii.

Recenzując monografię działalności UNRRA wobec Polski i Polaków autorstwa Józefa Łaptosa, nie sposób nie wspomnieć o wyjątkowym stylu Autora. Z książki, w której każdy sąd i każda informacja zbudowane są na solidnej podstawie źródłowej, przebija zarazem ogromna pasja Autora, który wspominane już niedocenianie przez Polaków i polską historiografię wkładu UNRRA w dzieło „pomocy i odbudowy” ukazuje – bardzo przekonująco – jako rażącą niesprawiedliwość. Dla oddania specyfiki języka, który wydatnie przyczynia się do tego, że lektura książki jest – poza wszystkimi innymi jej pozytywnymi

stronami – po prostu fascynująca, warto przywołać jeden cytat, podsumowujący znaczenie badanego zagadnienia:

UNRRA została rozwiązana przed zakończeniem swego dzieła, ale w swym krótkim żywocie zdołała wiele dokonać. Nie zdajemy sobie chyba do końca sprawy z tego, jak wiele zawdzięczali współcześni jej pracy i sposobowi myślenia, wprowadzonemu do powszechnej świadomości. Była przecież pierwszą międzynarodową agendą, która odważnie zmierzyła się z problemami, jakie przyniósł pokój. Odsunęła widmo masowego głodu i uratowała od śmierci kilkanaście milionów ludzi. Zdusiła w zarodku epidemie i zapobiegła ekonomicznej zapaści w wielu krajach. Obudziła nadzieje. Polacy zawdzięczają jej najwięcej (s. 473).

W świetle przedstawionych przez Autora recenzowanej pracy faktów, nie sposób nie dojść do wniosku, iż aktywność UNRRA w polskiej historiografii i w polskiej pamięci zbiorowej nie zajmowała dotąd miejsca, jakie jej się należy z uwagi na całokształt działań tej organizacji na rzecz Polski i Polaków w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, iż mamy do czynienia ze swoistą niewdzięcznością wobec tej niewątpliwie zasłużonej organizacji międzynarodowej. Książka Józefa Łaptosa wypełnia tę lukę i miejmy nadzieję, że przyczyni się do ugruntowania wiedzy na temat UNRRA oraz do rewizji oceny jej działalności w oczach Polaków, przede wszystkim polskich historyków i badaczy z zakresu pokrewnych dyscyplin naukowych.

Paweł Sękowski, dr UJ i Sorbonne Université; adiunkt w Zakładzie Historii Polski Najnowszej UJ. Jego zainteresowania badawcze dotyczą historii społecznej i politycznej Polski oraz Francji w XX wieku, historii i socjologii imigracji, historii uchodźców.

JÓZEF ŁAPTOS

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Recenzja książki:
Roselyne Chenu, *En lutte contre les dictatures.*
Le Congrès pour la liberté de la culture (1950–1978),
Entretiens avec Nicolas Stenger, Felin, Paris 2018

Zimna wojna, która z ociąganiem się przeszła do historii, nie była tylko stanem politycznego i ideologicznego podziału świata na wrogie obozy Zachodu i Wschodu. Była także, a może przede wszystkim, wielkim przedsięwzięciem propagandowym i powoli stawała się stanem umysłu, w jaki swoich obywateli wprowadzała władza po obu stronach żelaznej kurtyny. Instytucje zimnowojenne, które realizowały politykę supermocarstw i ich sojuszników, przybierały różne maski, unikając tym samym oskarżeń o instrumentalne wykorzystanie przez reżimy jednej czy drugiej strony. Czynnikiem, który ułatwiał akceptację społeczną ich działań, była zgoda na konieczność dawania odporu przeciwnikowi. O ile w przypadku państw komunistycznych zarówno działania propagandowe, jak też ich uzasadnienie miały wyraźnego nadawcę – moskiewską centralę, o tyle w państwach demokratycznych wiele organizacji powstawało spontanicznie – z inicjatywy społecznej, inne zaś sprawiały wrażenie niezależności. Działacze tych organizacji traktowali deklarowane szlachetne cele z całą powagą i, co bardzo ważne, kierowali się nimi w swym działaniu, nie dbając o wykoncypowane w centralach strategie i założenia.

Do rąk czytelnika francuskojęzycznego trafiły w kwietniu br. wspomnienia jednej z takich szeregowych działaczek Kongresu Wolności Kultury – Roselyne Chenu. Autorka będąca, jak podkreśla we wstępie, ostatnią żyjącą osobą spośród personelu tej organizacji, postawiła sobie za cel przypomnienie prowadzonych akcji, przybliżenie dokonań osób zaangażowanych całym sercem w realizację programu Kongresu, a także, a może nawet przede wszystkim, zmierzenie się z atakami, jakim padały pod jego adresem, od chwili gdy dziennikarze amerykańscy ujawnili w 1967 roku, że organizacja była pośrednio finansowana przez CIA (subwencja sięgała 1 miliona dolarów rocznie). Po tych rewelacjach Kongres zmienił nazwę na Międzynarodowe Stowarzyszenie na rzecz Wolności Kultury i przetrwał do 1975 roku, stając się swego rodzaju konfederacją różnych grup narodowych i regionalnych.



Roselyne Chenu, młoda nauczycielka chemii, rozpoczęła w nim pracę w 1964 roku i znalazła się niemal natychmiast w centrum gwałtownych polemik. Aby zrozumieć stanowisko Autorki wówczas, jak i jej opinie formułowane obecnie, wypada przypomnieć pokrótce dzieje tej organizacji, nie zapominając, że odegrała ona ogromną rolę w starciu ideologicznym na polu kultury. Jej początki sięgały 1949 roku, kiedy to środowiska lewicy antykomunistycznej zorganizowały w Nowym Yorku *American Committee for Cultural Freedom* z udziałem Sidneya Hooka, Johna Deweya i przy poparciu Davida Dubińskiego, działacza centrali wpływowego związku zawodowego – AFL. Poparcie dla tej inicjatywy ze strony Bertranda Russella, Thomasa S. Eliota, Arthura Koestlera, Melvina Lasky’ego i Denisa de Rougemonta zaowocowało inicjatywą zwołania rok później w Berlinie Kongresu Wolności Kultury (Kongress für kulturelle Freiheit)¹, mającego być odpowiedzią na ofensywę komunistyczną w postaci Światowego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu (25–28 sierpnia 1948), na którym nawet skrajnie lewicowi uczestnicy zdali sobie sprawę ze znaczenia słów, jakie tam padły z ust Aleksandra Fadiejewa:

Gdyby szakale mogły nauczyć się pisać na maszynie, gdyby hieny umiały władać piórem, to to, co by tworzyły, przypominałoby z pewnością książki Millerów, Eliotów, Malraux i innych Sartre’ów².

Uczestnicy berlińskiego spotkania ogłosili *Manifest do ludzi wolnych*, w którym apelowali o wolność ducha i zaangażowanie intelektualistów w zwalczanie totalitaryzmów. Znalazło się w nim także posłanie do artystów, pisarzy i ludzi nauki z za „żelaznej kurtyny”, zachęcające do „obrony”, „przywrócenia” czy „rozszerzania wolności”³.

Dobór uczestników owej wielkiej manifestacji zadecydował w dużej mierze o dalszych działaniach powołanej wówczas stałej organizacji pod nazwą zaczerpniętą z manifestacji berlińskiej. Znaczącą część jej członków stanowili amerykańscy inspiratorzy ruchu, wysuwający na czoło dość dużą grupę byłych komunistów zachodnich, którzy gdy spadły im łuski z oczu, stali się wojującymi i wiarygodnymi antykomunistami. Należeli do nich m.in.: Sidney Hook, Arthur Koestler, Ernst Reuter, Ignazio Silone, Altiero Spinelli. Pewne pokrewieństwo ideowe łączyło ich z trzecią liczną grupą dawnych emigrantów niemieckich – przeciwników totalitaryzmu w każdym wydaniu. Intelektualiści środkowoeuropejscy, którzy znaleźli się na emigracji, początkowo podchodzili do tej inicjatywy z dużym dystansem, traktując ją poniekąd instrumentalnie. Taki charakter miał np. wyjazd do Berlina Jerzego Giedroycia i Józefa Czapskiego, apelujących z berlińskiej trybuny w konkretnej sprawie, a mianowicie o udzielenie pomocy młodzieży środkowoeuropejskiej na uchodźstwie⁴. Zaangażowanie wielu pisarzy w prace Kongresu, jak np. utworzenie z inicjatywy

¹ Szerzej na ten temat: P. Grémion, *Konspiracja wolności. Kongres Wolności Kultury w Paryżu (1950–1975)*, Warszawa 2004, s. 15–51; P. Coleman, *The Liberal Conspiracy: The Congress for Cultural Freedom and the Struggle for the Mind of Postwar Europe*, New York 1989; Cz. Madajczyk, *Kongres w Obronie Wolności Kultury (1950 r.)*, „Dzieje Najnowsze”, 1997/2, s. 101–113; M. A. Supruniuk, *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Warszawa 2008.

² J. Łaptos, *Le pacifisme apprivoisé. Le Congrès des intellectuels pour la Défense de la paix en 1948*, [w:] M. Vaisse, *Le pacifisme en Europe des années 1920 aux années 1950*, Bruxelles 1993, s. 325–338.

³ Pełny tekst: P. Grémion, op. cit., s. 43.

⁴ Zob. *Rezolucja Kongresu w sprawie wolnego uniwersytetu zgłoszona przez J. Czapskiego i J. Giedroycia*, „Kultura”, 1950, nr 7–8.

Arthura Koestlera funduszu pomocowego dla pisarzy uchodźców z Europy Wschodniej, wzbogacanego m.in. przez część honorariów oddawanych na ten cel przez Grahama Greene'a czy Aldousa Huxleya, sprzyjało przełamywaniu początkowej nieufności.

Roselyne Chenu rozpoczęła pracę w Kongresie jako asystentka wielkiego intelektualisty francuskiego – Pierre'a Emmanuela, poety i publicysty, gorącego obrońcy praw człowieka, pracownika Kongresu od 1959 roku. Przypadek zdecydował, że ten poeta, zaangażowany w pomoc dla intelektualistów hiszpańskich zmagających się z ograniczeniami wolności pod rządami Franco, spotkał na swej drodze Roselyne, która jeszcze jako studentka chemii zawarła znajomość z hiszpańskim poetą José Bergamínem przebywającym na wygnaniu i włączyła się wraz z nim w akcję pomocową dla hiszpańskich poetów. To nieuchronnie doprowadziło do poznania Pierre'a Emmanuela. Stając przed perspektywą działań humanitarnych w wymiarze europejskim, wykraczających daleko poza „Europę sześciu”, zgodnie z perspektywami rysowanymi przez Denisa de Rugemonta i Henriego Brugmansa, rektora Kolegium Europejskiego w Bruges, Chenu rozstała się bez żalu z posadą nauczycielki przedmiotów ścisłych w jednym z paryskich liceów i zaangażowała się w prace Kongresu, co pozwoliło jej poznać wielu interesujących ludzi na kilku kontynentach, w tym także w Polsce. Działania Kongresu zgłębiała zatem jako sekretarka Pierre'a Emmanuela, którego darzyła wielkim szacunkiem i uważała za swego mentora. Pierre Emmanuel wkrótce został dyrektorem programów literackich Kongresu, a następnie zastępcą sekretarza generalnego, dzięki czemu zyskał dużą swobodę działania, zaś Chenu stała się pełnoetatową pracownicą wielonarodowego sekretariatu Kongresu, w którym znaleźli się także Polacy: Kot Jeleński i Bronisław Mazowiecki. W tym czasie organizacja korzystała (poza subwencjami z CIA za pośrednictwem Fairfield Foundation) z dotacji Fundacji Forda w wysokości pół miliona dolarów, co Chenu skrupulatnie przelicza na wartość ok. 3,5 miliona euro, i sponsorowała lub wspomagała szereg czasopism społeczno-kulturalnych, wywierających wpływ na opinie intelektualistów zachodnich. Wydawane w kilku krajach opierały się na podobnych założeniach, ale każda redakcja miała własne cele do osiągnięcia, wszystkie zaś chętnie korzystały z oświeconego, szczodrego, acz bardzo dyskretnego mecenatu Fundacji Forda. W Anglii rolę pogromcy zacządzonych komunizmem intelektualistów pełnił „Encounter”, wydawany przez Stephena Spendera i Irvinga Kristola, we Włoszech „Tempo Presente”, który redagowali Ignazio Silone i Nicole Chairmontei. W Niemczech antykomunistyczną ofensywę w dziedzinie kultury prowadził z kolei „Der Monat” Melvina Lasky'ego. Prym wiodło wychodzące we Francji czasopismo „Preuves”, redagowane przez François Bondy'ego i przyciągające do współpracy wielu uchodźczych intelektualistów. Kongres przyczynił się także do powstania wielu periodyków poza Europą: „Quest” w Indiach, „Transition” w Ugandzie, „Quadrant” w Australii, czy „Freedom-Jiyu” w Japonii.

W polemikach z licznymi prokomunistycznymi pisarzami i „neutralistami”, mającymi do swej dyspozycji liczne periodyki, brali udział emigracyjni intelektualiści tej miary, co Konstanty A. Jeleński, Czesław Miłosz, Mircea Eliade i Emile Cioran. Szczególnie cennym nabytkiem był Miłosz. Rozstanie się z komunizmem czyniło z niego emblematyczną postać nie tylko dla redakcji „Preuves”, ale i dla całego Kongresu. Analiza postaw intelektualistów w krajach komunistycznych – przeprowadzona przez niego na jednym z seminarium zorganizowanych przez Kongres w Paryżu – została natychmiast wydana przez Bondy'ego⁵,

⁵ C. Miłosz, *La Grande Tentation, Le drame des intellectuelles dans les démocraties populaires*, Paryż 1951.

a oparty na tych samych przesłankach dwa lata później *Zniewolony umysł* stał się – jak to określił Grémion – „jednym z klasycznych utworów międzynarodowej myśli antytotitarnej”⁶.

Dodajmy przy okazji, że o ile między „Preuves” a „Kulturą” paryską istniało pewne wyczuwalne powinowactwo duchowe⁷, o tyle bogactwo tematów poruszanych w tej ostatniej dowodziło, jak cennym atutem była niezależność uzyskana przez Giedroycia.

Niektóre interesujące przedsięwzięcia, jak np. kwartalnik „Cenzura w literaturze i w sztuce”, podobnie jak tygodnik „Preuves-Informations” nie miały długiego żywota ze względu na zbyt wysokie koszty, jakie generowały. Po części był to efekt niezbyt racjonalnego gospodarowania posiadanymi środkami. Fundacje amerykańskie, bez względu na stojące za nimi osobistości ze świata polityki, respektowały zasadę finansowania nowych przedsięwzięć do czterech lat, oczekując po tym okresie rentowności podejmowanych działań.

W generalnym dążeniu do otwierania intelektualistom z krajów faszystowskich czy komunistycznych kontaktów ze światem zachodnim Kongres organizował komitety narodowe. Pierwszy z nich pod nazwą Komitet Pisarzy i Wydawców na rzecz Współpracy Europejskiej założony został w Hiszpanii, kolejny, o podobnym charakterze – w Portugalii (obydwa miały formę organizacji podziemnej). Komitety organizowały pewne przedsięwzięcia na granicy możliwości istniejących pod rządami faszystowskimi. Inną formą działalności mającej na celu uchylanie kurtyn, za jakimi reżimy usiłowały trzymać własne społeczeństwa, były konferencje międzynarodowe poświęcone problematyce neutralnej, mającej uspić czujność cenzorów, a równocześnie stwarzać możliwość nawiązywania kontaktów, wymiany informacji, czy wymuszać wyjazdy za granicę. Tak było w przypadku konferencji w Madrycie w 1961 roku zatytułowanej „Zachodnie próby rozwiązywania problemów naszych czasów” i w 1963 roku pod nazwą „Realizm i rzeczywistość we współczesnej literaturze”. W latach 1965–1966, jak wspomina Chenu – dyrektor Kongresu Michael Josselson poprosił Jeleńskiego o podjęcie działań w ramach Komitetu Pisarzy i Wydawców, tak by skupić się na wzajemnej pomocy poprzez wysyłki książek, abonowanie czasopism, przyznawanie stypendiów, finansowanie udziału w konferencjach międzynarodowych. W działaniach tych Jeleński korzystał z pomocy Chenu, która bardzo sobie ceniła tę współpracę i po latach pozostawała pełna podziwu dla tej wybitnej postaci: „Człowiek subtelny i szlachetny, błyskotliwy i czarujący, wysokiej kultury i inteligencji (mówił biegle po niemiecku, angielsku, francusku, włosku i oczywiście po polsku)” (s. 91).

W czasie podróży po krajach komunistycznych pisała nocą (dosłownie) swe dzienniki, utrwalając na gorąco obrazy widziane oczami człowieka Zachodu i uzupełniając je uwagami z rozmów ze spotykanymi adresatami swych wizyt oraz odniesieniami do sytuacji we wcześniej poznanych krajach. Najobszerniejsze z tych zapisków, będące efektem kilku wizyt w Czechosłowacji, ukazały się w postaci książkowej. Pewne fragmenty *Dziennika rumuńskiego* znalazły się w internecie. Zapiski przeznaczone były, jak wynika z rozmowy

⁶ P. Grémion, op. cit., s. 97.

⁷ Cel, jaki stawiała sobie redakcja, odbiegał jednak wyraźnie od założeń przyjętych przez pisma związane z Kongresem: „»Kultura« pragnie wykorzystać swoją wolność od ucisku i skrzepowania politycznego nie po to, by służyć gettu emigracyjnemu, ale po to, żeby przełamać jego izolację zarówno w stosunku do Europy, jak i w stosunku do kraju, a nadto wypełnić lukę, jaką w twórczości pisarzy i artystów w Polsce wytworzył stan politycznego odcięcia od procesów i przeobrażeń duchowych na zachodzie Europy”, nr 2–3, s. 4.

z autorką, głównie dla kolegów z organizacji, dla uświadomienia im sytuacji w Europie Środkowej. Po latach stały się świadectwem, swoistą fotografią rzeczywistości, która, tak jak wtedy dla jej przyjaciół, tak dziś dla młodszej generacji, jest już mało znana i niezbyt czytelna. Stały się po prostu źródłem historycznym. Dzięki uprzejmości kolegi Mirosława A. Supruniuka mogliśmy udostępnić Czytelnikowi polskiemu jej obszernie zapiski z podróży do Polski⁸, które gorąco polecamy jako dopełnienie wspomnień tu omawianych. Kończąc ten z konieczności wstępny przegląd działań Kongresu, widzianych przez pryzmat wspomnień osoby szczerze oddanej humanitarnej akcji, nie możemy pominąć jej oceny skandalu, jaki wywołała informacja o udziale CIA w finansowaniu działań Kongresu. Otóż Chenu odebrała te rewelacje początkowo jako pozbawione podstaw, a następnie jako utajnione przed pracownikami działania Josselona, który z kolei tłumaczył się obowiązkiem zachowania tajemnicy wobec swych współpracowników. Obcięcie funduszy, będące konsekwencją owego skandalu, było z jej punktu widzenia zaprzepaszczeniem cennych inicjatyw, w których realizacji nie odczuwano żadnej ideologicznej presji ze strony amerykańskiej. Można polemizować z tą subiektywną opinią, ale trzeba przyznać, że w obronie działań Kongresu Chenu ma wielu sojuszników. Ich argumenty i uznanie dla „dziwnej rozumnej CIA” najpełniej ze strony polskiej prezentuje Marcin Król, którego refleksję zostawiamy Czytelnikom do przemyślenia:

... nie istniała w dziejach świata tak wspaniała międzynarodówka intelektualistów ani tak znakomita szkoła ucząca tego, że kultura, a w każdym razie kultura Zachodu, jest jedna, jest wspólna i że jej wartość polega właśnie m.in. na tym, iż wszyscy mogą ze wszystkimi rozmawiać. Dla mnie i dla mojego pokolenia świat bez „Encounter”, a także bez książek i wyjazdów możliwych dzięki pomocy instytucji, jakie pozostały po Kongresie, a pomagały ludziom ze Wschodu, byłby nieporównanie uboższy. Mamy wobec tych ludzi rzeczywisty dług, chociaż nie czujemy się dłużnikami, gdyż robili to dla dobra wspólnego. Przez wiele lat znajomości z tymi ludźmi otwierały nam oczy, a ich wpływ był decydujący dla naszego rozwoju⁹.

Józef Łaptos, prof. dr hab., historyk i romanista. W badaniach naukowych koncentruje się na historii integracji europejskiej, historii Europy Środkowej, dziejach Belgii, historii dyplomacji. Ostatnio ukazała się jego monografia pt. *Humanitaryzm i polityka. Pomoc UNRRA dla Polski i polskich uchodźców w latach 1944–1947* (Kraków 2018).

⁸ R. Chenu, *Journal Polonais 1978*, wstęp i opracowanie J. Łaptos, „Archiwum Emigracji”, Toruń, zeszyt 1(18), 2013, s. 69–95.

⁹ M. Król, recenzja pracy P. Gremiona: *Konspiracja Wolności. Kongres Wolności Kultury w Paryżu (1950–73)*, „Gazeta Wyborcza”, 12. 03. 2004.